

BOGUSŁAW POLAK

**Udział
ludności cywilnej
w obronie
Wielkopolski**

1939

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA W KOSZALINIE

Bogusław Polak

UDZIAŁ LUDNOŚCI CYWILNEJ W OBRONIE
WIELKOPOLSKI 1939

Koszalin 1989

**Instytut Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Inżynierskiej
w Koszalinie**

Praca wykonana w ramach Centralnego Programu Badań Podstawowych
nr 11.06 "Polacy - Niemcy. Tradycje i dążenia"

Recenzent:

prof. dr hab. Bernard Piotrowski

Redaktor:

Alina Leszczyńska

Projekt okładki i wykonanie szkiców:

Grzegorz Pawlak

Opracowanie szkiców i schematów:

Bogusław Polak

Jednoczylenie nazw, opracowanie indeksów:

Marek Rezler

Wydano za zgodą Rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie
ISSN 0239-7129

Printed in Poland

Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie
75-620 Koszalin, ul. Racławicka 15-17

Koszalin 1989	wyd.I	nakład 1000	ark.wyd.12,00	form.B-5
---------------	-------	-------------	---------------	----------

Wykonano: Spółdzielnia Pracy "Reklamodruk"	Zakład Małej Poligrafii	
61-773 Poznań	Stary Rynek 92	tel. 52-37-05
Zlecenie 366/off/89		

Wstęp

Badania nad genezą i przebiegiem II wojny światowej inspirowały historyków niemal od zakończenia tej największej w dziejach narodów hekatombi. Wojna pochłonęła ponad 40 milionów istnień ludzkich, w tej liczbie wiele milionów kobiet, dzieci i mężczyzn nie uczestniczących w bezpośrednio w działaniach wojennych.

Na arenie europejskiej w 1939 r. Polska jako pierwsze państwo stała się obiektem agresji niemieckiej, a od 17 września - bez wypowiedzenia wojny - na jej wschodnie obszary wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Mimo tragicznego położenia geopolitycznego i wojskowego, naród polski i jego siły zbrojne, przez 35 dni opierały się agresorom, tracąc w samych tylko walkach około 75 tys. poległych i 200 tys. rannych. Kampania obronna została przegrana, ale z ciężkiej klęski społeczeństwo szybko się otrząsnęło, formując podziemne państwo z centrum politycznym poza granicami kraju. Tam też odradzało się regularne Wojsko Polskie.

W ciągu ostatnich kilku lat radykalnie zmieniły się oceny polityczno-wojskowe genezy II wojny światowej. Przeobrażenia w ZSRR nie pozostają bez wpływu na uczciwe ujęcie roli Polski w tych wydarzeniach. Wiele oczywistych faktów właśnie ze względów politycznych z trudem przebija się jeszcze do świadomości polityków, choćby tzw. problem tajnego załącznika do układu Ribbentrop - Mołotow, znanego od lat na Zachodzie, a ostatnio opublikowanego nie tylko w Polsce, ale także w Finlandii, Rumunii, a przede wszystkim w radzieckich republikach nadbałtyckich.

Dla obiektywnych historyków tzw. polityka równego bezpieczeństwa - równej odległości (Berlin - Moskwa) Józefa Piłsudskiego jawi się dziś jako warunek pokojowego zabezpieczenia obu granic z nieprzyjaznymi mocarstwami. Wiadomo też, że polskie naczelne władze wojskowe nie wytworzyły ani jednego dokumentu świadczącego o przygotowaniach do wojny z ZSRR. Sztab Główny i GISZ opracowały jedynie plany obronne w różnych wariantach, jak np. "Niemcy", "Rosja", "Niemcy + Rosja". Z tych też względów Polska nie angażowała się w żadne inicjatywy tzw. bezpieczeństwa zbiorowego, które mogły naruszyć ową równowagę.

W wojnie z hitlerowskimi Niemcami, Polska nie miała szans. Rzesza przeznaczala na zbrojenia sześćdziesiąt razy więcej środków niż Polska. Jako pierwsza Polska doświadczyła zmasowanych działań wojny błyskawicznej, opartej na lotnictwie, broni pancernej i motoryzacji wojsk. Odczuło to wojsko, a przede wszystkim ludność cywilna.

W przypadku Wielkopolski najwcześniej badania objęły nie tyle działania Armii "Poznań", ile losy ludności cywilnej we wrześniu 1939 r., jej mężną postawę wyrażoną wystąpieniami z bronią w rękę przeciwko wkraczającym oddziałom niemieckim i dywersji, jak też re presje, których z rąk niemieckich ludność ta doświadczyła.

Badań takich podjął się już jesienią 1945 r. zespół historyków z Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Na czele zespołu stał prof. dr Karol Marian Pospieszalski¹. Aktywna była także Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, skupiająca doświadczonych sędziów i prokuratorów. Działał w niej także K. M. Pospieszalski.

Edmund Wengerek, późniejszy Profesor Uniwersytetu Poznańskiego wykorzystał zebrane materiały, ogłaszając cykl artykułów na łamach "Ilustrowanego Kuriera Polskiego", poświęconych obronie miejscowości powiatu gnieźnieńskiego, zwłaszcza Kłecka². Na łamach prasy lokalnej w Wielkopolsce w pierwszych latach powojennych ukazały się artykuły poświęcone m.in. obronie Mogilna, Inowrocławia i Trzemeszna³.

Na początku lat sześćdziesiątych do zbierania materiałów przystąpił także dr Ludwik Gomolec, organizator i przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, twórca archiwum historycznego. On też w 1966 r. ogłosił drukiem rezultaty swych badań⁴. Aspektami społecznymi i wojskowymi sytuacji Wielkopolski w 1939 zajął się w swej książce Edmund Serwański. W rozdziale "W obronie ojcowizny" przedstawił przykłady oporu ludności cywilnej Wielkopolski i Poznania⁵. W tymże samym roku Stanisław Nawrocki publikując rozprawę o zarządzie wojskowym w Wielkopolsce w 1939 r. zajął się też postawą ludności polskiej od końca sierpnia, jak też wystąpieniami przeciwko hitlerowskiej V kolumnie⁶. Wkrótce też dr Szymon Datner w opracowaniu o zbrodniach Wehrmachtu popełnionych na polskiej ludności cywilnej omówił szereg przykładów zbrodni niemieckich w Wielkopolsce i na Kujawach, które dotknęły uczestników wystąpień przeciw-

ko w kolumnie i regularnym oddziałom niemieckim⁷.

Kolejne publikacje przyniósł rok 1974. Były to dwa foldery poświęcone obronie Kłecka i ofiarom terroru niemieckiego w łagiewnikach, w odwet za ujęcie pilotów niemieckich z zestrzelonego samolotu⁸. Wtedy też ukazało się opracowanie Edwarda Dubasa: Obrona cywilna Wielkopolski⁹.

W 1975 r. opublikowane zostały materiały z sesji naukowej, zorganizowanej w Kościanie w 1972 r. L. Gomołec przedstawił wówczas referat pt. "Obrona cywilna Wielkopolski we wrześniu 1939 r.", a B. Polak "Społeczeństwo Wielkopolski w obliczu zagrożenia niemieckiego (kwiecień-sierpień 1939 r.)"¹⁰.

Właśnie w 1975 r. na sesji naukowej w Kłecku zrodziła się inicjatywa przygotowania do druku większego opracowania poświęconego obronie Kłecka. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1976 r., następne w 1980¹¹.

W oczekiwaniu na rocznicę wybuchu wojny, w 1979 r. wyszło szereg publikacji poświęconych losom ludności cywilnej Wielkopolski w kampanii 1939¹².

W 1969 i w latach siedemdziesiątych szereg przyczynków dotyczących wczesniowych wydarzeń w Poznaniu na łamach "Kroniki Miasta Poznania" ogłosił dr Zenon Szymankiewicz. Przedmiotem Jego zainteresowania była m. in. organizacja polskiej administracji zastępczej i Straży Obywatelskiej¹³. W monografiach miast i powiatów, których kilkanaście ukazało się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, ujawniono wiele zapomnianych przykładów poświęcenia ludności cywilnej w 1939 r.

Podsumowaniem stanu badań nad interesującymi nas zagadnieniami stał się popularno-naukowy zarys dziejów Armii "Poznań" opublikowany w 1982 r., wznowiony w roku następnym, w którym w kilku rozdziałach przedstawiono reakcję społeczeństwa na poczynania niemieckie, terenowe przygotowania do obrony oraz udział ludności cywilnej w obronie Wielkopolski¹⁴. Tegoż samego autora rozważania na temat przygotowania Wielkopolski do obrony od kwietnia do sierpnia 1939 r., jak też wystąpienia ludności cywilnej ukazały się w kolejnych tomach Zeszytów Naukowych Instytutu Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Inżynierskiej¹⁵.

W połowie lat osiemdziesiątych ukazała się książka Z. Szymankiewicza, będąca swego rodzaju podsumowaniem badań tego Autora nad

wydarzeniami w Poznaniu¹⁶. Równocześnie w syntetycznym artykule Włodzimierz Jastrzębski przedstawił udział ludności cywilnej w obronie Bydgoszczy¹⁷. Z tekstem tym koresponduje obszerne opracowanie Jadwigi Kaliskiej-Brzezichowej o obronie Inowrocławia¹⁸.

Raz jeszcze problematyka obrony KłECKA podjęta została w trakcie konferencji naukowej odbytej w Kaliszu w październiku 1986 r.¹⁹. Natomiast w Koszalinie przedstawione zostały ustalenia dotyczące obrony Wielkopolski²⁰.

W Wydawnictwie Ministerstwa Obrony Narodowej 1 1988 r. ukazała się drukiem rozprawa doktorska Alicji Bernas-Kostynowicz: Społeczeństwo polskie w wojnie obronnej 1939. Współdziałanie ludności cywilnej z wojskiem w okresie zagrożenia i działań wojennych. W oparciu o literaturę przedmiotu i dokumentację Instytutu Zachodniego Autorka przedstawiła wydarzenia w Wielkopolsce. Ten właśnie ważny rejon zachodniej Polski potraktowany został niefrasobliwie, z wyraźnym lekceważeniem stanu badań. Zarówno w przypisach, jak i w bibliografii większość pozycji książkowych ma błędny opis, pomija się nazwiska autorów, a tytuły niektórych pozycji cytowane są w kilku "wersjach". Uderza też pominięcie większości prac Z. Szymankiewicza.

Należy się spodziewać, że "okrągła" rocznica agresji niemieckiej zaowocuje kolejnymi publikacjami.

Podstawa źródłowa opracowania

Postawa społeczeństwa wobec zagrożenia niemieckiego znajduje odbicie w dokumentacji kancelaryjnej. Najcenniejsze z nich to sprawozdania sytuacyjne władz cywilnych (burmistrzów, starostów, wojewodów) i władz wojskowych (Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VII w Poznaniu) kierowane do władz zwierzchnich. Część z nich znajduje się w aktach Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (GISZ), w aktach dowództwa Armii "Poznań" (zespół II/13), jak też w Archiwum Państwowym w Poznaniu (sprawozdania Wojewody Poznańskiego). W APP przechowywane są także okólniki i zarządzenia dotyczące przygotowań obronnych, działania PCK, LOPP i wielu innych organizacji.

Zbiórka pieniędzy i darów rzeczowych na dozbrojenie armii, jak też subskrypcja pożyczki obrony przeciwlotniczej również znajduje odbicie w dokumentacji terenowej odszukano także dokumenty świadczące o wzmożonej dywersji niemieckiej i przeciwdzia-

łaniom podejmowanym przez organizacje polskie.

Natomiast bardzo szczupłą bazą źródłową dysponujemy od września 1939 r. Zachowały się cenne akta poznańskiej administracji zastępczej (APP), pojedyncze dokumenty z różnych miejscowości, dotyczącymi organizacji administracji i Straży Obywatelskiej. Niemieckie akta administracji wojskowej, sądownictwa i więzień pozwalają ocenić rozmiary wystąpień ludności cywilnej, jak też hitlerowskich opresji. Z pierwszych lat powojennych (1945-1947) zachowały się protokoły i sprawozdania Biura Odszkodowań Wojennych (CAW, APP, AP Leszno)²¹.

Cennym źródłem jest prasa polska wydawana w Poznaniu i na prowincji. W Poznaniu gazety polskie ukazywały się aż do wkroczenia Niemców. Zachowały się też afisze, plakaty i drobne druki ulotne, legitymacje i zaświadczenia.

Niedostatki dokumentów musiały być uzupełniane przez pamiętniki, wspomnienia, relacje, ankiety, jak też protokoły przesłuchań świadków, przeprowadzone przez sędziów i prokuratorów z Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Niewiele dokumentów ukazało się drukiem. Aleksander Piwoń opublikował raporty władz administracyjnych powiatu kościańskiego w 1939 r, wykorzystując zasób aktowy Archiwum Państwowego w Lesznie. Na początku 1989 r. ukazał się tomik źródeł, obejmujący dokumenty odzwierciedlające zaangażowanie ludności cywilnej w przygotowania obronne w Wielkopolsce²².

Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie zamierza wydać dalsze tomy źródeł, m. in. poświęconych postawie mieszkańców Wielkopolski wobec niemieckiego zagrożenia.

Niniejsza praca jest próbą podsumowania dotychczasowego stanu badań nad losami polskiej ludności cywilnej w Wielkopolsce 1939 r. Podzielona została na części (I i II), obejmujące dwa okresy: od wiosny 1939 r. do wybuchu wojny oraz wydarzenia wrześniowe. Podjęte zostały zagadnienia genezy i charakteru postawy ludności cywilnej, także w kontekście polskich planów obronnych dotyczących tego regionu, opracowanych przez Sztab Główny i GISZ. Ważnym problemem są też kwestie wiążące się z wystąpieniami zbrojnymi, zarówno tymi, które były inspirowane przez Oddział II Sztabu Głównego, jak mającymi najwyraźniej spontaniczny charakter. Należało też podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki pobudziły społeczeń -

stwo do tak zdeterminowanego działania, czy organizatorzy oddziałów samoobrony zdawali sobie sprawę z konsekwencji zbrojnego oporu?

Ograniczenia objętościowe pracy uniemożliwiły autorowi przedstawienie wielu aspektów rzeczywistości wielkopolskiej w 1939 r. Jeśli jednak opracowanie to zainspiruje historyków do pogłębionych badań różnych rejonów Wielkopolski w interesującej nas problematyce, to tym samym spełniony zostanie jeden z najważniejszych celów, postawionych opracowaniu.

Dziękuję Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania pracy, napisanej w ramach Centralnego Programu Badań Podstawowych nr 11.06, a zwłaszcza Panu Profesorowi Antoniemu Czubińskiemu, koordynatorowi programu.

Koszalin - Poznań, grudzień 1988 r.

Przypisy

1. Zebrane materiały przechowywane są w Archiwum Instytutu Zachodniego im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu (DOK I-IV).
2. E.W., Z dni chwały wielkopolskiego Westerplatte. IKP, 1947, nr 146-148.
3. Zob. m. in. Cz. Łuczak, Obrona Mogilna we wrześniu 1939 r. "Przegląd Zachodni", 1959 nr 5; T. Kaliski, Pierwsze dni okupacji hitlerowskiej w Inowrocławiu, "Przegląd Zachodni", jw.
4. L. Gomolec, Obrona cywilna KłECKA w 1939 roku, Poznań 1966.
5. E. Serwański, Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce, Poznań 1966, s. 90-108.
6. S. Nawrocki, Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego, wrzesień-październik 1939, Poznań 1966, s. 68-78.
7. Sz. Datner, 55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX - 25 X 1939 r., Warszawa 1967.

8. Ł. Gomolec, Kłecko pow. Gniezno, Poznań 1974; Marian Świtoński; Łagiewniki pow. Poznań, Poznań 1974.
9. (w:) Z lat wojny, okupacji i odbudowy, t. II, Warszawa 1974, s. 15-40.
10. (w:) Udział Wielkopolan w wojnie obronnej 1939. Pod red. Piotra Bauera, Kościan 1975 r., s. 45-80, 192-203
11. Ludność cywilna Kłecka w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej 1939 r. Studia z historii Ziemi Gnieźnieńskiej w latach 1919-1939. Praca zbiorowa pod red. B. Polaka, Poznań 1977, 1980.
12. B. Polak, Ludność cywilna w obronie Wielkopolski we wrześniu 1939 roku, "Kronika Wielkopolski", 1979 r., nr 3, s. 28-49; tegoż: Losy ludności cywilnej Ziemi Kaliskiej w wojnie obronnej 1939, (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku. Pod red. B. Polaka, Kalisz 1979, s. 331-344; tegoż: B. Polak w publikacji: "Ziemia Gostyńska w latach wojny i okupacji 1939-1945" m.in. przedstawił postawę ludności cywilnej wiosną i jesienią 1939 r.
13. Z. Szymankiewicz, W 30 rocznicę napaści na Polskę. Wrześniowe dni Poznania (Przyczynek do badań wydarzeń w Poznaniu w dniach od 1 do 5 września 1939 r.), "Kronika Miasta Poznania", 1969 r., nr 3, s. 27-43; tegoż: Poznań w czasie wrześniowego odwrotu. Przyczynek do badań wydarzeń w okresie od 5 do 10 września 1939 r., "KMP", 1971 r., nr 3, s. 17-38; tegoż: Pierwsze dni okupacji hitlerowskiej w Poznaniu (Przyczynek do badań wydarzeń w Poznaniu w okresie od 10 do 14 września 1939 r.), "KMP", 1972 r., nr 3, s. 5-20; tegoż: Przyczynek do wrześniowych dni Poznania w roku 1939, "KMP", 1975 r., nr 3, s. 83-94; tegoż: Jeszcze o 1939 roku w Poznaniu, "KMP", 1977 r., nr 2, s. 69-73.
14. P. Bauer - B. Polak, Armia "Poznań" w wojnie obronnej 1939, Poznań 1982, 1983.
15. B. Polak, Przygotowanie Wielkopolski do obrony (kwiecień-sierpień) 1939, "ZN INS", t.5, Koszalin 1985, s. 5-49; tegoż: Ludność cywilna w obronie Wielkopolski, tamże, t.6, s. 142-162.
16. Z. Szymankiewicz, Poznań we wrześniu 1939, Poznań 1985.

17. Jastrzębski, Cywilna obrona Bydgoszczy we wrześniu 1939, (w:) Bydgoszcz, lato 1939. Pod red. Tadeusza Jaszowskiego i Jerzego Jaśkowiaka, Bydgoszcz 1985, s. 5-20.
18. J. Kaliska-Brzezichowa, Obrona Inowrocławia we wrześniu 1939 r. i początki okupacji hitlerowskiej (wrzesień-październik 1939), "ZN INS", Koszalin 1986, s.191-216. Autorka nawiązuje do wcześniejszych ustaleń T. Kaliskiego. Pierwsze dni okupacji hitlerowskiej w Inowrocławiu, "Przegląd Zachodni", 1959 r., t. 3, s. 113.
19. M. Świtoński, Zbrodnie Wehrmachtu w Kłecku, (w:) Zbrodnie Wehrmachtu w Wielkopolsce w okresie zarządu wojskowego (1 września - 25 października 1939). Pod red. Mieczysława Woźniaka, Kalisz 1986, s. 167-176.
20. B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski w obronie Ojcowizny 1939 r. (w:) Bitwy września 1939 r. Materiały II Seminarium Historyków Wojny Obronnej 1939. Koszalin, 19 XII 1986 r. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1987 r., s. 37-76.
21. M.in. zespoły: Chef der Zivilverwaltung. Beim Oberbefehlshaber im Militärbezirk Posen, Sondergericht Posen, Oberlandesgericht Posen, Strafanstalt Wronke, Strafanstalt Rawitsch.
22. Zagrożenie niemieckie w świetle raportów władz cywilnych i wojskowych Wielkopolski, maj-sierpień 1939 r. Wybór dokumentów. Wstęp, wybór i opracowanie: Irmina i Bogusław Polakowie, Koszalin 1989 r.

CZĘŚĆ I

WOBEC NIEMIECKIEGO ZAGROŻENIA

Zwycięski czyn zbrojny Wielkopolan z lat 1918-1919 przywrócił ten region do Macierzy, co miało dla Odrodzonego Państwa Polskiego olbrzymie znaczenie polityczno-wojskowe, gospodarczo - społeczne, jak i kulturalne. Doświadczenia Wielkopolan z lat walki o przetrwanie (1793-1918), o zachowanie polskiej substancji narodowej znalazło swoje odbicie w tak zwanej idei zachodniej, której podmiotem było dążenie do przywrócenia dawnej polskiej granicy zachodniej i północnej. Tym samym Wielkopolanie wprowadzili nowe elementy, dopełniające dążenia do odzyskania ziem wschodnich Rzeczypospolitej w granicach z 1772¹.

Idea zachodnia, po utworzeniu w maju 1919 r. Wszechnicy Piastowskiej, następnie przekształconej w Uniwersytet Poznański, uzyskała nowe argumenty polityczne, oparte o gruntowne badania naukowe. Umożliwiła to kształtowanie się orientacji historycznej zwróconej na dawne polskie ziemie zachodnie. W szerokich kręgach społeczeństwa ideę tę propagowano za pośrednictwem szeregu organizacji społecznych, prasy i periodyków.

Teodor Tyc, powstaniec i działacz plebiscytowy był rzecznikiem rozpoczęcia prac nad "umocnieniem na ziemiach zachodnich polszczyzny i ożywienia życia narodowego, upoważnienie narodowych tradycji kresów zachodnich, poprzez stworzenie owego mitu Polski Zachodniej". Po zwycięskim zakończeniu III powstania śląskiego w kręgu działaczy Komitetu Obrony Górnego Śląska (KOGŚ) narodził się pomysł przekształcenia dotychczasowych komitetów plebiscytowych w organizację o nazwie Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ). Jednym z haseł organizacji był powrót do macierzy tzw. "ziem niewyzwolonych", zamieszkałych przez ludność polską (Warmia i Mazury, Ziemia Żłotowska, Gdańsk, Śląsk Opolski).

Po zbliżeniu polsko-niemieckim w 1934 r., będącym wynikiem deklaracji o nieagresji, zdecydowanie antyniemiecki charakter organizacji nie był na rękę władzom sanacyjnym. W rachubę wchodziło m. in. rozwiązanie ZOKZ. W sumie, w latach 1934-1938 działalność orga

nizacji "wyciszono", a centralę przeniesiono z Poznania do Warszawy, zmieniając nazwę na Polski Związek Zachodni (PZZ). W trudnej sytuacji znalazła się też redakcja "Strażnicy Zachodniej", organu ZOKZ/PZZ, w latach 1934-1937 zawieszona w działalności. Mimo tych trudności idea zachodnia zyskała w kraju wielu zwolenników².

Postanowienia Traktatu Wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. dla odrodzonego państwa polskiego stanowiły polityczne usankcjonowanie dążeń narodowych. Podobną wymowę polityczną miały trzy kolejne powstania śląskie. Natomiast w Niemczech, wpięrw w Republice Weimarskiej, a zwłaszcza od 1933 r. w hitlerowskiej III Rzeszy, odzyskanie przez Polskę części swych ziem zachodnich wzmogło nastroje odwetowe, dążenia do rewanżu i odwetu za zmniejszenie niemieckiej strefy wpływów w Europie wschodniej i częściowy odpływ elementu niemieckiego ze wschodu. Przez dwadzieścia lat na forum międzynarodowym kolejne rządy niemieckie zwalczały Polskę. Wojna propagandowa toczyła się obustronnie i zaostrzona została po dojściu Hitlera do władzy. W wojnie tej ciągle na porządku dziennym stawały sprawy Wolnego Miasta Gdańska, Pomorza, Śląska i Wielkopolski³.

Poważnym sygnałem ostrzegawczym dla Polski było włączenie Austrii do Rzeszy i zajęcie Czechosłowacji drogą szantażu politycznego. Konsekwencją okrążenia Polski z trzech stron było przedłożenie rządowi polskiemu przez Ribbentropa znanych propozycji dotyczących Wolnego Miasta Gdańska, eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej oraz przystąpienie Polski do Paktu Antykominternowskiego. Strona polska propozycji tych nie mogła przyjąć. Decydowały o tym racje polityczne, a także opinia społeczna.

Niemiecka akcja propagandowa przeciwko Polsce nabrała wówczas jeszcze większego rozmachu, koncentrując się zwłaszcza wokół sprawy Gdańska i rzekomego prześladowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Strona polska poważnie brała też pod uwagę możliwość rozpoczęcia przez Rzeszę ograniczonych działań wojennych, zmierzających do odzyskania ziem polskich utraconych w latach 1918-1921.

Sanacyjni przywódcy polityczni i wojskowi unikali alarmistycznego tonu w swoich wystąpieniach, starali się uspokoić społeczeństwo. Władze państwowe, związane układami z Niemcami jak też z ZSRR, czyniły wszystko, by nie stwarzać najmniejszych nawet zadrażeń w stosunkach z III Rzeszą. 31 marca 1939 r. cała prasa polska opublikowała fragmenty wypowiedzi Prezydenta I. Mościckiego: "Siła

Zbrojna Polska potężnieje stwierdza Prezydent R.P", a na początku kwietnia wystąpienie min. Becka: "Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku". Ze względów propagandowych ukrywano się armii niemieckiej, publikowano plotki o buntach głodowych w Niemczech, masowej dezercji z wojska itp.⁴.

W tych skomplikowanych warunkach władze mogły oddziaływać na aktywność obronną społeczeństwa w sposób pośredni, poprzez organizacje społeczne o charakterze paramilitarnym.

Spółeczeństwo polskie w Wielkopolsce z niepokojem obserwowało pogarszanie się z dnia na dzień sytuacji politycznej. Słusznie obawiano się, że Niemcy pragną odwetu za część ziem polskich, utraconą w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919. Aroganckie i prowokacyjne zachowywanie się mniejszości niemieckiej zamieszkującej Wielkopolskę potwierdzało tylko te obawy. Niemcy w Wielkopolsce stanowili realną siłę polityczną, z którą w obliczu narastającego konfliktu z Rzeszą należało poważnie się liczyć.

Teren i jego właściwości obronne

W sensie wojskowym Wielkopolska w granicach administracyjnych z lat 1919-1939 posiadała bardzo niekorzystny zarys granic. Uwidaczniało się to zwłaszcza w ukształtowaniu poziomym: wyraźnym wybrzuszeniem obszaru w kierunku na zachód. Ciężką łuk stanowiła linia Łobżenica-Odolanów, mając po stronie zachodniej ponad połowę obszaru wraz z centrum administracyjnym-Poznaniem. Ukształtowanie takie mając korzystne znaczenie w przypadku działań ofensywnych, w warunkach defensywnych, obronnych stawało się niezwykle trudne. "Siły polskie zebrane w Wielkopolsce stały jakby na skrzydle każdej ofensywy niemieckiej, która by zmierzała z zachodu do uderzenia w serce Polski Warszawę", pisał T. Kutrzeba w swych wspomnieniach⁵.

Wielkopolska, część Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej, była regionem Polski o wybitnie nizinnym charakterze. Najważniejsze tereny pagórkowate znajdują się tylko na południu Wielkopolski, w okolicy Kępna, Poznania oraz wzdłuż doliny Noteci od Nakła do Czarnkowa. Większe rejony pagórkowate występują również w okolicach Koźmina, Leszna, Zbąszynia, następnie Gniezna oraz między Chodzie-

żą a Międzyzgodem. Nizina Wielkopolska na północy graniczy z Pomorzem, na wschodzie z dorzeczem środkowej Wisły, a na południu łączy się z zatoką niżu śląskiego. Północną granicę Wielkopolski w 1939 r. stanowiła dolina szerokości od 2,5 do 6 km, którą płynię Brda i Noteć, połączone Kanałem Bydgoskim. Warta (długość 808 km), której źródła znajdują się w rejonie wsi Kromołów k. Zawiercia, a ujście w Odrze w Kostrzynie, załamując swój bieg po zbliżeniu się do Noteci płynię równolegle do tej rzeki doliną dochodzącą do 30 km szerokości. Obie rzeki łączą się pod Santokiem.

W północnej Wielkopolsce postępy nieprzyjaciela hamować mogła bagnista dolina Noteci, a potem łatwy stosunkowo do obrony teren Pojezierza Gnieźnieńskiego, obejmującego kilka ciągów jezior:

1. ciąg Lednogóra - łopienno (jeziora: Lednickie - powierzchnia 364 ha, Gorzuchowskie - 113 ha, Kłeckie - 174 ha i łopienno - 95 ha)
2. ciąg Łubowo - Kłeczko; jeziora: Owieczki, Mistrzowskie, Dębniczkie (bardzo małe jeziora).

Dalej na północ przeszkodę naturalną stanowiła grupa jezior żnińskich, z których ponad 50 ma powierzchnię większą niż 10 ha.

W Wielkopolsce zachodniej duży łańcuch jezior zwanych jeziorami zbąszyńskimi w części południowej należał do Polski a w północnej do Niemiec. Największe z tych jezior, Zbąszyńskie, ma powierzchnię 760 ha (5300 m długości i 2270 m szerokości). Do grupy jezior większych zaliczyć też trzeba: Nowomiejskie, Grójeckie, Chobienickie (247 ha), Wielowiejskie (98 ha), Kopanickie (77 ha). W tym rejonie Obra przy 8 m szerokości była bardzo grząska, zamarzająca tylko przy bardzo silnych mrozach. W czasie roztopów wiosennych Obra tworzyła tu jedno wielkie jeziorzysko.

W części południowo-zachodniej, jak i południowej regionu większe jeziora występują tylko w powiecie leszczyńskim: Dominickie - 382 ha i Łoniewskie - 140 ha.

W praktyce latem, nawet Dolina Noteci mimo swego błotnietego charakteru i stromego północnego brzegu, nie przedstawiała wielkich trudności w sforsowaniu⁶.

Region Wielkopolski charakteryzował się też brakiem większych kompleksów leśnych. Znaczenia obronnego, z racji przygranicznego położenia, nie odgrywała nawet Puszcza Notecka i lasy chodzieskie

o długości 70 km i szerokości 20-25 km. Lasy w północno-wschodniej i południowej Wielkopolsce, a także w rejonie Poznania nie tworzyły dużych obszarów. Utrudniało to zarówno przygotowania pozycji obronnych, jak i przemarsze wojsk - także własnych - w głąb kraju.

Konińskie, którego obszar w planach polskich miał istotne znaczenie, także nie posiadało dużych kompleksów leśnych. Na północ od Konina występowały jedynie niewielkie lasy, stanowiące szczątki dawnej Puszczy Kazimierskiej. Przy łatwo przekraczalnych rzekach, zwłaszcza latem, teren Konińskiego pozbawiony był jakichkolwiek poważniejszych przeszkód terenowych⁷.

Sieć komunikacyjna na terenie województwa poznańskiego była silnie rozwinięta, z wyjątkiem powiatów wydzielonych z województwa łódzkiego. Drogi bite, doskonale jak na ówczesne warunki, prowadziły od samej granicy w głąb kraju. Gęstość sieci dróg bitych zmniejszała się nieznacznie na wschód od byłej granicy międzyzaborowej, prusko-rosyjskiej. Warunki klimatyczne umożliwiały korzystanie z tych dróg bez ograniczeń w każdej porze roku. Bardzo gęsta była też sieć dróg lokalnych. Drogi wodne w Wielkopolsce pod względem transportowym nie przedstawiały większego znaczenia, a to ze względu na kierunek biegu Warty. Prosna była zaś nieuregulowana i uniemożliwiała żeglugę.

Również sieć kolejowa charakteryzowała się dużą gęstością na obszarze byłego zaboru pruskiego, a znacznie słabszą w powiatach wydzielonych z województwa łódzkiego (wschodnia część woj. poznańskiego). Głównym węzłem kolejowym był Poznań, gdzie zbiegały się prawie wszystkie linie kolejowe. Mniejsze węzły tworzyły się w Jarocinie i Ostrowie. Dla planowania i ewentualnej realizacji przewozów na wypadek wojny znaczenie miały tylko połączenia:

1. Ostrów Wlkp. - Kalisz - Łódź - Warszawa
2. Poznań - Września - Kutno - Warszawa
3. Poznań - Gniezno - Toruń

Linie kolejowe w Wielkopolsce, mimo zagrożenia, które występowało dopiero w momencie wybuchu wojny, miały ogromne znaczenie dla przewozów mobilizacyjnych, koncentracyjnych i ewakuacyjnych w fazie przygotowawczej. W przypadku przewozów operacyjnych w toku działań wojennych znaczenie to zmniejszało się, m.in. z powodu braku wystarczających styków bogato rozwiniętej sieci Wielkopolski i Pomorza z ubogą siecią centralnej Polski⁸.

Niezależnie od uwarunkowań politycznych, konfiguracja terenu Wielkopolski nie ułatwiała obrony tego regionu. Skupiska jezior i rozlewiska rzek, jak i zatopienie łągów Obry mogły jednak umożliwić przygotowanie lokalnych odcinków obronnych, opóźniających posuwanie się nieprzyjaciela, stworzyć warunki do prowadzenia obrony ruchomej. Zależało to jednak od przygotowania elementów obrony stałej w postaci fortyfikacji ziemnych, bunkrów, sztucznych rozlewisk itp. Na pewien czas działania osłonowe stwarzały wówczas szansę na przeprowadzenie mobilizacji powszechnej i operacji wycofania ludzi i zapasów.

Sytuacja gospodarcza regionu

Pod koniec lat trzydziestych Poznańskie charakteryzowało się nierównomiernym rozwojem gospodarczym, spowodowanym specyficznym układem historyczno-administracyjnym. W 1938 r. od województwa odłączono region nadnotecki z Bydgoszczą, a przyłączono kilka powiatów wschodnich: kaliski, kolski, koniński i turecki, do 1918 r. wchodzące administracyjnie w skład zaboru rosyjskiego. W 1921 r. obszar województwa wynosił 26 603 km²; przed wybuchem wojny obszar województwa wzrósł do 28 000 km². Liczba miast zmniejszyła się ze 118 do 100, powiatów z 37 do 29, zreformowano też gminy wiejskie, zmniejszając ich liczbę z 3 033 do 237.

W latach zaboru pruskiego Wielkopolska musiała spełniać funkcję rolniczego zaplecza dla rozwijających się okręgów przemysłowych. Ta jednokierunkowość uzależniała region od rynku niemieckiego, hamowała rozwój gospodarczy tych ziem, a zwłaszcza przemysłu. Od 1919 roku Wielkopolska odcięta została od niemieckich rynków zbytu i spotkała się z konkurencją innych rolniczych okręgów polskich, które opierając się na lepszych glebach i tańszej gospodarce ekstensywnej skutecznie wypierały z rynku krajowego plody rolnie z Poznańskiego⁹.

W spadku po zaborcy pruskim gospodarka Wielkopolski wyniosła stosunkowo słabo rozwinięty przemysł o przewadze przemysłu spożywczego i niską koncentrację kapitału. Rolnictwo charakteryzowała wysoka koncentracja ziemi i wyższe od przeciętnych krajowych wyniki produkcji rolnej. Niemcy wycofując się z Wielkopolski zagrabili znaczną część majątku trwałego i wycofali część kapitału. Rozwój

przemysłu napotkał więc na olbrzymie trudności z powodu braku własnych środków finansowych, fachowców, zużycia się względnie i wienowoczesność parku maszynowego itp. Do napędu maszyn używano jeszcze w 1936 r. aż 16,7% lokomobil zainstalowanych w przemyśle polskim i tylko 8% silników elektrycznych. W tym czasie przemysł wielkopolski wykorzystywał 10,8% ogólnej mocy silników w skali całego kraju¹⁰.

Kolejne rządy II Rzeczypospolitej, realizując politykę ekonomiczną państwa, nie wykazywały większego zainteresowania rozwojem gospodarczym kresów zachodnich, w tym także Wielkopolski. W latach trzydziestych w regionie tym - ze względu na agresywne zachowanie III Rzeszy - unikano lokalizacji inwestycji przemysłowych, zwłaszcza tych, które szybko można było przestawić na produkcję wojenną¹¹.

Nadal dominującą rolę w gospodarce województwa zajmowało rolnictwo, dające zatrudnienie 56% ludności. Dzięki wysokiej kulturze i niezbyt dużej gęstości zaludnienia rolnictwo wytwarzało pokaźne nadwyżki żywności i pasz, z wyjątkiem siana. W latach urodzaju Wielkopolska produkowała 44,4% zapotrzebowania kraju w zboże chlebowe, tj. ok. 9-10 mil. q przy ogólnym spożyciu w całym ok. 6,5 mil. q. Nie istniał więc problem zaopatrzenia wojsk działających na tym terenie. Równolegle z intensywną produkcją rolniczą w zakresie ziemioplodów dobre wyniki osiągnęto w hodowli. Jak wynika ze spisu z dnia 1 stycznia 1939 r. w Wielkopolsce zarejestrowano ogółem 186.169 koni, w tym zdolnych do mobilizacji 128.126 (za 450 sztuk bydła rogatego; 842.344 sztuk trzody chlewnej; 98.078 sztuk owiec¹².

Dane te nie odzwierciedlają jednak faktycznego stanu rolnictwa wielkopolskiego, w latach dwudziestolecia międzywojennego stopniowo upadającego, wskutek błędnej polityki rządu i ogólnego kryzysu gospodarczego. Upadek rolnictwa pociągnął za sobą załamanie się przemysłu spożywczego i gwałtowny, niespotykany dotąd wzrost bezrobocia. Rolnictwo zatrudniało około 300 000 ludzi, a przemysł zaledwie 100 000. Według spisu z 1921 r. w Wielkopolsce było tylko 32 290 gospodarstw małorolnych do 2 ha, 85 657 gospodarstw do 5 ha i 2 576 liczących ponad 50 ha, ale obejmujących obszar aż 1 084 137 ha, a więc ponad 50% areалу rolniczego województwa.

W okresie międzywojennym rolnictwo wielkopolskie nie osiągnęło poziomu produkcji z 1913 r. Wpłynęło na to niedożywienie col-

nictwa, wymagającego dużych nakładów finansowych. Przy ogólnie niskich cenach na płody rolne, wielkopolska gospodarka rolna dotknięta została silnym regresem, znacznym wyjałowieniem gleby i zużyciem się maszyn. Z kryzysu rolnictwo zaczęło wychodzić dopiero w 1937 r.

Miejscowy przemysł po pewnym ożywieniu i krótkotrwałej koniunkturze gospodarczej, spowodowanym uniezależnieniem się od przemysłu niemieckiego pod koniec lat dwudziestych, odczuł silne skutki kryzysu. Upadło wiele firm, zmniejszyły się obroty handlowe, spadły płace i wzrosła liczba bezrobotnych. Dopiero w 1935 r. nastąpiła pewna poprawa sytuacji w przemyśle, ale do wybuchu wojny nie udało się osiągnąć wskaźnika produkcji z 1928 r.¹³.

W 1939 r. przemysł województwa poznańskiego obejmował kilkanaście gałęzi. Zatrudnienie w poszczególnych gałęziach, w stosunku do danych dla całego kraju, przedstawiało się następująco¹⁴:

1. Przemysł spożywczy	- 16,2% stanu zatrudnienia
2. Przemysł poligraficzny	- 10,7
3. Przemysł odzieżowy	- 10,5
4. Przemysł mineralny	- 8,5
5. Przemysł budowlany	- 7,9
6. Przemysł drzewny	- 6,1
7. Przemysł papierniczy	- 5,6
8. Przemysł elektrotechniczny	- 4,8
9. Przemysł skórzany	- 4,7
10. Przemysł chemiczny	- 4,5
12. Przemysł metalowy	- 4,2
12. Przemysł włókienniczy	- 2,0

Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez dowództwo OK nr VII i koła gospodarcze województwa, dla potrzeb obronnych kraju można było wykorzystać: fabryki maszyn rolniczych i środków przewozowych, wyrobów gumowych, wyrobów farmaceutycznych, przemysł spożywczy i odzieżowy. Największy udział w przemyśle maszynowym odgrywała fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu, produkująca szereg elementów samolotów, lokomotywy i wagony. Ze względów strategicznych fabryki tej na miejscu nie rozbudowywano, otwarto natomiast oddział w Rzeszowie. Zakłady HCP, podobnie jak Fabryka Maszyn St. Malinowskiego znajdowały się pod kontrolą Ministerstwa Spraw Wojskowych, realizując zlecenia dla wojska¹⁵.

W przemyśle chemicznym istotne znaczenie posiadały zakłady "Stomil" w Starołęce pod Poznaniem. Fabryka ta mogła produkować miesięcznie: 4 000 opon samochodowych, 3 000 opon motocyklowych, 60 000 opon rowerowych oraz 5 000 dętek samochodowych. Zakłady "Stomil" były bezsprzecznie najnowocześniejszym ówczesnym polskim zakładem przemysłu gumowego. Posiadały swoją filię w Dębicy (COP). Poznańskie zakłady "Centra" i "Belta" produkowały baterie kieszonkowe i anodowe, akumulatory, żarówki¹⁶.

Przemysł spożywczy w Poznańskim zatrudniał 12 724 pracowników. Obejmował m. in. cukrownie (13) - 120 000 ton rocznie, gorzelnie (270), mleczarnie, rzeźnie (55), wytwórnie wyrobów spożywczych i konserw jarzynowych (5) - prod. 34 tony dziennie; konserw mięsnych (4) - 2 tony miesięcznie, kawy w puszkach (2), wytwórnie wyrobów tytoniowych (2). Do przemysłu spożywczego zaliczono też: 262 piekarnie (w tym 29 zmechanizowanych), fabrykę makaronu w Kostrzynie - 100 ton miesięcznie, 6 wytwórni marmolady i 2 płatków ziemniaczanych, 144 młyny i inne¹⁷.

Tak więc stwierdzić można, że przemysł wielkopolski z wyjątkiem dwóch dużych zakładów i przemysłu spożywczego nie posiadał większego znaczenia dla obrony kraju. Nieporównywalnie większą rolę odgrywał rolnictwo. Obszar Wielkopolski był bowiem jednym z nielicznych, obok Pomorza, Lubelszczyzny, Podola i Wołynia, produkującym poważne nadwyżki rolnicze. Łatwość przerwania linii komunikacyjnych czyniła mało prawdopodobnym możliwość wywiezienia w głąb kraju inwentarza żywego i paszy. Tym samym strata Wielkopolski mogła się odbić poważnie na bilansie żywnościowym kraju i jego sił zbrojnych.

Ludność. Mniejszość niemiecka

Z danych Spisu Powszechnego z 1921 r. województwo poznańskie zamieszkiwało 1 967 641 osób, z czego 686 920 w miastach w 1 280 729 na wsi. W 1939 r. (1 kwietnia) ludność liczyła 2 339 600 (784 800 w miastach - 40,1% i 1 534 800 na wsi - 59,1%). Mimo rolniczego charakteru Wielkopolski odsetek ludności miejskiej był tu dość znaczny, gdyż dla całego kraju wynosił średnio tylko 27,2%. W odróżnieniu od innych regionów, miasta Wielkopolski w większym stop-

Tabela 1

Szczegółowe zestawienie powierzchni i zaludnienia
powiatami-województwa poznańskiego 31 XII 1938 r.

Powiaty	Powierz- chnia ² w km	Zaludnie- nie w tys.	Mieszkań- ców na 1 km	% Polaków
Czarnkowski	919	44,8	49	85,7
Gniezno m.	18	33,0	1 833	97,1
Gniezno pow.	1 126	57,7	52	86,6
Gostyń	701	58,9	83	95,8
Jarocin	1 124	95,0	85	95,7
Kaliski	1 481	214,1	145	82,5
Kępno	1 179	93,1	79	90,8
Koło	1 220	119,4	98	85,7
Konin	2 368	210,7	89	88,5
Kościan	1 059	84,1	79	96,76
Krotoszyn	915	78,1	85	92,6
Leszno	826	64,6	78	83,9
Międzychód	755	31,6	41	85,8
Nowy Tomyśl	1 276	89,1	70	81,0
Oborniki	966	51,1	53	84,8
Ostrów	1 193	112,4	94	93,0
Poznań m.	77	262,6	3 411	96,6
Poznań pow.	1 221	108,0	88	96,4
Rawicz	522	51,0	98	89,2
Śrem	928	61,2	66	95,1
Środa	800	52,5	65	96,1
Szamotuły	1 076	69,5	64	93,1
Turek	1 248	106,4	85	91,2
Wolsztyn	754	49,6	66	79,3
Września	608	46,1	76	94,6

Źródło: CAW, IV O Sztabu Gł., 381, zał. 2.

Tabela 2

Ludność na terenie DOK nr VII według narodowości
(dane z 1 VI 1938 r.)

Lp.	Powiat	Liczbowo				Procentowo				Uwagi
		Polacy	Niemcy	Inni	Razem	Polacy	Niemcy	Inni		
1.	Czarnków	38450	6175	237	44862	85,7 %	13,8 %	0,5 %		
2.	Gniezno	83171	7935	233	91339	91,1 %	8,7 %	0,2 %		
3.	Gostyń	56502	2455	16	58973	95,8 %	4,2 %	-		
4.	Jarocin	90990	3923	154	95067	95,7 %	4,13 %	0,17 %		
5.	Kalisz	176723	7326	30087 ^{x/}	214136	82,5 %	3,4 %	1,1 %	x/ w tym Żydów 29613	
6.	Kępno	84693	7440	1015 ^{x/}	93148	90,8 %	8,0 %	1,2 %	x/ w tym Żydów 3101	
7.	Koło	102353	7849	9219 ^{x/}	119421	85,7 %	6,6 %	7,7 %	x/ w tym Żydów 9145	
8.	Konin	186688	16803	7282 ^{x/}	210773	88,5 %	8,0 %	3,5 %	x/ w tym Żydów 6762	
9.	Kościan	81371	2714	35	84120	96,76 %	3,2 %	1,24 %		
10.	Krotoszyn	72356	5596	168	78120	92,6 %	7,2 %	0,2 %		
11.	Leszno	54245	10240	188	64673	83,9 %	15,8 %	0,3 %		
12.	Międzychód	27121	4492	9	31622	85,8 %	14,2 %	-		
13.	Nowy Tomyśl	72198	16807	169 ^{x/}	89174	81,0 %	18,8 %	0,2 %	x/ Żydzi	
14.	Oborniki	43323	7591	218	51132	84,8 %	14,8 %	0,4 %		
15.	Ostrów	104541	7768	173	112482	93,0 %	6,9 %	0,1 %		
16.	Poznań - Miasto	253822	5711	3122 ^{x/}	262655	96,6 %	2,2 %	1,2 %	x/ w tym Żydów 2209	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
17.	Poznań - Powiat	103840	4219	40	108099	96,04%	3,9%	0,06%	
18.	Rawicz	45576	5402	100	51078	89,2%	10,6%	0,4%	
19.	Śrem	58247	2917	108	61272	95,1%	4,7%	0,2%	
20.	Środa	50502	1988	78	52568	96,1%	3,8%	0,1%	
21.	Szamotuły	64731	4303	428	69462	93,2%	6,2%	0,6%	
22.	Turek	97016	4873	4534 ^{x/}	106423	91,2%	4,5%	4,3%	x/ w tym Żydów 4525
23.	Wolsztyn	39417	10239	41	49697	79,3%	20,6%	0,1%	
24.	Września	43705	2365	115	46185	94,6%	5,15%	0,25%	
O g ó ł e m:		2031581	157129	57771	2246481	90,44%	7,0%	2,56%	

Źródło: CAW, IV Oddział Sztabu Głównego WP, sygn, 367.

Tabela 3.

Odsetek ludności narodowości niemieckiej
w wybranych powiatach województwa poznańskiego

Powiaty zachodnie i północne			Powiaty centralne i wschodnie		
nazwa powiatu	ilość Niemców	%	%	ilość Niemców	nazwa powiatu
chodzieski	12.493	27, 8	3,5	2.832	kościański
wolsztyński	9.857	20,6	3,7	3.273	kępiński
wyrzyski	13.736	20,5	3,8	3.985	ostrowski
szubiński	9.638	20,4	4,2	3.744	jarociński
nowotomyski	16.289	18,7	4,4	2.456	gostyński
inowrocławski	8.337	17,1	5,0	4.596	poznański
leszczyński	9.814	16,0	5,2	2.996	śremski
czarnkowski	6.273	14,4	6,4	4.709	szamotulski
bydgoski	7.517	12,9	8,7	7.719	mogileński

Tabela opracowana w/g:

"Mały rocznik statystyczny 1937"

St. Waszak, Liczba Niemców w Polsce 1931-1959

PZ 1959/6 s.336.

niu wchłaniały nadwyżki ludności. Miasta liczące ponad 20 000 mieszkańców zamieszkiwało wówczas 538 100 osób¹⁸.

Na interesującym nas obszarze średnie zagęszczenie ludności na km² wynosiło około 80 osób. W pasie przygranicznym, z uwagi na występujące tam większe obszary leśne, gęstość sięgała od 40 do 50 osób na km² i co raz jeszcze warto przypomnieć, rejon ten zamieszkiwał znaczny odsetek ludności niemieckiej.

Pod względem narodowościowym w 1921 r. 1 636 248 osób mówiło językiem polskim, 327 638 - językiem niemieckim, 1 480 - jidysz, 2 000 innymi językami. W 1931 r. liczebność mniejszości niemieckiej zmniejszyła się do 137 500 osób.

W okresie międzywojennym właśnie w Wielkopolsce i na Pomorzu - w porównaniu z innymi regionami - zamieszkiwała największa liczba Niemców. Wprawdzie w latach 1919-1931 z województwa poznańskiego wyemigrowało około 500 000 Niemców, przy czym w latach 1919-1921 aż 350 000, nadal jednak ponad 9% ludności województwa stanowili Niemcy. Statystycznie nie był to duży odsetek, gdyż w końcu 1938 r. tylko 68,9% ludności Polski uznawało język polski za ojczysty, a w Wielkopolsce odsetek ten wynosił średnio 90,5 %, w miastach dochodząc do 94% i osiągając najwyższy wskaźnik w całym kraju¹⁹.

Jednakże nie tyle chodziło o liczbę, ale o pozycję polityczno-gospodarczej mniejszości niemieckiej. Szczególnie niekorzystne było zagęszczenie ludności niemieckiej w powiatach granicznych z państwem niemieckim. Ze szczegółowych zestawień DOK nr VII, urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i ustaleń Edmunda Męclewskiego wynika, że żywioł niemiecki w pasie przygranicznym w okresie dwudziestolecia stanowił poważny problem i zagrożenie w przypadku niemieckiej agresji²⁰. Rozmieszczenie ludności niemieckiej w poszczególnych powiatach przedstawiono w tabeli 1.

O ile w skali kraju przewaga żywiołu niemieckiego skupiała się w miastach, to w województwie poznańskim - jak i pomorskim - Niemcy zamieszkiwali przede wszystkim we wsiach. Byli właścicielami 29,1% ogólnego areału gruntów, głównie majątków powyżej 100 ha. Na przykład posiadali 58,7% gospodarstw powyżej 400 ha. W 12 powiatach północnych województwa poznańskiego własność niemiecka obejmowała do 30% ogólnej powierzchni, zaś odsetek Niemców wynosił odpowiednio 14,5%. W powiatach chodzieskim, nowotomyskim i wyrzyskim gospodarstwa w rękach Niemców liczące powyżej 100 ha, stanowiły odpowiednio 54,1%, 43,2%, 39,2% wszystkich gospodarstw w powiecie o tej powierzchni. Podstawowa więc część mniejszości niemieckiej zajmującej się rolnictwem osiadła na większych i średnich gospodarstwach. Zaledwie 16% ogólnej liczby gospodarstw niemieckich stanowiły gospodarstwa drobne, poniżej 1,5 ha. Koloniści posiadali 34% gospodarstw powyżej 50 ha i 26% ziemi w pasie przygranicznym. Średnio przypadało tam 1,09 ha na jednego Polaka i 2,2 ha na jednego Niemca²¹.

Niewiele lepsza sytuacja panowała w powiatach bardziej oddalonych od granicy. W powiecie gnieźnieńskim kilkanaście wsi posiadało znaczny odsetek ludności niemieckiej, np. w gminie Łubowo,

Rzegnowie, Niemcy stanowili 63% mieszkańców i posiadali 65% ziemi, w Letolicach odpowiednio 55% i 70%, w Lednogórze 45% i 41%. W gminie Kiecko Niemcy stanowiąc 12,2% ludności posiadali 24% ziemi²².

Dzięki pomocy niemieckich banków i spółdzielni kredytowych, majątki niemieckie stały na wysokim poziomie gospodarowania. Związek Spółdzielni Niemieckich w Poznaniu w 1937 r. skupiał 588 spółdzielni, z których 460 działało w Wielkopolsce (137 w powiatach pogranicza). W latach 1936-1939 przybyło ich 64²³.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w przemyśle. Niemcy posiadali w swych rękach 9,4% przemysłu wielkopolskiego, ale ich udział w zyskach ogólnych sięgał 27,6%. Przemysł niemiecki koncentrował się zwłaszcza w pasie przygranicznym. Na przykład w Nowym Tomysłu na 21 zakładów - 17 należało do Niemców; w powiecie rawickim na 59 aż 34%. W powiecie leszczyńskim Niemcy kontrolowali 20,5% zakładów. Analogicznie przedstawiała się sytuacja w liczbie placówek handlowych i rzemieślniczych. W miastach Niemcy stanowili dość znaczny odsetek drobnomieszczactwa (6%). Nieliczna była grupa przedstawicieli wolnych zawodów (ok. 200 osób w 1939 r.)²⁴.

Dzięki względnie tolerancyjnej polityce kolejnych rządów polskich, mniejszość niemiecka korzystała z dość znacznej swobody w działalności oświatowej, politycznej, w tworzeniu partii oraz różnych organizacji i stowarzyszeń. Równocześnie Polacy w Niemczech napotykali na ogromne trudności w analogicznej działalności. W samych tylko powiatach przygranicznych mieli Niemcy 14 szkół powszechnych, 17 szkół prywatnych i 54 oddziały; w powiatach pozostałych 99 szkół i oddziałów. Ponadto dzieci niemieckie uczyły się, według danych z roku szkolnego 1938/1939, w 142 zespołach językowych. Ogółem tylko 4% dzieci nie uczęszczało do szkół niemieckich. W zakresie szkolnictwa średniego działało w Polsce 28 szkół, z czego w Poznaniu w 3 gimnazjach, 1 szkole realnej i 44 klasach niemieckich²⁵.

Największe niemieckie organizacje polityczne: Partia Niemiecka - Zjednoczenie Narodowości Niemieckiej (Deutsche Partei Vereinigung des Deutschen Volkstums) i Centralna Wspólnota Pracy (Zentralarbeitsgemeinschaft) powstały w roku 1919 na terenie Wielkopolski i Pomorza; w 1921 roku obie organizacje połączyły się w Związek Niemczyzny dla Ochrony Praw Mniejszości w Polsce (Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen).

Dwa lata później władze polskie rozwiązały Deutschtumsbund, udowadniając tej organizacji uprawnienie szpiegostwa i dywersji. W miejsce Deutschtumsbundu powstało wówczas Zjednoczenie Niemieckie w Sejmie i Senacie dla Poznańskiego, okręgu Noteci i Pomorza (Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat für Posen, Netzegau und Pomerellen). Organizacji tej podporządkowany był całokształt życia politycznego i społecznego mniejszości niemieckiej.

Po dojściu Hitlera do władzy, na polskich ziemiach zachodnich zaktywizowała się istniejąca od 1921 r. Narodowosocjalistyczna Partia Młodoniemiecka (Jungdeutsche Partei). Początkowe tarcia polityczne w DV zanikały po 1935 r. JDP kierowała politycznymi działaniami mniejszości niemieckiej, a DV sprawowała kontrolę nad działalnością niemieckich organizacji społeczno-kulturalnych i gospodarczych. Przywódcy obu partii odegrali decydującą rolę w tworzeniu niemal powszechnej niemieckiej V kolumny, która ujawniła się wielokrotnie jeszcze przed wybuchem wojny. Niezależnie od tych organizacji działała filia zagraniczna NSDAP i jej młodzieżowe przybudówki: Hitlerjugend i Bund Deutscher Maedel. Od 1937 r. kontrolę nad działalnością organizacji niemieckich poza granicami Rzeszy sprawowała Volkdeutsche Mittelstelle, wchodząca w skład aparatu Reichsführera SS. Grupy dywersyjne organizował też niemiecki wywiad wojskowy.

Wspomniane wyżej niemieckie partie polityczne w poważnym stopniu opierały swą działalność na rozbudowanej sieci organizacji gospodarczych i kulturalnych. Ponad 90% rodzin niemieckich należało do swych spółdzielni i banków, organizacji kulturalnych, wyznaniowych, sportowych itp. Dzięki sprzyjającym warunkom politycznym, ekonomicznemu stanowi posiadania oraz politycznej i materialnej pomocy III Rzeszy, niemiecka mniejszość narodowa prowadziła aktywną działalność antypolską, tak jawną, jak i doskonale zakonspirowaną²⁶.

W zakresie działalności propagandowej Niemcy - wbrew oczywistym faktom - starali się wywołać wrażenie o prześladowaniach ze strony władz i całego społeczeństwa. Dostarczano do Rzeszy fałszywe informacje o sytuacji w Polsce, o rzekomych szykanach wobec niemieckich działaczy, organizacji i stowarzyszeń, sądownictwa. Chodziło oczywiście o stworzenie propagandowej przyczyny wywołania wojny.

Nie ulega wątpliwości, że V kolumna w Wielkopolsce współdziałała z Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy w przygotowaniu i przeprowadzeniu prowokacji na pograniczu. Chodziło o atakowanie niemieckich obiektów: budynków organizacji i stowarzyszeń, domów mieszkalnych i gospodarczych, pozorując, iż akcje te są dziełem Polaków. Na liście obiektów znalazły się m.in. stodoła Reimanna we wsi Przędówka, stodoła Teppera we wsi Paproć (powiat nowotomyski), składnica nawozów sztucznych niemieckiej spółdzielni w Lesznie, budynek niemieckiej szkoły prywatnej i szopy w Starym Bojanowie, dom mieszkalny w Rydzynie, szereg obiektów w Poznaniu²⁷.

Na wiosnę 1939 r. wzmożło się prowokacyjne zachowanie mniejszości niemieckiej, z równoczesnym rozmyślnym narażaniem się na restrykcje ze strony władz polskich. Celowi temu służyć miały hałaśliwe zebrania i manifestacje, prowokowanie bójek z Polakami, jawne noszenie nazistowskich mundurów, zwalnianie i szykowanie polskich pracowników, znieważanie godła i hymnu polskiego oraz polskich oficerów, urzędników²⁸.

Hitlerowska V kolumna w Wielkopolsce prowadziła szeroką działalność szpiegowską i sabotażowo-dywersyjną. Mniejszość niemiecka oddała aparatowi hitlerowskiemu nieocenione wprost "usługi" opracowując przez wiele lat wykazy najbardziej czynnych Polaków m.in. byłych powstańców wielkopolskich, działaczy gospodarczych, społecznych, ludzi nauki i kultury itp. Na podstawie tych list już w pierwszym okresie okupacji hitlerowcy zamordowali kilkuset działaczy polskich. Agenci hitlerowscy przeniknęli do wielu polskich organizacji i instytucji, np. do Związku Powstańców Wielkopolskich, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Uniwersytetu Poznańskiego itd. Fakt ten dla polskich władz bezpieczeństwa nie stanowił tajemnicy. E. Męclewski pisał, że w powiecie ostrzeszowskim: "Niemcy miejscowi w sąsiedzkich pogwarkach odgrają się, iż prowadzą u siebie kartotekę powstańców wielkopolskich i gdy przyjdzie czas, to porachują się z nimi"²⁹.

Działalność szpiegowską prowadzono najczęściej pod płaszczykiem działalności gospodarczej, kulturalnej, sportowej lub innej. Zbieraniem informacji zajmowały się często wybitne osoby, a także przedsiębiorstwa przemysłowe, spółdzielnie, banki, związki kulturalne, członkowie organizacji młodzieżowych. Przedsiębiorstwa nie-

mieckie, mające duże wpływy i rozgałęzienie w terenie dostarczały szczególnie cennych informacji z zakresu przygotowań obronnych Polski, sytuacji ekonomicznej państwa, stanu zaopatrzenia wojska i rynku wewnętrznego itp. Akcji szpiegowskiej sprzyjała wymiana graniczna, umożliwiającą poruszanie się w pasie 10 km po obu stronach granicy. Kontakty prywatne ułatwiały docieranie do środków dyspozycyjnych i szkoleniowych Abwehry we Wrocławiu, Głogowie i Górze Śląskiej. Władze polskie udowodniły szpiegostwo wielu wybitnym działaczom niemieckim, pastorom, członkom organizacji młodzieżowych i kobiecych³⁰.

Organizacje niemieckie od marca 1939 r. ułatwiały ucieczkę młodym Niemcom, uchylającym się od służby w Wojsku Polskim. Według niepełnych danych, z terenu DJK nr VII od 1 stycznia do 30 czerwca 1939 r. zbiegło 2 423 osób. W kolejnych miesiącach liczba ucieczek systematycznie wzrastała. W ciągu tygodnia (od 20 do 26 sierpnia 1939) z Wielkopolski zbiegły 572 osoby³¹.

Mniejszość niemiecka przygotowywała się też do zbrojnej dywersji. Pod kierunkiem oficerów wywiadu lub Wehrmachtu, przybywających do Polski w charakterze turystów, prowadzono ćwiczenia z bronią i materiałami wybuchowymi, obsługę radiostacji itp. Od wiosny 1939 r. Abwehra przygotowywała przy granicy po stronie niemieckiej magazyny broni i wyposażenia wojskowego, by na odpowiedni rozkaz przerzucić ją do Polski dla dywersantów. Od 20 sierpnia 1939 roku rozpoczęto także dokonywanie zrzutów z samolotów, w większości jednak zostały przejęte przez wojsko i policję. Konsekwencją tego było przemykanie broni przez granicę w różny sposób. Takiej sytuacji władze usiłujące na wszelki sposób unikać zadrażnień z Niemcami, nie mogły dłużej tolerować. Latem 1939 r. Wojewoda Poznański Ludwik Bociański zarządził ścisłą inwigilację obywateli polskich narodowości niemieckiej, zwłaszcza tych, którzy udzielali się w organizacjach mniejszościowych. Przystąpiono też od rewizji w lokalach i domach niemieckich. Pod koniec pierwszej dekady sierpnia 1939 r. VII dywizjon żandarmerii przeprowadził szereg akcji przeciwko niemieckim magazynom broni w Poznaniu. Broń, amunicję i granaty (w puszkach przetwórci w Pudliszkach) przewieziono do fortu Grolmana w Poznaniu. W krótkim czasie policji i żandarmerii udało się też aresztować kilkuset niemieckich bojówkarzy, szpiegów i organizatorów przerzutów przez granicę. Skuteczność tych akcji

zwiększała pomoc ludności cywilnej i harcerzy, od wielu miesięcy obserwujących aktywność środowisk niemieckich. Zatrzymano m. in. samochód generalnego Konsula w Poznaniu i prywatny samochód działacza JDP, senatora Maksymiliana Wambecka z Rogoźna Wlkp. i senatora Hasbacha. Przewozili oni broń, amunicję i radiostację.

Innymi działaniami władz zmierzającymi do zmniejszenia antypolskiej aktywności miejscowych Niemców były sporadyczne rewizje w lokalach niemieckich, aresztowania i procesy sądowe. Z reguły, w przypadku procesów, zapadały niskie wyroki; często stosowano amnestię na podstawie ustawy z 2 stycznia 1936 r. i to w przypadkach działalności antypaństwowej podlegającej z reguły wysokim karom³².

W oparciu o zarządzenia ministra spraw wewnętrznych zakazano rozpowszechniania kilku czasopism niemieckich, szczególnie polakozerczych. 16 czerwca na mocy zarządzenia wojewody poznańskiego i starosty grodzkiego zlikwidowano kilka niemieckich stowarzyszeń: "Ewangelisches Vereinshaus - Herberge zur Heimat", Deutscher Bücher-eiverein, na którego czele stał dr Lattermann, "Historische Gesellschaft", gdzie wiodącą rolę odgrywał dr Kurt Lück, organizację "Berufshilfe" oraz niemiecki przytułek w Poznaniu - "Christliches Hospis"³³.

W poszczególnych powiatach przeprowadzono dochodzenia sądowe przeciwko terenowym organizacjom DV i JDP, organizacjom sportowym itp. prowadzącym nielegalną działalność. Zlikwidowano niemieckie sklepy z bronią, rozpoczęto odbieranie broni Niemcom, posiadanej na podstawie uzyskanych wcześniej zezwoleń. Działania te w pewnej mierze przyczyniły się do zdeorganizowania przygotowywanych akcji dywersyjnych jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych. Przystąpiono również do zmniejszania liczby niemieckich szkół podstawowych, zgodnie zresztą z obowiązującymi przepisami. W przypadku województwa poznańskiego stwierdzono przekroczenie norm o 112 szkół i 20 klas z niemieckim językiem nauczania w polskich szkołach. Zarządzenia tego nie zdołano już wprowadzić w życie³⁴.

Konsekwencją prowokacyjnego zachowania się mniejszości niemieckiej było zaostrzenie się wzajemnych stosunków między ludnością niemiecką a polską. Obrażanie godności narodu polskiego i Polaków niekiedy kończyło się wybijaniem szyb w domach niemieckich, dochodziło do bójek i antyniemieckich wypowiedzi. Propagandystom hitlerowskim skutecznie udało się odseparować i przeciwstawić mniej-

szość niemiecką ludności polskiej, wywołać wśród Niemców psychozę wojenną, często graniczącą z histerią, gotowością do odwetu i zbrodni za wymaginowane krzywdy.

W dwudziestoleciu międzywojennym stosunek władz polskich do działalności antypolskiej niemieckiej mniejszości narodowej był uzależniony przede wszystkim od czynnika politycznego: stanowiska Niemiec i sojuszników Polski. Władze państwowe mogły reagować na niebezpieczeństwo wewnętrzne wyłącznie ograniczonymi środkami.

Na skomplikowany charakter stosunków narodowościowych w Poznaniu czynnik politycznym zwrócił uwagę gen. T. Kutrzeba, podpisując szereg elaboratów dotyczących zagadnień obronnych granicy polskiej na zachodzie, generał unikał zwykle komentarzy politycznych. Jednakże w raporcie dla Marszałka E. Rydza-Śmigłego "W sprawie stosunków narodowościowych w Poznaniu", podpisanym 20 listopada 1936 r. gen. Kutrzeba z niepokojem i gorącością pisał o panowaniu się Niemców w Wielkopolsce. "Mniejszość niemiecka nie jest równomiernie osiedlona w Poznaniu - podkreślił generał - a występując na całym terenie Poznańskiego tworzy rejon specjalnego zgęszczenia, (które) występuje przede wszystkim wzdłuż granicy, następnie po obu stronach rz. Noteci, a wreszcie w korytarzu inowrocławskim, a więc w rejonach o dużym taktycznym znaczeniu. (...) W rejonach takiego zgęszczenia mniejszości element niemiecki, ruchliwy, silny organizacyjnie i gospodarczo, góruje nad elementem polskim i wywiera wrażenie, że jest go nie 15 czy 20% a 70% i że nie jest on tu mniejszością, a raczej większością i to większością pewną siebie, butną i agresywną. (...) Można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że siła gospodarcza elementu niemieckiego jest 3-krotnie większa, niż jego siła liczebna".

Warto zacytować są też fragmenty dotyczące działalności politycznej mniejszości niemieckiej: "Partie nieniemieckie, czy związki, ścierając się między sobą o wpływy, nieraz bardzo ostro, są zgodne w jednym punkcie, a mianowicie, że wodzem całego narodu niemieckiego, a więc i mniejszości narodowej niemieckiej w Polsce jest Hitler, i że w stosunku do zleceń, pochodzących od niego ma obowiązywać bezwzględny posłuch. (...) Ta, tak podkreślana przez Niemców, jak i nasze władze administracyjne "lojalność" niemiecka usypia czujność nowych władz (...)".

Kutrzenie rzucił się też w oczy negatywny stosunek władz centralnych do Wielkopolski: a. (...) Dziś na przykład szeroko się mówi na terenie Poznańskiego, że Poznańskie ma 60 000 bezrobotnych, a odbiera mu się jeszcze kontyngent bekoniów, co powoduje zamknięcie bekoniarń (np. w Szamotułach) i podrywa gospodarstwa wiejskie; że zwiększone kontyngenty produkcji cukru przydziela się na wschód, zamiast dać je Poznańskiemu, co by wpłynęło na zmniejszenie liczby bezrobotnych i na podniesienie intensywności gospodarstw rolnych; (...) b. Układ stosunków politycznych w Poznańskiem, gdzie często, bijąc w opozycję, biło się - może bezwiednie - w polskość. Brak lub niemożność polityczna skoordynowania działalności władz administracyjnych z działalnością organizacji i związków polskich, odgrywało tu też niepośrednią rolę (...).

Gen. Kutrzeba przedstawił też konkretne propozycje, które - jego zdaniem - powinny szybko zmienić nastroje w Poznańskiem, przede wszystkim środki gospodarcze, "zmierzające do podniesienia dobrobytu ludności polskiej, a osłabienia potęgi gospodarczej elementu niemieckiego", jak też "środki polityczno-społeczne, zmierzające do rozbudzenia pewności siebie u ludności polskiej, a ograniczające wpływy elementu niemieckiego"³⁵.

Wiosną 1939 r. zarządzenie władz administracyjnych spowodowały ograniczenia legalnej działalności niemieckich organizacji. W obawie przed masową dywersją przygotowano elaborat dotyczący internowania szczególnie aktywnych członków V kolumny. Przeprowadzenie tej akcji przewidziano w lipcu 1939 r., ale naciski dyplomatyczne Wielkiej Brytanii i Francji spowodowały zawieszenie operacji. Dopiero 31 sierpnia o godz. 20⁰⁰ żandarmeria wojskowa i policja przystąpiły do realizacji elaboratu. Wprawdzie większość poszukiwanych Niemców zbiegła lub ukryła się, ale w konsekwencji zdeorganizowało to późniejszą działalność V kolumny³⁶.

Udział ludności cywilnej w przygotowaniach obronnych w Wielkopolsce (kwiecień-sierpień 1939)

Rozwojowi sytuacji polityczno-wojskowej, od marca 1939 r., towarzyszyło spontaniczne i aktywne zainteresowanie społeczeństwa polskiego. Doświadczenia Powstania Wielkopolskiego i poprzedzającej go długoletniej walki o utrzymanie tożsamości narodowej, wykształciły w Wielkopolsce społeczeństwo świadome ceny wolności. W regionie tym, podobnie jak i na innych ziemiach zachodnich (Pomorze i Śląsk), rozwój wydarzeń przez pryzmat historycznych doznań widziano bardziej realnie, nie ulegając uspakajającemu tonowi oficjalnej propagandy.

Dla ludności polskiej miesiące poprzedzające wybuch wojny były okresem szczególnie intensywnego uzewnętrzniania się poczucia więzi, wspólnoty losów narodu. Społeczeństwo polskie bez reszty zaangażowało się w bezpośrednie i pośrednie przygotowania obronne. Popierano wszelkie działania władz państwowych, w jakikolwiek sposób wzmacniające potencjał obronny kraju, wychodząco też szeroko z własnymi inicjatywami.

Najwcześniejszymi, masowymi akcjami społecznymi, które obejmowały cały kraj było tworzenie przez władze państwowe Funduszu Obrony Narodowej (FON), Funduszu Obrony Morskiej (FOM) i rozpisanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (POP). FON i FOM istniały już od 1936 r., natomiast decyzja o rozpisaniu wewnętrznej POP zapadła na posiedzeniu Rady Ministrów 28 marca 1939 r. Odpowiednie akty prawne zostały ogłoszone w prasie codziennej i w dziennikach urzędowych na początku kwietnia, z datą 1 kwietnia. Rozpisano pięcioprocentową Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i trzyprocentowe bony na Obronę Przeciwlotniczą. Na szczeblu wojewódzkim nad przebiegiem akcji czuwał Wielkopolski Komitet POP, na czele z gen. bryg. E. Knoll-Kownackim-Komisarzem Wojewódzkim, który powołał komisarzy powiatowych.

Na pożyczkę odpowiedziało całe społeczeństwo bez względu na przynależność klasową. Charakterystyczne jednak - o czym będzie jeszcze mowa - że najbardziej ofiarne były najgorzej sytuowane grupy ludności. W sumie jednak ofiarność społeczeństwa była tak wielka, że władze musiały kilkakrotnie przedłużać termin dokonywania wpłat i przyjmowania deklaracji.

18 kwietnia 1939 r. komisarz wojewódzki w apalu do komisarzy powiatowych i miejskich stwierdził, że proporcjonalnie do swych dochodów - jak dotąd - subskrybowali ziemianie, rzemieślnicy, kupcy, właściciele nieruchomości i duchowni. Jawnie bojkotowali pożyczkę Niemcy zamieszkali w Wielkopolsce. Najbardziej szczodrzy okazali się robotnicy, deklarując średnio podwójną sumę, podobnie członkowie stowarzyszeń, wojsko i urzędnicy państwowi - średnio 104%³⁷.

Subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej towarzyszyła propaganda prasowa i radiowa. O poparcie POP do swych członków zwróciły się organa administracji terenowej i zarządy stowarzyszeń, zwłaszcza Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny czy Związku Powstańców Wielkopolskich. Komitet Propagandowy Pożyczki Przeciwlotniczej powołał także Ogólny Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec w Polsce z siedzibą w Zbąszyniu. W jego skład m.in. wchodził ~~...~~ Alef Gutman znany później jako Bolkowiak³⁸. Ostatecznie do końca kwietnia na konto POP wpłynęła z Wielkopolski kwota ponad 24 milionów złotych, z czego miasto Poznań zebrało ponad 9 milionów złotych. Szczegółowe dane zob. tabela 4.

O ile kwoty złożone na POP miały po kilku latach z minimalnym zyskiem wrócić do wpłacających, to bezzwrotny charakter miały dary na Fundusz Obrony Narodowej i Fundusz Obrony Morskiej oraz kwoty składane na LOPP. Fundusze te przeznaczone były na zakup broni i wyposażenia armii. Dary w gotówce i papierach wartościowych przeznaczone były na rozbudowę przemysłu wojennego i zakup sprzętu. Natomiast przekazywane przedmioty wartościowe przechowywano w magazynach Ministerstwa Spraw Wojskowych, względnie jako depozyt w skrytkach Biura Budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych lub PKO. Dary na FON i FOM wpływały już od kilku lat; ofiarność społeczeństwa na ten cel kształtowała się prawie w jednakowej wysokości w latach 1936-1937 i 1937-38. Dopiero od kwietnia roku 1939 obserwujemy nasilenie akcji; ofiarność społeczeństwa w tym roku spowodowana bezpośrednim zagrożeniem niemieckim wzrosła o 70% w stosunku do lat poprzednich³⁹.

Swoje oszczędności na FON przekazali poznańscy robotnicy, rzemieślnicy i kupcy, inteligencja, studenci i uczniowie. Między innymi robotnicy i pracownicy umysłowi Zakładów H. Cegielskiego przekazali ponad 900 000 zł. Robotnicy z Warsztatów Wodociągów zło

Tabela 4

Wpłaty na POP w województwie poznańskim
do 30 IV 1939 r.

miasto, powiat	suma
m. Poznań	9.377.400
m. i powiat Kalisz	1.119.300
pow. poznański	925.470
pow. jarociński	858.660
pow. kościański	722.800
pow. ostrowski	568.760
pow. nowotomyski	562.280
pow. gostyński	559.720
pow. szamotulski	552.120
pow. wrzesiński	521.320
pow. śremski	463.640
pow. krotoszyński	451.196
pow. kolski	441.519
pow. kępiński	439.860
pow. rawicki	462.260
pow. leszczyński	399.140
pow. Żniński	370.960
pow. obornicki	378.320
pow. turecki	359.400
pow. mogileński	351.960
pow. koniński	339.174
pow. średzki	293.020
pow. chodzieski	247.720
pow. wągrowiecki	231.460
pow. międzychodzki	200.270
pow. wolsztyński	177.360
pow. czarnkowski	163.480
	<hr/> 24.742.370

Źródło: "Dziennik Poznański" nr 111 z 4 maja 1939 r; "Urzędownik Gostyński" nr 37 z 17 maja. Specyfikacja wpłat na POP z województwa poznańskiego.

zyli na ręce prezydenta miasta inż. Tadeusza Ruge kwotę 358 zł, stanowiącą ich 4-godzinny zarobek niedzielny. Pracownicy Poznańskich Państwowych Zakładów Umundurowania złożyli do końca czerwca ponad 10 000 zł, z tego pracownicy fizyczni 8 800 zł. Różne kwoty złożyli też bezrobotni, zatrudnieni dorywczo przy robotach publicznych⁴⁰.

Jedną z form powodujących zwiększenie zasobów FON było także organizowanie różnych imprez dochodowych. Najczęściej organizowała je środowisko artystyczne, przeprowadzając koncerty i imprezy kulturalne w czynie społecznym, a cały dochód przeznaczając na FON. Np. Związek Zawodowy Literatów Polskich, przy udziale artystów Poznania, zorganizował pięć poranków literacko-artystycznych. Odbyły się one równocześnie w pięciu punktach miasta w niedzielę 30 kwietnia 1939 roku⁴¹.

Znaczne kwoty na FON deklarowała poznańska inteligencja, studenci i uczniowie szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Np. uczniowie Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Śniadeckich (dziś Zespół Szkół Ekonomicznych) wręczyli wojsku zakupiony ze składek karabin maszynowy, a studenci III roku Wydziału Architektury na FON złożyli 400 zł. W czerwcu 1939 r. delegacja reprezentująca młodzież i nauczycieli szkół poznańskich przekazała na FON 12 000 zł zebranych przez dzieci i 33 850 zł, kwotę złożyli nauczyciele i rodzice⁴². W ostatnich dniach sierpnia znaczną kwotę 6 000 zł złożyli uczniowie i nauczyciele gimnazjów im. Mickiewicza i Słowackiego⁴³. W ciągu kilku miesięcy uczniowie i nauczyciele szkół polskich w Wielkopolsce zebrali na FON około 100 000 złotych⁴⁴.

Zbiórka na FON ogarnęła całe województwo. Właśnie na prowincji olbrzymie ofiarność całego społeczeństwa dała się zauważyć szczególnie wyraźnie. Oddawano oszczędności, bogatsi przekazywali klejnoty rodzinne, robotnicy - obrączki ślubne. W powiecie obornickim w czerwcu 1939 r. społeczeństwo przystąpiło do społecznej zbiórki na zakup samolotu myśliwskiego "Powiat Obornicki", Bractwa Strzeleckie przekazywały zbiory medali, jak np. w Kórniku 20 czerwca na FON organizowano setki imprez. Na zabawie z okazji Dnia Żołnierzy w Obornikach zebrano 450 zł. Kościańscy sportowcy z kas klubowych ofiarowali na FON ponad 200 zł ("Kościański Klub Sportowy" i "Unia"), a uczniowie gimnazjum zrzeszeni w GKS "Hellada" złożyli 30 zł i wraz z GKS-em z Leszna zorganizowali mecz koszykówki,

którego dochód przeznaczyci na dozbrojenie armii⁴⁵.

Zwiększenie wpływów na FON ułatwiało także propagowanie akcji "Wszyscy strzelają na FON". Łańcuch społecznej ofiarności objął także żołnierzy pułków wielkopolskich. Np. w Lesznie 1 kompania 55 pp ebrała 78,10 zł, a 3 drużyna 6 kompanii - 10,50 zł. Komuniści uwięzieni w Rawiczu uczestniczyli w zbiórce na FON. Byli to m.in.: Marian Buczek, Paweł Finder, Jan Izydorczyk, Witold Kolski, Alfred Lampe, Marceli Nowotko, Aleksander Zawadzki. Oni to jako pierwsi w kraju zainicjowali zbieranie darów na FON wśród więźniów politycznych. W pierwszej zbiórce przekazali około 5 000 złotych. W uchwalonej deklaracji komuniści oświadczyli, że chociaż nie zgadzają się z dotychczasową polityką sanacji i domagają się utworzenia rządu obrony narodowej, w obliczu bezpośredniej agresji Niemiec zgłaszają swą gotowość ochotniczego wstąpienia do szeregów Wojska Polskiego⁴⁶.

Jak wynika z komunikatu dziennego nr 142 Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, przesłanego 28 czerwca do Ministerstwa Spraw Wojskowych, "Robotnicy pracujący przy cementowni Wydziału Powiatowego w Pobiedziskach pow. Poznań, w liczbie 72, całodzienny zarobek z 24 czerwca przeznaczyci na FON. Charakterystycznym momentem jest fakt, że robotnicy ci rekrutują się z najbardziej niespokojnego elementu Pobiedzisk, których dawniej posądzono o sympatie komunistyczne"⁴⁷.

W południowej Wielkopolsce znaczne kwoty zebrali m.in. bezrobotni zatrudnieni czasowo przy regulacji Proсны i Warty oraz w majątkach ziemskich w powiecie jarocińskim, m.in. w Potarzycach (273 zł), w gromadzie Potarzyce (56 zł), bezrobotne z Cielczy (56 zł) itd. Równocześnie - co zauważyła miejscowa prasa - w okolicy ociągali się z dokonywaniem wpłat ziemianie⁴⁸. Robotnicy cegielni w Krotoszynie przekazali na FON 1177 zł (średnio 18 zł na osobę), a pracownicy rolni z Góreczek w powiecie krotoszyńskim 110 zł i ze Starej Obry - 81 zł (średnia od 3 do 9 zł)⁴⁹.

Do akcji dozbrojenia armii włączyło się całe społeczeństwo kaliskie: artyści miasta, emeryci, pomoce domowe, mężczyźni stojący w kolejce do poboru, a nawet więźniowie więzienia kaliskiego. Duże sumy złożyli właściciele i robotnicy fabryk kaliskich (zarówno w gotówce, jak i w postaci materiału na mundury wojskowe, nici itp.), kluby sportowe (np. Klub Wioślarski), Koło Lekarzy Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej oraz rzesze mieszkańców tego

miasta, których długie imienne listy wymieniają ówczesne dzienniki. Generalnie wśród ofiarodawców przeważali Polacy, znacznie mniejszy był wkład ludności żydowskiej, która w tym mieście swoim potencjałem gospodarczym przewyższała resztę społeczeństwa kaliskiego⁵⁰.

Ogólnie od połowy lipca 1939 r. z terenu miasta i powiatu kaliskiego zebrano na FON około 250 000 zł w gotówce, 20 000 zł w obligacjach Pożyczki narodowej, 3 kg złota, 140 kg srebra, 1300 kg miedzi, 300 sztuk złotych i srebrnych obrączek. M.in. młodzież szkolna zebrała - 5000 zł, rolnicy - 50 000 zł, czytelnicy "Echa Kaliskiego" - 10 000 zł⁵¹.

Przedstawiciele fabryki Auto-Salon w Ostrowie Wlkp. zebrali na FON 830 zł jako wkład na zakup kolumny sanitarnej (6 sanitarek "Chavrolet" i wóz towarzyszący) dla Wojska Polskiego. 550 zł oraz papiery wartościowe na sumę 650 zł złożyli członkowie Zrzeszenia Kupców Chrześcijańskich, dalej Cech ślusarski - 50 zł, Towarzystwo Ogródków Działkowych, Rodzina Urzędnicza - 627,65 zł, pracownicy Sądu Okręgowego w Ostrowie 500 zł, członkowie Wielkopolskiego Związku Lekarzy Oddział w Ostrowie - 1000 zł. Wśród ofiarodawców tego miasta powiatu ostrowskiego byli także liczni powstańcy wielkopolscy. Na posiedzeniu plenarnym w dniu 6 kwietnia członkowie Związku Powstańców Wielkopolskich w Ostrowie złożyli na FON 560,24 zł przeznaczając tę sumę na samolot "Powstaniec Wielkopolski"⁵².

W powiecie kępińskim dużą sumę przyniosły zbiórki na FON urządzone w poszczególnych gromadach. Ponadto, podobnie jak w innych powiatach, organizowano tu różnego rodzaju imprezy, z których dochody przeznaczano na cele zbrojeniowe, np. koncert chóru męskiego "Echo" w Kępnie ze współudziałem Wandy Roester-Stokowskiej, organizowano zawody strzeleckie na FON, przeprowadzono również zbiórki na zabawach tanecznych, a nawet na uroczystościach rodzinnych, np. wesela. Koło LOPP w Kępnie organizowało zbiórki uliczne na FON.

Ofiary wpływały także od żołnierzy Obrony Narodowej, Komitetów Pomocy Żołnierzom, zarządów gminnych, Związku Inwalidów Wojennych z Bralina, z Ostrzeszowa - 350 zł, bezrobotnych gminy Kobyla Góra - 52,50 zł, bezrobotnych gm. Kępno-Północ - 49,60 zł, urzędników Fundacji "Nauka i Praca" w Laskach - 150 zł, robotników tartaku w Laskach - 52 zł i w Perzowie - 150 zł, mieszkańców gromady Koza Wielka, którzy za biednych mieszkańców złożyli 100 zł, pracowników po-

czty w Ostrzeszowie - 229 zł, członków Zarządu Miejskiego w Grabowie n. Prosną - 500 zł, robotników i urzędników nadleśnictwa "Wanda" - 283,55 zł, robotników Gazowni Miejskiej w Ostrzeszowie - 105 zł, setek indywidualnych ofiarodawców, których imienne wykazy podają tak jak i w omówionych wyżej powiatach, czasopisma. Na uwagę zasługuje wielka ofiarność ludności wiejskiej południowej Wielkopolski, np. wsi Rogaszyce, której mieszkańcy przekazali cenne dary w złocie, srebrze i gotówce⁵³.

Jak ustaliła Irena Mamczak-Gadkowska, w masowej akcji dozbrajania Wojska Polskiego z pełnym poświęceniem uczestniczyła także młodzież szkolna i dzieci południowo-wschodniej Wielkopolski, wychowana w duchu patriotycznym, zdolne do wielu wyrzeczeń dla dobra kraju. Za przykładem nauczycieli i rodziców swoje skromne oszczędności złożyły dzieci ze Szkoły Powszechnej II stopnia w Tłokini (29 zł), młodzież Szkoły Powszechnej nr 1 w Pleszewie (380 zł), szkoła powszechna męska w Pleszewie (ze zbiórki złomu i strzelania) - 21,93 zł. Z powiatu jarocińskiego dzieci szkolne w Kolniczkach (50 zł), dzieci Szkoły Żeńskiej w Jarocinie (15 zł i 205,65 zł) kl. Ib i IIa Szkoły Powszechnej męskiej w tym mieście 9 x (7 zł). Dużym powodzeniem wśród dzieci i młodzieży cieszyły się także różnego rodzaju imprezy organizowane na ten cel np. dancingi maturzystów (Jarocin), przedstawienia teatrów szkolnych, organizowane przez harcerzy zbiórki starych monet, złomu, strzelanie na FON itd. "Orędownik Ostrowski", podkreślił ofiarność uczennic Szkoły Powszechnej im. Królowej Jadwigi (38,32 zł), Szkoły Powszechnej nr V także w Ostrowie, uczniów szkoły im. Tadeusza Kościuszki (224,46 zł) oraz Szkoły J. Gątkiewiczówny (100 zł)⁵⁴.

Liczne dary złożyli też uczniowie i nauczyciele szkół w Ostrzeszowie i Kępnie, przeznaczając na ten cel podobnie jak wszystkie dzieci pieniądze zaoszczędzone lub uzyskane w wyniku zbiórek, imprez szkolnych. Uczennica klasy IV z Podzamcza - Teresa Polańska, składając w redakcji "Gazety Ostrzeszowskiej" swoje oszczędności na FON napisała: "... ofiaruję je drogiej mi Ojczyźnie..."⁵⁵.

Fundusz Obrony Morskiej był wykładnikiem politycznej potrzeby obecności Polski nad Bałtykiem. W myśl hasła: "Silna flota wojenna podstawą mocarstwowej polityki państwa", każdy Polak w roku 1938 złożył na FOM 1,30 zł. W rok później, w wyniku zaostrzenia sytuacji politycznej, żądań niemieckich wysuwanych pod adresem Wolnego

Miasta Gdańska, ofiarność społeczeństwa nasiliła się. Szczególne rozmiary przybrała z okazji obchodów "Dni Morza" organizowanych w czerwcu 1939 roku. Obchody "Dni Morza" w tym roku stały się dla całego społeczeństwa, nawet najbardziej oddalonego od Bałtyku, wielką manifestacją patriotyzmu. We wszystkich miastach i miasteczkach Wielkopolski manifestowano z tej okazji gotowość obrony polskiego wybrzeża. Szczególną oprawę miały obchody zorganizowane w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Ostrowie, Ostrzeszowie, Koźminie, Kobylnie i innych miastach. Oprócz cennych darów, które przy tej okazji napływały na konto FOM, uroczystości te miały także inny charakter. Otóż przy tej okazji prasa pod hasłem "Lato nad Bałtykiem" zaczęła proponować spędzanie wczasów w różnych miejscowościach na Wybrzeżu, co miało duże znaczenie polityczne w sytuacji chronicznego napięcia międzynarodowego, spowodowanego m.in. roszczeniami niemieckimi dotyczącymi tego terenu⁵⁶.

Do połowy sierpnia 1939 r. społeczeństwo woj. poznańskiego wpłaciło na FOM 113 590 zł, w tym 16 000 zł w Poznaniu. Kwotę tę przekazano na zakup ścigacza "Poznań". Najpopularniejszą formą wpłat były cegiełki, tzw. "torpedy" różnej wartości, sprzedawane od początku 1939 r.⁵⁷.

Komitety Pomocy Batalionom Obrony Narodowej

Oddziały Obrony Narodowej tworzone od 1937 r. były bardzo słabo uzbrojone i praktycznie bezbronne wobec wojsk pancernych i lotnictwa. Na dozbrojenie tych oddziałów przekazano część wpływów FON oraz utworzono lokalne stowarzyszenia społeczne opiekujące się poszczególnymi batalionami i kompaniami ON. Ta i podobne akcje nosiły głównie charakter propagandowy i psychologiczny.

Społeczne komitety opieki nad oddziałami ON zaczęły masowo powstawać w Wielkopolsce latem 1939 r., co wiązało się z dalszym pogorszeniem sytuacji politycznej. Nosiły one różne nazwy⁵⁸.

W Poznaniu na początku sierpnia 1939 r. powołano Komitet Opieki nad batalionami Obrony Narodowej. W jego skład weszli między innymi: prezydent miasta inż. Tadeusz Ruge, wiceprezydent miasta Zygmunt Zaleski, dr Stanisław Celichowski, prof. dr Antoni Jakubski, prezes Izby Rzemieślniczo-Handlowej Stefan Kałamajski,

prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich Czesław Kędzierski, prezes Izby Rolniczej Jan Morawski, ks. Paweł Steinmetz i inni⁵⁹. Komitet wyłonił trzy sekcje: sekcję kulturalną, której przewodniczącym został Czesław Kędzierski, sekcję opieki z konsulem Wacławem Tomaszewskim i sekcję finansową pod przewodnictwem dr. Bronisława Zakrzewskiego. Zadaniem sekcji opieki było otoczenie "opieką materialną i moralną żołnierzy batalionów ON, zapewnienie im w miarę możliwości pracy, a rodzinom bezrobotnym przyjęcie z wszechstronną opieką". Sekcja kulturalna miała za zadanie organizowanie aktualnych odczytów dla żołnierzy ON, zbiórkę gazet i czasopism dla świetlic żołnierskich oraz organizowanie imprez dochodowych. Sekcja finansowa natomiast zajmowała się zbiórką funduszy na rzecz batalionów ON oraz propagowaniem i apelowaniem do społeczeństwa, aby składało ofiary na ten cel⁶⁰.

Towarzystwo Przyjaciół Szamotulskiego BON 2 lipca przekazało batalionowi 1 działko przeciwpancerne, 1 granatnik, 3 ckm i 1 samochód, zakupione ze środków zebranych na terenie powiatu⁶¹.

26 lipca utworzony został Komitet Przyjaciół Kampanii Obornickiej ON oraz Kompanii Rogozińskiej, a niebawem, 31 lipca w sali Wydziału Powiatowego w Obornikach zawiązało Towarzystwo Przyjaciół Obornickiego Batalionu Obrony Narodowej. W skład zarządu weszli Kozubski - jako prezes oraz Ciesielski, Szymański, Grossman, Dondajewski i inni.

W końcu maja 1939 r. robotnicy fabryki porcelany w Chodzieży zakupili dla miejscowej kompanii ON 1 ckm i 2 rkm-y, a członkowie kilku tamtejszych organizacji społecznych opodatkowali się w wysokości 5% od poborów na zakup granatników⁶².

Kościąńskie Koło Przyjaciół Kościąńskiego Batalionu Obrony Narodowej, leszczyńskie Stowarzyszenie Przyjaciół Żołnierzy Leszczyńskiego Batalionu Obrony Narodowej i Powiatowe Koło Pomocy Obronie Narodowej i Rezerwistom w Rawiczu znacznie uzupełniły uzbrojenie swych batalionów⁶³.

W Wielkopolsce południowej i w Kaliskim jako pierwsze 11 lipca 1939 roku, na zebraniu w hotelu "Centralnym", powołano do życia "Koło Pomocy Obronie Narodowej i Rodzinom Rezerwistów Powiatu Jarocińskiego". Na początku sierpnia 1939 r. powstały dalsze komitety Obrony Narodowej. 3 sierpnia powstał Komitet Przyjaciół Koźmińskiej Kompanii Obrony Narodowej⁶⁴.

Z inicjatywy porucznika rezerwy Stanisława Przyłuskiego powstał także miejscowy Komitet Obrony Narodowej w Kobylinie. Komitet zorganizował uroczysty zlot okręgu krotoszyńskiego ON pod hasłem "Młodzież z armią", w czasie którego powracającej z ćwiczeń kompanii ON w Kobylinie (18 sierpnia) wręczono motocykl i rower oraz 4 tys. złotych na dozbrojenie⁶⁵.

18 sierpnia w sali Ratusza kaliskiego w obecności kilkuset osób, reprezentantów wszystkich warstw społecznych, utworzono dwa komitety: współpracy z wojskiem i Koła Przyjaciół Kaliskiej Brygady ON. Na czele komitetu współpracy z wojskiem stanął R. Zarębski. Zadaniem komitetu było czynne poparcie dla wojska, m.in. poprzez gremialny udział w budowie okopów, schronów. Przewodniczącym Komitetu Współdziałania z Kaliską Brygadą ON wybrano prezydenta miasta Ignacego Bujnickiego, jego zastępcami natomiast ks. Janowski i ppłk. T. Dobrzański. W skład komitetu weszło ponadto kilkadziesiąt osób. Ta organizacja działała w kilku sekcjach: finansowej, propagandowo-oświatowej, zaopatrzenia i innych.

Podobną strukturę organizacyjną miał Powiatowy Komitet Przyjaciół Ostrowskiego Batalionu Obrony Narodowej (PK POBON), rekrutujący się z synów powiatu ostrowskiego, ściśle współdziałający z Wojskiem i rozwijający szeroką akcję pomocy materialnej dla batalionu ON. Na terenie powiatu powstało ponadto kilka dalszych komitetów gminnych Przyjaciół Ostrowskiego BON, a mianowicie 25 lipca w Sieroszewicach (liczący 50 osób, na czele z ks. Joachimowskim), 23 lipca w Raszkowie (100 osób) i w Skalmierzycach Nowych (100 osób) oraz w gminie Czarnylas (65 osób).

W najbardziej na południe wysuniętym przygranicznym powiecie kępińskim istniejący Komitet Obrony Narodowej Ziemi Kępińskiej przystąpił w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny do realizacji planu budowy "Domu Obrony Narodowej" w mieście, przeznaczanego dla kępińskiego batalionu ON. Do utworzonego przy Komitecie Funduszu Obrony Ziemi Kępińskiej wpłynęło z całego powiatu do połowy lipca 1939 roku 15 000 zł.

18 sierpnia równocześnie z uroczystymi obchodami "Święta Żołnierza" nastąpiło w mieście wmurowanie kamienia węgielnego w fundamentach mającego powstać "Domu ON". Ta manifestacja szerokich rzesz społeczeństwa kępińskiego połączona z defiladą wojsk ON była dowodem ogromnej więzi ludności przygranicznego powiatu z

Polską, wyrazem ofiarności i pełnej gotowości w obliczu zbliżającej się wojny.

Społeczeństwo nie ograniczało się w zakupach broni tylko do batalionów ON. W całej Wielkopolsce i w Kaliskiem zbierano na broń i sprzęt poszczególnych pułków⁶⁶.

Największymi uroczystościami połączonymi z wręczeniem broni wojsku były manifestacje w Poznaniu i w Lesznie. W Poznaniu 3 maja 1939 r. jednostki garnizonu otrzymały od mieszkańców Poznania 6 armat przeciwpancernych, kilkadziesiąt lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, radiostację, kilkaset karabinów itd.⁶⁷.

Społeczeństwo Leszna i powiatu leszczyńskiego było bardzo blisko związane z żołnierzami garnizonu. Na czele Komitetu Powiatowego FON stał burmistrz Kowalski, który w marcu 1939 r. zwrócił się z apelem do społeczeństwa o zebranie 24 000 zł na zakup 4 ckm. W ciągu kilku dni na konto FON wpłynęło w Lesznie 5 000 zł. Nie pozostała w tyle gmina Leszno, której mieszkańcy zebrali 1383,95 zł na radiofonizację 55 pp. Inne gminy: gmina wiejska Leszno, Krzemieniewo, Lipno, Włoszakowice i Rydzyna nie pozostały w tyle. Do końca kwietnia 1939 r. w całym powiecie zebrano 75 500 zł⁶⁸. Przekazanie zakupionej broni miało w Lesznie szczególnie uroczysty charakter. W obecności marszałka Rydza-Śmigłego, generałów: Knolla-Kownackiego, Włada i Abrahama pułki leszczyńskie z rąk społeczeństwa otrzymały 14 ckm, a 17 Pułk Ułanów im. Króla Bolesława Chrobrego nowy sztandar⁶⁹.

Pracownicy gnieźnieńskiej firmy "Bacon-Export" 15 sierpnia przekazali wojsku 120 rowerów i 1 motocykl, a PK FON przekazał w lipcu 23 tys. zł, nie licząc monet i kosztowności⁷⁰. Również w sierpniu 8 ckm przekazał wojsku powiat koniński⁷¹.

Ofiarami byli też profesorowie i uczniowie zakładu księży Salezjanów w Ostrzeszowie, którzy ufundowali karabin maszynowy i złożyli na FON 600 zł⁷².

Działalność Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. W obliczu zagrożenia niemieckiego wzrosło znaczenie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP), przygotowującej ludność cywilną do obrony lotniczej i przeciwgazowej, określanej łącznie obroną powietrzną.

Wojewódzki komitet LOPP w Poznaniu w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny skupił swą działalność na rozwinięciu szerokiej

akcji uświadamiającej, starał się przygotować ludność do obrony przed nalotami bombowymi i użyciem gazów bojowych przez nieprzyjaciela. Akcję tę prowadzono poprzez prelekcje na otwartych zebraniach kół LOPP, a przede wszystkim przez publikację artykułów w prasie codziennej. Rozpisywano się też, jak uchronić żywność przed działaniem gazów, jak należy ją przechowywać, jakie produkty nadają się najlepiej na dłuższe przechowywanie itp. Informowano dlaczego w każdym domu powinna być apteczka domowa, co powinna zawierać.

Prasa publikowała obszernie artykuły z rysunkami i wykresami mówiącymi o rodzajach i sposobach budowania schronów grupowych i indywidualnych⁷³. Prowadzono też akcję uświadamiającą dla kobiet, podkreślano znaczenie zaplecza w przyszłej wojnie i rolę, jaką mogą odegrać kobiety. Zamieszczono w prasie wskazówki dla kobiet, jak mają postępować ze skażoną żywnością, odzieżą i pomieszczeniami, informowano ostrożnie o odkażaniu odzieży, o najprostszycy środkach odkażających, jak należy postępować w przypadkach zatrucia gazami. Prasa podawała także wykazy książek i broszur, traktujących o ratownictwie, obronie przeciwlotniczej i przeciwigazowej⁷⁴.

Inną z form wyjaśniających społeczeństwu zasady obrony przeciwlotniczej i gazowej były organizowane przez LOPP pokazy i ćwiczenia informacyjne. Między innymi zadania te spełnił cykl pokazów w Poznaniu poświęconych elementarnym zasadom obrony indywidualnej przed gazami trującymi i gaszeniu bomb zapalających. Pokazy przeprowadzono 3 lipca w hali Targów Poznańskich; zgromadziły one około 4 tys. widzów; w dniu 5 lipca w cyrku "Olimpia" było obecnych około 2200 ludzi, a 7 lipca pokazy odbyły się w Zakładach Cegielniczym na Wildzie⁷⁵.

Obwody LOPP w województwie poznańskim prowadziły, podobnie zresztą jak w całym kraju, także akcję wyposażania ludności cywilnej w maski przeciwigazowe. W Poznaniu można je było nabywać w Ośrodku LOPP przy ulicy 27 Grudnia 19. Mimo, że akcję tę zaczęto przeprowadzać na szerszą skalę już od kwietnia 1939 r., to jednak masek przeciwigazowych nie starczało dla wszystkich. Rozprowadzono więc instrukcję wydawaną przez Zarząd Główny LOPP pt. Wskazówki dla ogółu ludności o sposobach wykorzystania prowizorycznego sprzętu indywidualnego w obronie przeciwigazowej, opublikowaną w 1939 r. w Warszawie. Instrukcja ta omawiała możliwości i sposoby wykonania

we własnym zakresie tamponów i innych zastępczych środków przeciwgazowych.

LOPP Obwód Poznań włączyła się także do akcji dozbrajania armii polskiej. Z inicjatywy kół kobiecych LOPP miasta Poznania rozpoczęto pod koniec marca 1939 r. akcję pod hasłem "Bacność kobiety-Nalot bombowy trwa". Miała ona na celu zbiórkę funcuszy na zakup samolotu wojskowego i szkolenie załogi. Zbiórkę pieniędzy zakończono 21 kwietnia; ogółem wpłynęło 3313,25 zł⁷⁶.

Inną z form działalności LOPP było organizowanie kursów obrony przeciwlotniczo-gazowej. W kwietniu 1939 r. w Poznaniu zorganizowano kurs dla członkiń Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem. W maju i czerwcu dla członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, w połowie czerwca dla wszystkich chętnych. Program kursu obejmował z reguły 20 godzin wykładów traktujących o odkażaniu i zabezpieczaniu żywności, pierwszej pomocy dla zagazowanych, obronie przeciwlotniczej biernej itp.⁷⁷.

Na terenie województwa propagandę LOPP z urzędu prowadzili starostowie. Np. "Orędownik Gostyński" donosił w lutym 1939 r. o intensywnym szkoleniu i ćwiczeniach praktycznych miejscowych organizacji obrony przeciwlotniczej. Ta sama gazeta w numerze z 25 marca zamieszcza odezwę starosty gostyńskiego B. Bukowskiego do mieszkańców, w której wyjaśnia on cele i zadania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. W końcu marca przeprowadzono pierwsze na dużą skalę zakrojone alarmy przeciwlotnicze połączone z ćwiczeniami różnych służb. Środowisko gostyńskie wykazywało w tych poczynaniach największą aktywność.

Z rozkazu ówczesnego komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, harcmistrza Franciszka Laurentowskiego, do licznych odpowiedzialnych funkcji w OPL powołani zostali także harcerze. W końcu sierpnia w służbie obserwacyjno-meldunkowej zaangażowanych było około 800 harcerzy poznańskich i 400 harcerzy kaliskich⁷⁸. 4 maja powszechne szkolenie w Czempiniu przeprowadzili harcerze. Sprawdzianem przygotowań dla Leszna były duże ćwiczenia 28 czerwca, współzorganizowane przez harcerzy⁷⁹.

Na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na terenie województwa zorganizowano też kursy OPL III kategorii, na które kierowano osoby przewidziane na komendantów i zastępców komendantów wyznaczonych obiektów strzeżonych, jak i osoby przewidziane do peł-

nienia funkcji w służbie odkażającej i alarmowo - rejestracyjnej oraz przeciwlotniczej. Na przykład w miastach powiatowych do obiektów strzeżonych należały w pierwszej kolejności: Ratusz, gazownia, wodociąg i rzeźnia⁸⁰.

Polski Czerwony Krzyż

Do masowej akcji uświadamiającej oraz szkolenia ludności cywilnej włączył się także aktywnie Polski Czerwony Krzyż. W województwie poznańskim działały dwa okręgi PCK: jeden z kierownictwem w Poznaniu, obejmujący 32 oddziały, i drugi z kierownictwem w Kaliszu dla wschodnich powiatów Wielkopolski i ziemi kaliskiej. W Poznaniu była także czynna Szkoła Pielęgniarstwa PCK kierowana przez Marię Jędrzejewską⁸¹.

Od początku 1939 r. PCK przystąpił do intensywnego szkolenia ludności cywilnej. W Poznaniu do 25 maja przeprowadzono 11 kursów. Każdy kurs obejmował 16 godzin wykładów i szkolił przeciętnie 75-80 osób. Kursy te przygotowywały do udzielania pierwszej pomocy po uszkodzonym w wyniku nalotu bombowego lub zagazowania gazami trującymi⁸².

Przełędem sprawności PCK, obok wspomnianych ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, był "Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża", który przebiegał od 1 do 8 czerwca 1939 r. z okazji 20-lecia istnienia tej organizacji. W ramach obchodów "Tygodnia PCK" w Wielkopolsce zorganizowano w dniach 2 i 5 czerwca kwestę uliczną, której dochód przeznaczono na cele propagowania działalności PCK. 3 czerwca wieczorem przez Poznań przemaszerowały z pochodniami drużyny ratownicze. Kulminacyjnym punktem tygodnia jubileuszowego PCK było uroczyste przekazanie wojsku 4 czerwca 1939 r. sanitarnej kolumny samochodowej. Kolumna składała się z 20 samochodów sanitarnych, dwóch samochodów półciężarowych, motocykla i samochodu osobowego, zakupionych za 350 tys. zł ze składek Wielkopolan⁸³. Uroczystości zakończyły się 8 czerwca pokazem ratownictwa sanitarnego na Placu Wolności.

Wiosna i lato dla oddziałów PCK były okresem wzmożonej działalności szkoleniowej. Między innymi w dniach od 26 czerwca do 8 lipca zorganizowano w Szkole Pielęgniarstwa PCK kurs przeszkoleniowy dla opiekunów kół młodzieży PCK z całego województwa. W kursie tym

uczestniczyły 44 osoby, a wykłady obejmowały m.in. organizację i działalność kół młodzieży PCK, ratownictwo ogólne i przeciwgazowe oraz zielarstwo⁸⁴. W ostatnich dniach sierpnia (28-31) zorganizowano uzupełniające przeszkolenie w ratownictwie sanitarnym dla lekarzy.

Organizacja OPL

22 lipca 1939 r. wojewoda poznański skierował do prezydentów miast Poznania, Gniezna i Kalisza oraz starostów powiatowych zarządzenia w sprawie organizacji OPL w osiedlach i organizacji samoobrony na wypadek napadu powietrznego nieprzyjaciela⁸⁵.

W Poznaniu 7 sierpnia 1939 r. ukazało się na afiszach "Zarządzenie Prezydenta m. Poznania o przygotowaniu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej bloków (domów)". Prace przygotowawcze zakończone miały być 31 sierpnia 1939 r. Zarządzenie określało m. in. obowiązki samorządów miejskich w sprawie przygotowania obrony przeciwlotniczej. Nakazywało wszczęcie bezpośrednich przygotowań do obrony poprzez budowę schronów i kopanie rowów. Kierownictwo biernej obrony Poznania objął komisaryczny prezydent miasta inż. Tadeusz Ruge⁸⁶.

W największej fabryce województwa, w Zakładach Spółki Akcyjnej H. Cegielski, w połowie maja 1939 r. zwołano zebranie pracowników-rezerwistów Wojska Polskiego. Zebrany zakomunikowano, iż organizuje się obronę przeciwlotniczą zakładów, do której przyjmuje się ochotników. Z osób zgłaszających się wybrano grupę, składającą się głównie z robotników oraz uczniów przyzakładowej szkoły zawodowej. Sformowano z nich pluton obrony przeciwlotniczej w składzie 37 ludzi, w tym 13 uczniów w wieku 16-17 lat, 20 pracowników fizycznych w wieku około 40 lat i 4 strażników straży przemysłowej. Dowódcą plutonu mianowany został ppor. rez. Kazimierz Borowski, konstruktor.

Członkowie plutonu rozpoczęli regularne szkolenie w 7 Dywizjonie Artylerii Przeciwlotniczej na Gołęczynie, które trwało przez czerwiec i lipiec. Zaznajamiano się z obsługą dział plot. 40 mm, obsługą ckm i dalmierza. Pluton wyposażono w dwa działa przeciwlotnicze typu Bofors, które zostały ukryte w remizie pożarniczej

Zakładu. Dowódcami dział zostali: ślusarz wagonowni Jan Przynoga oraz traser oddziału mechanicznego Tadeusz Bulski. 10 sierpnia 1939 r. członkowie plutonu otrzymali karty powołania i zostali umundurowani w zielone kombinezony ze znacznikiem HCP i czarny beret z orłem. W ostatnich dniach sierpnia pluton uruchomił na dachu hali montażu parowozów punkt obserwacyjny dla dalmierzystów⁸⁷.

Na początku lipca 1939 r. powołano w Poznaniu Komitet Obywatelski Rozproszenia. Komitet miał za zadanie przygotowanie planowego i dobrowolnego rozlokowania się mieszkańców miasta Poznania na większej przestrzeni w związku z obroną przeciwlotniczą. W skład Komitetu Obywatelskiego weszli przedstawiciele poznańskich instytucji i organizacji społecznych. Komitet wykonawczy stanowili: przewodniczący - prorektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Stefan Błachowski, wiceprzewodniczący - radca Stanisław Czesz, sekretarz - ppłk Adam Sikorski i inni⁸⁸.

Rozpoczęto też budowę schronu Komendy OPL pod Górą Przemysławą, zorganizowano punkty obserwacyjno-meldunkowe połączone z siedzibą prezydenta miasta. przy pomocy społeczeństwa wykopano rowy przeciwdziałkowe łącznej długości około 10 km. Przystąpiono do organizowania schronów w piwnicach oraz wiercenia publicznych studni. Władze miejskie modernizowały i przygotowywały schrony publiczne.

Na terenie województwa akcja ta prowadzona była nierównomiernie. Największe natężenie prac obserwujemy w miastach garnizonowych (początek sierpnia 1939 r.), a w miastach pozostałych dwa tygodnie później. Uczestniczyli w nich żołnierze zawodowi i rezerwiści, harcerze, pielęgniarki, sanitariuszki, członkowie organizacji społecznych.

W Kaliszu, w sierpniu, pod protektoratem starosty powiatowego S. Soboniewskiego, gen. F. Altera, prezesa Sądu W. Komara, prezydenta miasta I. Bujnickiego oraz ks. M. Janowskiego w związku z obroną przeciwlotniczą powołano Komitet Obywatelski Rozproszenie OPL. Zadaniem Komitetu było rozlokowanie ludności miasta na wypadek wojny w najbliższej okolicy Kalisza. W tym celu mieszkańców Kalisza podzielono na 2 grupy: - I - ludność związana z pracą miasta, która miała być rozlokowana w najbliższej okolicy Kalisza; II- ludność nie związana z pracą w mieście (chorzy, dzieci, starcy, kobiety), która na wypadek wojny miała być przewieziona do bardziej

oddalonych miejscowości. Równocześnie organizowano zebrania obwodowych komitetów rozproszenia OPL dla komendantów bloków, na których bieżące sprawy referował prezes Komitetu Aleksander Ulrych⁹⁰.

Udział kobiet w przygotowaniach obronnych

Widmo zbliżającego się konfliktu zbrojnego zmuszało władze do zajęcia się problemami zaplecza, a konkretnie chodziło z jednej strony o wykorzystanie kobiet dla potrzeb armii, zwłaszcza w służbach takich, jak: sanitarno-medyczna, łączności, oraz do wykorzystania dla potrzeb samoobrony kobiet przeszkolonych w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, z drugiej zaś odpowiednio przeszkolone kobiety miały zapełnić luki w funkcjonowaniu różnych organizmów społeczno-gospodarczych powstałych w wyniku poboru do wojska lub powszechnej mobilizacji.

Ustawa z 9 kwietnia 1939 roku regulowała zasady organizacyjne wojskowej służby kobiet, podporządkowanej bezpośrednio Dowództwu Okręgu Korpusu. Działalność prowadzono w czterech zasadniczych kierunkach: zdrowia (higiena, ratownictwo); gospodarczym (dobór odpowiednich środków żywnościowych na wypadek wojny, tworzenie zapasów); opieki nad dziećmi pozostającymi bez opieki; pomocy wojsku (opieka nad rodzinami żołnierzy, pomoc w organizowaniu ewentualnej ewakuacji ludności cywilnej). Całej tej akcji przyświecało hasło "Niechaj żołnierz nie ma troski o rodzinę". Począwszy od czerwca coraz więcej kobiet bierze brało w kursach, zajęciach praktycznych⁹¹.

Jedną z pierwszych większych akcji podjętych przez Komendę Okręgową Przysposobienia Wojskowego Kobiet przy współpracy pięćdziesięciu organizacji kobiecych działających na terenie województwa poznańskiego było zorganizowanie tzw. pogotowia moralnego. Z inicjatywy Komendy od kwietnia do czerwca przeprowadzono kilkaset wykładów i pogadanek w różnych miejscowościach Wielkopolski z udziałem około 50 000 kobiet. Celem tych referatów było uświadomienie społeczności kobiecej obowiązków i zadań okresu przedwojennego oraz przeciwstawianie się wszelkim próbom siania defetyzmu i niepokoju. Równolegle organizowano kursy szkoleniowe o charakterze ogólnym dla osób prywatnych, jak i członków organizacji. W kursach

tych wzięło udział ponad 12 tys. kobiet. Obejmowały one następujące zagadnienia: obrona przeciwlotnicza, pierwsza pomoc dla zagazowanych, znajomość mapy, wiadomości ze strzelectwa wraz z ćwiczeniami praktycznymi.

Także inne organizacje kobiece włączały się samodzielnie w nurt rozwijających się wydarzeń. Na początku kwietnia z inicjatywy przedstawicielek kół gospodyń wiejskich, Ligi Kooperatystek i Rady Narodowej Polek powstaje w Poznaniu Komitet Apropowizacyjny. Chodziło o to, aby kobiety polskie przygotowały się do działalności apropowizacyjnej, aby poznały, jakie są wytyczne przy odżywianiu masowym, np. w przemarszach rannych żołnierzy lub też grup ewakuacyjnych ludności cywilnej. Kładziono nacisk na szkolenie sił fachowych, na stworzenie kadr oraz prowadzono akcję oświatowo-propagandową, uświadamiając kobiety o zadaniach i obowiązkach apropowizacyjnych w czasach pokojowych i wojennych⁹².

Swój wkład wniosła również Narodowa Organizacja Kobiet, urządzając już od końca kwietnia szereg kursów szkolących drużyny ratownicze, siostry szpitalne, pracowniczkę świetlic i kantyn żołnierskich, drużyny łączności⁹³. Natomiast Związek Pań Domu w miesiącu czerwca i lipcu urządził wakacyjny miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla młodych panien, ze szczególnym uwzględnieniem żywienia zbiorowego oraz jadłospisów na wypadek wojny. Ponadto w celu wszechstronnego przysposobienia kobiet na wypadek wojny Związek Pań Domu zorganizował w miesiącach letnich dla członkiń organizacji kobiecych w Poznaniu, za opłatą ulgową, przeszkolenie kierowania symfoniami⁹⁴.

Równocześnie na terenie wsi rozwija działalność Pogotowie Zbrojne Wsi o podobnym programie działania z zakresu samoobrony i opieki nad rodzinami żołnierzy. Program został w środowisku wiejskim wzbogacony o takie elementy, jak: wyjaśnianie mieszkańcom wsi znaczenie właściwego wykorzystania plodów rolnych na wypadek wojny, współpraca z jednostkami wojskowymi; uczulano również miejscową ludność na możliwość szpiegostwa i dywersji, zwłaszcza na terenie, gdzie znajdowały się duże skupiska Niemców. Gazety zawierały apele wzywające do przygotowania wsi na wypadek wojny⁹⁵.

Sprawę z konieczności przygotowania kobiet na wypadek wojny zdawał sobie nie tylko rząd, ale przede wszystkim organizacje kobiece i same kobiety. Świadczy o tym widoczna na każdym odcinku

przygotowań obronnych aktywność kobiet w okresie zagrożenia, liczba przeprowadzonych kursów, ich tematyka oraz liczba kobiet biorących w nich udział. Wspólne akcje organizowane przez związki kobiece pozwoliły na większe zbliżenie kobiet Wielkopolski, spowodowały, że wciągnięto do pracy społecznej szerokie ich rzesze. Właśnie kobiety wciągnięto do popularyzacji tzw. "Kardynalnych przykazań ludności cywilnej na wypadek wojny".:

1. Należy zachować spokój i równowagę ducha
2. Należy być posłusznym organom OPL
3. Należy prowadzić normalny tryb życia
4. Należy współżyć z otoczeniem
5. Należy trzymać język za zębami
6. Należy pilnie słuchać obwieszczeń i stosować się do zarządzeń.

Działalność byłych powstańców wielkopolskich

W niepewnej sytuacji politycznej wielką aktywność organizacyjną wykazali byli powstańcy wielkopolscy, o czym już kilkakrotnie była mowa. W miarę narastania zagrożenia niemieckiego w świadomości i działaniu politycznym powstańców silnie akcentowana była orientacja zachodnia, przejawiająca się w potrzebie ugruntowania polskości na ziemiach nadodrzańskich i nad Bałtykiem (światopogląd morski), roli powstańczego czynu zbrojnego w walkach o ziemie zachodnie, ciągłej aktualności "niemieckiego parcia na wschód" w upowszechnianiu ideologii powstańczej (powrotu na ziemie piastowskie) w możliwie szerokich kręgach społeczeństwa.

Już 15 marca 1939 r. w trakcie walnego zjazdu delegatów Związku Powstańców Wielkopolskich w obliczu zagrożenia wyrażono gotowość do obrony Ojczyzny, przeważały nastroje jedności i narodowego solidaryzmu. Apelowano o jedność w szeregach kombatanckich i "pogotowie narodowe" w szeregach powstańczych. W odezwie ZG ZPW z 26 marca mówiło się o walce o byt i granice narodowe aż do ostatecznego zwycięstwa. Na łamach "Głosu Powstańca Wielkopolskiego" podkreślono, że bez walki Polska nie odda swych ziem zachodnich, a także Gdańską "choćby przyszło cały kraj przemienić w gruzy i cmentarze, Polska nie ustąpi nic ze swej wielkości i swej chwały".

W kwietniu prasa kombatancka i dzienniki poznańskie opublikowały apel kpt. Zdzisława Orłowskiego - prezesa Związku Powstańców Wielkopolskich: "Powstańcy! ... (...) My powstańcy wielkopolscy okryci chwałą czynu naszego zbrojnego historycznego patrzymy (...) z pełną gotowością oddanie swego mienia i życia za honor i wolność Ojczyzny..."⁹⁶.

Zarząd Główny Związku Powstańców Wielkopolskich zakładał wcielenie powstańców do oddziałów liniowych, formacji ochotniczych i oddziałów specjalnych, bezpośrednio podległej Samodzielnemu Referatowi Informacji DOK nr VII w Poznaniu.

W końcu kwietnia 1939 r. Zarząd Główny Związku Powstańców Wielkopolskich oddał do dyspozycji dowództwa DOK nr VII w Poznaniu członków organizacji w charakterze oddziałów ochotniczych. Wprawdzie władze wojskowe zaakceptowały propozycje, ale do utworzenia batalionów z byłych powstańców, tak jak na Śląsku, nie doszło⁹⁷. Organizacji powierzono natomiast zbieranie informacji na temat zachowania się niemieckiej mniejszości w rejonie pogranicza.

Zarząd Główny ZPW polecił prezesom kół w okręgach: poznańskim, pomorskim i śląskim przygotowanie wykazów mobilizacyjnych członków organizacji do lat 40 (rezerwistów) i starszych w wieku od 40 do 50 lat przeznaczonych do pomocniczej służby wojskowej. Opracowano też imienną ewidencję członków ZPW posiadających kwalifikacje na dowódców plutonów, kompanii i batalionów oraz podoficerów i oficerów łączności i ckm-ów⁹⁸.

W sierpniu 1939 r. ZG ZPW ogłosił pogotowie ogólne. Zobowiązano zarządy kół do nawiązania kontaktów z komendantami powiatowymi wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w sprawie objęcia przez byłych powstańców "służby wartowniczej i służby bezpieczeństwa".

Byli powstańcy licznie zgłaszali się do tzw. "żywych torped". Zapisy ochotników do oddziałów "żywych torped" miały jawny charakter. Akcja ta została zapoczątkowana 6 maja 1939 r. przez krakowski "Ilustrowany Kurier Codzienny" i wiązała się z informacjami o japońskich "żywych torpedach" w czasie wojny z Chinami. Był to więc typowy chwyt propagandowy, gdyż polski przemysł zbrojeniowy nie produkował tego rodzaju broni. W praktyce chodziło o uzyskanie ochotników do wykonywania zadań specjalnych. Z Wielkopolski zgłosiło się ogółem kilkuset ochotników⁹⁹.

Bardzo aktywne było środowisko Związku Oficerów Rezerwy R.P., Związek Rezerwistów, jak i wiele innych organizacji wchodzących w skład Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (FPZO). Wezwano członków do "pełnej gotowości bojowej przy Armii i Naczelnym Wodzu, z niezłomną wolą bezwzględnego odparcia wszelkich zakusów na honor i całość Rzeczypospolitej". Poparto też apel hallerczyków z Inowrocławia. Tam bowiem w sierpniu 1939 r. zrodziła się inicjatywa sformowania ochotniczego pułku złożonego z weteranów armii gen. Hallera we Francji pod nazwą Ochotniczy Pułk Błękitny Obywatelskiego Pogotowia Obrony Kraju. W skład pułku wchodzić miały 3 bataliony i kompania specjalna. Wybuch wojny zastał pułk w stadium organizacji, ale część jego ochotników z bronią w ręku broniła północnej części Wielkopolski, m.in. w Inowrocławiu i Mogilnie¹⁰⁰.

Działalność Związku Harcerstwa Polskiego

Już w drugiej połowie marca 1939 r. na rozkaz Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego w poszczególnych ogniwach podjęto przygotowania zmierzające do przystosowania bieżącej działalności organizacyjnej do aktualnej sytuacji politycznej kraju.

Wobec narastającego napięcia w stosunkach polsko - niemieckich utworzono Harcerskie Pogotowie Wojenne, w ścisłym porozumieniu z czynnikami odpowiedzialnymi za sprawy obronności kraju (Urzędy Przystosobienia Wojskowego, Polski Czerwony Krzyż, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, DOK i PKU). W Wielkopolskiej Komendzie Chorągwi ZHP w Poznaniu Komendantem Pogotowia został mianowany harcmistrz Władysław Szajdzicki, a jego zastępcą - podharczmistrz Franciszek Nowak. Z zachowanych źródeł wynika, że Harcerskie Pogotowie zostało powołane na szczeblu chorągwi już przed 27 marca 1939 r., a przy komendach hufców ZHP - w ostatnich dniach marca 1939 r. Obejmowało ono tzw. drużyny gimnazjalne i pozaszkolne (młodzież powyżej 14 lat).

Zadania Harcerskiego Pogotowia przewidywały:

1. Przygotowanie planów alarmowych i mobilizacyjnych drużyn i środowisk harcerskich.
2. Wszyscy instruktorzy i drużynowi mieli być przygotowani do odpraw alarmowych, a drużyny harcerskie do zbiórek alarmowych.

3. Wszyscy harcerze mieli być przygotowani do natychmiastowego zwalczania wrogich plotek i wszelkiego defetyzmu oraz reagowania na prowokacje ze strony wrogich elementów.
4. Przygotowanie wykazów harcerzy wyspecjalizowanych w służbach: sanitarnej, łączności, ratownictwa pożarniczego, obrony przeciwlotniczej itd.

Pogotowie harcerek na wypadek wojny miało dostarczyć kadr do służby sanitarno-medycznej, obrony przeciwlotniczej i przeciwigazowej. Jednocześnie w drużynach podjęto intensywną działalność w zakresie przygotowań obronnych, np. nanoszenie na plany miast wszystkich bram przednich umożliwiających niepostrzeżone przejścia na sąsiednią ulicę, przydatne w czasie walk w mieście, nanoszenie na plany wszystkich pomieszczeń nadających się na schrony przeciwlotnicze itp. W miesiącach maju i czerwcu organizowano też kursy specjalistyczne, w których uczestniczyli harcerze i harcerki w wieku przedpoborowym i poborowym, nie przewidziani do wcielenia do wojska.

W porozumieniu z PCK organizowano kursy sanitarne w zakresie udzielania rannym pierwszej pomocy na polu walki oraz pielęgniarstwa w punktach sanitarnych i szpitalach polowych.

Przy współudziale Ligi Obrony Powietrznej i przeciwigazowej przeprowadzono szkolenie harcerzy w zakresie służby na posterunkach obserwacyjno-meldunkowych i obserwacyjno-alarmowych¹⁰¹.

W Poznaniu i okolicy zorganizowano służbę alarmowo - rejestracyjną OPL - służbę w niej pełniło kilkuset harcerzy. Wokół miasta zorganizowano dziesięć punktów obserwacyjno-meldunkowych, które zlokalizowano w obiektach o odpowiedniej wysokości (wieże, wielokondygnacyjne budynki przemysłowe itp.). Załogę punktu obserwacyjno-meldunkowego stanowiło dziewięć osób: komendant oraz zastępca i obserwatorzy zmieniający się co dwie godziny. Punkt wyposażony był w tablicę z sylwetkami niemieckich samolotów, lornetkę, kompas i zegarek. W dniu mobilizacji w punktach tych rozpoczął się dyżur stały. Większość załóg punktów obserwacyjnych w Poznaniu stanowili harcerze, uprzednio specjalnie w tym celu przeszkoleni. Punkty obserwacyjne oraz komendy dzielnicowe OPL połączone zostały specjalną siecią telefonów z Ratuszem na Starym Rynku - siedzibą prezydenta miasta.

W Kaliszu zastępcą komendanta hufca był zasłużony działacz nie podległościowy Karol Sługocki. W sierpniu 1939 roku powierzono mu funkcję szefa służby alarmowo-rejestracyjnej OPL, do której zaangażował głównie harcerzy kaliskich. W razie ogłoszenia mobilizacji harcerze mieli obowiązek obsadzania na terenie m. Kalisza 17 posterunków ruchomych i 3 stałych, mianowicie: na koszarach wojskowych w Szczypiornie, wieży kościelnej na Rynku i na Szpitalu im. Przemysława II. Wojsko dostarczyło instruktorów i sprzętu na harcerskie kursy łącznościowców w zakresie budowy polowych linii telefonicznych oraz obsługi central telefonicznych¹⁰².

Równocześnie niektórych starszych harcerzy, po uprzednim dokładnym sprawdzeniu ich postawy moralno-obywatelskiej, komendanci Pogotowia w porozumieniu z władzami wojskowymi kierowali indywidualnie, z zachowaniem ścisłej tajemnicy, na przeszkolenie w zakresie tzw. dywersji pozafrontowej, które odbyło się w maju i czerwcu 1939 r. w dwutygodniowych turnusach m.in. na terenie Puszczy Kampinoskiej i w Rembertowie k. Warszawy. Z terenu każdego hufca przygranicznego przeszkolenie takie przeszło od 5 do 8 harcerzy¹⁰³.

W wielu miejscowościach harcerze prowadzili obserwację miejscowych Niemców. W kontakcie z policją państwową ustalono miejsca zebrań Niemców, poszukiwano ukrytych radiostacji, magazynów broni i materiałów propagandowych. W działalności tej wyróżniali się harcerze z Poznania, Buku, Gniezna, Grodziska, Leszna, Kościana, Kalisza i Ostrowa Wlkp. oraz innych miejscowości¹⁰⁴.

Grupa harcerzy z 5 drużyny poznańskiej współpracowała z komórką kontrwywiadu DOK nr VII. Między innymi przyczynili się do wykrycia radiostacji niemieckiej w warsztacie przy ul. św. Marcina i w budynku konsystorium ewangelickiego przy ul. Młyńskiej¹⁰⁵.

Młodzież harcerska nawiązywała też kontakty z wojskiem i zgłaszała się do "żywych torped". W Gostyniu wraz z grupą członków "Wici" miejscowi harcerze nawiązali kontakt z krobską kompanią ON. Przydzielono ich do służby wartowniczej¹⁰⁶.

Z batalionem ON w Ostrzeszowie ścisłą współpracę nawiązała 14 drużyna harcerzy (pozaszkolna) znana jako "Czarna Czternastka". Harcerze pomagali w pracach kancelaryjnych i konserwacji broni. Dowódca batalionu ON kpt. Waydowicz zobowiązał się natomiast do przeszkolenia harcerzy w zakresie łączności¹⁰⁷.

29 sierpnia 1939 r. do mikstackiej kompanii ON wcielona została grupa ochotników składająca się z miejscowej młodzieży, zorganizowana przez emerytowanego strażnika granicznego Ludwika Nowackiego. Grupa liczyła 21 osób, w większości młodych terminatorów, robotników i synów rolników. Sformowano z nich pluton wartowniczy. Po wybuchu wojny dowództwo kompanii kategorycznie odesłało młodzież do domów¹⁰⁸.

31 sierpnia 1939 r. Komenda Wielkopolskiej Chorągwi Harcerskiej w Poznaniu wydała rozkaz o ostrym pogotowiu nr 1, nakazujący przystosowanie pracy harcerskiej do warunków mobilizacyjnych. Rozpoczęły działalność służby obserwacyjne, łączności, PCK, OPL i inne¹⁰⁹.

Środowisko akademickie wobec zagrożenia niemieckiego

Bardzo żywo zareagowało środowisko studenckie wobec żądań niemieckich, poczynając od prowokacji Niemców w Gdańsku. Już 24 lutego w auli uniwersyteckiej z udziałem władz uczelni, delegacji studentów Polaków z Gdańska i liczącej 2500 osób rzeszy studentów poznańskich odbył się ogólnoakademicki wiec. Po zapoznaniu się z atakami zorganizowanych bojówek na Polaków mieszkających w Gdańsku uchwalono rezolucję, w której postanowiono zerwać wszelkie kontakty towarzyskie z Niemcami studiującymi w Polsce i skreślić ich z listy członków organizacji akademickich. Po zakończeniu wiecu młodzież wznosząc hasła antyniemieckie udała się pod konsulát niemiecki, mieszczący się przy ulicy Zwierzynieckiej 5. W czasie demonstracji wybito szyby w księgarni niemieckiej naprzeciw Uniwersytetu oraz w księgarni "Posener Tageblatt". Następnego dnia studenci Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektroniki zorganizowali wiec w auli uczelni. Uchwalono rezolucję, w której domagano się zajęcia odpowiedniego stanowiska przez rząd. Uchwalono także, że zostaną zerwane wszelkie stosunki towarzyskie i koleżeńskie ze studentami Niemcami. Aktywnie włączyli się studenci także w akcję dozbrajania armii.

Do największego, pod względem rozmiarów i przebiegu wiecu zorganizowanego przez środowisko akademickie doszło 4 maja w hallu auli uniwersyteckiej. Był on poświęcony sprawie dozbrajania armii. Na wiecu obecni byli przedstawiciele władz uniwersyteckich i wojskowych. Po wiecu młodzież udała się w pochodzie przez miasto,

wznosząc okrzyki na cześć armii i hasła antyniemieckie. Pochód zakończył się urządzeniem manifestacji na cześć armii polskiej przed gmachem Dowództwa Okręgu Korpusu. Uchwalono, że każdy student złoży na rzecz pożyczki obrony przeciwlotniczej minimum 5 zł. Na apel o dozbrojenie Wojska Polskiego odpowiedziały wyższe uczelnie Poznania.

25 kwietnia w auli Akademii Handlowej odbyło się zebranie ogólne młodzieży tej uczelni pod hasłem: "Młodzież Akademii Handlowej-Armii". Obecne było grono profesorskie wraz z rektorem prof. dr. W. Skalskim. Podkreślano gotowość młodzieży akademickiej do największych ofiar. Uchwalono rezolucję, w której wszyscy studenci zadeklarowali się, każdy w miarę swych możliwości, do podpisania pożyczki obrony przeciwlotniczej, a obligacje miano przekazać na FON¹¹⁰.

Ważnym wydarzeniem dla dalszej akcji zbiórki na FON i subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej wśród studentów było zebranie prezesów wszystkich organizacji akademickich Poznania, zwołane z inicjatywy Narodowego Komitetu Akademickiego w dniu 27 kwietnia. Na zebraniu tym ustalono przebieg wspólnej akcji wobec zbiórki na FON i subskrypcji POP¹¹¹.

Latem około 2000 żołnierzy Legii Akademickiej aktywnie włączyło się do akcji przygotowań obronnych kraju. W wakacje 1939 r. Legia Akademicka wysłała 50 obozów (po 40 ludzi każdy) do pracy wojskowo-społecznej na pogranicze. Obozy te prowadziły akcję uświadamiającą wśród ludności pogranicza, a także brały udział przy budowie fortyfikacji. Także powołany do życia wiosną 1939 r. Akademicki Komitet Obozów Wędrownych zorganizował obozy, których celem było zmanifestowanie solidarności z zachodnim pograniczem, zapoznanie się z warunkami życia i potrzebami ludności polskiej ziem zachodnich, pogłębienie świadomości narodowej i odporności psychicznej poprzez kolportaż gazet, książek itp. oraz przygotowanie terenu dla organizacji kół Sokoła. Akcję tę prowadzono w lipcu i sierpniu 1939 r. Aby zwiększyć zasięg oddziaływania, zapewnić większą swobodę poruszania się i niezwracania na siebie uwagi ludności niemieckiej - zespoły liczyły po 5-6 osób¹¹².

Aktywnie włączyli się do życia społecznego, jakie ogarnęło całe miasto, także pracownicy naukowcy wyższych uczelni Poznania. 14 kwietnia 1939 r. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się kon-

cert, z którego dochód przeznaczony był na cele FON. Wzięli w nim udział profesorowie Linda Kamińska, Nadzieja Podlęwska, dr Lucjan Kamiński oraz inni artyści związani z Uniwersytetem. Wzrosło także zainteresowanie naukowców historią stosunków polsko-niemieckich. Ukazał się szereg nowych publikacji. Na łamach "Dziennika Poznańskiego" publikowano cykl artykułów prof. Zygmunta Wojciechowskiego, omawiający stosunki polsko-niemieckie od X wieku do roku 1938¹¹³. W chwilach trudnych dla naszego kraju organizacje studenckie i sami studenci dostosowali się do powagi chwili. Zanikły waśnie i spory między różnorodnymi korporacjami i organizacjami środowiska akademickiego Poznania.

Wiece i manifestacje

Podobnie jak studenci, w sposób szczególnie widoczny swoje oburzenie wobec prowokacji niemieckich w Gdańsku i żądań niemieckich wobec Polski Wielkopolanie wyrazili w setkach manifestacji, akademii, zebrań i wieców. Spotkać się można było z nimi niemal każdego dnia, począwszy od lutego 1939 r. Manifestowano z przywiązaniem do niepodległej Polski. Domagano się dania należytej odpowiedzi hitlerowskim Niemcom. Największe, najbardziej żywiołowe manifestacje odbywały się w centrum kulturalnym, naukowym i gospodarczym Wielkopolski - Poznaniu.

12 marca 1939 r. w "Olimpii" odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego. Naczelne hasło zebrania brzmiało: "Dajmy odpowiedź wrogom". Zapoznano się z obecną sytuacją polityczną i pozycją Niemiec w Europie. Potępiono uszczuplanie praw polskich w Gdańsku¹¹⁴.

Charakter potężnej manifestacji przybrał zjazd członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych 26 marca 1939 r. Zjazd zgromadził ponad 11 tysięcy rolników; obecni byli też przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z dowódcą OK nr VII gen. E. Knoll-Kownackim na czele. Zjazd przerodził się w manifestację polityczną, na której zgromadzeni przyjęli rezolucję popierającą FON i deklarując, że są "gotowi przekuć lemiesz na miecze i uderzyć na każdego wroga, który pragnąłby piędzi ziemi polskiej"¹¹⁵.

Na początku kwietnia swoją gotowość oraz poparcie dla armii, naczelnego wodza i rządu deklarują w rezolucjach Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz Związek Strzelecki¹¹⁶.

W ramach Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego (15-22 kwietnia), który przebiegał pod hasłem "Pogranicze pancernem Rzeczypospolitej", odbyła się w Domu Rzemieślniczym akademii zorganizowana przez koło poznańskie Polskiego Związku Zachodniego. Centralnym punktem był referat wygłoszony przez prof. dra. Romana Pollaka z Uniwersytetu Poznańskiego pt. "Kultura polska a niemiecka" ¹¹⁷. W podniosłej atmosferze odśpiewano szereg pieśni narodowych oraz wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, armii i rządu.

Podniosły charakter miało święto narodowe 3 maja na Placu Wolności przekazano wojsku broń, a następnie odbyła się ponad dwugodzinna defilada wojska, młodzieży z Przystosowania Wojskowego i Legii Akademickiej ¹¹⁸.

5 maja 1939 r. z inicjatywy obwodu miejskiego LOPP i Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny odbył się na Placu Wolności wiec na rzecz FON. Po wiecu wyruszyły dwa ogromne pochody prowadzone przez orkiestry wojskowe. Dnia 6 maja społeczeństwo zgromadziło się przed ulicznymi głośnikami, wysłuchując przemówienia ministra Becka ¹¹⁹.

W pierwszych dniach lipca w Poznaniu odbył się Zlot Sokolstwa z Wielkopolski. Owacyjnie powitano "sokołów" z Gdańska ¹²⁰. Odbyły się też liczne wiece nawiązujące do rocznicy grunwaldzkiej (15 lipca). Z okazji "Dnia Żołnierza" (15 sierpnia) w stolicy Wielkopolski odbyła się ostatnia wielka manifestacja, połączona z defiladą jednostek garnizonu poznańskiego, batalionów ON "Poznań" I i II, oddziałów byłych powstańców wielkopolskich i pocztów sztandarowych organizacji paramilitarnych i cywilnych ¹²¹.

Setki wieców odbywały się w mniejszych miastach, miasteczkach i wsiach Wielkopolski. 3 maja 1939 r. w wiecu w Chodzieży brało udział 4 000 osób i kompania ON, a w nadnoteckich Kaczorach zebrani zażądali przyłączenia Gdańska do Macierzy. W Ujściu wraz z dorosłymi manifestowała młodzież szkolna i harcerze. Wiece odbyły się pod hasłem "Cudzego nie chcemy, ale swego nie oddamy". Pod tym samym hasłem odbyły się manifestacje w Gnieźnie, Kłecku i Wrześni. Masowy charakter miały obchody grunwaldzkie. Wiece i wieczornice odbyły się m. in. w Kaźmierzu, Gnieźnie, Czarnkowie, Lesznie, Bojanowie, Skalmierzycach, Boszkowie, Ostrowie i Kaliszu ¹²².

2 lipca w Śremie odbył się zjazd byłych powstańców wielkopolskich. Przybyło 500 powstańców, a w wiecu publicznym i odsłonięciu

pomnika czynu powstańczego wzięło udział kilka tysięcy osób. Do zgromadzonych tłumów przemówił były powstaniec - Wojewoda Poznański, płk Ludwik Bociański. Stwierdził jednoznacznie, że powstanie się nie skończyło, dopóki Niemcy wyciągają ręce po ziemię polską. 16 lipca w Skalmierzycach podczas poświęcenia powstańczego sztandaru wystąpił por. rez. Stefan Szykowny, Sekretarz Generalny Związku Powstańców Wielkopolskich. Mówca wyrażał przekonanie, że Polska powróci na ziemię nadodrzańskie, gdyż jej suwerenność zapewnić może tylko "likwidacja problemu Prus Wschodnich, zabezpieczenie Śląska historyczną linią Odry"¹²³.

W Ostrowie Wlkp. w uroczystości poświęconej zbrataniu się armii ze społeczeństwem wzięło udział około 15 tys. ludzi. Przez miasto przedefilowało 140 wozów chłopskich, banderia konna, setki rowerzystów. Pochód zamykał oddział kosynierów według tradycji z 1848 r. Wznoszono patriotyczne okrzyki.

W Rawiczu w Hotelu Centralnym odbyło się zebranie oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy z całego powiatu. Po zapoznaniu się z aktualną sytuacją polityczną zebrani uchwalili tekst rezolucji przesłanej do marszałka Rydza-Śmigłego z zapewnieniem, że w każdej chwili są gotowi stanąć do szeregu na zew ojczyzny. Wiece organizowano również w środowiskach urzędników, kolejarzy, weteranów powstania wielkopolskiego. Natomiast w Gostyniu Obóz Zjednoczenia Narodowego zwołał na niedzielę 26 kwietnia wiec gostynian do sali Jezierskiego. Na wiecu przemówienie poświęcone aktualnej sytuacji międzynarodowej wygłosił poseł dr Głowacki. Zgromadzeni w liczbie ok. 1 200 osób podjęli rezolucję o obronie granic ojczyzny do ostatniej kropli krwi¹²⁴.

Wiece, pochody i inne masowe uroczystości miały wiele celów: obok poparcia dla rządu i armii wzywały do zaniechania walki politycznej, odsuwając na plan dalszy problemy społeczne. Manifestacje odzwierciedlały konsolidację społeczeństwa polskiego w obliczu zagrożenia. Równocześnie odwracały uwagę szerokich kręgów społeczeństwa od trudnej sytuacji polityczno-wojskowej kraju.

Tworzenie tajnych struktur dywersji w 1938 r. Na wypadek agresji niemieckiej Ekspozytura 2 z Oddziału II Sztabu Głównego WP podjęła działania zmierzające do utworzenia na obszarze DOK nr VII zakonspirowanych grup, przygotowanych do działań bojowych na tyłach nieprzyjaciela, w przypadku czasowego - jak zakładano - opu-

szczenia Wielkopolski przez oddziały WP. Struktury te szyfrowano nazwą Tajna Organizacja Konspiracyjna lub Tajna Organizacja Wojskowa, czy też Polska Organizacja Wojskowa. Sieć wywiadowczą szyfrowano nazwą "Społeczna sieć informacyjna" (SSI). Działalność TOK miała być uruchomiona w oparciu o specjalne sygnały radiowe, względnie przez kurierów. Natomiast SSI była przystosowana do współpracy z dowództwami wielkich jednostek piechoty i kawalerii (dywizji i brygad) po opuszczeniu przez nie Wielkopolski. Sieć ta nie wykluczała zadań wywiadowczych realizowanych przez oddziały dywersji.

W organizacji TOK wykorzystano doświadczenia oddziałów dywersyjnych tzw. "Grupy Wawelberga" - kpt. Tadeusza Puszczyńskiego z III powstania śląskiego. W 1932 r. Oddział II utworzył zawiązki terytorialnych grup dywersji specjalnej, utajonych nie tylko przed komendami organizacji paramilitarnych, ale także przed wojskiem. Powołano inspektorów w poszczególnych DOK. W Poznaniu zadanie to powierzono kpt. Wincentemu Wierzejewskiemu, współtwórcy Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego w 1918 r., uczestnika Powstania Wielkopolskiego. Dopiero w 1938 r. w Wielkopolsce utworzone zostały tzw. trójki kierownicze. W skład grup terenowych wchodziły kandydaci niezwykle starannie wybrani przez oficerów II Oddziału. Byli wśród nich duchowni, dawni kapelani Powstania Wielkopolskiego, obywatele polscy z mieszanych małżeństw polsko - niemieckich, kobiety różnych zawodów, Polacy o niemiecko brzmiących nazwiskach lub też Polacy urodzeni w Rzeszy. Wielu z nich wywodziło się z szeregów weteranów powstania 1918-1919. Wytypowane osoby zostały przeszkolone na kursach TOK, choć ani uczestników, ani też wykładowców nie informowano o zadaniach na wypadek wojny. Kursy przeprowadzone były w Mołodecznie, Rawie Ruskiej, Legionowie, Rembertowie, w ośrodkach całkowicie izolowanych od świata zewnętrznego. Zamiast nazwisk używano pseudonimów cyfrowych.

Obok W. Wierzejewskiego w skład kierownictwa TOK wchodził także: por. rez. Czesław Surma, Tadeusz Ferenc, Halina Smorawińska. Wielu członków TOK zalegalizowano w formie "Smołobit" w Poznaniu przy ul. Mostowej. Z kapelanów, do najbliższych współpracowników Wierzejewskiego należeli ks. dr Tadeusz Paulus, ks. kanonik Szcze-pan Janasik, ks. kanonik mjr Mateusz Zabłocki, ks. prof. Tadeusz Grunwald. Wśród zaprzysiężonych członków TOK w Poznaniu znaleź-

li się także: kpt. rez. Antoni Wiśniewski - kupiec, były powsta-
niec, kierowca taksówki Franciszek Godzich.

Terenowe "trójki" i "piątki" tworzone w rejonach pułkowych.
Zdecydowaną większość kierowników tych grup stanowili - jak ustalił
Marian Woźniak - powstańcy wielkopolscy, hallerczycy, członkowie
Związku Strzeleckiego, instruktorzy Przysposobienia Wojskowego i
Wychowania Fizycznego. Najwcześniej, bo już wiosną 1938 r. rozpo-
częto organizować sieć terytorialną TOK w rejonach Gniezna, Ostro-
wa Wlkp. i Poznania. Rejon Pułkowy PW 69 pp (powiaty: gnieźnieński,
żniński i mogileński). Kierowany był przez byłych powstańców Wiel-
kopolskich: kpt. Maksymiliana Skibińskiego, ppor. rez. Jana Bil-
skiego, ppor. Stanisława Sojkę, ks. M. Zabłockiego. W rejonie tym
ogniwa TOK utworzono niemal w każdej gminie i miasteczku. Ośrodkiem
kierowniczym było Gniezno. Główny punkt łączności i magazyny
mieściły się w Fabryce Octu J. Bilskiego przy ul. Chrobrego 26.
Bilski był długoletnim prezesem ZPW w Gnieźnie; utrzymywał kontak-
ty z emerytowanym pracownikiem wywiadu, kpt. Leonem Kuklą. Chorego
na serce Bilskiego zastąpił kpt. M. Skibiński.

W Wolsztynie odcinek TOK organizowali Tadeusz Hesny - wicesta-
rosta, powstaniec wielkopolski; Ewa Kumoch - nauczycielka, instruk-
torka PW i WF, Antoni Sturny - nauczyciel, Władysław Nowak - mły-
narz, Jan Przymuszała - woźny szkolny; kierownictwo "piątki" objął
A. Sturny. W Kórniku do siatki TOK obok ks. Janosika należeli tak
że Stanisław Woźniak - kierownik Gazowni Miejskiej, Maria Preis
- kierowniczka Domu Młodej Polski. W Śmiglu odcinek TOK zorganizo-
wano w maju 1939 r. Tworzyli go: Witold Schwarz - pracownik gazow-
ni, Władysław Ploch - burmistrz Śmigła oraz harcerze: Alfons Zbier-
ski i Zygfryd Ziegler.

Do poważniejszych ośrodków TOK w Wielkopolsce należał Kościan.
Kierownikiem tamtejszego ośrodka był Ignacy Andrzejewski - drukarz,
powstaniec wielkopolski. W skład weszli: Jadwiga Andrzejewska -
siostra Ignacego, harcerka; Stanisław Derda - były skaut, zegar-
mistrz; Czesław Lewandowski - członek "Sokoła" i harcerka Sadow-
ska (wg innych informacji harcerz Waclaw Sadowski). Również w Śre-
mie tamtejszym kierownikiem odcinka dywersji był powstaniec,
ppor. rez. Jan Barekowski. Natomiast w Jarocinie działał Wincen-
ty Wiktor Redliński ze Związku Strzeleckiego. Jego współpracowni-
kami byli: Jan Graliński - działacz harcerski, Jan Stróżyński i

Krychowski. W Ostrowie Wlkp. "trójka" bojowa TOK była już zorganizowana w początkach 1938 r. przez Ekspozyturę Wewnętrzną nr 4 w Katowicach. W jej skład wchodził Ludwik Malecha, Rudolf Eulenfeld i Walenty Kamiński. W końcu sierpnia łącznikiem Poznania - Ostrowa Wlkp. był ppor. Franciszek Paweła, powstaniec wielkopolski.

Sieć TOK w Poznaniu budowana była z członków Pogotowie Harce-ry, m.in. Ignacego Nowaka. Na początku maja utworzono też grupę specjalną pod dowództwem Mariana Winiewicza, tworzoną przez kpt. rez. Waleriana Goebela.

Ogniwa TOK utworzono także w Sierakowie (Bernard Myszkowski), Wrześni i innych miejscowościach.

Zgodnie z wytycznymi Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych we wszy-
stkich DOK przygranicznych utworzona została tzw. Społeczna Sieć
Informacji. Zalecano tu wyszukanie i przygotowanie ochotników z
różnych środowisk i grup zawodowych, wyróżniających się "wyro-
bieniem społecznym". Sieć miano tworzyć w pierwszej kolejności w
obszarach położonych najbliżej granicy, wzdłuż szlaków możliwych
działań nieprzyjaciela, a w dalszej kolejności w rejonach położo-
nych w głębi własnego terenu w ramach pasów działań wielkich
jednostek i wreszcie w rejonach, w których nie przewiduje się
działań przeciwnika. Społeczna Sieć informacyjna nie podlegała
ekspozyturom wywiadu, a bezpośrednio dowódcom dywizji i brygad.
W tworzeniu sieci zaangażowany został Okręgowy Urząd WF i PW, Sa-
dzielny referat Bezpieczeństwa Wojskowego, Samodzielny Referat In-
formacji i inne ogniwa DOK.

W rejonie DOK nr VII sieć informatorów społecznych działała
w praktyce od wiosny 1939 r. Organizowały ją Komendariaty Straży
Granicznej. Informacje uzyskiwano od Polaków zamieszkałych w
strefie granicznej po stronie niemieckiej, od robotników sezon-
owych, kolejarzy, mieszkańców wsi z przewagą ludności niemieckiej.
Do służby w SSI zgłaszała się licznie młodzież, byli powstańcy,
członkowie TG "Sokół" i innych organizacji, księża i nauczyciele.
SSI była przystosowana do współpracy z dowództwami wielkich jedno-
stek po opuszczeniu przez nie Wielkopolski. Sieć ta nie wyklucza-
ła zadań wywiadowczych realizowanych przez oddziały dywersji ¹²⁵.

Budowa umocnień ziemnych

Już w końcu marca 1939 r. gen. T. Kutrzeba wydał rozkaz do opracowania planu fortyfikacji w Wielkopolsce. 24 czerwca na podstawie rozkazu Sztabu Głównego rozpoczęto budowę umocnień polowych, a 12 lipca - na budowę starych obiektów na głównej linii obrony: rejonie Żnina i przedmościa "Koło" odcinek pozycji wysuniętej Wągrowiec - Gołańcz, rejon Kalisza i przedpole Poznania. Po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej i zakończeniu żniw przystąpiono do rozbudowy głównej pozycji obrony. W miastach rozpoczęto też kopanie szczelin przeciw lotniczym¹²⁶. W samym Poznaniu prace rozpoczęto dopiero 28 sierpnia 1939 r. Miasto podzielono na sześć części pokrywających się z dzielnicami. Do poszczególnych dzielnic przydzielono osoby nadzorujące wykonywanie prac ziemnych. W tym samym dniu powołano także komitet obywatelski opieki nad rowami przeciwlotniczymi. Na jego czele stanął dr Mikołaj Kiedacz, który mianował przewodniczących komitetów dzielnicowych¹²⁷. W celu przyspieszenia prac przy kopaniu rowów przeciwlotniczych miasta Poznania komendant DPiG miasta inż. Tadeusz Ruge zwrócił się z apelem do społeczeństwa o pomoc. Na apel ten odpowiedziały spontanicznie organizacje kombatanckie, kobiece, kluby sportowe, chóry i stowarzyszenia kościelne, organizacje młodzieżowe. Jako jedne z pierwszych odpowiedziały: Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz uczestnicy powstania wielkopolskiego z Koła im. Ignacego Paderewskiego, wzywając swych członków do stawienia się przy kopaniu rowów¹²⁸. 30 sierpnia utworzono drugi komitet obywatelski opieki nad rowami przeciwlotniczymi o podobnych zadaniach jak pierwszy, pod przewodnictwem radnego Klubu Narodowego Aleksandra Chybińskiego¹²⁹. W sumie do 1 września wykopano na terenie miasta Poznania ponad 25 km rowów przeciwlotniczych, 57 studni i 7 schronów. Umacniano rejon Poznania. Mieszkańcy miasta i okolic ochotniczo oddawali sprzęt i podwody, pozostawali na własnym utrzymaniu¹³⁰.

W rejonie Poznania miejscowa ludność spontanicznie stanęła do pracy, pomagając żołnierzom w budowie okopów i schronów, dostarczała podwód i narzędzi¹³¹.

W powiecie wągrowieckim budowę schronów i kopanie rowów zainicjował S. Mencil, dzierżawca miejskiej strzelnicy, spontanicznie

poparty przez uczniów Gimnazjum i Liceum Pedagogicznego. W Gnieźnieńskim, w Trzemesznie i Mogilnie, do pomocy wojsku stanęła ludność. Szczególną aktywnością wyróżniali się harcerze¹³².

Masowo do akcji budowy umocnień i rowów włączyła się ludność miasta i powiatu leszczyńskiego. Od 25 sierpnia przeciętnie 6 000 osób w samym tylko Lesznie uczestniczyło w tych pracach już od wczesnych godzin rannych. Także w Osiecznej i innych miasteczkach i wsiach powiatu trwała gorączkowa praca. W powiecie kościańskim społeczeństwo obok rowów przeciwodłamkowych budowało także umocnienia w rejonie Czacza i Krzywina, gdzie pozycje miały zająć kompanie ON. W Śremskim 20 sierpnia do budowy umocnień polowych stanęło 1700 osób, w tym wielu bezrobotnych, młodzież, kupcy, rzemieślnicy i inteligencja¹³³.

W Międzychodzie mieszkańcy z burmistrzem Skrzypczakiem na czele wzięli gremialny udział w kopaniu rowów przeciwlotniczych¹³⁴. W Mosinie wszyscy mieszkańcy, nie wyłączając dzieci, stanęli do pracy 28 sierpnia i w dniach następnych¹³⁵. Podobnie było we Wrześni, gdzie pracowali robotnicy, rzemieślnicy, młodzież, księża i nauczyciele¹³⁶.

Zgodnie z uchwałami, które zapadły 18 sierpnia w Ratuszu kaliskim, w niedzielę 20 sierpnia uformowała się długa kolumna ludzi uzbrojonych w łopaty i inne narzędzia, które na czele z orkiesimą udała się za miasto do kopania umocnień. Pod hasłem "Samorządnie tworzymy linię "Maginota" robotnicy fabryk kaliskich, szesto na czele z zarządami, np. fabryki pluszu i aksamitu na czele z prezesem zarządu E. Gaede, członkowie Rodziny Urzędniczej, mieszczanie, kobiety, a nawet całe rodziny z dziećmi, młodzież - masowo prawie codziennie uczestniczyli w budowie różnych umocnień¹³⁷. W celu ułatwienia dojazdu do miejsca budowy umocnień obronnych komitet współpracy zorganizował autobusy i inne możliwe środki lokomocji, które z miejsc zbiórek (przed Teatrem w Kaliszu) zabierały ludność do pracy.

Do akcji włączyli się także powstańcy wielkopolscy, jak i członkowie Zarządu b. Straży Obywatelskich z Kalisza z 1918 r. Także ludność wiejska całego powiatu masowo wraz z rodzinami pomagała wojsku przy budowie umocnień polowych.

Na terenie powiatu krotoszyńskiego, w rejonie Konarzewa, 13 sierpnia w pracach przy budowie umocnień wzięło udział ponad 4 500

osób. Tydzień później (20 sierpnia) podjęli się kopania rowów strzeleckich pracownicy firmy "Bacon Factory". Do tych prac włączyli się także mieszkańcy Kobyłina, Koźmina i okolicznych miejscowości¹³⁸.

Podobnie gorączkowe prace przy budowie umocnień obserwujemy w południowych, przygranicznych powiatach: ostrowskim, kępińskim. Prace w tym rejonie rozpoczęto stosunkowo wcześnie. Na pograniczu polsko-niemieckim powiatu ostrowskiego w niedzielę 23 lipca w pracach uczestniczyło 1 400 mężczyzn różnych zawodów, także bezrobotni, oraz ponad 1000 kobiet; podobnie było w kępińskim. W Kępnie 30 VII 1939 r. z inicjatywy Komitetu Pogotowia Obywatelskiego zebrało się ponad 2000 osób; "skąd wyruszone pochodem w zwartych oddziałach z orkiestrą na czele, na miejsce prac. Roboty w postaci kopania rowów i umocnień polowych wykonano pod nadzorem władz wojskowych. Udział wzięły wszystkie warstwy społeczne oraz wszystkie organizacje (...) Z organizacji politycznych grupowo wystąpiło Stronnictwo Narodowe w liczbie około 70 osób (...), z mniejszości Żydzi w grupie około 30 osób. Niemcy w ogóle udziału nie brali¹³⁹.

W kopaniu rowów i umocnień wzięli bardzo liczny udział mieszkańcy miasta Ostrowa i pobliskich wiosek - pisze K. Szepietowski. - Różne organizacje paramilitarne, związki rzemieślnicze i zawodowe ... zgłaszały się tłumnie i czasami byliśmy w kłopotliwej sytuacji, nie mogąc zapewnić wszystkim chętnym środków lokomocji na miejsce pracy, a nawet samej pracy¹⁴⁰.

Koło ostrowskie Związku Powstańców Wielkopolskich na początku sierpnia wezwało wszystkich członków do obowiązkowego wzięcia udziału (w rogatywkach) w pracy na rzecz wojska. Podobnie ofiarnie uczestniczyło w pracach miejscowe żeńskie Koło LOPP, jak i członkowie Komitetu Pomocy Obronie Narodowej¹⁴¹.

W rezultacie posunięć mobilizacyjnych w momencie wybuchu wojny Armia "Poznań" dowodzona przez gen. dyw. Tadeusza Kutrzebę liczyła ponad 100 000 żołnierzy i dysponowała m.in. 336 działami i moździerzami, 153 armatami przeciwpancernymi, 94 czołgami rozpoznawczymi i samochodami pancernymi, 2 pociągami pancernymi i 53 samolotami.

Zadaniem armii było ubezpieczenie skrzydeł Armii "Pomorze" i "Łódź" oraz obrona własnego przedpola do zakończenia mobilizacji powszechnej. Wojska poznańskie miały być wycofane po piątym dniu

mobilizacji, z uwzględnieniem sytuacji na odcinkach sąsiednich armii, a w razie konieczności - udaremnić zbyt szybkie zepchnięcie własnych sił na główną linię obronną: na wschód od Poznania poprzez jeziora żnińskie, Gopło, Kanał Gopło-Warta, rz. Wartę z przedmościem "Koło".

Na początku 1939 r. Sztab Główny rozpoczął prace nad planem wycofania - wywiezienia z zagrożonych obszarów w głąb kraju ludzi, wszelkich dóbr państwowych, jak i stanowiących własność prywatną. Przewidziano trzy strefy wycofania:

I (nadgraniczna) - obejmującą pas szerokości 10-15 km oraz obszar Pomorza na północ od linii Chojnice-Opalenie nad Wisłą,

II (właściwego wycofania) - pas terenu szerokości powiatów, przy czym jednak Wielkopolska i Śląsk Cieszyński znalazły się w tej strefie,

III (ewentualnego wycofania) - rozciągała się zasadniczo aż do tylnej granicy pierwotnego obszaru operacyjnego.

W I strefie wycofaniu podlegały jedynie rodziny osób wojskowych oraz funkcjonariusze administracji państwowej wraz z rodzinami i mieniem prywatnym (25-100 kg bagażu na osobę), a w II - najbardziej nas interesującej - zakłady, urzędy i instytucje państwowe oraz ich personel wraz z rodzinami, urzędy państwowe, niektóre zakłady i instytucje państwowe oraz ich personel wraz z rodzinami. Miano też ewakuować cenniejsze mienie wymienionych instytucji oraz najważniejsze akta. Osobne zarządzenia regulowały wycofanie kolei, zakładów przemysłu wojennego i ogólnego oraz rolnictwa. Przewidywano też przymusowe ewakuowanie ludności z przedpola pozycji obronnych oraz przeniesienie specjalistów i wykwalifikowanych robotników z obszarów zagrożonych do obszarów przemysłowych położonych w głębi kraju.

Ludność ewakuowana z Wielkopolski miała wyznaczone rejony wycofania w południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej. Wprawdzie przygotowano dla wycofania z I i II strefy 8 000 wagonów dla osób i instytucji wojskowych oraz władz administracji państwowej, dla kolei - 5 000 oraz przemysłu wojennego - 8 000 wagonów, ale planów tych transportów nie uzgodniono z ogólnym planem transportowym, gdyż wycofanie nie było sztywnie związane z mobilizacją i koncentracją. Już wtedy trzeba się było liczyć z improwizacją.

Dla strefy II ogólnie ustalono potrzebny tabor do wycofania przemysłu ogólnego - 30 000 wagonów, i rolnictwo 10 000 oraz rejonny załadownicze i kierunki odpływu w głąb kraju¹⁴².

Z wojskowego punktu widzenia ocena udziału ludności cywilnej Wielkopolski w przygotowaniach obronnych kraju jest utrudniona faktem, że polskie plany obronne nie przewidywały na tym terenie uporczywej obrony. Trwały natomiast już od końca 1939 r. przygotowania do biernej obrony wśród ludności cywilnej. Jest rzeczą ważną, że szerokich przygotowań wśród społeczeństwa nie prowadziły władze administracyjne i wojskowe, ale organizacje społeczne. Władze ograniczały się do wydawania przepisów i wskazówek o charakterze ogólnym. Natomiast organizacje kombatanckie, kobiece, młodzieżowe, różnego rodzaju związki, stowarzyszenia i towarzystwa rozpracowywały założenia i wprowadzały w życie w swoim środowisku, uzupełniając je własnymi oryginalnymi pomysłami. Bardzo owocna była też współpraca ludności cywilnej w zwalczaniu niemieckiej V kolumny. Był to zatem spontaniczny, samorzutny zryw świadczący o tym, że Wielkopolanie doceniali wagę chwili.

Poważny wkład wniosło także społeczeństwo Poznania i województwa w ogólnopolskiej akcji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Fundusz Obrony Morskiej. Oceniając z perspektywy czasu te akcje, trzeba stwierdzić, że chociaż były spóźnione, niemniej pociągnęły za sobą większą konsolidację społeczeństwa wokół jednego celu, jakim były przygotowania obronne. Bez względu na przekonania polityczne społeczeństwo wpłynęło na politykę rządu i zaakceptowało jego posunięcia; stworzono zwarty, społeczny front antyhitlerowski.

Przypisy do części I

1. Obszernie na ten temat: A. Czubiński, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza-Charakter-Znaczenie, Poznań 1978, s.458-459.
2. Obszernie na ten temat: Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej realizacja w wiekach XIX i XX. Praca zbiorowa pod red. A. Kwileckiego, Warszawa-Poznań 1980, s.63-183; A. Czubiński, Powstanie Wielkopolskie, s.459; M. Mroczko, Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921-1934, Gdańsk 1977; M. Musielak, Polski Związek Zachodni w Wielkopolsce w latach 1921-1950, Poznań 1985.
3. A. Czubiński, Miejsce Polski w hitlerowskich planach podbojów i ekspansji w latach 1938-1945, (w:) Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej w latach 1939-1945. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego, Kalisz 1979, s.14.
4. Zob. "Kurier Wielkopolski", 1939 r., nr 86 z 31 marca, nr 104 z 6 maja; "Słabość swoją usiłuje sąsiad pokryć kłamliwą propagandą", nr 111 z 14 maja; "Okłamywaniem własnego społeczeństwa chce rząd hitlerowski pokryć zrozumiały strach", nr 114 z 18 maja 1939 r.
5. I. Kutrzeba, Bitwa nad Bzurą, "Wojskowy Przegląd Historyczny", (WPH), T.1, 1956, s.237 i nast.; tegoż: Bitwa nad Bzurą (9-22 września 1939 r.). Przyczynek do historii kampanii polsko-niemieckiej w obszarze: Poznań-Warszawa we wrześniu 1939 r., Warszawa 1957, s.19 i nast.; Zabytki Wielkopolski, Poznań 1929, s.10; R. Umiastowski, Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych, Warszawa 1924, s.27-28, 58-64.
6. Na temat sieci wodnej Wielkopolski: R. Umiastowski, op. cit., s.64 i nast.; P. Bauer, Warunki geograficzno-demograficzne do działalności ruchu oporu w południowo-zachodniej Wielkopolsce, (w:) Południowo-zachodnia Wielkopolska w walce z hitlerowskim okupantem 1939-1945, pod red. B. Polaka, Kościan 1972, s.4,13; B. Zgodziński, Nad środkową Obrą. Kościan-Leszno-Wolsztyn -Poznań 1957, s.11 i nast.; tegoż: Południowa Wielkopolska. Kępno, Ostrzeszów, Ostrów Wielkopolski, Krotoszyn, Poznań 1973, s.10 i nast.; W. Łęcki - B. Zgodziński, Województwo poznańskie, Poz-

- nań 1980, s.6; na temat możliwości obrony na terenie Pojezierza Gnieźnieńskiego por.: R. Szubański, Na marginesie "Rozważań" doc. A. Rzepniewskiego, WPH, 1979, nr 1, s.373-374.
7. P. Kozłowicz, Środowisko geograficzne powiatu "Ziemia Koniańska", T.III, 1972, s.172-173.
 8. Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), rkps 36302, Projekt memoriału do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych odnośnie do roli Wielkopolski w przygotowaniach obronno-gospodarczych, 1939 r. (dalej cyt. Projekt memoriału), s.13. Memoriał opracowany został na wiosnę 1939 r. przez komisję składającą się z przedstawicieli kół gospodarczych Wielkopolski w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim Poznańskim i DOK nr VII w Poznaniu.
 9. Obszernie na ten temat zob. A. Czubiński, Międzywojenna Wielkopolska (1918-1939), "Kronika Wielkopolski", 1978 r., nr 1, s.5-25.
 10. Cz. Łuczak, Przemysł Wielkopolski w latach 1871-1914, Poznań 1960, s.12 i nast.; S. Kowal, Struktura społeczna Wielkopolski w międzywojennym dwudziestoleciu 1919-1939, Poznań 1974, s.17 i nast.; M. Eckert, Gospodarka Wielkopolski w latach 1929-1939, Zielona Góra 1983.
 11. Obszernie na ten temat: M. Drozdowski, Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936-1939, Warszawa 1963, s.40.
 12. APP, Projekt memoriału, s.22, 25; CAW, IV O Sztabu Gł., 381, s.3-5 i zał. 3-9.
 13. A. Czubiński, Międzywojenna Wielkopolska, s.11 i nast.
 14. "Statystyka Przemysłowa GUS", 1937 r.
 15. CAW, IV O Sztabu Gł., 381, zał.11.
 16. Tamże, s.17; APP, Projekt memoriału, s.36-37.
 17. Tamże, s.6-14; APP, projekt memoriału, s.37-38.
 18. CAW, IV Oddział Sztabu Głównego, 381. Ogólna charakterystyka OK VII pod względem gospodarczym, s.1.
 19. CAW, IV Oddział Sztabu Głównego, 367. Ludność na terenie DOK nr VII; E. Męclewski, Walka graniczna trwa, Poznań 1939, s.73, tamże tabela.

20. E. Makowski, Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w przededniu i w pierwszych dniach wojny, "Kronika Wielkopolski" 1979., nr 3, s.50; A. Czubiński, Międzywojenna Wielkopolska, s.12; E. Męclewski, op. cit.
21. S. Potocki, Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918-1938, Gdańsk 1969, s.94 i nast.; E. Męclewski, op. cit., s.137 i nast.
22. APP, Starostwo Powiatowe w Gnieźnie, 33, Polski stan posiadania; P. Bauer, Sytuacja społeczno-gospodarcza i narodowościowa Kłecka w latach 1919-1939, (w:) Ludność cywilna Kłecka w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej. Studia z historii Ziemi Gnieźnieńskiej w latach 1919-1939. Praca zbiorowa pod red. Bogusława Polaka, Poznań 1980, s.36-38.
23. Tamże.
24. CAW, IV Oddział Sztabu Głównego WP, 381; E. Męclewski, op.cit., s.169-178.
25. Tamże, s.181-191; Obszernie na ten temat także: J. Pajewski, Polityka szkolna wobec mniejszości narodowych, Warszawa 1929; M. Cygański, Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1918-1939, Łódź 1962; M. Iwanicki, Polityka oświatowa w szkolnictwie niemieckim w Polsce w latach 1918-1939, Warszawa 1978. Władze polskie zezwoliły też Niemcom na zorganizowanie szeregu szkół zbiorczych, do których dowożono dzieci z odległości do 20 km wygodnymi omnibusami (wozy ciągnięte przez konie).
26. S. Nawrocki, Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego wrzesień - październik 1939 r., Poznań 1966, s.48 i nast.
W końcu 1935 r. JDP liczyła 11 500 członków, a w połowie następnego roku już 16 221. Por. APP, Sprawozdania sytuacyjne Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego (UWP). Najsilniejszymi obwodami były: Chodzież, Wyrzysk, Nowy Tomyśl i Wolsztyn.
27. Istotę działalności w tym kierunku ujął Hitler w wystąpieniu na tajnej naradzie operacyjnej: "Propagandową przyczynę wywołania wojny dam obojętnie czy będzie ona wiarygodna czy nie. Po zwycięstwie nikt się zwycięzcy nie spyta czy mówił prawdę, czy kłamał. Rozpoczęcie i prowadzenie wojny opiera się nie

- na prawie lecz na zwycięstwie". Por. E.J. Osmańczyk, Dowody prowokacji. Nieznane Archiwum Himmlera, Warszawa 1951, s.15 i nast.
28. APP, Sprawozdania sytuacyjne Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, 1939 r.; CAW, GISZ, 2162-21-63. Meldunki DOK nr VII; CAW, Wojna Obronna 1939 r., II/13/9,14. Tygodniowe meldunki sytuacyjne Samodzielnego Referatu Bezpieczeństwa Wojskowego DOK nr VII w Poznaniu.
 29. Zob. APP, Sicherheitsdienst Posen: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (sygn. 18), Związek Nauczycielstwa Polskiego (sygn. 15), Stronnictwo Narodowe (sygn. 16); E. Męclewski, op. cit., s.77.
 30. Zob. P. Bauer - B. Polak, Armia "Poznań", s.24-27.
 31. CAW, Wojna Obronna 1939 r., II/3/14. Tygodniowy meldunek SRBW DOK nr VII z 14 lipca 1939 . Tamże, II/13/9, meldunek z 26 sierpnia 1939 r. Zob. Zagrożenie niemieckie ..., dok. nr 5, s.32 i nast.
 32. L. Gondak, op.cit., s.215 i nast.; E. Makowski, Mniejszość niemiecka, s.64; tegoż: Kształtowanie się stosunków społeczno-politycznych w Wielkopolsce w latach 1926-1939, Warszawa-Poznań 1979, s.351-355; OKBZH w Poznaniu, OKP, III Ds. 7/72. Zeznanie Feliksa Maćkowiaka.
 33. "Monitor Polski", 1939 r., nr 167 z 24 lipca.
 34. E. Makowski, Mniejszość niemiecka, s.58.
 35. Tekst memoriału zob.: Z raportu gen. Tadeusza Kutrzeby z 20 listopada 1936 r. w sprawie stosunków narodowościowych i nastrojów w Poznańskim; przygotował do druku B. Polak, "Nurt", 1985 r., nr 9, s.4-6. Oryginał w CAW, Adiutantura GISZ, 302.2.138.
 36. E. Makowski, Mniejszość niemiecka, s.58, 66-67; tegoż: kształtowanie się stosunków społeczno-politycznych w Wielkopolsce w latach 1926-1939, Warszawa-Poznań 1979, s.344-345.
 37. APP, Starostwo Powiatowe Nowy Tomyśl, 10; tamże m. Sieraków, 203; Zarządzenia władz centralnych i wojewódzkich; szczególnie na ten temat: Wojna obronna Polski 1939. Pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1979, s.310 i nast.

38. Tamże. W Zbąszyniu władze polskie utworzyły obóz przejściowy dla Żydów wydalonych z Rzeszy. W dniu 27 IV 1939 r. odbyło się w Zbąszyniu zebranie wszystkich uchodźców żydowskich z Niemiec, na którym powzięto jednomyślną uchwałę "przeznaczając od każdego uchodźcy równowartość dziennego wyżywienia na FON. Łącznie zebrano 7 500 zł. Zob. A. Kunert, Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1943, T.1, Warszawa 1988 s.27-28.
39. Por. H. Orkiszewski: Wojenne drogi FON, "Żołnierz Wolności", 1971 r., nr 155.
40. "Dziennik Poznański", 1939 r., nr 82 z 8 kwietnia; "Kurier Poznański", nr 320 z 16 lipca i 336 z 26 lipca. M.in. bezrobotni zatrudnieni dorywczo przy budowie Stadionu Miejskiego przekazywali 68,50 zł.
41. "Dziennik Poznański" nr 10 z 30 kwietnia. M.in. wystąpili artyści: Maria Reszczyńska, Stefan Balicki, Tadeusz Bardziejewski, Stanisława Krzycka, Gwidon Mikłaszewski, Jadwiga Barońska, Kazimierz Pluciński, Bronisław Dąbrowski, Ludmiła Fawlicka, Sabina Sawicka. Na walnym zebraniu Środowiskowego Związku Literatów Polskich w Poznaniu w dniu 27 marca na FON zebrano 200 zł. Zob. "Dziennik Poznański", nr 73 z 29 marca.
42. Tamże, nr 120 z 26 maja; nr 141 z 22 czerwca.
43. Tamże, nr 191 z 22 sierpnia.
44. B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski ..., s.73-75. W Kościan-
skim przewodniczącym PK FON był emerytowany inspektor szkolny Edmund Sowiński, co nie pozostało bez wpływu na ofiarność uczniów i nauczycieli. M.in. uczniowie Szkoły Powszechnej nr 2 w Kościanie brali monety niklowe, żelazne, miedziane i srebrne, uczennica Teresa Polak przekazała na FON dwanaście srebrnych drobiazgów, łańcuszek i monety. Zob. "Gazeta Polska" 1939 r., nr 79-81, 83, 87.
45. P. Bauer - B. Polak, Armia "Poznań", 1939, s.31. W aktach GISZ, 302.2, 12 i 13 znajdują się listy ofiarodawców na FON od 7 XI 1937 do 31 VIII 1939 r., organizacji, zakładów pracy i osób prywatnych, m.in. księży i zakonników.

46. Z. Gajewski, Ostatnie tygodnie kolumny rawickiej, (w:) Kartki robotniczych wspomnień. Z życia i walki w Wielkopolsce w latach 1918-1945. Wybór i opracowanie A. Czubiński i M. Olszewski, Poznań 1972, s. 440-445.
47. CAW, GISZ, 302.4.2162. Tekst opublikowany (w:) Zagrożenie niemieckie ..., dok. nr 4, s.32.
48. "Gazeta Jarocińska" nr 36 z 3 maja.
49. "Gazeta Krotoszyńsko-Koźmińska" nr 69 z 27 sierpnia i 63 z 6 sierpnia, B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski ..., s.54.
50. Szczegółowo na ten temat: I. Mamczak, op.cit., s.82 i nast.
51. Tamże.
52. Tamże, s.84-85.
53. Tamże, s.86.
54. Tamże.
55. B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski..., s.54.
56. I. Mamczak, op.cit., s.87.
57. "Dziennik Poznański" nr 186 z 15 sierpnia; "Orędownik Rawicki", nr 154 z 8 lipca; B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski ..., s.54-55.
58. B. Polak, jw., s.75, przypis 46.
59. "Dziennik Poznański" nr 175 z 2 sierpnia. Prof. A. Jakubski był zasłużonym obrońcą Lwowa w listopadzie 1918 r.
60. Tamże.
61. "Dziennik Poznański" nr 151 z 7 lipca.
62. "Gazeta Obornicka", nr 87 z 1 sierpnia; B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski..., s.55.
63. CAW, GISZ, 302.4,2163. Tygodniowy meldunek sytuacyjny nr 33 DOK nr VII o sytuacji polityczno-społecznej oraz Komunikat Dzienny - Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 18 sierpnia. Utworzono także koła w Miejskiej Górcie i Krobi; "Gazeta Polska" (Kościan) nr 162 z 14 lipca i nr 189 z 15 sierpnia; "Gazeta Leszczyńska" nr 190 z 20 sierpnia. Zob. Zagrożenie Niemiec

- ckie ..., dok. nr 9, s.71-72. Tamże (s.78) informacja o uroczystości w Kłębowie, pow. wolsztyński, gdzie 15 VIII 1939 r. plutonowi wzmocnienia Straży Granicznej wręczano lekki karabin maszynowy.
64. "Gazeta Pleszewska" nr 57 z 16 lipca.
 65. "Gazeta Krotoszyńsko-Koźmińska" nr 67 z 20 sierpnia.
 66. "Nowy Przyjaciel Ludu" nr 73 z 24 czerwca i nr 96 z 17 sierpnia; "Dziennik Ostrowski" nr 85 z 17 lipca; I. Mamczak, op. cit., s.90; CAW, GISZ, 302.4.2163. Tygodniowy meldunek sytuacyjny nr 34 DOK nr VII z 26 VIII 1939 r. Zob. Zagrożenie niemieckie ..., dok. nr 10, s.85.
 67. "Dziennik Poznański" nr 102 z 3 maja.
 68. "Gazeta Leszczyńska" nr 95 z 25 kwietnia, nr 55 z 8 marca.
 69. P. Bauer, B. Polak, 17 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. króla Bolesława Chrobrego w obronie ojczyzny 1939 r., Gostyń 1978,, s.121; "Gazeta Leszczyńska" nr 117 z 23 maja.
 70. "Kurier Poznański" nr 372 z 17 sierpnia.
 71. "Gazeta Konińska" nr 190 z 20 sierpnia; kilka tygodni wcześniej, 24 czerwca, wieś Kramsk w powiecie konińskim przekazała wojsku ckm ufundowany przez mieszkańców gminy. Por. CAW, GISZ, 2162, Sprawozdanie sytuacyjne Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 3 lipca; Zagrożenie niemieckie..., dok. nr 9, s.78.
 72. "Gazeta Ostrzeszowska" nr 32 z 22 kwietnia.
 73. "Kurier Poznański" nr 334 z 25 lipca; "Dziennik Poznański" nr 172 z 29 lipca.
 74. "Dziennik Poznański" nr 199 z 31 sierpnia. Zob. także "Kurier Poznański" nr 302 z 6 lipca.
 75. "Kurier Poznański" nr 300 z 5 lipca; "Dziennik Poznański" nr 153 z 7 lipca.
 76. "Dziennik Poznański" nr 140 z 21 kwietnia.
 77. "Dziennik Poznański" nr 94 z 23 kwietnia, nr 119 z 25 maja i nr 135 z 15 czerwca.

78. E. Serwański, Wrzesień 1939, s.81 i nast., Z. Szymankiewicz, W 30 rocznicę, s.28; MiD, WIH, II/2/273. Relacja K. Sługockiego, s.1.
79. AP Leszno, Starostwo Powiatowe w Lesznie, 359; "Gazeta Polska" nr 112 z 24 maja.
80. AP Kalisz, Akta m. Kępna, 645, s.3; WAPP, Starostwo Powiatowe Nowy Tomyśl, 1279, s.207 i nast.; J. Kurzawa, S. Nawrocki, Dzieje Kępna, Warszawa-Poznań 1978, s.134.
81. J. Wierzbicki, Historia PCK w czasie wojny i okupacji, Poznań 1947, s.3-4.
82. "Dziennik Poznański" nr 119 z 25 maja.
83. Tamże, nr 128 z 6 czerwca; B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.65.
84. "Dziennik Poznański" nr 193 z 24 sierpnia.
85. APP, Starostwo Powiatowe Nowy Tomyśl, 1279, s.207-212.
86. Afisz w Muzeum Narodowym w Poznaniu, D 1860. Schron Komendy OPL m. Poznania składał się z dwóch komór tunelowych. W komorze "A" (113 m²) mieściła się Komenda OPL i skarbiec, a w komorze "B" (88 m²) centrala dozoru. CAW, GISZ, 2180. Autorem projektu był inż. Piotr Zaremba, w 1945 r. prezydent Szczecina.
87. C. Burdajewicz, Uczniowie HCP we wrześniu 1939 r. (w:) Wspomnienia z wrześniowych dni, Wielkopole o kampanii wojennej 1939 r. Pod red. E. Makowskiego, Poznań 1975, s.52-57; Z. Szymankiewicz, Robotnicy HCP bronią Poznania, "Gazeta Poznańska" 1967, nr 209; OKBZH w Poznaniu, OKP III Ds. 7/72. Protokoły przesłuchania świadków: Czesława Burdajewicza, Tadeusza Bulskiego, Jana Przynogi.
88. "Dziennik Poznański" nr 149 z 1 lipca.
89. Tamże, nr 199 z 31 sierpnia. Schrony znajdowały się pod następującymi budynkami: Muzeum Wielkopolskie, kino "Apollo", Akademia Handlowa, browar przy ul. Śniadeckich, gimnazjum imienia Bergera (przy ulicy Strzeleckiej), gimnazjum imienia Zamoyskiej oraz w tzw. sali Hamburgskiej magazynu w porcie rzeczonym. Zob. "Kurier Poznański" nr 390 z 27 sierpnia.

90. "Gazeta Kaliska" nr 237 z 28 sierpnia; nr 234-235 z 26 sierpnia; I. Mamczak, op.cit., s.95; Zagrożenie niemieckie ..., dok. nr 10, s.85-86.
91. B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.57 i nast.
92. Tamże; "Kurier Poznański" nr 157 z 5 kwietnia i nr 163 z 8 kwietnia.
93. "Kurier Poznański" nr 181 z 22 kwietnia.
94. "Dziennik Poznański" nr 124 z 1 kwietnia.
95. B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.58.
96. "Dziennik Poznański" nr 79 z 5 kwietnia; WAPP, Związek Powstańców Wielkopolskich, 10, s.20-21.
97. APP, Związek Powstańców Wielkopolskich, 8.
98. Tamże, Okólniki poufne nr 1 i 2.
99. Tamże, Okólnik specjalny z 31 sierpnia 1939 r.; na temat "żywych torped"; B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski s.60-61. Antoni Hoffman, powstaniec wielkopolski i inwalida wojenny z Grodziska. 24 sierpnia 1939 r. przesłał marszałkowi E. Rydzy-
wi-Śmigłemu projekt "żywej torpedy", a właściwie miniatu-
rowego okrętu podwodnego. Hoffman miał patent na działo prze-
ciwlotnicze z czterema ruchomymi lufami (patent 27 600 i
42 818 z 23 XI 1938 r.) Uzyskał też patent na samoczynne
ładowanie tego działka. Zob. GISZ, 302.2,21.
100. B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolskie, s.67.
101. Tamże, s.65; H. Matuszczak, Udział harcerstwa Ziemi Kaliskiej
w wojnie obronnej 1939 r., (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Ka-
liskiej, s.424 i nast.
102. Tamże; MiD, WIH, II/2/273, Wspomnienia Karola Sługockie-
go, s.1-5.
103. B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.60.
104. I.Mamczak, op.cit., s.96-97; H. Matuszczak, op.cit., s. 427;
E. Serwański, Wrzesień 1939, s.26-28; B. Polak, Społeczeństwo
Wielkopolski, s.61 i nast.
105. Z. Szymankiewicz, W 30 rocznicę, s.31.

106. B. Polak, Ziemia Gostyńska w latach wojny i okupacji 1939-1945, Gostyń 1978, s.12-13; B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.60-61.
107. I. Mamczak, op.cit., s.92.
108. Kronika Szkoły Podstawowej nr 1 w Mikstacie, s.1 i nast.
109. H. Matuszczak, op.cit., s.427, zob.: przypis 106: D. Sokolnicka, Wspomnienia harcerki, (w:) Dni klęski, dni chwały, s.253. Na ten temat obszernie E. Serwański, Wrzesień 1939.
110. "Kurier Poznański" nr 92 z 25 lutego, nr 192 z 27 kwietnia i nr 196 z 29 kwietnia; "Dziennik Poznański" nr 104 z 6 maja.
111. Tamże, nr 192 z 27 kwietnia.
112. WAPP, Policja Państwowa w Nowym Tomysłu, 2, s.402 i nast. Tamże, dane o przebiegu akcji w powiecie.
113. "Dziennik Poznański" nr 113 z 20 maja.
114. "Kurier Poznański" nr 121 z 15 marca.
115. Tamże, nr 143 z 28 marca i "Dziennik Poznański" nr 72.
116. "Dziennik Poznański" nr 76 z 1 kwietnia.
117. "Kurier Poznański" nr 176 z 18 kwietnia.
118. "Dziennik Poznański" nr 102 z 4 maja.
119. Tamże, nr 103 z 5 maja i nr 104 z 6 maja.
120. CAW, GISZ, 2162. Sprawozdanie Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z dnia 4 lipca. W defiladzie m.in. wzięło udział 130 pocztów sztandarowych, 2100 umundurowanych "sokołów"; por. "Kurier Poznański" nr 297 z 2 lipca i nr 298 z 4 lipca.
121. "Dziennik Poznański" nr 187 z 17 sierpnia.
122. CAW, II/13,19. Tygodniowe meldunki SRBW DOK nr VII; CAW, GISZ, 2162-2163; B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.59; Zob. Zagrożenie niemieckie
123. CAW, GISZ, 2162. Raporty Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego; B. Piotrowski, Polska myśl zachodnia ..., s.58-59.
124. Tamże, Raport z 5 lipca.

125. Szczegółowo na ten temat M. Woźniak, Tajne struktury dywersji i wywiadu Wojska Polskiego w Wielkopolsce w latach 1938-1939, "Kronika Wielkopolski", 1989 (w druku); B. Polak, Ruch oporu w południowo-zachodniej Wielkopolsce w latach 1939-1945, (w:) Południowo-Zachodnia Wielkopolska ..., s.17; tegoż: Powstańcy rodowód polskiej konspiracji wojskowej w Wielkopolsce, 1939-1945 r. (w:). Z dziejów polskiej konspiracji wojskowej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939-1945. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1988, s.55-56. Tamże biografie: W. Wierzejskiego, Edmunda Efferta, F. Paweli, M. Zabłockiego. CAW, II/13/9. Wytyczne gen. T. Kutrzeby w sprawie SSI.
126. Polskie Siły Zbrojne, t. I (Kampania wrześniowa), cz. I, Londyn 1950, s.357-360.
127. "Dziennik Poznański" nr 197 z 29 sierpnia. W Śródmieściu nadzorował prace inż. Kotowicz, na Łazarzu - inż. Serwacki, na Wildzie - inż. Bielenia, na Jeżycach i Winiarach, Marciniak, na prawym brzegu Warty - inż. Oziuszyński. Na czele komitetów dzielnicowych stanęli: adwokat Jan Skark (Śródmieście), inż. Maksymilian Hensel (Łazarz), nauczyciel Henryk Śniegocki (Wilda), Aleksander Chybiński (Jezyce), Kazimierz Skibiński (Winiarz), Kazimierz Czajka (prawy brzeg Warty). Zadaniem komitetów było dozоровanie rowów, ich konserwacja oraz rozmieszczenie tablic orientacyjnych i znaków świetlnych. Zob. "Dziennik Poznański", nr 199 z 31 sierpnia.
128. "Kurier Poznański" nr 394 z 30 sierpnia; "Dziennik Poznański" nr 198 z 30 sierpnia; B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.63.
129. "Kurier Poznański" nr 397 z 31 sierpnia.
130. Tamże, nr 398 z 1 września; "Dziennik Poznański" nr 199 z 31 sierpnia.
131. J. Dynowski, Poznańskie jednostki wojskowe w kampanii wrześniowej, "Przegląd Zachodni" 1972, nr 1, s.5; tegoż: 14 Wielkopolska Dywizja Piechoty we wrześniu 1939 (dalej cyt. J. Dynowski, 14 DP), (w:) Wspomnienia z wrześniowych dni, s.70 i nast.

132. "Gazeta Wągrowiecka" nr 102 z 31 sierpnia; Ludność cywilna Kłecka, s.54 i nast.
133. CAW, Wojna obronna 1939, II/13,9, Tygodniowy meldunek SRBW DOK nr VII z 26 sierpnia. Prace ochotników przy budowie umocnień polowych Leszno, Włoszakowice, Rawicz, Śrem; R. Abraham, Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury, Warszawa 1969, s.29-30; Dzieje Śremu. Pod red. S. Chmielewskiego, Warszawa - Poznań 1972, s.281; W. Sobisiak, Dzieje Ziemi Rawickiej, Poznań 1967, s.300; B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.64, tegoż: Ziemia Gostyńska s.12; Wspomnienia Dlecha Moczyńskiego, s.1.
134. B. Polak, Społeczeństwo Wielkopolski, s.64.
135. "Kurier Poznański" nr 395 z 30 sierpnia.
136. I. Mamczak, op.cit., s.93.
137. "Gazeta Kaliska" 1939, nr 238 z 29 sierpnia.
138. CAW, Wojna obronna Polski 1939 r., II/13/9. Tygodniowy meldunek sytuacyjny SRBW DOK nr VII z 26 sierpnia 1939 r., I. Mamczak op.cit., s.94.
139. CAW, GISZ, 2162, Raport z 31 sierpnia; w Kępnie "... Kobiety stawiły się wszystkie, zorganizowane i nie zorganizowane, zarówno staruszki, niewiasty jak i panienki, a nawet dzieci. Przyszły także Żydówki ..." Zob. I. Mamczak, op.cit., s.94-95; J. Kurzawa, S. Nawrocki, op.cit., s.134.
140. K. Szepietowski, 60 pułk piechoty na szlaku bojowym - Ostrów Wlkp. - Warszawa, (w:) Żołnierze września, Warszawa 1971, s.99-100.
141. I. Mamczak, op.cit., s.94.
142. Polskie Siły Zbrojne, t.I, cz.1, s.342-344.

CZĘŚĆ II

W OBRONIE OJCOWIZNY, WRZESIEŃ 1939 R.

W końcu sierpnia 1939 r. pojawiło się szereg oznak zbliżającej się wojny, m.in. mobilizacja 23 i 24 sierpnia, odroczenie początku roku szkolnego, odwołanie urlopów urzędników państwowych, jak też przygotowanie do wycofania z chwilą ogłoszenia powszechnej mobilizacji 30 sierpnia. W Lesznie wycofanie rozpoczęto już w nocy z 31 sierpnia na 1 września¹. Do Poznania pierwsi uchodźcy z rejonów nadgranicznych dotarli już 30 sierpnia. Wozy konne, stada bydła i owiec tarasowały drogi przelotowe Poznania i mosty na Warcie. Gen. bryg. Franciszek Wład, dowódca 14 DP wydał wówczas rozkaz, aby żandarmeria kierowała uchodźców na most w Biedrusku oraz na prom w Mosinie².

Exodus ten m.in. spowodowany został dywersyjną działalnością V Kolumny, która uaktywniła się na krótko przed hitlerowską agresją, choć działania żandarmerii wojskowej i policji w ostatnich dniach sierpnia poważnie zdeorganizowały działalność grup dywersyjnych. W końcu sierpnia granicę przekroczyły grupy hitlerowców, doskonale wyposażone i uzbrojone, które siały popłoch wśród ludności pogranicza, podpalając zabudowania chłopskie, rozsiewając plotki; często strzelały też do żołnierzy i ludności cywilnej. Nasiliła się również penetracja niemieckiego lotnictwa: samoloty wywiadowcze, nie posiadające znaków rozpoznawczych, na dużej wysokości przelatywały nad Wielkopolską³.

Szczególnie aktywne były niemieckie bojówki w rejonie nadnoteckim. Grupy te m.in. dokonały podpażeń zabudowań przywódców mniejszości niemieckiej, aby dać "argumenty" propagandzie hitlerowskiej o konieczności wzięcia pod opiekę prześladowanych w Polsce Niemców. I tak zdemolowano niemiecką księgarnię przy ul. Kantaka, lokalu Jungdeutsche Partei przy ul. Mickiewicza, zniszczono część zabudowań senatora Maxa Wambecka, mającego majątek

w Wyszynach (Chodzież) i hr. Alberta v. Goltza z Czajcza, podpalano niemieckie szkoły; zbory. 31 sierpnia 1939 r. dywersanci niemieccy ostrzelali w Czarnkowie samochód wiozący płk Stanisława Królickiego, dowódcę 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, ciężko ranili koło Margonina oficera 26 DP oraz ostrzelali urząd celny w Walentynowie, podległy Komisantowi Straży Granicznej Łobżenica - Luchowo.

1 września o godzinie 1⁰⁰ w pobliżu wsi Zelgniewo, oddalonej 8 km od granicy polsko-niemieckiej, padł pocisk artyleryjski wystrzelony z terenu Rzeszy. Wkrótce też Niemcy rozpoczęli ostrze liwanie z karabinów maszynowych przygranicznej wsi Jeziorki, leżącej na trasie prowadzącej z Pili do Śmiłowa i dalej na Wy rzysk, a 60 dywersantów zaatakowało wieś, placówkę Straży Gra nicznej i Urząd Celny. Prawdopodobnie o 1³⁰ granicę przekroczy- ła kolejna bojówka, dowodzona przez pastora Hansa Distelkampa, zajmując wieś Brodnie w gminie Kaczory. W tym samym czasie miej- scowi bojówkarze w Zelgniewie podpalili zabudowania członków Polskiego Związku Zachodniego, napadając jednocześnie na miejscową placówkę Straży Granicznej. Hitlerowców w Zelgniewie wsparł od- dział Distelkampa. Dywersję zlikwidował oddział WP; ujęto 20 dywersantów. Około godz. 3⁰⁰ do starcia z bojówką doszło w re- jonie Kaczor. Po przekroczeniu granicy Niemcy posuwali się wzdłuż toru kolejowego Pila - Bydgoszcz. Oddział liczący około 100 lu- dzi zaatakował Komisariat Straży Granicznej w Kaczorach, którego załoga rozproszyła się. Strzelanina zaalarmowała ukrywający się od kilku dni w bagnach nadnoteckich oddział dywersyjny "dr Funk", dowodzony przez Paula Peplińskiego, hitlerowca chodzieskiego. Bojówkarzom Peplińskiego nie udało się próba przechwycenia mostu na Noteci w Miłliczu, natomiast działając z zaskoczenia opanowali pobliski most kolejowy na trasie Poznań - Pila⁴.

W pasie działania 14 DP już około północy nieznani sprawcy spowodowali wybuch w budynku znajdującym się w pobliżu placówki Straży Granicznej w Sterkach koło Międzychođu. Około 2⁰⁰ naru- szona została granica w rejonie Zbąszynia. Most kolejowy w Zbą- szyniu został wysadzony gdyż saper dyżurny został zdradziecko zabity przez dywersantów⁵.

W pasie działania Wielkopolskiej Brygady Kawalerii i 55 Poznańskiego Pułku Piechoty, w rejonie Rawicza około 2⁰⁰ granicę przekroczył oddział dywersantów, zajmując folwark Warszewo, położony na południe od Masłowa, 200 m od granicy państwowej. Bojówkarze palili zabudowania i grabili mienie polskiej ludności. Meldunek o napadzie dotarł do sztabu brygady; gen. Abraham w zagrożony rejon skierował 6 samochodów pancernych. W nocy z 31 sierpnia na 1 września grupy dywersantów ostrzeliwały też ludność cywilną w okolicach Gronowa i Włoszakowic⁶.

Podobnie potoczyły się wypadki w pasie działania 25 DP. O godz. 0³⁰ Niemcy rozpoczęli ostrzeliwanie placówek Straży Granicznej. W miejscowościach Cieszyn, Dobrzec i Starża, położonych na południowy zachód od Odolanowa, niszczone równocześnie sieć telefoniczną. Podobne meldunki nadchodziły także od posterunków Straży Granicznej znajdujących się w pasie osłony 60 Pułku Piechoty Wielkopolskiej. W tym też rejonie bojówki niemieckie udało się uchwycić część mostów podminowanych przez polskich saperów. W rejonie placówki Chojnik (na południe od Odolanowa) o godz. 3⁴⁵ bojówki hitlerowskie zmusiły do odwrotu pluton Obrony Narodowej⁷.

Wojna

1 września 1939 r. nad ranem prawie cała granica zachodnia stała się w ogniu. Zgodnie z założeniami planu agresji na Polskę, wojska niemieckie uderzyły z Sycowa i Kluczborka na Kępno, Wieluń, Sieradz i Łódź ku Warszawie (8 Armia niemiecka gen. Johannesa von Blaskowitza), jak też przez Wyrzysk na Bydgoszcz i Inowrocław w kierunku Torunia i wzdłuż Wisły (4 Armia gen. Günthera von Klugego). Obzar Wielkopolski miał charakter drugorzędowy; nieprzyjaciel nie przeprowadził poważniejszych działań bojowych. Bombardowania miast i węzłów kolejowych miało odciąć drogi odwrotu z Wielkopolski i spowodować panikę wśród ludności cywilnej. Oddziały osłonowe Armii "Poznań" weszły w kontakt bojowy z oddziałami Grenzschtzu i Landwehry. Pierwszego dnia wojny doszło do starć w obzarze działania 25 DP w rejonie Krotoszyńska; w nocy z 1 na 2 września dywizja miała przejść na

stanowiska obronne na rzece Prośnie. 2 września na lewym skrzydle zerwana została łączność z 10 DP z Armii "Łódź", gdyż Niemcy obejrzeli stanowiska polskie pod Grabowem i utworzyli silny przyczółek na wschodnim brzegu rz. Proсны. W godzinach wieczornych 2 września wojsko niemieckie wkroczyło do Krotoszyna i Ostrowa.

Od wczesnych godzin rannych 1 września toczyły się również walki na linii osłonowej Wielkopolski BK. Zaatakowany i zajęty został Rawicz, Bojanowo, Kaczkowo i okoliczne wsie. Kompania z leszczyńskiego batalionu ON stoczyła zwycięską potyczkę pod Kaczkowem, wypierając nieprzyjaciela. Natomiast Rawicz został ponownie zajęty w godzinach wieczornych. 2 września przez 2 kompanie 55 pp i szwadron samochodów pancernych Wielkopolskiej BK. Odparte zostało przez 3 szwadron 17 p. uł. natarcie nieprzyjaciela na Rydzynę.

2 września wydzielone oddziały gen. R. Abrahama przeprowadziły wypad rozpoznawczy na teren Rzeszy, w kierunku na Wschowę. Około 18⁰⁰ zajęto wieś Dębowa Łąka, z rejonu której ostrzelano przedmieście Wschowy ogniem artyleryjskim.

Potyczki toczyły się także na odcinku 14 DP, gdzie w rejonie Międzychodu oddziały Grenzschutzu, wsparte samochodami pancernymi uderzyły na polskie posterunki, posuwając się około 10 km w głąb terytorium polskiego. Międzychód obronili żołnierze Obrony Narodowej. Także w rejonie Zbąszynia doszło do starć. Oddziały Straży Granicznej wraz z plutonem wsparcia wycofały się w kierunku Nowego Tomyśla. Nieprzyjaciel wyparty został przez oddział rozpoznawczy 14 DP.

Natomiast w pasie 26 DP ogniem karabinów maszynowych zza Noteci ostrzeżony został Czarnków, polskie posterunki często atakowane były przez dywersantów.

W drugim dniu wojny dowódca 14 DG gen. F. Wład otrzymał rozkaz przekazania swego dotychczasowego pasa obrony Podolskiej BK i wycofanie się z całą dywizją w rejon Swarzędza.

Cofające się pod naporem nieprzyjaciela Armie "Łódź" i "Pomorze" odsłoniły skrzydła armii poznańskiej. W tej sytuacji Naczelny Wódz 3 września wydał rozkaz ściągnięcia oddziałów osłonowych z pasa przygranicznego i wycofania Armii "Poznań" na pozycje ostatecznego poru: Żnin, Gopło - Warta - przedmieście Koła i Konin.

Tego samego dnia rozpoczął się odwrót wojsk gen. Kutrzeby, trwający do 5 września. Armia "Poznań" opuściła Wielkopolskę, kierując się na Warszawę, którą osiągnąć miała zwrotem zaczepnym, gdyż osiągnięcie stolicy bez konieczności stoczenia bitwy było mało prawdopodobne. Pas odwrotu w kierunku stolicy armii poznańskiej i rozbitej częściowo pomorskiej wynosił około 30 km i ograniczony był od północy korytem Wisły, a od południa linią Łowicz - lasy skierniewickie. Wycofywało się wtedy 13 dywizji i brygad z całym zapleczem. 9 września rozpoczęła się bitwa nad Bzurą, największa w 1939 r.

Hitlerowskie uderzenie na Polskę we wrześniu 1939 r. zmierzało nie tylko do zniszczenia polskich sił zbrojnych, ale w równym stopniu wymierzone zostało przeciwko ludności cywilnej, zgodnie z nakazem Hitlera (podanym na odprawie wyższych dowódców Wehrmachtu 22 sierpnia 1939 r.): "Bądźcie twardzi, bądźcie bez litości".

Obiekty cywilne (miasta i wsie) od pierwszych minut wojny stały się przedmiotem ataków lotnictwa niemieckiego, ostrzału artylerii, bądź też były nierzadko całkowicie niszczone przez oddziały Wehrmachtu. Dla Hitlera i jego sztabowców wszystkie układy międzynarodowe dotyczące ochrony ludności cywilnej w trakcie działań wojennych, zwłaszcza III Konwencja Haska, nie przedstawiały żadnej wartości. Już sam fakt rozpoczęcia wojny bez jej wypowiedzenia był zbrodnią przeciwko pokojowi i źródłem dalszych zbrodni, jak: zbrodniczych metod działań wojennych w stosunku do walczącego przeciwnika (wojsk i oddziałów samoobrony), a zwłaszcza wobec niewalczącej ludności, jeńców wojennych itd.⁸

Mimo drugorzędnego teatru działań Wielkopolska odczuwała bolesne skutki wojny. Największe znaczenie, psychologiczne, obliczone na złamanie ducha walki, wywołanie paniki i psychozy strachu miały akcje lotnictwa niemieckiego.

Najwcześniej, bo już o 5⁰⁰ 1 września 1939 r. bomby padły na Nowe Krosno w Śremskiem, gdzie zniszczeniu uległo kilka domów mieszkalnych. Bombardowany, choć niecelnie, był Śrem. Lotnicy niemieccy zaatakowali siedzibę sztabu Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, znajdujący się w gmachu miejscowego gimnazjum⁹.

Około 15³⁰ nad Pleszewem pojawił się samolot, który rzucił bombę na Aleję Mickiewicza. Najprawdopodobniej celem ataku były pobliskie

Koszary. W wyniku bombardowania zginęło na miejscu 7 osób, w tym troje dzieci: Józefa Malinowska, Władysław Malinowski, Jadwiga Janas, Stanisław Pańczak, Maria T. Malinowska, Maria Biguś, Józef Kubicki. Wkrótce w szpitalu zmarła Elżbieta Kubicka i jej pięcioletnia córeczka Maria oraz 13-letni Mieczysław Malinowski. Kilka osób zostało rannych, z których trzy zmarły w drodze do szpitala w Sochaczewie¹⁰.

W Jarocińskim kilka samolotów bombardowało tzw. "Las na Tumi-daju", gdzie Niemcy stwierdzili obecność oddziałów Obrony Narodowej. W bombardowanym Wieruszowie zginęło 12 osób, płonąły przedmieścia Uniejowa. W barbarzyński sposób zniszczony został Wieluń: zginęło 1200 mieszkańców, a miasto zostało zburzone w 70%¹¹.

Pierwszego dnia wojny bomby padły także na Środę, Neklę i Podstolice, m.in. zniszczona została cukrownia w Środzie i kilka budynków mieszkalnych. Zginęło 12 cywilów; niemniejsze były ofiary wśród żołnierzy. Cukrownia zniszczona została także we Wrześni, tam też poważnie uszkodzony został dworzec kolejowy i budynki mieszkalne. Podobnie jak w Śremie, także w Gnieźnie 2 września bezskutecznie atakowany był sztab Armii "Poznań". Na miasto padały bomby zapalające i burzące, a ludność ostrzeliwana była z broni pokładowej; bombardowane były także stacje kolejowe w Czarniejewie i Żydowie¹².

W powiecie szubińskim zbombardowane zostały Koynia, Łabiszyn oraz Kąpie. W Łabiszynie zginęło 7 osób, a kilka odniosło rany. Natomiast naloty na inne miejscowości były niecelne¹³.

Nad Wągrowiec niemiecki samolot obserwacyjny nadleciał 1 września o godz. 7⁴⁵. Około południa niecelnie bombardowany był most kolejowy i linia kolejowa w kierunku Bydgoszczy i Rogoźna. Następnie dalej bombowiec niemiecki z dużej wysokości zrzucił bomby na ciekinię na szosie do Gniezna. Około godz. 15⁰⁰ nad Wągrowiec nadleciało 6 bombowców. Pierwsze bomby spadły na tory kolejowe i ulice: Rogozińską, Bartodziejską, Powstańców i Gnieźnińską. Trzy bomby trafiły w budynek ratusza, zabijając znajdujących się w schronie burmistrza Szymona Wachowika i pracowników: W. Piwońską, R. Andrzejewskiego, F. Brodniewicza, A. Lesickiego i K. Springera; rany odniosły 3 osoby. Ponownie Wągrowiec bombardowany był 4 września. Zginął wówczas L. Werbliński¹⁴.

Inowrocław pierwszy raz bombardowany był 3 września. Zniszczonych zostało kilka domów mieszkalnych, m.in. dom dla eksmitowanych przy ul. Grabskiego, gdzie zginęło i zostało rannych kilkanaście osób; uszkodzone zostały budynki cukrowni w Janikowie.

Około południa 1 września pierwsze bomby spadły na Poznań. Celem nalotu były: lotnisko, rejon dworca głównego PKP oraz linia fortów na wschodnim skraju miasta. W niewyjaśnionych jeszcze okolicznościach nalot zaskoczył miasto - alarm został ogłoszony w chwili, kiedy wybuchały już pierwsze bomby. Lotnisko na Ławicy nie zostało zaalarmowane przez sieć informacyjno-alarmową opl. Na lotnisku na Ławicy zginęło wówczas około 30 oficerów i szeregowych.

W trakcie drugiego nalotu na Poznań (2 września, około godziny 13⁰⁰), niezależnie od ataku na lotnisko na Ławicy, niemieckie bombowce zaatakowały dworzec kolejowy i gęsto zamieszkałe dzielnice śródmieścia - ulice: Rybaki, Kórnicką, Wenecjańską, Wawrzyńska, Kraszewskiego, Szamarzewskiego. Zbombardowana została też przeprawa przez Wartę. Najcięższe i najbardziej barbarzyńskie bombardowanie miasto przeżyło około godziny 18⁰⁰. Kilka eskadr niemieckich bombowców zaatakowało rejon Wielkich Garbar, Rynku Wildeckiego, Dworzec Główny, Poczta Główną oraz obiekty wojskowe. Zginęło wiele osób, m.in. emeryci którzy zgromadzili się koło Poczty Głównej, oczekując na wypłatę rent. Wskutek trzykrotnego bombardowania Poznania zginęło obok 43 żołnierzy także 139 osób cywilnych (w tym 32 kobiety i 14 dzieci i młodzieży poniżej 18 lat). Zniszczeniu uległo wiele domów. Znaczne trudności nastroczało gaszenie pożarów. O ile hitlerowcom nie udało się zniszczyć samolotów polskich na Ławicy, to osiągnęli w pewnym zresztą stopniu efekt psychologiczny wśród mieszkańców Poznania¹⁶.

Celowo i metodycznie były bombardowane i ostrzeliwane z powietrza rzesze uciekinierów, które wszystkimi możliwymi środkami lokomocji, a bardzo często maszerując pieszo, zablokowały niemal wszystkie drogi, przepełniły dworce kolejowe. Wyludnieniu uległo wiele wiosek z pasa przygranicznego, a ich mieszkańcy z mieniem i żywym inwentarzem tułali się po drogach Wielkopolski, szukając bezpiecznego schronienia. Kolumny uciekinierów na drogach i pociągi ewakuacyjne stały się łatwym celem lotnictwa niemieckiego,

które atakowało transporty na szlakach i stacjach kolejowych. Zachowało się wiele wstrząsających opisów bombardowań, np. Zygmunta Gizelli - dotyczące ataku na pociąg ewakuacyjny w Poznaniu, w rejonie Elektrowni, w trakcie trzeciego nalotu na Poznań 1 września.

"(...) Samoloty zbliżywszy się, zaczęły krążyć nad pociągiem. Rozległ się krzyk i płacz kobiet, pisk dzieci; odezwały się głośne wołania: zatrzymać pociąg! Z wozów wagonów wyskakiwały ospiesznie setki kobiet i dzieci, później mężczyźni, wśród których było kilkudziesięciu wojskowych. (...) Rozległy się znane syki, gwizdy i wybuchy zrzuconych bomb. Zaledwie skończyło się bombardowanie i wszyscy załadowali się z trudem do pociągu - samoloty wróciły i zrzuciły dwie bomby. Lotnicy bawili się kosztem ludzkiej nędzy i bezradności, paniki i przerażenia"¹⁷.

W południowej Wielkopolsce i w Kaliskiem uciekła w popłochu niemal połowa ludności. Na przykład w Mikstacie 2 września pozostało tylko 30 osób. I tu szlak ewakuacyjny wyznaczały zmasakrowane pociągi i gęsto leżące na drogach i polach zwłoki mężczyzn, kobiet, dzieci, koni i bydła. W jednym tylko pociągu ewakuacyjnym, wiozącym ludność z Krotoszyna i okolic zginęło 300 osób, m.in. kobiety, starcy i dzieci¹⁸.

Ludność cywilna ucierpiała także od ostrzału artyleryjskiego. 1 września Niemcy ostrzelali Leszno, Bojanowo i Rawicz. Zginęło 6 osób (4 w Lesznie i 2 w Bojanowie), a 2 odniosły rany. W powiecie teleckim artyleria pociskami zapalającymi w 3/4 zniszczyła wole Czekaj i Kościelnicę; we wsi Stanisławów artyleria spaliła 3 domy. Także pociskami artyleryjskimi uszkodzona została stacja kolejowa w Ponlecu (powiat gostyński). W ostrzeliwanym 1 września Krotoszynie uszkodzone zostały gmachy sądu i poczty oraz wiele budynków mieszkalnych. Pod ogniem artylerii znalazł się także Mikstat¹⁹. Tylko w jednym powiecie szubińskim, w trakcie starć z oddziałami WP, Niemcy spalili całkowicie trzy wsie: Wojcieszyn, Weronika i Nowy Świat, a częściowo: Piotrowo, Jabłowo, Mąkoszyn, Kowalewo, kościół i szkołę w Chomentowie oraz szkołę w Mycielowie.

Wkraczając do Wielkopolski Oddziały Wehrmachtu już w ciągu pierwszych godzin wojny popełniły wiele zbrodni na bezbronnej

ludności cywilnej. Okrucieństwem wyróżniły się Oddziały 8 Armii GA "Południe", która już 1 września zajęły część Wielkopolski.

Do najokrutniejszych mordów doszło we wsiach Wyszanów i Torzeniec. Do Wyszanowa wojska niemieckie dotarły 1 września w godzinach popołudniowych. Żołnierze, prawdopodobnie z 17 DP gen. Locha zgromadzili w jednym miejscu wszystkich mężczyzn pozostałych we wsi, w tym kilkunastu żołnierzy polskich wziętych do niewoli i następnego dnia wysłano ich do obozu koncentracyjnego w Rzeszy. Następnego dnia do wsi wkroczyły nowe oddziały niemieckie, strzelając do ludności i podpalając zabudowania, do piwnic - gdzie chronili się mieszkańcy - wrzucono ręczne granaty. Wśród ofiar znalazło się 14 dzieci w wieku od 2 do 12 lat i 6 kobiet. Spalono też 27 gospodarstw, w tym 12 całkowicie. Sprawcami zbrodni najprawdopodobniej byli żołnierze pułku SS - Leibstandarte Adolf Hitler pod dowództwem płk. J. Dietricha.

W Torzeńcu, 4 km od Wyszanowa, 1 września, po wkroczeniu oddziałów niemieckich, około 23⁰⁰ rozpoczęła się strzelanina. Prawdopodobnie w ciemnościach doszło do wymiany ognia między oddziałami niemieckimi. Jeszcze w nocy żołnierze niemieccy zaczęli wyprowadzać z domów całe rodziny, a gospodarstwa podpalać. Mieszkańcom wsi zarzucono, iż strzelali do Niemców. Zaczęto podpalać stodoły i domy mieszkalne. Strzelano do uciekających. Od kul zginęło 8 osób, żywcem spaliło się 8; wśród ofiar było szczęśliwie dzieci, w tym niemowlę. Następnego dnia w publicznej egzekucji zginęło 16 mężczyzn. Zamordowano też 3 żołnierzy polskich, jeńców. Zbrodnie te obciążają pułk płk. Dietricha.

Z rąk żołnierzy niemieckich 17 DP zginęło wiele mieszkańców Bolesławca i okolic. Niebawem na trasie marszu SS - Leibstandarte Adolf Hitler oraz 1 dywizji lekkiej gen. von Loepera znalazło się Podzamcze i Wieruszów. Rozstrzeliwano ludność polską i żydowską. W ciągu trzech dni w tym rejonie straciło życie ponad 100 osób²⁰.

W południowo-zachodniej Wielkopolsce wkraczające wojska niemieckie zastrzeliły w Jabłonnej 69 robotników, a w powiecie kościańskim 10 osób. W rejonie nadnoteckim krótko po północy 1 września dywersanci niemieccy zamordowali Kazimierza Nochowicza i kilku żołnierzy Straży Granicznej.

W miejscowości Maryniec i Stare od kul Wehrmachtu zginęły 4 osoby²¹.

Organizacja administracji zastępczej

Szybkość wydarzeń, przyniatająca przewaga nieprzyjaciela załamanie się polskiego planu obrony już w pierwszych dniach wojny spowodowały, że przygotowywana operacja wycofania urzędów, zakładów przemysłowych i ludności cywilnej zakończyła się niemal zupełnym fiaskiem. Rejony przygraniczne (I strefa wycofania) a także strefa właściwego wycofania (II strefa) od pierwszych godzin wojny w znacznym stopniu znalazły się w strefie walk. Po rozpoczęciu działań wojennych ewakuacja obejmowała coraz to nowe tereny. Rozpoczęła się też ewakuacja władz wojewódzkich po wydaniu przez Naczelnego Wodza 2 września rozkazu wycofania Armii "Poznań" na główną linię obronną, znajdującą się w odległości około 100 km na wschód od Poznania. W nocy z 2 na 3 września, o godz. 2⁰⁰ Prezydent T. Ruge - oficer rezerwy, wezwany został do Warszawy, najprawdopodobniej jako specjalista w sprawach kolejnictwa, przekazując obowiązki dotychczasowemu zastępcy, Zygmuntowi Zaleskiemu. 4 września o 2⁰⁰ z Poznania, w okolicznościach nie w pełni wyjaśnionych, wyjechał wojewoda, płk L. Bociański. Jeszcze o świcie opuścił miasto starosta grodzki Ignacy Głodowski, wyprzedzając jednocześnie z miasta oddziały policji, liczące 800 ludzi. Wkrótce też wyjechał ppłk Wiśniewski, Komendant miasta, ze swym sztabem. Zdezorganizowana została sieć dozoru. W ślad za Prezydentem wyjechali niektórzy pracownicy magistratu, zabierając ze sobą karotki pogotowia i straży pożarnej. Po wycofaniu nielicznych dział obrony przeciwlotniczej miasto stało się bezbronne.

Podjęte nieprzemyślane często decyzje kierownicy administracji wojewódzkiej i miejskiej nie wzięli zupełnie pod uwagę konieczności zapewnienia bezpieczeństwa miastu tak przed dywersantami niemieckimi, jak i możliwością napaדów rabunkowych, do których doszło przede wszystkim w Nowym Tomyslu, Gnieźnie, Kaliszu i Ostrowie Wlkp. Był to naturalny wynik panującej anarchii²².

Wycofanie wojska i władz zaktywizowało działalność V kolumny. Spowodowało to wzrost nastrojów niepewności. Żywiołowo prowadzone wycofanie niebawem przerodziło się w niekontrolowane, z występującymi coraz częściej oznakami zamieszania i paniki. Sprawdzone i niesprawdzone wieści o wszechobecnych oddziałach dywersantów niemieckich wywołały psychozę "szpiegowską", której ofiarami padły często zupełnie przypadkowe osoby.

Evakuacja władz wytworzyła pustkę organizacyjną, zwłaszcza w zakresie organizacji aprowizacji, służby zdrowia, transportu, opieki nad uchodźcami, służb przeciwpożarowych itp. Zapewnienie wyżywienia takich mas ludzkich, jak również zabezpieczenie opieki sanitarno-medycznej przekraczało możliwości wsi i miast, przez które ciągnęły kolumny uciekinierów. Złagodzić skutki tragedii mogła tylko społeczna działalność i samopomoc wszystkich Wielkopolan.

Założenia planu wycofania urzędów przewidywały też powołanie komisarzy cywilnych, w praktyce jednak komisarze nie przejęli władzy w Wielkopolsce. Zarówno starosta Kloc - przewidziany na komisarza cywilnego w obszarze działania Armii "Poznań", jak też Tomasz Ujejski utknął w Otwocku w drugim rzucie sztabu armii. Nie zdołano też wyegzekwować zarządzenia Wojewody Poznańskiego z 1 września 1939 r. w sprawie składania na posterunkach policji i w urzędach broni palnej i białej oraz amunicji.

W pierwszym rzędzie w miejsce ewakuowanych urzędów zaczęła powstawać administracja zastępcza, utworzona przez nielicznych pozostałych na miejscu urzędników, emerytowanych pracowników różnych szczebli administracji, działaczy różnych organizacji społecznych i politycznych, jak Stronnictwa Narodowego, Związku Strzeleckiego, Związku Powstańców Wielkopolskich, IG "Sokół", ZHP i innych.

Społeczeństwo Wielkopolski w tych trudnych dniach zdało obywatelski egzamin, nie pozwoliło na rozpowszechnienie się anarchii i bezkarną działalność niemieckich dywersantów. Przystąpiono do tworzenia tymczasowych władz i Oddziałów porządkowych co było bezwzględny nakazem chwili. Głównym celem, dla którego zorganizowano strażę, było ochrona życia i mienia mieszkańców oraz obiektów państwowych i zakładów użyteczności publicznej, kierowanie ruchem uciekinierów i przygotowanie dla nich kwater i żywności,

a przede wszystkim nie dopuszczenie do kradzieży, podpałów oraz ochrona przed szpiegami i dywersantami. W niektórych miejscowościach celem działalności straży było pilnowanie mostów, kolei, linii telefonicznych itd. Osoby rozsiewające plotki oddawano w ręce policji lub wojska.

Nowe władze powstały w miastach i wsiach. Pełniły one różnorodne funkcje administracyjne, a w miarę potrzeb także policyjno-sądowe.

W pierwszych dniach września odtworzona została administracja miejska i wojewódzka w Poznaniu. Po wyjeździe Wojewody Bociańskiego i Prezydenta Rugego, pozostali na miejscu członkowie Rady Miejskiej zwrócili się do byłego prezydenta miasta, Cyryla Ratajskiego z prośbą o ponowne objęcie urzędu. Ratajski natychmiast wyraził zgodę i 5 września rozpoczął urzędowanie w Ratudzu. Decyzją Rady Miejskiej z 7 września Ratajski objął także komisarzynie urząd wojewody i sprawował go do 14 września²³. Codziennie odbywały się posiedzenia w Urzędzie Wojewódzkim, a wszelkie decyzje podawane były do wiadomości społeczeństwa za pośrednictwem prasy poznańskiej ("Dziennik Poznański" i "Kurier Poznański") i afiszami²⁴.

Pierwszoplanowym zadaniem było utworzenie, w miejsce ewakuowanej policji, Straży Obywatelskiej. Wprawdzie jeszcze 3 września prezydent Ruge i Rada Miejska zatwierdziły zorganizowanie Straży Obywatelskiej jako "organizację samorządową, pomocniczą dla władz bezpieczeństwa". Komendantem wybrano mecenasa dr. Stanisława Celińskiego, a zastępcą przemysłowca Kazimierza Chmielewskiego. Jak podawał "Dziennik Poznański" z 5 września 1939 r., gotowość pomocy w tworzeniu Straży zgłosiło wiele organizacji, m. in. "Bractwo Kurkowe", organizacje kombatanckie i inne. Celiński funkcji swej nie objął, gdyż jeszcze 3 września opuścił Poznań, aby zgłosić się do wojska. C. Ratajski wyznaczył komendantem inż. architekta Jana Skotarka - byłego powstańca wielkopolskiego, który - podobnie jak C. Ratajski - sprawował funkcję do 14 września. Funkcję adiutanta powierzono Leonowi Grzybkowi²⁵.

J. Skotarek podzielił miasto początkowo na 7, a następnie na 11 komisariatów (7 września), zakazał noszenia jakichkolwiek mundurów, wezwał mieszkańców do oddania wszelkiej broni i amunicji.

Zakazał wszelkich rekwizycji, upoważniając do tego Wydział Rekwizycyjny Straży Obywatelskiej. Patrole Straży kontrolowały też przestrzegania przez kupców cen maksymalnych na żywność. W obawie przed prowokacjami Komenda Straży zakazała używania broni. Wezwano też mieszkańców do wystrzegania się wystąpień z bronią w rękę przeciwko wojskom niemieckim. Siedzibę komendy z gmachu Policji przeniesiono do Ratusza²⁶.

Komendant Straży Obywatelskiej w ciągu kilku dni sformował pełną strukturę organizacyjną Komendy. M.in. funkcję sekretarza objął inż. Konstanty Biłazewski, powołano referat prasowy. Zorganizowano 6 wydziałów Komendy: I Wydział bezpieczeństwa - starosta Stanisław Ziółcki (równocześnie I zastępca Komendanta), II Wydział likwidacji spraw wojskowych - Julian Breza, III Wydział finansowy - dyr. Weinert, IV Wydział śledczy - adw. Jan Powidzki, V Wydział rekwizycyjny - adw. Julian Eberowicz, VI Wydział samochodowy - S. Glazer²⁷.

7 września w Poznaniu wprowadzona została godzina policyjna od 22⁰⁰ do 5⁰⁰, wstrzymano sprzedaż alkoholu, z wyjątkiem piwa; noszenia mundurów. Kupcom i rzemieślnikom nakazano otworzyć sklepy i warsztaty. Uniemożliwiono działalność dywersantom niemieckim i elementom banuycyckim, gdyż wprowadzenie patroli nocnych ograniczyło rabunki opuszczonych mieszkań. Strzeżono 25 obiektów należących do Wojskowej Komendy m. Poznania, szpitale, liczne urzędy. Liczba członków Straży Obywatelskiej w dniu 8 września przekroczyła 600 osób. Byli to członkowie różnych organizacji społecznych, m.in. młodzieżowych. Z komisariatami dzielnicowymi współpracowały blokowe (domowe) komórki LOPP, straż robotnicze zakładów przemysłowych, liczni mieszkańcy, deklarujący różnorodną pomoc²⁸. Dzięki zdecydowanym krokom w mieście przywrócono ład i porządek.

Władze miejskie przystąpiły też do uruchomienia służb komunalnych. Zadaniem chwili było zapewnienie aprowizacji miasta, zorganizowanie różnych form opieki społecznej, zapewnienie ciągłości pracy wodociągów, elektrowni, gazowni, szpitali, poczty i banków. Za aprowizację odpowiedzialna była Aproprowizacja Obywatelska, zorganizowana przez Komendę Straży Obywatelskiej; jej kierownictwo objął Władysław Majewicz. Ogółem uruchomiono 21 kuchni dla naj-

biedniejszych mieszkańców i uchodźców.

7 września w Poznaniu powstał Wojewódzki Obywatelski Komitet Społeczny pod przewodnictwem ks. prałata Pawła Steinmetza, zasłużonego uczestnika Powstania Wielkopolskiego. W skład zarządu weszli m.in. red. Adam Poszwiński, znany polityk, były komisarz Naczelnej Rady Ludowej w latach 1918-1919. Komitet podzielony został na następujące sekcje: 1/ Doraźnej pomocy dla wojska, 2/ Opieki nad rodzinami rezerwistów, 3/ Opieki nad więźniami, 4/ Apropowizacyjną, 5/ Odżywczą, 6/ Higieniczno-sanitarną, 7/ Opieki nad młodzieżą, 8/ Finansową i 9/ Propagandowo-prasową i kulturalną²⁹.

Do akcji pomocy rannym, chorym i rzeszom uciekinierów włączył się poznański PCK. Zorganizowano na nowo Zarząd Okręgowy, którego prezesurę objął Józef Winiewicz. Wezwano do pracy wykwalifikowany personel PCK. Sanitariuszki i pielęgniarki przydzielono do szpitali, m.in. do Sanitariatu Straży Obywatelskiej w Szpitalu Miejskim, w punktach sanitarnych i ambulatoryjnych. Ofiarą postawa lekarzy i personelu pomocniczego umożliwiła działalność 9 szpitali poznańskich i Zakładu Mikrobiologii. Część opuszczonych placówek sanitarnych obsadzili harcerze³⁰.

Dzięki pomocy społeczeństwa, m.in. emerytowanych pracowników służb miejskich, pracę wznosiła elektrownia, gazownia, wodociągi, poczta. Działała komunikacja tramwajowa i apropowizacyjne służby transportowe, dowożące z okolicy żywność dla Poznania. Zarządzeniami Wojewody Ratajskiego powołano nowych kierowników instytucji wojewódzkich i miejskich: por. Czesława Jędrzejczaka na kierownika rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu (5 września), Franciszka Maciejewskiego na tymczasowego kierownika Izby Przemysłowo-Handlowej (7 września), Władysława Kaźmierskiego na prezesa i dyrektora Dyrekcji OPT, Stanisława Ziółleckiego na starostę powiatu poznańskiego (8 września), Dylwestra Dobczyńskiego na Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Tadeusza Marwaga na dyrektora Pocztovej Kasy Oszczędności (9 września), radcę Władysława Kultysa na kierownika Izby Skarbowej, starostę Bronisława Dietla na wicewojewodę, inż. Bogusława Dobrzyckiego na dyrektora Okręgowej Kolei Państwowej. Ostatnie nominacje C. Ratajski podpisał 13 września: prof. Ligoickiemu na stanowisko kierownika Miejskiego Wydziału Szkolnego i inż. Aleksandrowi Janczakowi na tymczasowego

dyrektora Wodociągów miejskich³¹.

Bardzo aktywnie działały Wielkopolska Izba Rolnicza (prezes Wojciech Drożdżik) i Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych (prezes mgr Władysław Banaczyk). Organizacje te 9 września zwróciły się z apelem do rolników "z wezwaniem do zachowania spokoju, równowagi i cierpliwości. Nie należy upadać na duchu i poddawać się popłochowi (...) Wzywamy Was do wzajemnej samopomocy rolnej (...) Pamiętajcie o rodzinach pozbawionych swych żywicielami i opieki rodzicielskiej. Wzywamy Was do współpracy z Komitetami Miejskimi dla zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby (...) Organizujcie u siebie w gminach służby bezpieczeństwa dla ochrony życia i mienia przed przestępczymi elementami (...)"³².

Kurator S. Dybczyński już 8 września wydał odezwę do nauczycieli i młodzieży w sprawie rozpoczęcia nauki we wszystkich szkołach województwa. Realizacja odezwy była jednak niemożliwa ze względu na postępy wojsk niemieckich w zajmowaniu Wielkopolski i dezorganizację sieci szkolnej. Z trudem uruchomiono kino "Olza" i zapowiedziano uruchomienie Teatru polskiego.

Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, którzy pozostali na miejscu, w pierwszych dniach września powołali tymczasową Radę Naukową Uniwersytetu z prof. dr. Bronisławem Niklewskim na czele. Zadaniem Rady, w zastępstwie Senatu, było zajmowanie się sprawami administracyjnymi uczelni i jej zarządzaniem. Rada organizowała też pomoc materialną dla przebywających w Poznaniu pracowników uczelni itp. Po raz ostatni zebrała się 21 września 1939 r.³³. Również pracownicy naukowcy i administracyjni Wyższej Szkoły Handlowej aktywnie włączyli się do pracy społecznej. W holu WSH zorganizowano Apropowizację Obywatelską m. Poznania; wydawano tam żywność i gorące posiłki, opiekowano się mieszkańcami pracowników, którzy byli poza Poznaniem itp.³⁴.

Poznańscy komuniści, członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i Czerwonego Harcerstwa w pierwszych dniach września przystąpili do tworzenia tzw. czujek robotniczych, które miały na celu walkę z agresorem. Komuniści spowodowali uwolnienie z więzienia przy ul. Młyńskiej więźniów politycznych. Dzięki interwencji komunistów u C. Ratajskiego w nocy z 3 na 4 września więźniowie zostali zwolnieni i wyprowadzeni na lewy brzeg Warty

i zwolnieni. Zaktywizowały się też trójki komunistyczne w lewo-brzeżnym Poznaniu, na Śródce, Chwałiszewie, Główniej i Osiedlu Warszawskim. Utrzymywali ze sobą codzienne kontakty i przekazywali najświeższe wiadomości. Komuniści z Poznania nawiązali kontakty z Luboniem i Żabikowem, tworząc tam także czujki³⁵.

Dzięki wytrwałości poznańskich społeczników, administracja zastępcza umożliwiła miastu, oderwanemu od reszty kraju, względnie normalne życie. Niezależnie od działalności na rzecz normalizacji, działała bierna obrona przeciwlotnicza wspomagana przez hercerzy, którzy udostępniłi wojsku swój sprzęt i prowadzili działalność obserwacyjną.

T. Ruge opuszczając Poznań, jako komendant obrony cywilnej, nie poinformował o tym fakcie dowódcy artylerii przeciwlotniczej kpt. S. Zaleskiego, dezorganizując system alarmowania. Artyleria przeciwlotnicza wycofana została z miasta dnia 4 września i skierowaną w rejon Kutna. W tej sytuacji obrona przeciwlotnicza ograniczyć się mogła do działalności biernej. Obwód miejski ŁOPP uporządkował organizację obrony przeciwlotniczej, zorganizował odprawy dla komendantów domów, pouczył ludność o zachowaniu się na wypadek nalotów bombowych i ataków gazowych. We wszystkich dzielnicach zorganizowano punkty ratownicze (14), gdzie zebrano sprzęt ratunkowy³⁶.

Polska administracja w Poznaniu funkcjonowała do 14 września 1939 r. Trzy dni wcześniej, 11 września, do miasta wkroczył pierwszy oddział niemiecki. 10 września ukazał się dodatek nadzwyczajny "Kieriera Poznańskiego":

"Dzie przed południem około godz. 10 przybyli do Poznania pierwsi przedstawiciele władz i wojsk niemieckich. Udali się oni na Ratusz i na Województwo, gdzie wystawiono już posterunek wojskowy. Po południu mają do Poznania wkroczyć większe oddziały wojskowe.

Wyrażamy przekonanie, że obywatele m. Poznania okażą w tych ciężkich dla nas chwilach całą pełnię rozsądku i rozwagi zachowując spokój najzupełniejszy.

Przed wszystkim prosimy ludność, by niepotrzebnie nie gromadzili się na placach i ulicach, lecz przebywała spokojnie w swych domach, ufna w opiekę Boga i Najśw. Marii Panny Królowej Korony

Polskiej.

Z dniem dzisiejszym obowiązuje zaciemnienie miasta (domów i ulic) dopiero od godziny 10 wieczorem.

Poznań, dnia 10 września 1939 r.

Prezydent Miasta: Cyryl Ratajski

Poznań, 10,9, Władze naszego miasta z p. prezydentem Ratajskim na czele pracują normalnie. Jutro, w poniedziałek, o godz. 11 zbiera się na Ratuszu Rada Miejska".

Administracja terenowa działała w wielu miejscowościach województwa poznańskiego, na szczeblu miejskim, gminnym, niekiedy powiatowym. Utworzono ją m.in. w Gnieźnie, Grodzisku, Szamotułach, Skokach, Międzychodzie, Sierakowie, Kościanie, Sremie, Jarocinie, Krotoszynie w wyłącznie polskim składzie, a w Lesznie, Ostrowie - w składzie polsko-niemieckim. Świadczyło to o zdolnościach organizacyjnych i dobrej woli ludności polskiej³⁷.

W północno-wschodniej Wielkopolsce i na Kujawach ludność polska obawiała się zarówno możliwości wkroczenia tam wojsk hitlerowskich, jak i oddziałów dywersyjnych V kolumny. Wpływ na rozwój wydarzeń miały przede wszystkim skomplikowane problemy natury narodowościowo-politycznej, wyrosłe z okresu zaboru pruskiego. Rejon ten przez cały okres okupacji pruskiej poddany był intensywnej działalności władz zaborczych. Skierowano ją w różnorodnych formach przeciwko prawom politycznym i narodowościowym Polaków, przeciwko własności (rugowanie z ziemi itp.). W walce o utrzymanie polskiego stanu posiadania ludność polska miała przeciwko sobie nie tylko administrację zaborczą, ale także wciągniętych do tej walki Niemców, kolonistów. Ukształtował się wówczas pas - kordon wiosek kolonizacyjnych, odcinających Wielkopolskę od Pomorza.

W tych to wyjątkowo trudnych warunkach ukształtowała się swoista solidarność narodowa, wpływająca na rozwój świadomości narodowej ludności polskiej. Odbiciem tych postaw był spontaniczny i masowy udział Polaków z północno-wschodniej Wielkopolski w czynnie zbrojnym 1918-1919.

W momencie wybuchu wojny pierwszym zagadnieniem było zapewnienie bezpieczeństwa bezbronnej miejscowej ludności cywilnej i uciekinierom. Słusznie obawiano się napadów uzbrojonych

grup V kolumny hitlerowskiej, tym bardziej, iż mogli być to często najbliżsi sąsiedzi. Pod ochronę wzięto też neutralną ludność niemiecką, gdyż zbrodnie popełnione przez formacje niemieckie wywoływać mogły akty samosądu na miejscowych Niemcach.

Patriotyczna i świadoma trudnej sytuacji ludność polska w rejonie Inowrocławia, Strzelna, Radziejowa, Trzemeszna, Mogilna i Gniezna dała w wrześniu 1939 r. dowód swego głębokiego patriotyzmu. W Gnieźnie, po bombardowaniach, 4 września pogłębiała się panika. Ludność obawiając się dalszych akcji lotnictwa niemieckiego w popłochu opuszczała miasto, szosy i drogi wiodące na wschód zapełniły się bezładnymi tłumami uciekinierów, do miasta przybywały zaś kolumny uchodźców z innych powiatów. Właśnie 4 września przestała działać administracja w Gnieźnie. Komendant policji wraz z obsadą wszystkich posterunków udał się w kierunku Warszawy. Przyznać jednak trzeba, że starosta jego zastępca i lekarz powiatowy ociągali się z decyzją opuszczenia Gniezna, w końcu jednak podporządkowali się poleceniom płk. Bociańskiego i wyjechali w kierunku Koła. Między 31 sierpnia a 4 września 1939 r. z dyspozycji kierownictwa TOK do Gniezna dostarczono 10 kompletów wyposażenia podstawowego do celów dywersyjnych, z których każdy składał się z 2 kg trytolu (4 kostki a 250 g), lonty, zapalniki, 2 pistolety, 9 granatów ręcznych, gwoździe przeciwoponowe, ładunki do zarzucania na linie elektryczne wysokiego napięcia, jak też 250 karabinów z zapasami amunicji. Transport skierowano do fabryki octu J. Bilskiego, gdzie zestawy zakopano na głębokości 0,5 m pod szepą. Do fabryki przewieziono także część amunicji³⁸.

Po ogłoszeniu mobilizacji do gnieźnieńskich koszar 69 pp i 17 pał zaczęli napływać rezerwiści. Wielu zgłaszało się samorzutnie, mimo braku kart powołania, domagając się broni i wcielenia w szeregi wojska. Do komendanta PW i WF por. Pęczkowskiego licznie zgłaszali się też uczniowie gimnazjum i liceum im. Bolesława Chrobrego, szkoły handlowej oraz rzemiosła, uprzednio przeszkoleni w ramach Przysposobienia Wojskowego. Każdy zgłaszający się otrzymał kartę powołania, broń i umundurowanie. Na podobnych zasadach zgłaszali się studenci. W nocy z 31 sierpnia na 1 września cały oddział, liczący już 500 junaków, przeniesiony został na tzw.

hipodrom przy ul. Wrzesińskiej (obecnie stadion żużlowy). Po wyznaczeniu dowódców spośród junaków, oddziałowi powierzono różne zadania. Należała do nich ochrona gnieźnieńskiego węzła i szlaków kolejowych po Jankowo Dolne, Pierzyska, Gębarzewo. Patrolowano okolice Gniezna, głównie zaś rejony zamieszkałe przez Niemców, na polecenie władz wojskowych przeprowadzono rekwizycję samochodów i motocykli, które przekazano jednostkom wojskowym. Młodzież usuwała też skutki niemieckich nalotów. 5 września przez Witkowo, Słupcę, Kleczew, Slesin, Kłodawę, Kutno oddział miał dotrzeć do ośrodków zapasowych Armii "Poznań" w województwach wschodnich. Nie dotarł tam, gdyż 13 września w rejonie Sochaczewa został podzielony jako uzupełnienie dla poszczególnych batalionów 69 pp³⁹.

Natychmiast po wycofaniu się wojska i władz cywilnych do tworzenia administracji tymczasowej - Komitetu Obywatelskiego - przystąpił wspomniany już, szanowany w Gnieźnieńskim bohater Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r., działacz gnieźnieński - ks. mjr Mateusz Zabłocki, odznaczony za udział w powstaniu Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości.

Działalność Zabłockiego poszła w dwóch kierunkach. Przede wszystkim stanął na czele zorganizowanej przez siebie administracji zastępczej w Gnieźnie, choć zasięgiem obejmował cały powiat gnieźnieński. Zabezpieczono sklepy i magazyny, wszyscy pozostali na miejscu urzędnicy otrzymali 3-miesięczne uposażenie. Mając na uwadze ciężką sytuację bezrobotnych, Zabłocki w porozumieniu z gnieźnieńskim Komitetem Obywatelskim polecił emitować zastępcze bonony pieniężne. Podpisali je Zabłocki i jego zastępca J. Zakrzewski. Wartość bonów gwarantowali swoim majątkiem miejscowi kupcy i rzemieślnicy z Zakrzewskim na czele. Równocześnie Zabłocki 4 września 1939 r. zaczął organizować Straż Obywatelską. Pomoc zadeklarowało mu kilku oficerów rezerwy, którzy z różnych względów pozostali na miejscu: por. J. Bilski, kpt. dr Jan Zgaiński - adwokat, ppor. Budzych, ppor. Stanisław Sojka i inni. Tego samego dnia na rynku w Gnieźnie odbyła się wielka manifestacja, na której przemawiał M. Zabłocki, wzywając ludność do wstępowania w szeregi Straży Obywatelskiej. Zgłaszali się przede wszystkim rezerwiści - często byli powstańcy wielkopolscy, junacy z Przyspo-

bienia Wojskowego i harcerze, których zorganizował hm. Franciszek Szeszuła. W skład plutonu harcerskiego weszli członkowie drużyny im. Lecha oraz Harcerskiego Klubu Sportowego, którym kierował Wojciech Kubiak. Członkowie gnieźnieńskiej Straży Obywatelskiej pełnili służbę wartowniczą przy obiektach kolejowych i magazynach oraz służbę patrolową w mieście i okolicy. Oddziały SO, do których włączono również członków Ochotniczych Straży Pożarnych brały również udział w gaszeniu pożarów, powstałych na skutek bombardowania i niesieniu pomocy ludziom z zawałonych budynków, jak również w ochronie miejscowych Niemców przed samosądami. Pomysłano również o utworzeniu punktów sanitarno-medycznych. Fachową opiekę medyczną zapewniły miejscowe lekarki: Jadwiga Śmielecka i Jadwiga Foltynowicz⁴⁰.

4 września do Gniezna przybył kpt. M. Skibiński, oświadczając ks. M. Zabłockiemu, że na polecenie władz wojskowych przejmuje dowództwo nad podległymi Komitetowi Obywatelskiemu oddziałami Straży Obywatelskiej, zarówno w Gnieźnie, jak i w całym powiecie gnieźnieńskim. Jego pierwszym zastępcą został ppor. J. Bilski, który wrócił do Gniezna z Sanatorium 25 sierpnia 1939 r.; drugim zastępcą - ppor. S. Sojka. Do komendy nie wszedł kpt. dr S. Zgaiński, który nie akceptował ewentualnych działań obronnych.

Oddziały Straży Obywatelskiej zostały uzbrojone w karabiny częściowo przechowywane w fabryce Bilskiego, częściowo znajdujące się jeszcze na gnieźnieńskiej stacji kolejowej. Nie wiadomo, w jakim stopniu wykorzystane zostały zestawy specjalne, gdyż w marcu 1940 r. Niemcy przypadkowo natrafili na magazyn w fabryce octu⁴¹.

Kpt. Skibiński z pomocą Bilskiego i Sojki natychmiast nawiązali kontakty z większymi miejscowościami powiatu, jak też z punktami na osi Gniezno - Toruń, m.in. z Trzemesznem i Mogilnem⁴¹.

Straż Obywatelska swoim zasięgiem obejmowała miasto Gniezno oraz oddziały tworzone w Kłecku i Witkowie oraz placówki wiejskie, m.in. w Żydowie, Jankowie i Kiszkwie.

Także Kłecko, po powołaniu do wojska burmistrza Jana Garskiego, por. rez., faktycznie zostało pozbawione władzy. Do 2 września w Kłecku znajdowali się żołnierze z jednej baterii 17 pal., którzy

z pomocą miejsc owej ludności budowali stanowiska artyleryjskie i rowy przeciwczołgowe.

W pierwszych dniach września w Kłecku zostało tylko kilku żołnierzy, w tym dwóch podoficerów. Rowy kopano do 6 września, maskując je trzcina wyciętą z Jeziora Gorzuchowskiego. W ten sposób zabezpieczono południowy brzeg niewielkiej rzeki Wełnianki, tzw. Małej Wełny⁴².

Pierwsze grupy uciekinierów dotarły do Kłecka już 1 września, m.in. z Chodzieży, Czarnkowa, Budzyna, Wągrowca. Fala uchodźców rosła z dnia na dzień, część zatrzymywała się w Kłecku i w okolicznych wsiach zachęcona do tego postawą mieszkańców Kłecka, którzy tylko w nikłym procencie uszli z miasta. Zdecydowana większość pozostała na miejscu⁴³. Do Kłecka dotarły też wiadomości, o bestialstwach oddziałów hitlerowskich wobec ludności cywilnej, o napadach V Kolumny i spadochroniarzy niemieckich. Zresztą do Kłecka dochodziły odgłosy wybuchów bomb spadających na Gniezno i okoliczne miejscowości, w których na początku września mieściły się kwatery wojska polskiego i lotnisko polowe w Działyniu⁴⁴.

W tej sytuacji 4 września w Kłecku zawiązana została administracja zastępcza. Tymczasowo burmistrzem wybrano Maksymiliana Koncewicza, a zastępcą Aleksandra Miśka. Tego samego dnia z inicjatywy por. rez. Jana Lapisia i kilku radnych miejskich, na rynku w Kłecku odbył się wiec ludności. Przemówienie wygłosił Lapis, nawołując ludność Kłecka i uchodźców do zachowania spokoju i wstępowania do Straży Porządkowej (SP)⁴⁵. Zapisy do Straży rozpoczęto natychmiast po rozwiązaniu wiecu. Ukonstytuowała się też komenda SP. Komendantem jednogłośnie okrzyknięto Lapisia. Jego zastępcą został ppor. Tadeusz Kutzner, a sekretarzem Antoni Kraczek⁴⁶.

W skład oddziału weszli przede wszystkim członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kłecku: Józef Wojtkowiak (Komendant), Stanisław Zgoliński, Władysław Ławiński, Stanisław Mankiewicz, Ignacy Kozłowski, Jan Krzyżanowski, Władysław Dominiak, dalej rezerwiści, harcerze i grupa uchodźców, łącznie około 50-60 osób. Najpoważniejszym problemem był brak broni. Kilka karabinów znaleziono w pomieszczeniach miejscowego posterunku policji, zebrano też

i skonfiskowano u miejscowych i okolicznych Niemców nieco broni myśliwskiej. W sprawie broni zdecydowano zwrócić się o pomoc do Gniezna⁴⁷.

Zadaniem Kłeckiej Straży Porządkowej było utrzymanie porządku w mieście i zapewnienie ludności bezpieczeństwa na wypadek dywersji niemieckiej. Posterunki rozstawione wzdłuż drogi prowadzącej do Kłecka z północnego-zachodu, skąd spodziewano się nadejścia Niemców. Pierwszy posterunek znajdował się na skrzyżowaniu w odległości o 1 km od Kłecka Polskiej Wsi, drugi a Charbowie, a następne w Ułanowie, Michalczy i w Swiniarach⁴⁸. 6 września wycofujące się z północy oddziały Wojska Polskiego wysadziły w powietrze most kolejowy w Kłecku i mosty na Małej Wełnie w Kłecku i pod Działyniem. Natomiast naczelnik poczty Kowalczyk wraz ze swymi pracownikami Piskorzem, Stanisławem Wilkoszem i Walentym Lubawym poprzewracali słupy telefoniczne⁴⁹.

Bardzo sprawnie, z poświęceniem działała kłecka drużyna PCK organizacyjnie podporządkowana Straży Porządkowej, rozciągając szeroką opiekę nad uchodźcami. Drużyna ta składała się z 20-30 osób. Niektóre nazwiska udało się ustalić: Jan Giżycki - instruktor, Franciszek Lehman - zastępca instruktora, Szczepan Wojtkowiak, bracia - Czesław i Leon Kroenke, rodzeństwo Stefania i Edmund Majchrowicze, Stanisław Marciniak, Teresa Urban z d. Marciniak, siostry: Wanda Janusz - Piskorz, Stefania Janusz - Weber, siostry Marcjanna Wierzbińska i Kazimiera Wierzbińska - Wawrzyński, Marian Baumert, Albin Kozłowski, Marta Kozłowska - Rubel, Kuśnierkiewicz - Gołębiowska, Władysława Wieruszewska, Helena Krauzówna, Maria Ostrowska, Pelagia Kisiel - Szymulowa, Helena Domańska - Bujarska. Sanitariusze PCK rozpoczęli pełnić swe dyżury w dniu wybuchu wojny⁵⁰. Wiadomo np., że 2 września udzielono pomocy psychicznie chorej Mariannie Hermann z Pietruszewa w powiecie obornickim i przewieziono ją do szpitala gnieźnieńskiego. Tutaj też położna Leśniewiczowa odebrała poród od uciekinierki, która zaraz wyruszyła w dalszą drogę z noworodkiem.

Wobec wzmożonej ilości zachorowań wśród uchodźców założono izbę chorych w Szkole Podstawowej. Opiekę lekarską sprawował dr med. Julian Domański wraz z córką Heleną, studentką III roku medycyny. Chorymi opiekowały się sanitariuszki, pełniąc na zmianę 24-godzinne

dyżury, starały się również o żywność dla chorych, którą przynosiły najczęściej ze swoich domów lub od innych ofiarodawców. Izba Chorych istniała od 4 do 12 września 1939 r. Korzystali z niej uchodźcy potrzebujący noclegu i obłożnie chorzy, porzuceni przez rodzinę oraz ranni w okresie walk. W drugim budynku szkolnym założono izolatkę chorych⁵⁰.

Mimo stałego zagrożenia życie KłECKA przez kilka dni toczyło się niemal normalnie. Funkcjonowała administracja zastępcza, sklepy, rzeźnia, warsztaty rzemieślnicze. W razie potrzeby ze sklepów wydawano uchodźcom odzież i koce. Z kasy miejskiej Antoni Kraczek do dnia 6 września wypłacił całą gotówkę w formie zasiłków dla bezrobotnych i dla rodzin powołanych do wojska⁵¹.

Z obawy przed dywersją miejscowych i okolicznych Niemców, Straż Porządkowa internowała część Niemców. Akcja rozpoczęła się 6 września, a punktem kulminacyjnym były dni 8 i 9 września. Ogółem zatrzymano około 35 Niemców i osadzono ich w budynku ówczesnego wójtostwa, a stamtąd partiami wywożono ich wozami konnymi do Gniezna, pod strażą uzbrojonej eskorty. Część internowanych, których nie zdążono wywieźć, zwolnionych zostało przez wkraczające do KłECKA oddziały niemieckie. Akcję internowania organizował m.in. Jan Misiek, a konwojowaniem internowanych Niemców wśród innych zajmował się Antoni Prus z KłECKA⁵².

Podobnie jak w KłECKU, oddział Straży Obywatelskiej powstał między innymi w Jankowie Dolnym, położonym od strony wschodniej Gniezna. Miejscowość ta w 80% była wsią zamieszkałą przez volksdeutschów, toteż zadaniem oddziału Straży Obywatelskiej było zagwarantowanie bezpieczeństwa miejscowej ludności polskiej tym bardziej, że działalność volksdeutschów stwarzała zagrożenie dla rodzin polskich. Oddział liczący 30 osób zorganizowany z miejscowej młodzieży i rolników zebrał się w miejscowej gospodzie Szymańskiego. Wyznaczono dla Niemców godzinę policyjną, zarekwirowano im aparaty radiowe, składając je na wartowni, celem uniemożliwienia wysłuchiwania komunikatów wojskowych i nawoływań do dywersji, obsadzono posterunkami mosty, a na polecenie dowództwa Straży Obywatelskiej z Gniezna zatrzymano szczególnie aktywnych hitlerowców: Petera Henricha, Machnera Gerharda i Schmaltza⁵³.

W Witkowie w powiecie gnieźnieńskim utworzona została Straż

Obywatelska, której komendę tworzyło kilku nieznanymi z nazwisk oficerów rezerwy. Ogółem, jak wynika z meldunku informacyjnego baonu opalenickiego ON z 9 września, zorganizowano w mieście i okolicy kilka oddziałów porządkowych, liczących jakoby 400 ochotników, praktycznie jednak nieuzbrojonych. Komenda miała otrzymać z Wrześni 90 skonfiskowanych tam karabinów⁵⁴.

Decyzją starosty powiatu mogileńskiego w Mogilnie Straż Obywatelska dla ochrony węzła kolejowego przed dywersantami utworzono już w końcu sierpnia 1939 r. Dowódcą Straży mianowano podporucznika rezerwy Kazimierza Nowickiego, a na członków powoływano nie objętych planami mobilizacyjnymi podoficerów i szeregowych rezerwy. Zakres obowiązków Straży został znacznie poszerzony 6 września po opuszczeniu miasta (w tajemnicy przed ludnością) przez wszystkie władze administracyjne i policję. Komenda Straży przyjęła uprawnienia administracji zastępczej, w tym funkcję policyjno-porządkową, administracyjną i bezpłatne dostarczanie żywności rodzinom rezerwistów powołanych pod broń. Członkowie Straży wykazali się dużym zdyscyplinowaniem i poświęceniem⁵⁵. 8 września por. Nowicki rozesłał zawiadomienie do wszystkich sołtysów w powiecie o zebraniu w dniu następnym, którego celem miało być "zorganizowanie doraźnej Straży Obywatelskiej - Porządkowej w powiecie". Wskutek rozwoju wydarzeń zebranie do skutku najprawdopodobniej nie doszło⁵⁶.

Z inicjatywy Oddziału Związku Rezerwistów w Trzemesznie Straż Obywatelską utworzono tam dla ochrony obiektów w terenie. Straż, którą początkowo dowodził Bolesław Zawalin-Nowiński, podzielono na dwie sekcje: pieszą i konną. Komenda utrzymywała kontakt z M. Zabłockim i mjr. Skibińskim, nie doszło jednak do podporządkowania oddziału Powiatowej Komendzie Straży Obywatelskiej w Gnieźnie. Wystawiono posterunki przy moście kolejowym w Wawrzynowie i moście w Lubiniu, kontrolowano też uciekinierów, w poszukiwaniu dywersantów. Po opuszczeniu miasta przez Zawalin-Nowińskiego komendantem Straży wybrano zawiadowcę PKP, Wojciecha Andrzejewskiego⁵⁷.

Straże w Gnieźnieńskim w powiązaniu ze Strażą w powiecie mogileńskim, utworzyły względnie zorganizowany system obrony wzdłuż szosy i linii kolejowej Gniezno - Inowrocław. Tak więc Gniezno

ubezpieczone było z trzech stron, z północnej, wschodniej i południowej i we wszystkich tych rejonach doszło do starć z hitlerowcami. Komenda w Gnieźnie w miarę swych możliwości starała się koordynować działanie oddziałów porządkowych, licząc się z możliwością przekształcenia ich w samoobronę.

Na czele Komitetu Obywatelskiego w Śremie stanął Hieronim Dąbrowski, któremu powierzono funkcję burmistrza oraz Jan Barełkowski, Stefan Ciesielski, Stanisław Rusiak, Józef Szubert i Walenty Tomczak. Komitet powołał Straż Obywatelską, pełniącą funkcje policyjne. W miejscowym areszcie osadzono kilka osób winnych kradzieży. Zorganizowano też zaopatrzenie ludności w żywność⁵⁸.

W Kórniku, 3 września rozpoczęła się ewakuacja władz cywilnych i policji. Za nimi ruszyła bezładnie miejscowa ludność. W mieście i okolicy zaczęła się pogłębiać panika. W zaistniałej sytuacji zdekompletowana Rada Miejska 5 września wybrała tymczasowym burmistrzem Leonarda Dreczkowskiego, a zastępcą zduna Franciszka Siekierskiego. Kasę miejską powierzono Józefowi Mączkowskiemu, dyrektorowi Banku Ludowego. On też objął Komendę Straży Obywatelskiej, zorganizowanej z członków Bractwa Strzeleckiego. Straże zorganizowano w okolicznych wsiach. Zarząd Miejski zajął się też zaopatrzeniem ludności w podstawowe artykuły żywnościowe. Administracja zastępcza działała do chwili zajęcia Kórnika przez wojsko niemieckie w dniu 9 września 1939 r.⁵⁹

Z inicjatywy władz wojskowych pod koniec sierpnia 1939 r. do zorganizowania Straży Obywatelskiej przystąpił burmistrz Mosiny, Władysław Połczyński. Mosińska Straż miała obok zadań porządkowych także zapobiegnięcie działalności sabotażowo-dywersyjnej miejscowych Niemców. Do Straży Obywatelskiej powołano mężczyzn w wieku przedpoborowym oraz tych, którzy nie zostali objęci mobilizacją. Przyjęto również wielu ochotników, m.in. mosińskich harcerzy. Ogółem do SO należało ponad 100 ludzi. Komendę objął zasłużony uczestnik Powstania Wielkopolskiego w powiecie średzkim - dr Ludwik Rządkowski. Po rozpoczęciu działań wojennych mosińska Straż Obywatelska przejęła wszystkie uprawnienia policyjne. W mieście i okolicy przygotowano noclegi dla uchodźców i kuchnie czynne całą dobę. W akcji tej spontanicznie brali udział miejscowi piekarze, rzeźnicy, kupcy i siostry miłosierdzia⁶⁰.

We Wrześni i powiecie oddziały Straży Obywatelskiej utworzone zostały 1 września z inicjatywy wiceburmistrza A. Zamysłowskiego. Komenda SO we Wrześni organizowała też Komitety Opieki Społecznej, finansowane m.in. z kasy starostwa⁶¹.

Także w zachodniej Wielkopolsce, choć w znacznie mniejszym stopniu niż w części północno-wschodniej, bezpośrednio po wyjeździe władz administracyjnych i policyjnych zorganizowane zostały Komitety Obywatelskie i oddziały o charakterze porządkowym, m.in. w Grodzisku, Międzychodzie i Sierakowie. Po opuszczeniu Grodziska przez władze miejskie, w mieście utworzono nową Radę Miejską pod nazwą Rady Ludowej. Nowy organ administracyjny liczył 40 osób. Powołano też Straż Porządkową pod komendą Stanisława Maika. Polska administracja w Grodzisku działała do 9 września⁶². Bardzo aktywni byli harcerze grodziscy, którzy jeszcze w końcu sierpnia odbyli ćwiczenia w obsłudze i instalowaniu polowych linii telefonicznych, łącznic różnych typów przesyłania meldunków z punktów obserwacyjno-meldunkowych do zbiornicy. Harcerze wywodzili się z I Drużyny Starszoharcerskiej im. T. Kościuszki. Byli to Teodor Chodieszewski, Karol Drygas, Marian Józefowicz, Marian Światała, Tadeusz Światała, Antoni Sałas, Alfred Nitka. Harcerze pełnili służbę obserwacyjno-meldunkową w Piaskach koło Grodziska. Cały zastęp zgłosił się do dyspozycji dowódcy 71 samodzielnej kompanii czołgów rozpoznawczych, por. Stanisława Skibniewskiego. 2 września dowódca kompanii wyraził zgodę na wcielenie harcerzy do oddziału. Por. Skibniewski uważał, że mniejszym złem będzie podporządkowanie rygorom wojskowym młodzieży rzucającej się do walki, niż pozostawienie jej samopas i zdanie na ryzyko nieprzemyślanych działań. Doszli aż do Bzury, a Marian Światała dotarł aż do Warszawy. Z niepotwierdzonych dotąd informacji wynika, że administracja zastępcza działała w Buku i Wolzynie.

W Nowym Tomyszu, Lesznie i Kościanie inicjatywa utworzenia administracji zastępczej wyszła od członków Związku Powstańców Wielkopolskich, oficerów i podoficerów rezerwy nie podlegających mobilizacji oraz z kręgów starszoharcerskich. Komitety Obywatelskie działały do chwili zajęcia tych powiatów przez hitlerowców.

W lipcu 1939 r. w Kościanie zawiązał się Powiatowy Komitet

Obrony Narodowej, na czele którego stanął inspektor szkolny mgr Edmund Sowiński, a w skład wchodziłi dyrektorzy zakładów przemysłowych (m.in. Władysław Psarski), nauczyciele, urzędnicy i rolnicy. Początkowo Komitet zajmował się dobrojeniem Obrony Narodowej i opieką nad rodzinami żołnierzy, natomiast pod koniec sierpnia przystąpiono do organizowania Straży Obywatelskich. Do zadań Straży należała ochrona linii kolejowych, mostów i śluz. Jak wynika z dyrektyw starostw, zalecano, aby do straży zgłaszali się przede wszystkim członkowie TG "Sokół" i Bractw Strzeleckich "Strzelca", jak też Związku Powstańców Wielkopolskich⁶³. W Śmiglu, po ewakuacji policji pierwszego dnia wojny, utworzona została Straż Obywatelska z burmistrzem Piochem jako przewodniczącym⁶⁴.

W powiecie rawickim Komitety Obywatelskie i Straże powstały w Rawiczu i Bojanowie pierwszego dnia wojny. Tymczasowym Burmistrzem Rawicza wybrany został fabrykant S. Jaśkowski, a w Bojanowie S. Jurga, pełniący równocześnie funkcję komendanta Straży Obywatelskiej. W miejscowościach tych powołano też Społeczne Komitety Opiekuńcze dla uchodźców. Rawicki komitet za pośrednictwem miejscowego nauczyciela Józefa Scherwentke przekonał Komendę Straży Obywatelskiej o celowości natychmiastowego zwolnienia 750 więźniów politycznych z więzienia, gdyż w razie wkroczenia hitlerowców groziło im śmiertelne niebezpieczeństwo. Więźniowie w porę rozproszyli się. Koźmiński komitet również pomagał więźniom rawickim, zaopatrując ich na drogę w żywność i pieniądze⁶⁵.

W południowej Wielkopolsce i w kaliskiem najaktywniej działały Komitety Obywatelskie w Ostrowie, Krotoszynie, Jarocińcu, Kępnie, Mikstacie, Kaliszu. Komitety te, jak i Straże Obywatelskie powstały na ogół jeszcze w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. Najwcześniej Komitet Obywatelski powstał w Kępnie (29 sierpnia), podobnie jak Straż Bezpieczeństwa m. Kępna, utworzona 30 sierpnia 1939 r. z członków Związku Powstańców Wielkopolskich, TG "Sokół" i członków Przynsposobienia Wojskowego z miejscowego gimnazjum i liceum⁶⁶.

2 września rano powstała Straż Obywatelska z Komitetem Wykonawczym w Ostrowie Wlkp. Do mieszkańców wydano odezwę, w której wyjaśniono cel powstania Straży: "(...) aby zabezpieczyć ład;

porządek w mieście, postarać się o zaaprowizowanie ludności pozostałej". Wezwano ludność do zachowania spokoju, dania posłuchu zarządzeniom Straży oraz zgłaszania się do czynnej służby w Straży Obywatelskiej wszystkich tych, którzy mogą dać pomoc⁶⁷. Podobne odezwy Komendy Straży Obywatelskiej wydawały w wielu innych miastach.

W Krotoszynie grupa pozostałych na miejscu urzędników zorganizowała Społeczny Komitet Opiekuńczy dla uchodźców. Na czele Komitetu stanął sekretarz Zarządu Miejskiego - Michałek. Podobne komitety zorganizowano też w Koźminie.

1 września mieszkańcy Mikstatu zażądali broni i wcielenia do wojska. Tymczasowa administracja polska zorganizowana została przez byłego sekretarza gminnego Władysława Kasprzaka i Władysława Stępniewskiego⁶⁸.

We wszystkich wymienionych wyżej miejscowościach południowej Wielkopolski i w kaliskiem drużyny ZHP w ramach pogotowia wojennego zorganizowane zostały w punkty PCK i posterunki obserwacyjne OPL.

Administrację zastępczą utworzono niemal we wszystkich powiatach Wielkopolski, która dość skutecznie sprawowała swe funkcje organizacyjne, porządkowe, policyjne, jak i w zakresie opieki społecznej.

Udział ludności cywilnej w likwidacji ognisk dywersji niemieckiej w rejonie działania Armii "Poznań"

Dywersja niemiecka w Wielkopolsce stanowiła zagrożenie zarówno dla wojska, jak też dla ludności cywilnej. Uzbrojone bojówki niemieckie zorganizowane na terenie Wielkopolski, lub też przerzuczone z Niemiec, mordowały ludność, strzelały zza węgła do wycofujących się żołnierzy polskich, siały defetyzm i zwątpienie w sens walki z Niemcami. V kolumna organizowała też prowokacje, które później stanowić miały usprawiedliwienie masowych mordów na ludności cywilnej. Chodziło przede wszystkim o inicjowanie ekscesów przeciwko niemieckiej mniejszości narodowej, o propagandowe uzasadnienie agresji na Polskę.

Szczególnie niebezpieczna była działalność w kolumny hitlerowskiej na terenach pogranicznych. W innym miejscu wspomniano, że niemieckie grupy dywersyjne, działające po obu stronach granicy, faktycznie jako pierwsze rozpoczęły działania wojennej. Nie ulega wątpliwości, że do masowego exodusu ludności polskiej, zwłaszcza z powiatów przygranicznych, przyczyniła się nie tyle ewakuacja polskich urzędów i policji, ale przede wszystkim działanie miejscowych Niemców, którzy głośno grozili Polakom odwetem za wydumane "krzywdy" po mającym rychło nastąpić wkroczeniu wojsk niemieckich. Podpalanie polskich gospodarstw, zwłaszcza byłych powstańców wielkopolskich, jak i stogów na polach, niszczenie sieci elektrycznej itp. w połączeniu z bombardowaniami, ostrzałami artyleryjskimi i wiadomościami o zbrodniach wkraczających wojsk niemieckich, spowodowało niekontrolowaną ewakuację. Zablokowane zostały drogi niezbędne do przemarszów wojsk. Ułatwiało to bombardowanie polskich szlaków komunikacyjnych, powiększały chaos i zamieszanie.

Pierwszego dnia wojny do napadów na posterunki graniczne i patrole wojskowe doszło m.in. w Ujściu, gdzie bojówki niemieckie zorganizowane w "Freikorps" przystąpiły do pogromu polskiej ludności. W odparciu dywersantów obok żołnierzy wziął udział miejscowy oddział Straży Obywatelskiej⁶⁹. Polskie posterunki i ludność cywilna ostrzelana została przez hitlerowskie bojówki w Myszkach, pod Czarnkowem i Międzychodem, Wolsztynem, a nawet w rejonie Wrześni. Podobnie jak w powiecie chodzieskim, niemieckie grupy dywersyjne uniemożliwiły wysadzenie mostów i uruchomienie przeszkód. W Zbąszyniu i okolicy tamtejsze placówki Straży Granicznej, podobnie jak w powiecie nowotomyskim, już 31 sierpnia 1939 r. wsparte zostały przez oddział 60 młodych ochotników pod dowództwem sierż. Ambrożego Błocha. 1 września oddział ten walczył w rejonie Zbąszynia z atakującymi jednostkami "Grenzschutzu"⁷⁰.

W Leszczyńskim, we wsi Nowa Obra niemiecką grupę dywersyjną wyparli strażnicy graniczni i młodzież z szeregów Przysposobienia Wojskowego. Nie zdołano w porę przeciwdziałać napadowi dywersantów na wieś Wąchobno, gdzie dywersanci zamordowali sołtysa i robotnika rolnego.

1 września Niemcy przerzucili samochodem swoich dywersantów z kierunku Wschowy pod Świecie. Zajęli oni ok. godz. 17⁰⁰

stanowiska na nasypie na 150 m przed zabudowaniami dworskimi w pobliżu wiatraka. Uzbrojeni w ręczne karabiny maszynowe czekali dłuższy czas na przybycie wzmocnienia, które nadjechało samochodem z kierunku Długie Stare. Po połączeniu się tych oddziałów Niemcy otworzyli gwałtowny ogień maszynowy na miasteczko. Od pocisków zapalających spalił się wiatrak i kilka stodół. Polska ludność cywilna zorganizowała samorzutnie obronę. Sześciu mieszkańców uzbrojonych w broń myśliwską zaczęło ostrzeliwać niemieckich dywersantów, lecz bez wyraźnego skutku. Po półgodzinnej wymianie strzałów polscy obrońcy musieli się wycofać w kierunku Wilkowice - Osieczna. Obawiając się nadejścia polskich posiłków, wycofali się także dywersanci. Spontanicznie do likwidacji niemieckiej dywersji w Lesznie i Rawiczu włączyła się ludność cywilna. W Lesznie posterunki 55 pp w godzinach popołudniowych zostały ostrzelane z broni ręcznej i maszynowej przez bojówki niemieckie. Około 9⁰⁰, kiedy w związku z ostrzałem artyleryjskim w Lesznie ogłoszony został alarm gazowy, z willi Niemca Hesiga (przy skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Bolesława Chrobrego i 17 Stycznia) otwarty został ogień na budynek Komendy Garnizonu i znajdujących się w pobliżu żołnierzy 2 kompanii 55 pp. Od niemieckich kul poległ strzelec Paweł Koprykowski, natomiast ranny został kpr. pchor. Wydluba, który z dachu Komendy Garnizonu z karabinu maszynowego otworzył ogień do dywersantów.

Dywersanci dawali znać o sobie w różnych punktach miasta. Patrole 55 pp były ostrzeliwane m.in. na ulicach: Lipowej, Łaziennej, Osieckiej i na Planu Metziga. Kres strzelaninie położyło przybycie szwadronu czołgów TKS por. Wacława Chłopika, współdziałających z żołnierzami 55 pp, junakami z Przysposobienia Wojskowego i ludnością cywilną, z której pomocą schwytano około 30 Niemców ukrywających się w mieście. U większości z nich znaleziono broń palną. Opierając się na informacji ludności cywilnej por. Adam Dębski, dowódca 3 kompanii 55 pp wykrył w pomieszczeniach niemieckiego gimnazjum i w kościele ewangelickim dalsze grupy Niemców, którzy na widok żołnierzy, ostrzeliwując się próbowali ucieczki. Aresztowano 24 osoby, konfiskując broń i kilka skrzyń amunicji.

W godzinach wieczornych Niemcy ze Świąteczowej ostrzelali tan-

kietki Wielkopolskiej BK. Tam też doszło do wielu ataków znęcania się nad ludnością polską. Dopiero pluton z 17 p.uł. przywrócił porządek, aresztując kilku szczególnie agresywnych Niemców, których odesłano do dowództwa 17 p. uł. w Czaczu⁷¹.

W Rawiczu w wyparciu Niemców 2 września 1939 r. uczestniczyli członkowie Straży Obywatelskiej, harcerze i zwolnieni z aresztu więźniowie. I tutaj ujawniła się działalność niemieckiej V kolumny. Ujętych dywersantów przekazano władom wojskowym⁷².

W południowej Wielkopolsce działacze V kolumny, m.in. Gisbert v. Romberg-Klitzing z pow. ostrowskiego przeprowadzali oddziały dywersyjne i żołnierzy Wehrmachtu przez granicę i dalej przejściami nieobsadzonymi przez polskie posterunki. W podobny sposób 6 września zajęta została Dobrzyca. Mieszkańcy Witaszyc i sąsiednich wsi tegoż września ruszyli na pomoc Dobrzycy, na wiadomość o zajęciu przez niemieckich dywersantów tamtejszego budynku wójtostwa. Grupa ochotników pod dowództwem F. Samela zaatakowała Niemców, ale z powodu przewagi hitlerowców wycofała się, zabierając ze sobą rannych⁷³.

Do ataków dywersji niemieckiej doszło także w Ostrowie. 3 września dywersanci zaatakowali patrole 60 pp. I tu ludność cywilna wskazywała żołnierzom kryjówki Niemców⁷⁴.

W Poznaniu, w trakcie niemieckich nalotów na miasto, przy zapadającym zmroku i łunie płonących budynków w pobliżu dworca kolejowego, ukryta w rejonie cmentarzy rozciągających się wówczas pomiędzy obecnymi ulicami Towerową i Marchlewskiego uzbrojona grupa Niemców poznańskich otworzyła ogień do ogarniętych paniką ludzi. Na ul. Ogrodowej zastrzelony został policjant. Zaalarmowani żołnierze kompanii osłony sztabu 14 DP mimo zmroku, w trakcie przeszukiwania cmentarzy, zdołali ująć ukrywających się tam kilku uzbrojonych uczniów Gimnazjum im. Schillera i nauczycieli tej szkoły, z dowódcą dr. Erhardem Patzerem. Bojówkarzy doprowadzono do sztabu 14 DP gdzie zostali przesłuchani.

Nocą w Poznaniu powtórnie ujawniły się grupy dywersantów. Około 22⁰⁰ kwatery kpt. Zalewskiego - dowódcy obrony przeciwlotniczej Poznania została ostrzelana przez Niemców. Jeden z dywersantów z bronią w ręku schwytyany został przez żołnierzy ochrony. W nocy z 1/2 września policja przeprowadziła obławę przeciwko dywersantom.

Po północy 2 września bojówkarze ujawnili się na Wildzie, gdzie około 2⁰⁰ obsługa dział HCP w trakcie zmiany stanowiska została ostrzelana z domu przy ulicy Wspólnej i budynku przy ul. Górna Wilda. Domy te przeszukali żołnierze obsługi i policjanci, jednakże bez rezultatu; znaleziono jedynie otwarte włazy na dachu. Następnego dnia, z 2/3 około północy - ostrzelana została komenda obrony przeciwlotniczej dzielnicy Wilda mieszcząca się w budynku szkoły przy ul. Wierzbicice 55 (obecnie Gwardii Ludowej 61/63). Ostrzał budynku był gwałtowny i długi. Wkrótce potem żandarmeria, policja i członkowie OPL wraz z harcerzami obstawili teren pobliskich ogródków działkowych, które zostały dokładnie przeszukane. Ujęto 6 dywersantów z radiostacją, których doprowadzono do budynku Gimnazjum im. Schillera, gdzie stacjonowała żandarmeria⁷⁵.

Dzięki zdecydowanej postawie dowództwa wojskowego, współdziałającego z ludnością cywilną, a następnie działalności administracji zastępczej i jej formacji porządkowych niemiecka dywersja w Wielkopolsce napotkała na przeszkody w realizacji wyznaczonych zadań. W przypadku Poznania, w ciągu kilku dni zlikwidowano zagrożenie dywersji i uniemożliwiono prowokacje ze strony Niemców. Dzięki pomocy społeczeństwa wycofywanie się jednostek Armii "Poznań" zwłaszcza przez miejscowości - odbywać się mogło bezpiecznie, z mniejszym ryzykiem.

Zorganizowane i spontaniczne wystąpienia ludności cywilnej przeciwko jednostkom hitlerowskim

Ludność cywilna Wielkopolski wystąpiła do walki z wkraczającymi wojskami hitlerowskimi w spontanicznym - niekiedy zorganizowanym - odruchu oporu, wpływającym z usankcjonowanego w umowach międzynarodowych prawie do obrony napadniętego terytorium państwowego. Oddziały porządkowe przekształcały się w tym momencie w oddziały samoobrony. Zgodnie z artykułem I Konwencji Haskiej z 1907 r. prawa kombatantów przyznano m.in. oddziałom ochotniczym, o ile posiadają dowódcę i odznaki wyróżniające, np. na ramieniu i przestrzegają praw i zwyczajów wojennych. Członkowie oddziałów samo-

obrony występowali w mundurach organizacji i stowarzyszeń, np. PW i WF, Związku Strzeleckiego, w mundurach służbowych jak np. Straży Pożarnej, PKP, poczty, a bardzo często w ubraniach cywilnych. Na lewym rękawie noszono opaski z nazwą straży, często opatrzone pieczęcią komendy lub władz administracyjnych. Tym samym spełnione zostały przepisy prawa międzynarodowego.

Do największych starć zbrojnych pomiędzy polskimi oddziałami samoobrony doszło na terenie powiatu gnieźnieńskiego, w rejonie Kłecka i innych miejscowości. W systemie obronnym powiatu gnieźnieńskiego kluczową pozycję stanowiło właśnie Kłecko. Komenda Straży Obywatelskiej w Gnieźnie przewidywała słusznie, że przez Kłecko Niemcy będą starali się jak najwcześniej dotrzeć do Gniezna. Z tych też względów kpt. Skibiński polecił przekształcić oddziały Straży Obywatelskiej w oddziały samoobrony, z zadaniem powstrzymania oddziałów niemieckich.

W Kłecku, pod wpływem pogłosek o nadchodzących grupach niemieckich dywersantów, Komenda Straży Porządkowej podjęła decyzję o obronie miasta przed wrogiem i 8 września przekształciła się w Obronę Narodową. Wszyscy jej członkowie na lewym ramieniu nosili widoczne z daleka biało-czerwone opaski. Por. Lapis podzielił linię obrony Kłecka na dwa odcinki: północny, od szosy Wągrowiec - Gniezno w Polskiejwsi do Ułanowa, drugi południowy, od Polskiejwsi do Gorzuchowa. Odcinki te były prawie równej długości, po około 4 km. Prawe skrzydło odcinka północnego ubezpieczała wysunięta placówka w Świnarach, a lewe skrzydło odcinka południowego opierało się o brzegi Jeziora Gorzuchowskiego. Wobec szczupłych sił obrońców wyznaczone linie obrony ubezpieczone zostały przez kilkuosobowe placówki. Najbardziej wysunięta placówka znajdowała się w Charbowie⁷⁶. Komendant Lapis opierał się na szczegółowych dyrektywach komendy gnieźnieńskiej.

Praktycznie rzecz biorąc - jak słusznie zauważył to przed laty L. Gomołec - tylko w Kłecku można było bronić dróg prowadzących do Gniezna. Linia obronna zamykała wąskie przejście między Małym a Wielkim Jeziorom Kłeckim, połączone rzeką Małą Wełną (Wełnianką). Przez przejście to przechodziła szosa z Wągrowca do Gniezna. Zamknięte zostało także przejście między Jeziorom Małym Kłeckim a Gorzuchowskim. Przechodząca w tym miejscu linia kolejowa została

przerwana przez wysadzenie w powietrze mostu, o czym była już mowa w innym miejscu.

8 września koło godz. 14⁰⁰ do Komendy ON dotarła wiadomość o zbliżeniu się do Kłecka od strony Polskiejwsi dużego oddziału dywersantów. Za zgodą Komendy Szczepan Woźnicki zorganizował grupę rozpoznawczą, złożoną z kilkunastu chłopców w wieku 16-19 lat. W skład grupy wchodził m.in. mieszkańcy Kłecka: Sylwester Śliwiński, Kryspin Górski, Szczepan Wojtkowiak, Marian Bumert, mieszkaniec Polskiejwsi Franciszek Gramza oraz por. Franciszek Zwierkowski z Chodzieży, skierowany do Kłecka przez Komendę SO w Gnieźnie⁷⁷.

Do tej grupy przyłączył się także patrol pilnujący dotąd przejścia na Małej Wełnie, liczący 4-5 ludzi, wśród których byli Władysław Dominiak i Władysław Ławiński⁷⁸. W momencie, gdy cały oddział mijał skrzyżowanie w Polskiejwsi i podchodził do podwórza gospodarstwa Kalickiego, został ostrzelany przez Niemców jedących na rowerach od strony Wągrowca, za uciekinierami. W starciu zginął S. Śliwiński, a ciężko ranni zostali St. Wojtkowiak i F. Gramza. Szczególnie dokuczliwy okazał się ogień karabinu maszynowego umieszczonego w Polskiejwsi, w wiatraku Niemca Haupta, zdaniem świadków obsługiwanego przez miejscowych Niemców. Po godzinnej wymianie ognia, po wyczerpaniu amunicji obrońcy wycofali się do Kłecka. Także oddział niemiecki wycofał się w kierunku Charbowa.

Tymczasem do miasta dotarła wiadomość o rannych i poległych. Przyniosła ją Franciszka Stachowiakowa z Polskiejwsi. Natychmiast 3 sanitariuszki z noszami udały się na pole walki i przetransportowały do miasta ciała poległych. W potyczce został też ranny Zwierkowski, który po udzieleniu mu pomocy przez dr. Domańskiego wyjechał tego samego dnia do Gniezna i nie brał już udziału w dalszych walkach⁷⁹.

Tego dnia po zakończeniu walk całe Kłecko manifestacyjnym pochodem pożegnało poległego S. Śliwińskiego, wnosząc go na noszach do miasta i do kościoła.

W wyniku narady Komendy Obrony Narodowej wysłano jeźdźce tego dnia wieczorem ludzi w celu przeprowadzenia rewizji i internowania kolonistów w Polskiejwsi i Charbowie. Jan Lapis z kilkoma

ludźmi dotarli częściowo pieszo, częściowo podwodami do Gniezna i zwrócili się o pomoc do Komendy Powiatowej Straży Obywatelskiej w Gnieźnie. Powrócili w nocy autem, przywożąc około 20 ochotników i broń. W nocy z 8 na 9 września Niemcy nie zainicjowali żadnej zbrojnej akcji, ale w samym Kłecku przygotowywano się do obrony⁸⁰.

Obsadzono punkty oporu w obrębie miasta, wycofując obsadę z wysuniętych placówek. Stosunkowo najsilniej zabezpieczone zostały pozycje wzdłuż Małej Wełny od strony Polskiejwsi. Obrońca wykorzystali wykopane wcześniej rowy strzeleckie i przeciwczołgowe. Inne punkty oporu mieściły się m.in. na cmentarzu katolickim od strony jeziora oraz przy wysadzonym moście kolejowym⁸¹. We wczesnych godzinach rannych 9 września członkowie oddziałów samoobrony przeprowadzili w okolicy Kłecka rewizje w zagrodach Niemców w poszukiwaniu broni. W Polskiejwsi zatrzymano 4 podejrzanych Niemców i odesłano ich do Gniezna⁸².

Tymczasem już w godzinach rannych oddziały Wehrmachtu rozpoczęły okrążenie miasta, w przekonaniu, że w Kłecku broni się większy oddział wojska polskiego. W akcji tej udzielili im pomocy miejscowi koloniści. Niemiec Schneider ze Świniar przewiózł żołnierzy przez jezioro do Borzątwi. Niemcy rozpoczęli okrążenie w odległości 5-10 km zamykając stopniowo pierścień wokół miasteczka. Dysponowali samochodami terenowymi, przy pomocy których posuwali się szybko polnymi, suchymi i najmniej uczęszczanymi drogami. Dopiero przed samym Kłeckiem byli zmuszeni, pozostawiając swoje pojazdy pieszo tyralierą zbliżyć się do miasta⁸³.

Przez wiele lat zbrodnie popełnione w Kłecku przypisywano niezidentyfikowanemu jednostkom Wehrmachtu. Dopiero dzięki ustaleniom wstępnym S. Nawrockiego i szczegółowym prokuratora Michała Klauzińskiego z OKBZH w Poznaniu ponad wszelką wątpliwość ustalono, że oddziały te wchodziły w skład 12 pułku straży granicznej, zwanego "Regiment Heyne", od nazwiska swego dowódcy ppłk. Heynego. Z chwilą wybuchu wojny 12 pułk przekroczył granicę w rejonie Czarnkowa i przez Ryczywół i Rogoźno wkroczył na teren powiatu wągrowieckiego. Pierwszy batalion pułku, pod dowództwem mjr. Schulenberg, zajął 6 września Wągrowiec. Natomiast drugi batalion dowodzony przez mjr. Phorta zajmował tereny położone na północ od Wągrowca. Wreszcie batalion trzeci pod dowództwem mjr.

Feigego przez Rogoźno-Skoki dotarł do powiatu gnieźnieńskiego.

8 września 1939 r. 1 kompania batalionu Schulenberga przez Mięścisko zaczęła zbliżać się do Kłecka. Prawdopodobnie z częścią tej jednostki 8 września starali się ochotnicy z oddziału Woźnickiego.

Następnego dnia, 9 września, patrol z Kłecka liczący około 15 ludzi dotarł do skrzyżowania w Charbowie, gdzie natknęto się na niemiecki samochód rozpoznawczy. Michał Elorecki, który zajął stanowisko na drzewie na dziedzińcu szkoły w Charbowie, celną kulą zabił oficera niemieckiego. Podczas wymiany ognia zginął także kierowca samochodu. Rany odniosło kilku ochotników z Kłecka. Zdobytą broń i ekwipunek dostarczono do Kłecka.

Jak wynika ze wspomnień obrońców Kłecka, dopiero po tym starciu wszyscy obrońcy uwierzyli, że stawiają opór regularnym jednostkom hitlerowskim. Fakt ten przyjęty został w różny sposób. Niektórzy ochotnicy, obawiając się konsekwencji walki z wojskiem opuścili szeregi oddziałów, co miało miejsce zarówno w Gnieźnie, jak i w oddziałach w terenie, większość jednak zdecydowana była na zdeterminowaną obronę ojcowizny.

Oddziały niemieckiego 12 pułku rozpoczęły natarcie na Kłecko od strony Polskiejwsi i na Charbowo⁸⁵. Przed tyralierą pędzono zagarniętą po drodze ludność cywilną, mieszkańców Wilkowyji i uchodźców, mężczyzn, kobiety i dzieci. "Zabrali nas razem - wspomina Piotr Pilch z Wilkowyji - mnie, żonę Małgorzatę, Pawła Jaskólskiego, jakiegoś nieznanego mi uchodźca, Mariannę Zagulową oraz wychowanicę Genowefę, która miała 12 lat. Ale jakoś dali spokój kobietom i pognali nas czterech w kierunku jeziora na Kłecko. Za nami ruszył oddział 40 Niemców z bronią gotową do strzału. Myśleli, że nasi nie będą strzelać, ale strzelanina z jeziora nie umilkła, więc Niemcy padli na ziemię i czołgali się. My musieliśmy iść wyprostowani, a kiedy brat chciał kucnąć, kule przecież gwizdały często, to zaczęli strasznie kląć i chcieli go zastrzelić. W pewnej chwili dostałem niegroźny postrzał w nogę, ale kiedy widziałem, jak ci uzbrojeni po zęby żołnierze kryli się w kartoflisku, bojąc się tych młodych chłopców, miałem dużą satysfakcję. W pewnej chwili usłyszałem krzyk. Obejrzałem się i zobaczyłem, jak Niemcy nieśli jednego swojego do tyłu, widocznie

dostał...".

Mimo oporu obrońców uzbrojonych tylko w broń ręczną, Niemcy wdarli się do wysuniętych zabudowań Kłęcka. Dowódca oddziału dopadł jednego z mężczyzn, który schronił się w zabudowaniach Niemca Klempa, przewrócił go na ziemię i zmasakrował tak, że ofiara wkrótce zmarła z upływu krwi. Widząc wdzierających się do Kłęcka począł uciekać syn miejscowego kupca Moryc Rosenfeld. Został on postrzelony przez żołnierzy niemieckich w brzuch i zmarł po kilkugodzinnych męczarniach.

Silny ostrzeż Polaków zmusił hitlerowców do zrezygnowania z frontalnego ataku. Mimo zajęcia Charbowa, Polskiejwsi i Wilkowyji naturalne warunki ułatwiły na tym odcinku obronę, Niemcy ostrzeżliwując gęsto z broni maszynowej od strony Wilkowyji, równocześnie kilkoma kompaniami rozpoczęli oskrzydlenie Kłęcka od strony południowej, wschodniej, a następnie od północy, tj. m.in. od strony Zakrzewa, Czech i Mieleszyn.

Obrońcy znaleźli się w krytycznej sytuacji. Okazało się też, że mimo kontrolowania Niemców w Kłęcku i okolicy nie zdołano zlikwidować ognisk dywersji, gdyż w najdramatyczniejszym momencie walki, gdy hitlerowcy zaczęli wdierać się do miasteczka, z wieży zboru ewangelickiego posypały się strzały ukrytych tam miejscowych Niemców. Około godziny 13⁰⁰ samochód ciężarowy przywiózł do Kłęcka 40 uzbrojonych ochotników, których zaraz włączono do akcji. Byli to głównie ochotnicy z Janowca, m.in. bracia Cwiklińscy, Rosołowski i Feliks Dąbrowski. Około godziny 14³⁰ ogień obrońców zaczął słabnąć, wyczerpały się i tak skromne zapasy amunicji karabinowej. Po upływie godziny ostatecznie zamknął się pierścień okrążenia wokół Kłęcka. W mieście broniono się w kilku punktach. Głównie obsadzono strychy, dachy domów i podwórza przy ul. Paderewskiego od strony Małego Jeziora, w ogrodach przy ul. Gnieźnieńskiej od strony Kłęcka - Kolonii, w ogrodach przy ul. Karniszewskiej od strony Biskupic i Mieleszyna. Część obrońców po wystrzelaniu ostatnich nabożów zdołała jeszcze boczną drogą, przez Biskupice wymknąć się z miasta i dotrzeć do Gniezna.

Oddział broniący Kłęcka od strony jeziora zepchnięty został w stronę zabudowań. Jedna grupa wycofała się do zabudowań, a inna ukryta w plantacji kukurydzy zdołała jeszcze z zasadzki wyeli-

minować z nierównej walki 9 Niemców. Grupa broniąca cmentarza także dała się hitlerowcom dotkliwie we znaki. Co najmniej kilkunastu Niemców poległo i zostało rannych w zasięgu ognia tej placówki. Szczególnie celne były kule Stanisława Męzydły, który poległ na swoim stanowisku. Niemcy wdarli się do KłECKA. W ogniu kilkugodzinnych walk obrońcy ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych. Przyjmując, że siły obrońców KłECKA, z pominięciem oddziałów spieszących na pomoc z okolicy, liczyły maksymalnie 150 ludzi, z tej liczby, w wyniku strat bojowych, a nie egzekucji, wyeliminowanych zostało około 30-40 obrońców. Działająca z niezwykłym poświęceniem służba sanitarna udzieliła pomocy około 20 rannym. W czasie walk od 8-9 września sanitariuszki transportowały rannych i poległych z pola bitwy. Po zakończeniu walk, w izbie chorych znajdowali się m.in. Edmund Strękowski z Niemiszewa powiat Janowiec (18 lat) - rana postrzałowa uda, Bronisław Pawlak, rzeźnik z Janowa (40 lat) - rana postrzałowa brzucha i kręgosłupa, Feliks Dąbrowski z Janowca przyjęty 11 września (19 lat) - rana postrzałowa prawej nogi, lewego uda, lewego ramienia i lewej łopatki. Rannych tych zdołano przewieźć 12 września do szpitala na interwencję sanitariuszek PCK u władz niemieckich. Transportem do szpitala w Gnieźnie najpierw chorych, a potem rannych zajmował się głównie Franciszek Lehman. Przewożono ich częściowo samochodami, częściowo wozami konnymi. Około godz. 16⁰⁰ KłECKO znalazło się w rękach żołnierzy "rycerskiego" Wehrmachtu i uzbrojonych miejscowych kolonistów⁸⁶.

Kpt. Skibiński, sam dysponując niewielkimi siłami (250-300 ludzi) na pomoc KłECKU skierował trzy grupy ochotników. Na odsiecz KłECKU już 8 września ruszył oddział pod dowództwem st. sierż. S. Fryderycha, liczący około 30 ludzi. Byli to głównie uchodźcy z Mieściska. Pod Działyniem oddział usiłował wciągnąć w zasadzkę ubrany po cywilnemu dywersant. Zdołano jednak dostrzec ukrytych w zabudowaniach hitlerowców. Dywersanta dosięgła kula Leona Wieczorka, a oddział pod ogniem hitlerowców wycofał się do Gniezna. Następnego dnia grupa starła się z Niemcami w rejonie Obory, gdzie znalazła się pod ogniem karabinów maszynowych i wycofała się do Gniezna. Na czele dwudziestu ludzi wyruszył też do KłECKA ppor. J. Bilski. W rejonie Obory oddział wpadł w zasadzkę. Dowódca zginął

trafiony kulą w lewy bok, która przeszła ciało i wyszła prawym bokiem. Bilskiego i kilku innych poległych odwieźli do Gniezna pracownicy Bilskiego: Marian Foremski i Józef Grzeszczak. W nocy z 9 na 10 września wyruszył z Gniezna oddział (dwudziestu - trzydziestu ludzi) inny oddział, dowodzony przez ppor. Sojkę. Krótko po północy, z rejonu Działynia oddział został rozbity, tracąc kilku poległych. Sojkę znaleziono leżącego za torem kolejowym, w pobliżu Działynia⁸⁷.

Wspomniany już oddział z Jankowa stawiał opór Niemcom także 9 września 1939 r. Niemiec Schmaltz, który zdołał zbiec z aresztu, sprowadził silny oddział Wehrmachtu, wsparty armatą przeciwpancerną. Jej ogień zniszczył gospodę, w której mieściła się wartownia, a członkowie Straży Obywatelskiej zostali zmuszeni do wycofania się⁸⁸.

W Czechach hitlerowcy zatrzymali, a następnie doprowadzili do Kłecka 6 ochotników z Gorzuchowa, którzy 9 września chcieli zgłosić się do oddziałów Straży Obywatelskiej w Gnieźnie⁸⁹.

Również ochotnicy z Witkowa, którzy prowizorycznie uzbrojeni 6 września wyjechali na rowerach w kierunku Wrześni, aby dotrzeć do wycofujących się oddziałów Armii "Poznań", do miejsca przeznaczenia niestety nie dotarli, gdyż wpadli w ręce dywersantów niemieckich⁹⁰. 10 września, we wczesnych godzinach do Żydowa dotarła wiadomość o zbrodniach niemieckich w Kłecku. Zorganizowany przez ppor. Walentego Śrubę oddział samoobrony liczył kilkudziesięciu ludzi, uzbrojonych w 15 dubeltówek, kilka karabinów i 6 pistoletów. Oddział obsadził drogi do Wrześni, Kosowa i Jelitowa. Około godz. 10⁰⁰ doszło do starcia z oddziałem niemieckim. W nierównej walce poległ m.in. Nikodem Pawlak (16 lat), Andrzej Samulski (43 lata), Nikodem Kosiński (25 lat), Mieczysław Pawlik. obrońcy wycofali się do miejskiego lasu, a Niemcy wkroczyli do Żydowa dopuszczając się zbrodni, m.in. zamordowano Bolesława Urbańskiego i Dubińskiego⁹¹. Nacierając oddziały Wehrmachtu ostrzelały Żydowo gęstym ogniem karabinów maszynowych i pociskami zapalającymi, w wyniku czego zapaliło się 9 budynków we wsi. Strzelanina przeciągała się. Około południa nadjechał samochodem Mateusz Zabłocki celem rozpoznania się z sytuacją. W międzyczasie poległo już 5 obrońców. Zabłocki widząc nierówną walkę rozkazał obrońcom za-

przestania ognia, a sam udał się w kierunku wroga samochodem, zaopatrzonym w białą flagę, z zamiarem wszczęcia pertraktacji o przerwaniu ognia. Został jednak na szosie ostrzelany i zraniony w rękę. Swego kierowcę wysłał do Żydowa z poleceniem zatrzymania nadchodzącego z Gniezna oddziału ochotników, a sam oddał się w ręce Niemców⁹².

Struktury Tajnej Organizacji Konspiracyjnej w Wielkopolsce miały ścisłe związki z oddziałami Obrony Narodowej, zwłaszcza Batalionów Poznań I i "Poznań II", stanowiącymi straż tylną Armii "Poznań". Istnieją poważne przesłanki, iż bataliony te wycofując się, pozostawiły na swoim zapleczu struktury TOK.

Jak wynika z meldunków Batalionu ON "Poznań", dowodzonego przez kpt. Stanisława Abramczyka, działającego w północnej Wielkopolsce i na Kujawach, kilkakrotnie doszło do spotkań poszczególnych kompanii i wysyłanych w teren patroli rozpoznawczych, do spotkań z oddziałami samoobrony. 11 września 1939 r. Abramczyk raportował do dowódcy Pułku ON "Poznań", ppłk. dr. Bernarda Śliwińskiego o sytuacji w interesującym nas rejonie Wielkopolski. Z raportu wynikało, że 10 września plutony batalionu w Mątwach pod Inowrocławiem i Kłuszcwicą staczały walki z dywersantami niemieckimi i czołwarkami Wehrmachtu. W rejonie Gniezna jeden z pododdziałów Abramczyka ostrzelany został przez Straż Obywatelską pod dowództwem kpt. S. Skibińskiego. Na szczęście nie doszło do ofiar w ludziach. Oddział przybył do Gniezna, gdzie został entuzjastycznie powitany przez ludność polską: "Po miłym przyjęciu oddziału (...) powieszono nasz oddział z okrzykami po wszystkich ulicach miasta aby miasto całe podzielić. Oddziału nie chciano wypuścić, żądając przyrzeczenia dostarczenia uzbrojenia". Nie udało się dotąd jednoznacznie wyjaśnić, dlaczego oddziały ON nie zaangażowały się w walkach ani w rejonie Inowrocławia, ani Gniezna, we współdziałaniu z oddziałami samoobrony. Czy zdecydował tu przypadek; czy też oddziały miały instrukcję o niewłączaniu się do walki wraz z ludnością cywilną - na ten temat dokumenty milczą⁹³.

Po dostaniu się Zabłockiego do niewoli, Komenda Straży Obywatelskiej w Gnieźnie oceniła realnie położenie. Kpt. Skibiński podjął rozmowy kapitulacyjne i doprowadził do podpisania układu

kapitulacyjnego Gniezna. Ze strony niemieckiej układ podpisał gen. von Büchs. Układ ten udaremnił niemiecki plan zbombardowania Gniezna, planowany na 12 września. Skibiński miał kierować administracją zastępczą Gniezna do czasu zorganizowania administracji niemieckiej. Propozycję tą kpt. Skibiński odrzucił. Natomiast brał udział w pogrzebach swoich podwładnych, ppor. ppor. Bilskiego i Sojki, wygłaszając mowy nad ich mogiłami. W wyniku rozmów ustalono, że hitlerowcy wkroczą do miasta 11 września. Okna wszystkich domów miały być pozamykane, a Straż Obywatelska miała złożyć broń u zbiegu ulic Poznańskiej i Kocyńskiej⁹⁴.

Ogółem - jak wynika z niepełnych danych - na terenie powiatu gnieźnieńskiego ludność cywilna stawiała opór hitlerowcom w 26 miejscowościach. Opór ludności cywilnej w północno-wschodniej Wielkopolece trwał trzy dni. Hitlerowcy w niezwykle okrutny sposób zemścili się za opóźnienie w zajmowaniu tego skrawka Polski.

Innymi, większymi ogniskami oporu ludności cywilnej były przede wszystkim okolice Inowrocławia, Mogilna i Trzemeszna.

Po wybuchu wojny, w Inowrocławiu rozwinął Obywatelski Komitet Pogotowia Narodowego do działalności włączyli się przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych, delegaci stowarzyszeń. W Komitecie Obywatelskim utworzono dwie sekcje: techniczną i finansową, które zajmowały się pracami przygotowawczymi do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz do udzielania opieki rodzinom rezerwistów. Członkowie obrony przeciwlotniczej pełnili dyżury w punktach obserwacyjnych zlokalizowanych w: Magistracie, Starostwie, Liceum Pedagogicznym (Seminarium Nauczycielskie), w byłym szpitalu wojskowym przy ul. Narutowicza i w innych miejscach. Młodzież gimnazjalna z różnych szkół inowrocławskich zorganizowana w harcerstwie, Przysposobieniu Wojskowym, PCK, pomagała w utrzymywaniu porządku w mieście. Sprawnie działało też Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju - Pogotowie Społeczne Kobiet. Czynnie pomagały tu harcerki szczególnie M. Zielonacka, St. Jesionowska, B. Zielonacka, I. Konieczna, J. Kaspro-wicz, H. Smoczkiewicz. W Inowrocławiu czyniono pośpieszne przygotowania do ewakuacji władz miejskich i powiatowych.

4 września na polecenie władz wojewódzkich miasto opuściły władze cywilne. Prezydent Inowrocławia Apolinary Jankowski oraz

wiceprezydent W. Juengst ewakuowali się, zabierając skrzynie z tajnymi aktami. Ewakuowała się także policja oraz inne urzędy. Rozeszła się pogłoska, że przed Inowrocławiem utworzona zostanie linia obronna, dlatego też wielu mieszkańców miasta podjęło decyzję o opuszczeniu swoich domów i ucieczce z miasta. Przeważająca część mieszkańców Inowrocławia w dniu 4 września porzuciła swoje mieszkania i uchodziła w kierunku na wschód. Wśród nich znajdowało się też wielu działających w LOPP, PCK i innych, przygotowanych do działań obronnych na różnych kursach. Część mieszkańców Inowrocławia udała się w kierunku na Radziejów i Kruszwicę, inni w kierunku Pierania i Włocławka. Wzdłuż drogi na Kruszwicę paliły się stogi i stodoły wypełnione zbożem, podpalone przez dywersantów niemieckich. Ta część mieszkańców Inowrocławia, która nie poddała się masowej panice, pozostała na miejscu w swych mieszkaniach i ze wzrastającym niepokojem oczekiwała dalszego ciągu wydarzeń⁹⁵.

7 września do rejonu Inowrocławia przybyła 26 DP, wchodząca w skład Grupy Operacyjnej gen. Zdzisława Przyjalkowskiego. Do Inowrocławia skierowano 18 pp, który obsadził ważniejsze punkty obronne. Wieczorem 26 i 15 Dywizje Piechoty wymaszerowały na południe do linii Radziejów - Sędzin - Zakrzewo w celu koncentracji sił polskich. Podjęto decyzję, że Inowrocław nie będzie broniony przez oddziały wojskowe. W czasie wycofywania się 26 Dywizji Piechoty z Inowrocławia w godzinach wieczornych (po 19⁰⁰) ostatnie oddziały WP zostały ostrzelane z broni maszynowej i ręcznej. W wielu punktach, w centrum miasta w tym na ulicy Dworcowej i Królowej Jadwigi dywersanci niemieccy otworzyli ogień do polskich oddziałów, rzucali również granatami. Dowódca 18 pp ppłk. W. Majewski musiał ostrzelać ukrytych dywersantów w mieszkaniach prywatnych opuszczonych przez mieszkańców polskich, w celu zlikwidowania ich⁹⁶.

Miasto, opuszczone przez władze cywilne, wojsko, policję i znaczną część mieszkańców zupełnie zamarło. Niektóre dzielnice całkowicie opustoszały. W Inowrocławiu powołano wówczas 100-osobową Straż Obywatelską, która pilnowała w nim porządku. W skład Straży Obywatelskiej wchodziłi harcerze, młodzież z Przystosobienia Wojskowego, powstańcy wielkopolecy, młodzież gimnazjalna oraz

kilku żołnierzy.

8 września około godziny 10⁰⁰ nad Inowrocławiem przeleciał samolot niemiecki, z którego zrzucono ulotki o następującej treści: "Polacy! Rząd już was opuścił. Armia niemiecka posuwa się zwycięsko naprzód. Nie słuchajcie waszych władz ..." W odpowiedzi na nie na murach porozwieszano ulotki podnoszące na duchu i wzywające do walki z wrogiem. Na głównych ulicach Inowrocławia straż pełniła młodzież w mundurach harcerskich, PW, szkolnych lub cywilnych ubraniach z biało-czerwoną opaską na ramieniu. Tylko niektórzy z nich byli uzbrojeni. W grupie uzbrojonych młodych 19-20 letnich chłopców byli: Piotr Busse, Sylwester Bartecki, Wilhelm Wojtylak, Antoni Lewandowski, Stanisław Głowacki, Władysław Popławski, Benedykt Rochowiak, Władysław Malinowski. Przyłączył się do nich sierż. w st. spocz. Stanisław Wawrzyniak z synem Radzisławem. Grupa ta otrzymała w koszarach kilka starych karabinów i trochę amunicji. Sekcja licząca około 20 ludzi zajęła stanowiska na wysokości ul. Lucjana Grabskiego, gdzie przygotowano stanowiska ogniowe z worków z piaskiem. Po godzinie 9⁰⁰ na moście kolejowym od strony Bydgoszczy pojawili się pierwsi żołnierze niemieccy z 377 pp. Szli marszem ubezpieczonym, rzędem po prawej i lewej stronie ulicy. Po chwili pojawił się samochód ciężarowy a za nim znowu grupa żołnierzy niemieckich. Kiedy Niemcy podeszli bliżej i znaleźli się na wysokości biur fabryki cykorii "Franka" przy ulicy Dworcowej zostali ostrzelani przez obrońców. Zaskoczeni Niemcy bez jednego wystrzału wycofali się skokami za most. Również szybko zawrócili za most kolejowy samochód.

Inny punkt oporu zorganizowano na Placu Wolności przy pomniku Jana Kasprowicza (obecnie dworzec PKS). Wkrótce Niemcy zaatakowali z broni maszynowej oraz ogniem z działka przeciwpancernego ukryte stanowisko obrońców, którzy ogniem karabinowym dłuższy czas zatrzymywali nacierających Niemców. Walka trwała na ul. Dworcowej i ul. Królowej Jadwigi. Cały czas walczyli Jerzy Benedycki i Kazimierz Kwiatkowski. Niektórzy obrońcy z powodu braku amunicji lub też braku doświadczenia w walce, porzucili otrzymaną broń i wycofali się z terenu ostrzału i ukryli się w okolicznych domach i ogrodach. Chorąży Franciszek Wietrzykowski, Wawrzyniakowie oraz Józef Bartecki zajęli na II piętrze domu,

w którym mieściła się piekarnia Barteckich. Mając w polu ostrzału całą ulicę Dworcową uderemnili posuwanie się Niemców, którzy strzelali i wołali "Freiheit", inni prowadzili pod murami domów rowery i ciągnęli działka. Polacy strzelali głównie do obsługi działek. Po krótkiej wymianie ognie Niemcy pochowali się do bram, skąd otworzyli ogień w kierunku, z którego byli ostrzeliwani - w okna II piętra domu Barteckich na narożniku ul. Królowej Jadwigi. Sierż. St. Wawrzyniak widząc beznadziejność dalszego oporu na tym stanowisku, polecił młodzieży wycofać się przez "Ogród Wiedeński" (obecnie Zakład Szklarski) w stronę centrum miasta. Dołączyli oni do grupy młodzieży z Liceum im. Jana Kasprowicza, która posuwa się w stronę Placu Klasztornego (obecnie Plac Obrońców Pokoju) i w kierunku Rynku. W tym samym czasie grupa kpr. Piotra Łopatki, która początkowo ustawiła lekki karabin maszynowy na schodach drogerii Romana Kaźmierczaka przy narożniku ul. Toruńskiej i Królowej Jadwigi, na skutek słabej widoczności przedpola, przeniosła się na drugą stronę ulicy pod drzwi Hotelu Basta (obecnie Hotel Centralny) i zabezpieczyła swoje stanowiska workami z piaskiem. Niemiecki lekki karabin maszynowy i cztery skrzynki amunicji, znalazł jakiś chłopiec w składnicy węgla przy ulicy Narutowicza należącej do Niemca. Celowniczym był P. Łopatka z Pakości, amunicyjnym - żołnierz z jego sekcji granatników, a taśmowym - 17-letni Władysław Okoński. Do obsługi ckm-u dołączył cywil, mieszkaniec Bydgoszczy. obrońcy wyparali z ul. Królowej Jadwigi wycofali się w stronę ul. Dworcowej. Niemców zatrzymał ogień ckm-u.

Główny atak na Inowrocław rozpoczął się około godziny 17⁰⁰. Niemcy strzelali z działek przeciwpancernego. Wymiana ognia z broni ręcznej trwała nadal. Niemcy ponownie wprowadzili do akcji artylerię. W najbardziej krytycznym momencie karabin maszynowy na skutek rozgrzania zaciął się i gdy nie powiodły się próby naprawienia go wówczas obrońcy zebrali szybko skrzynki z amunicją i wycofali się na ul. Solankową, gdzie dołączył do nich Piotr Busse z karabinem. Walkę z nacierającym nieprzyjacielem podjęła teraz niewielka grupa młodzieży przebywająca przy kawiarni St. Wybrańskiego. Byli tam między innymi Jerzy Benedykciński i A. Paczenowski. Walka nie trwała długo z powodu kończącej się już amunicji.

Postanowiono się wycofać z zagrożonego rejonu, gdyż oprócz nacierających Niemców, strzelali również niemieccy dywersanci z dachów domów na ulicy Królowej Jadwigi oraz z wieży kościoła ewangelickiego. obrońcy wycofali się przejściem przy kawarni St. Wybrańskiego, na ulicę św. Mikołaja, następnie przebiegli przez teren przy kościele farnym św. Mikołaja i dalej przez pola w kierunku Mątew. Nadal rozlegały się strzały z Rynku, gdzie Polacy ostrzelali Niemców z stojącej na narożniku apteki "Pod orłem". Tymczasem obsługa karabinu maszynowego dotarła do Szkoły Wydziałowej znajdującej się między ul. Sienkiewicza i Narutowicza, w której przebywali już uczniowie i strzelali w kierunku Magistratu. Tutaj obrońcom udało się naprawić karabin maszynowy, który początkowo ustawiono na poddaszu szkoły. Potem przeniesiono go na I piętro i ustawiono w oknie, skąd była lepsza widoczność i dobre pole ostrzału. W pewnej chwili z domu przy ul. Narutowicza wyszła grupa cywilów z opaskami ze swastyką na ramieniu posiadająca karabiny. Celną serią z karabinu maszynowego rozproszono miejscowych Niemców, którzy szybko ukryli się w bramach zostawiając na chodniku kilku rannych. Na pomoc im pospieszili żołnierze niemieccy, którzy ustawili działa przy narożnikowym domu ulic Narutowicza i Staszica (obecnie "Mały bar"). Niemiecka piechota nacierała od strony ul. Grodzkiej. Rozpoczęło się intensywne ostrzeliwanie Szkoły Wydziałowej. Kilku żołnierzy niemieckich zostało rannych i leżeli na ulicy. Z przeciwnej strony Szkoły Wydziałowej od strony Uzdrowiska dochodziły również odgłosy strzelaniny. obrońcom w Szkole Wydziałowej kończyła się amunicja i dalszy opór był przez to już uniemożliwiony. Wobec nasilającego się ognia artyleryjskiego i broni maszynowej część obrońców widząc bezskuteczność dalszej walki wycofała się do piwnicy. Płópatka rzucił w stronę Niemców ostatnie granaty. Niemcy obawiając się zasadzki wycofali się. Tymczasem pożar wywołany pociskami zapalającymi objął poddasze Szkoły Wydziałowej. Zrobiło się już zupełnie ciemno. Pod osłoną nocy i kłębow dymu obrońcy opuścili Szkołę Wydziałową. Wkrótce Niemcy opanowali miasto⁹⁷.

Liczbę obrońców Inowrocławia szacuje się na 80 do 200. Dokładnej liczby osób poległych w walkach w obronie Inowrocławia nie zdołano ustalić, gdyż Niemcy wszystkie zwłoki pospiesznie pochowali.

Łżej rannych w walce Polaków mieszkańcy miasta ukryli w domach prywatnych. Miejsca, w których były polskie gniazda oporu takie jak Męska Szkoła Wydziałowa i apteka "Pod orłem" zostały przez Niemców spalone⁹⁸.

Na wieść o zbliżaniu się oddziałów niemieckich do Trzemeszna od strony północno-zachodniej B.Zawalin-Nowiński wydał polecenie obsadzenia mostu kolejowego w Wawrzynowie i Lubiniu. Trzemeszyński Oddział Związku Rezerwistów w pierwszych dniach wojny przekazał całe uzbrojenie i amunicję władzom wojskowym. Aby uzbroić ochotników przeprowadzono rekwizycję broni u miejscowych Niemców, jak też Polaków, którzy nie zadeklarowali chęci wstąpienia do oddziału samoobrony.

6 września komendant oddziału i kilku członków zarządu miejskiego potajemnie opuścili miasto. Przewodniczącym tymczasowego samorządu i dowódcą oddziału samoobrony wybrano wówczas Wojciecha Andrzejewskiego, zawiadowcę stacji PKP, a jego zastępcą Jana Andrzejewskiego, sołtysa wsi Niewolna, komendantem miasta Andrzeja Marchlewicza, Sylwestra Śramskiego jako odpowiedzialnego za ład i porządek w mieście oraz Maksymiliana Sztule z Duszna. Następnego dnia samorząd zarządził i przeprowadził wysiedlenie Niemców zamieszkałych w Trzemesznie, którzy powrócili jednak następnej nocy. W tych trudnych dniach ogromny szacunek zaskarbił sobie Wojciech Andrzejewski. Na życzliwe rady otoczenia, aby ratował się ucieczką przed nieuchronną zemstą miejscowych Niemców odpowiadał niezmiennie "że nie po to śpiewał na manifestacjach "Rotę", aby teraz uciekać". Do Duszna po dyspozycje skierowano Śramskiego i Malinowskiego. Ks. Mateusz Zabłocki zaproponował "aby ochotnicy z Trzemeszna zajęli pozycje pod Kłeckiem, gdzie organizowana była obrona. Nie chcę wywoływać paniki, W. Andrzejewski zdecydował się pozostać na miejscu. W kilku kierunkach rozstawano kilkuosobowe patrole.

9 września do Trzemeszna goniąc dostarczył wiadomość, iż Niemcy są już w pobliskim Jarzębowie. W nocy z 9 na 10 września od strony wsi Duszna rozległy się strzały, gdyż czołówka niemiecka napotkała na spontaniczną obronę mieszkańców. Zginął w niej m.in. Władysław Wiozyński z Niewolna. Rano z Trzemeszna wysłano patrole na obserwację drogi wiedzącej do Gruchowa, a równocześnie przy po-

mocy mieszkańców Niewolna zabarykadowano wejście do wsi na drodze Kruchowskiej. Już około 9⁰⁰ posterunek polski w Niewolnie ostrzelał niemiecki samochód zwiadowczy, w którym było dwóch żołnierzy Wehrmachtu i miejscowy Niemiec, nauczyciel Grosert. W wymianie ognia żołnierze zginęli, a Grosertowi udało się zbiec. Akcją kierował Śramski.

Wobec bezpośredniego zagrożenia, na polecenie komendy oddziału samoobrony nakazano opuszczenie pozycji wszystkim nieuzbrojonym ochotnikom, przede wszystkim przybyszom z innych okolic. W tym czasie na cmentarzu ewangelickim przez Niemców zostali zastrzeżeni W. Andrzejewski oraz Mellerowie - Franciszek (ojciec) i jego syn, w trakcie chowania zwłok poległych żołnierzy niemieckich.

Odwrót do Trzemesznej zakończył się tragicznie, gdyż wycofujący się zostali ostrzeleni przez miejscowych Niemców ogniem karabinu maszynowego z wieży kościoła ewangelickiego. Polaków ostrzeliwał też Kurt Busse. Niemal równocześnie do miasteczka zaczęli wrócić się żołnierze niemieccy⁹⁹.

W Mogilnie 9 września dowództwo Straży Obywatelskiej obawiając się możliwości opanowania okolicznych wsi przez bojówki V Kolony, po naradzie z mieszkańcami miasta, postanowiło nie tylko bronić Mogilny, ale udzielić także natychmiastowej pomocy zbrojnej okolicznym miejscowościom. Tegoż dnia rano ogłoszono ochotniczy zaciąg do oddziału. Na apel zgłosiło się wielu ochotników z Mogilny i okolicy oraz spośród ewakuowanych. Liczba członków Straży Obywatelskiej w tym rejonie wzrosła do 100 osób. Oddział podzielono na 3 plutony dowodzone przez podoficerów rezerwy oraz odrębną, nieliczną grupę, pełniącą funkcje porządkowe w mieście. Dowództwo objął nieznany nikomu oficer rezerwy posiadający na ramieniu opaskę z napisem "Obrona Narodowa". Najprawdopodobniej przybył on z ewakuowaną grupą ludności. Opaski bez wyjątku posiadali wszyscy członkowie oddziału. Uzbrojenie "Straży" składało się ze starych karabinów ćwiczebnych z magazynu PW, broni myśliwskiej i posiadanej przez niektórych mieszkańców broni krótkiej. Każdy z obrońców otrzymał zaledwie 5 naboł. Po zaprzysiężeniu oddziału, najpierw wysłano kilkunastuosobowe grupy zwiadowcze do niektórych wsi, m.in. Duszna i Niestronna, gdzie miały się znajdować bojówki niemieckie. Do późnych godzin nocnych nie powrócił

ani jeden ze zwiadowców. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie Komendy "Straży", potęgowane odgłosami broni maszynowej. Po krótkiej naradzie obsadzone strzelcami wszystkie przedpole miasta.

Około godziny 23⁰⁰ uzbrojona grupa Niemców usiłowała wtargnąć do miasta z kierunku Padniewka, ale ostrzelana przez członków "Straży" została zmuszona do wycofania się. Dowództwo wzmocniło na tym odcinku obronę, co okazało się rzeczą słuszną gdyż Niemcy właśnie z tego kierunku 10 września ponawiali kilkakrotnie bezskuteczne ataki. Do decydującego ataku Niemcy przystąpili dopiero w poniedziałek 11 września około godziny 8⁰⁰, atakując miasto ze wszystkich stron siłami około batalionu, który dowodził mjr von Gehring. Mogilno zostało zdobyte po dwugodzinnej zaciętej walce. Mieszkańcy byli zaskoczeni, iż były to oddziały Wehrmachtu, a nie uzbrojone bojówki. Niemcy stracili kilku poległych, straty obrońców w bezpośredniej walce nie zostały ustalone¹⁰⁰.

W Nakle, po wycofaniu się oddziałów Wojska Polskiego 3 września, spontanicznie zorganizowany oddział samoobrony podjął walkę z wkraczającymi do miasta oddziałami Wehrmachtu. Do Niemców otwarto ogień z karabinów i dubeltówek. Hitlerowcy musieli zdobywać dom po domu, wrzucając do mieszkań wiązki granatów. Do akcji wprowadzono też - podobnie jak w Inowrocławiu - saperów, którzy wysadzali zabarykadowane wejście do budynków¹⁰¹.

Oddział samoobrony utworzyli też mieszkańcy Barcina. Liczył około 40 ludzi. Kilkakrotnie doszło do starć z patrolami niemieckimi¹⁰².

W Mosinie od 5 września członkowie Straży posiadali karabiny przywiezione z koszer 57 i 58 pp. Straż w lasach mosińskich wykonywała zawały na drogach, które uzbrojone w ładunki wybuchowe, a mosty kolejowe i drogowe przygotowano do zniszczenia, przygotowując komory minerskie. Po okolicy rozesłano patrole rowerowe, m.in. w kierunku Czempinia, Kórnicka, Śremu i Sędzewa. 8 września odbyło się ostatnie posiedzenie władz miejskich i Komendy Straży. Burmistrz i część członków Straży udała się w kierunku Konina, aby dołączyć do oddziałów Wojska Polskiego. Nie zdecydowano się do podjęcia działań na miejscu. W walkach nad Szurą polegli m.in. bracia Kazimierz i Stanisław Sokołowski, członkowie mosińskiego oddziału Straży Obywatelskiej¹⁰³.

7 września grupa 30-40 uzbrojonych ochotników z Murowanej Gośliny zaatakowała i zmusiła do wycofania się hitlerowski patrol, liczący 10 ludzi. 8 września ostrzelano też niemieckich saperów, naprawiających most na Warcie¹⁰⁴.

Do wystąpień zbrojnych przeciwko wojskom hitlerowskim doszło w zachodniej i w innych częściach Wielkopolski, choć w znacznie mniejszym stopniu. Wpłynęły na to przede wszystkim szybsze postępy wojsk hitlerowskich w zachodniej, południowo-zachodniej u południowej Wielkopolsce, co spowodowało wycofanie się oddziałów Wojska Polskiego.

W zachodniej Wielkopolsce doszło do starć m.in. w powiecie obornickim. W Maniewie 2 września oddział Straży Obywatelskiej utworzony został z inicjatywy sołtysa Stanisława Libery. Ochotnicy uzbrojeni byli w kilka strzelb myśliwskich, a zadaniem ich było ochronić mieszkańców przed rabunkami, wystawiać warty u wylotów wioski, alarmować w razie nalotu. Część ochotników występowała w mundurach ochotniczej straży pożarnej, pozostali otrzymali biało-czerwone opaski. M.in. do oddziału zgłosili się: robotnik Kazimierz Aniołek, robotnik Michał Staszekowiak, kołodziej Nikodem Zieliński, robotnik Michał Skorek, stróż nocny Feliks Olszewski, robotnik Władysław Piec, kołodziej Kazimierz Gajowy. 5 września straż obywatelska z Maniewa wyparła z odległego o 3 km folwarku Ocieszyn pięciu członków niemieckiego Selbstschutzu, uniemożliwiając rekwizycję koni i samochodu. W czasie starcia jeden z Niemców został ujęty, zdołał jednak zbiec, raniwszy przedtem śmiertelnie Józefa Polczyńskiego¹⁰⁵.

Do spontanicznych wystąpień doszło w powiecie szamotulskim i w Grodzisku. Miały one wyraźnie desperackie tło, gdyż do wkraczających patroli niemieckich ogień otwierały pojedyncze osoby¹⁰⁶.

W Wielkopolsce południowo-zachodniej, niezależnie od likwidowania dywersji niemieckiej, w jednym przypadku doszło do zorganizowanego oporu przeciwko wkraczającym oddziałom hitlerowskim. Miało to miejsce na przedpolach Bojanowa Rawickiego. W starciu obie strony poniosły straty w zabitych¹⁰⁷.

W tym rejonie Wielkopolski - podobnie jak i w pozostałych - do oddziałów wojskowych zgłaszało się wielu ochotników, prosząc o wcielenie ich do oddziałów regularnych. Niekiedy prośby takie

były uwzględnione. Najczęściej jednak ochotników kierowano w głąb kraju. W Kościanie z inicjatywy powstańców wielkopolskich Franciszek Olek zgłosił płk. Ignacemu Kowalczewskiemu, dowódcy 17 p. uł., gotowość zorganizowania oddziału ochotników, liczącego 300 ludzi. Oddział pod dowództwem sierż. Szczepana Kicińskiego, złożony z harcerzy i byłych powstańców, skierowany został w rejon Kórnik, a następnie Koła i Kutna. Natomiast kościańscy ratownicy PCK zamordowani zostali przez hitlerowców pod Środą w okresie walk pod Kłeckiem¹⁰⁸.

W dniu ogłoszenia mobilizacji powszechnej członkowie organizacji młodzieży wiejskiej "Wici" w Gostyńskim wraz z grupą harcerzy, ogółem około pięćdziesięciu osób, w porozumieniu ze starostwem w Gostyniu organizowali ochotniczy oddział. Pełnili służbę wartowniczą, budowali zasieki z drutu kolczastego nad Obrą, rozbiierali mosty drewniane, patrolowali okolicę, rozbrajali kolonistów niemieckich w rejonie Środy Wlkp. Po wybuchu wojny oddział pod dowództwem W. Przewoźnego, górnika wydalonego z Belgii za działalność lewicową, z BON "Rawicz" doszli aż do Bzury¹⁰⁹.

W Wielkopolsce południowo-wschodniej doszło do licznych wystąpień zbrojnych w obronie ojcowizny. 2 września w rejonie Grabowa nad Prosną, m.in. w wioskach Chlewo i Bukownica, mieszkańcy zagrodzili drogę hitlerowskiej 24 dywizji piechoty Wehrmachtu. Był to rejon dużej aktywności niemieckiej V kolumny i odgrywały tu rolę te same czynniki co w Wielkopolsce północno-wschodniej. W pierwszych godzinach agresji śmierć z rąk miejscowych hitlerowców poniosło kilku Polaków, zwłaszcza byłych powstańców wielkopolskich. Tym, którzy w porę zdecydowali się na ucieczkę 1 września spalono gospodarstwa, jak np. w Parzynowie i okolicy.

Na temat oporu oddziałów samoobrony w tym rejonie zaczęła się relacja G. Romberg-Klitzinga, pełniącego wówczas funkcję oficera do zleceń przy sztabie niemieckiej 24 DP, a wcześniej organizatora V kolumny: "(...) W dniu 2 września atak został doprowadzony aż do Grabowa nad Prosną, gdzie otrzymaliśmy ogień od partyzantów z wiosek Chlewo i Bukownica (...). We wioskach dookoła Grabowa skupił się partyzanci polscy i aż do nocy trwały walki z tym zżartym plebsem. Odblask wielu palących się miejscowości świadczył o braku odpowiedzialności polskich podlegaczy wojennych,

którzy naród podzegli do bezcelowego oporu partyzanckiego przeciwko wkraczającym żołnierzom niemieckim. I w nocy partyzanci nie dawali spokoju. Zaczęli strzelaninę w najbliższym miejscu postoju dywizji przy leśniczówce Wanda (...) ¹¹⁰.

Mieszkańcy wsi Dębica w powiecie ostrowskim w pierwszym dniu wojny usiłowali zniszczyć śluzy na tamtejszym jeziorze w celu zalania pól wodą i utrudnienia marszu wojskom hitlerowskim ¹¹¹.

Ludność Witaszyc k. Jarocina i innych sąsiednich wsi zebrała się w południe 6 września i ruszyła na odsiecz Dobrzycy, do której sprowadził niemieckich żołnierzy jeden z miejscowych Niemców. Doszło tam do wymiany strzałów, ale z powodu niemieckiej przewagi obrońcy wycofali się, zabierając ze sobą rannych ¹¹².

Na temat wystąpień oddziałów samoobrony w rejonie Ostrowa Wlkp., Kalisza, Odolanowa i Granowca czerpiemy informacje niemal wyłącznie z niemieckich materiałów procesowych (m.in. Oberlandesgericht Posen), relacji dowódców niemieckich działających w południowej Wielkopolsce we wrześniu 1939 r. ¹¹³.

W swej relacji A. Buchner pisze: ¹¹⁴ "Nadjechał z przeciwka rowerzysta. Meldunek z II batalionu (...) "Meszerujące przez miasteczko oddziały zostały w Kaliszu ostrzelane z domów. Konieczna jest ostrożność - odetchnął głęboko i mówił dalej - tam w mieście jest jeszcze wróg, były duże straty. Szczególnie jedna bateria artylerii została zniszczona. Wszędzie leżą zabici artylerzyści i konie" (...) Zaledwie batalion zbliżył się do Kalisza, to już się zaczęło ... ze skraju miasta otwarto nagle do nas ogień z dachów, opłotków, okien i otworów piwnicznych. ... Tu-taj przed i koło Kalisza zjawiała się nagle wojna, ta prawdziwa i groźna wojna. Z Kalisza, jakkolwiek już dawno przez własne wojska zajętego, padały znienacka strzały karabinowe i salwy karabinów maszynowych. (...) Część piechoty i artyleria wzięta w środku miasta pod ogień: ludzie padali, woźnice spadali z wozów, konie ponosiły, luźne konie galopowały z powrotem. Pojazdy kompanii strzeleckich i wozy uciekały w popłochu (...) Wybuchła panika. Dopiero po dłuższym czasie udało się jako tako przywrócić porządek (...) działa rozbiły znajdującą się przy wejściu do miasta fabrykę dykty i wieżę wodociągową itp., jako główne gniazda oporu, rozpoznane budynki. Karabiny maszynowe były po ścianach

seriami smugowymi. Artyleria przeciwpancerna zapaliła szczególnie uparte gniazda. (...) Dopiero, gdy całe miasto zostało systematycznie obsadzone i przeszukano domy mieszkalne, aresztowano 1000 mężczyzn, wysłano patrole, wystawiono posterunki i ubezpieczenia - nastąpił stopniowy spokój.

Po raz pierwszy niektóre oddziały dywizji (24, B.P.) odczuły wojnę, która od razu pokazała swoją brutalniejszą stronę: podstępna i zdradliwa walkę ze strony wolnych strzelców i partyzantów, która w dalszym przebiegu wojny przerodziła się w wojnę partyzancką, do której niemiecki żołnierz tylko z trudem dorażał (...).

Także według Hansa Breithaupta z 30 DP Wehrmachtu przechodzące przez Kalisz 4 września oddziały 46 pp z 30 DP były ostrzeliwane: "(...) Każdy oddział dywizji, który w ciągu ostatnich dni przechodził przez miasto, musiał od nowa torować sobie drogę w walce ze stawiającą mniej lub bardziej zaciekły opór ludnością cywilną".

Do "oczyszczenia" miasta skierowany został 26 pp. Zdaniem Breithaupta oddziały samoobrony kaliskiej rekrutowały się z miejscowego proletariatu i inteligencji. 5 września zaatakowana została kolumna amunicyjna batalionu¹¹⁵.

Podobnie jak w części południowo-zachodniej Wielkopolski, także na południu do wycofujących się oddziałów WP bardzo często przyłączali się ochotnicy. M.in. do Ostrzeszowskiej Kompanii Obrony Narodowej ochotniczo zaciągnęło się około 30 harcerzy z 14 drużyny ZHP z Ostrzeszowa¹¹⁶, natomiast Ochotnicza Straż Bezpieczeństwa m. Kępna przyłączyła się do Kępińskiej Kompanii Obrony Narodowej. Obie grupy przeszły szlak bojowy swych kompanii, od Proszny przez Wartę, Warszawę, niekiedy aż na Lubelszczyznę¹¹⁷. Kępińska drużyna PCK pod komendą Stefana Pioka początkowo wcielona została do miejscowego batalionu Obrony Narodowej. Punkt Pomocy Sanitarnej mieścił się w schronie przy ul. Rzeźnickiej. 1 września 1939 r. drużyna rozwinęła punkt sanitarny w Lubczynie. Tam też udzielano niezbędnej pomocy rannym żołnierzom i cywilom¹¹⁸.

Grupa harcerek - sanitariuszek zgłosiła się ochotniczo do służby w 60 pp i w czasie bojowych działań opatrywała rannych w

punktach opatrunkowych. Kilka z nich poległo, kilka odniosło rany¹¹⁹.

Z chwilą wybuchu wojny harcerstwo kaliskie zorganizowało służbę alarmowo-rejestracyjną. W Kaliszu obsadzono 17 posterunków ruchomych i 3 stałe, których celem była obserwacja przeciwpożarowa, przestrzeganie zaciemnienia, przeciwdziałanie dywersji, opieka nad uchodźcami. Posterunek stały w Szczypiornie pozostał na stanowisku aż do pojawienia się patroli niemieckich w rejonie Skalmierzyc 3 września. Posterunki te odwołane zostały przez hm. Karola Sługockiego, szefa służby Alarmowo-Rejestracyjnej bezpośrednio przed wkroczeniem hitlerowców do Kalisza. Natomiast harcerze z Kaliskiego Pogotowia ZHP wcieleni zostali do miejscowego hufca przysposobienia wojskowego i wymaszerowali z wojskiem.

Do tej pory skoncentrowaliśmy się tylko na jednej z form samoobrony czynnej społeczeństwa wielkopolskiego, a mianowicie wystąpieniach z bronią w rękę przeciwko oddziałom hitlerowskim i bojówkom dywersyjnym. Warto przytoczyć też kilka przykładów udziału społeczeństwa w schwytyaniu samolotów niemieckich.

W wyniku działania obrony przeciwlotniczej w czasie nalotu na Wrześnię, której osłonę powietrzną stanowiły 1 i 2 Bateria przeciwlotnicza 17 DP, uszkodzony został samolot hitlerowski, który wylądował na polach Radomic. Piloci szybko opuścili samolot i ukryli się w pobliskim lesie, gdzie znajdowały się oddziały Wojska Polskiego. Członkowie Straży Obywatelskiej z Czarniejawa przybyli na miejsce przymusowego lądowania i wzięli udział w poszukiwaniu pilotów¹²¹.

2 września lotników niemieckich zestrzelonych przez por. W. Gedymina ujęła grupa mieszkańców Łagiewnik k. Poznania. Dwóch pilotów niemieckich przekazano władzom wojskowym w Poznaniu¹²². Następnego dnia na terenie powiatu obornickiego w pobliżu wsi Fenówko, 3 września wylądował niemiecki samolot zwiadowczy i wysadził dwóch ludzi. Sołtys wsi, J. Boniak, natychmiast zorganizował obławę. Schwymano jednego dywersanta i przekazano go władzom wojskowym w Szamotułach¹²³.

Podobnych przykładów spontanicznego działania było więcej.

Zbrodnie hitlerowskie na obrońcach Wielkopolski

Terror i eksterminacja należały do podstawowych metod programu militarne go Wehrmachtu. Jak słusznie zauważył A. Zaliwski - we wrześniu 1939 r. morderstwa popełnione w odwecie za klęski jak i euforii za odniesione zwycięstwa¹²⁴. Masowe zbrodnie dokonano w rejonach działań oddziałów samoobrony wyprzedzały tylko w czasie bardziej metodyczne zbrodnie popełnione w październiku 1939 r., a więc jeszcze w okresie zarządu wojskowego, wyprzedzały nieco długofalową, systematyczną akcją eksterminacji narodu polskiego.

Usprawiedliwiony w świetle prawa międzynarodowego opór ludności cywilnej spotkał się ze zbrodniczym odwetem wojsk niemieckich. Największa liczba zbrodni popełniona została na Ziemi Gnieźnieńskiej, gdzie hitlerowcy masowo mordowali nie tylko obrońców, ale także wiele osób, które w działaniach obronnych nie brały udziału. Wiele zbrodni popełnili też miejscowi Niemcy, którzy wskazywali na rozstrzelanie, bądź też sami dopuszczali się morderstw na małych drobnych często nieporozumień sąsiedzkich. Ślepą nienawiścią do Polaków charakteryzowali się w równym stopniu niemal wszyscy koloniści, bez różnicy płci, a często i wieku.

Przykładem wielu z wymienionych zbrodni są przede wszystkim losy powiatu gnieźnieńskiego. Pamiętać należy też, że wiele zbrodni do dziś nie zostało ujawnionych. W wielu przypadkach trudno ustalić miejsca zbrodni, liczbę ofiar, nie mówiąc już o danych personalnych zamordowanych.

Do jednej z pierwszych rozpoczynających długie pasmo zbrodni zaliczyć należy bastiański mord popełniony 9 września na znajdującej się w odmiennym stanie nauczycielce Cecyli Grubównej-Handkiewicz ze szkoły w Charbowie. Zbrodnię popełniono w odwet za śmierć patrolu niemieckiego w pobliżu szkoły, w trakcie walk. Siostrę ofiary zmuszano do wykopania grobu. Ponadto do budynku szkoły wrzucono granat ręczny, od odłamków którego poniosła śmierć nieznana z nazwiska uciekinierka z okolic Czarnkowa¹²⁵.

Jeszcze w toku walk hitlerowcy wymordowali w okolicach młyna 11 obrońców i przypadkowych osób, którzy ukryli się w silosach. Zamordowano też właściciela młyna Tomasza Michalczaka¹²⁶.

W pobliżu młyna zamordowano 16-letniego Stanisława Mężyńskiego, syna powstańca wielkopolskiego, ujętego zresztą bez broni¹²⁷.

Nieokreślona bliżej liczba obrońców i osób nie związanych z obroną zamordowana została w trakcie otaczania przez Niemców KłECKA. Część uciekających widząc, że ucieczka jest bezcelowa zawróciła do KłECKA, część została zastrzelona lub ciężko ranna, inni, schwytani przez Niemców zostali doprowadzeni pod strażą na Rynek, gdzie odbywała się "selekcja". Ucieczka udała się tylko nielicznym. Niektórzy uratowali się chowając się w różnych kryjówkach, np. w przepustach pod drogami, w trzcinie, w różnych uprawach itd. Np. Henryk Jopp z Łopienia rozebrał się i wskoczył do jeziora, a następnie po przepłynięciu kilku kilometrów pod kulami Niemców ukrył się w trzcinie¹²⁸. W czasie ucieczki m.in. śmiertelną ranę odniósł zastępca burmistrza, Aleksander Misiek, który zmarł po kilku dniach¹²⁹. Żołnierze niemieccy zatrzymali na okolicznych polach wszystkich mężczyzn. Część z nich używali jako podpórki do karabinów przy strzelaniu. Zatrzymani musieli zawrócić do KłECKA, a kiedy z KłECKA uciekali Polacy, żołnierze opierali na zatrzymanych karabiny i strzelali do uciekających¹³⁰. Wielu z zatrzymanych zostało po drodze rozstrzelanych np. mieszkaniec KłECKA Marian Mikołajczyk widział egzekucję 12 do 15 Polaków prowadzonych w kierunku KłECKA. Po wejściu do domów w pobliżu miasteczka hitlerowcy zabierali wszystkich mężczyzn z domów położonych na przedpolu KłECKA, w Kolonii. M.in. w grupie 14 osób zabrany został Jan Kisiel. Mężczyzn tych zaprowadzono na podwórze Niemca Reinkego i tam czternastoletni Niemiec Helmut Tabler wskazał żołnierzom J.Kisiela jako uczestnika obrony. Kisiel został pobity dotkliwie i dołączony do zatrzymanych. Całą grupę prowadzonych do KłECKA zatrzymał przejeżdżający w przeciwnym kierunku oficer niemiecki, który zapytał żołnierzy, kogo prowadzą, a kiedy dowiedział się, że uciekinierów i "jednego bandytę", rozkazał natychmiast zastrzelić Kisiela. Żołnierze rozkaz ten wykonali¹³¹.

Liczbę Polaków zamordowanych w KłECKU - Kolonia w dniach 9-10 września nie sposób dziś ustalić. Brat Jana Kisiela, Wojciech, którego Niemcy zmusili 10 września do zwożenia zabitych i rannych w tej właśnie części KłECKA, osobiście przewiózł zwłoki 10

zamordowanych i 6 ciężko rannych, z których trzech zmarło w trakcie przewozu. Wojciech Kisiel był jednym z kilku Polaków, którzy zwozili ofiary¹³².

Dowództwo oddziałów niemieckich, które 9 września wkroczyło do Kłocka, wydało rozkaz, ażeby wszyscy mieszkańcy Kłocka zebrali się na Rynku. Równocześnie silne patrole rewidowały mieszkania i zabudowania gospodarcze. Tych, którzy nie chcieli opuścić domów, na rynek doprowadzono siłą, nie szczędząc razów i obelg, wiążąc ręce sznurem. Żołnierze niemieccy bez ostrzeżenia strzelali do domów, jeżeli drzwi były zamknięte. Strzelano też do osób, które w ucieczce szukały ratunku. Właśnie w takich okolicznościach zastrzelono 60-letniego Andrzeja Pędzińskiego. O strzelaniu na oślep przez Niemców we wszystkich kierunkach świadczą też okoliczności śmierci Wojciecha Gramzy, który śmiertelnie ranny został kulą w swoim domu w Polskiejwsi. Ze zgromadzonych na rynku w pierwszej kolejności wywleczono jednego z zatrzymanych w młynie, którego nie rozstrzelano na miejscu. Kilku innych nie ujawniło się. W sumie, w młynie i jego okolicy naliczono około 17 zwłok, zmasakrowanych uderzeniami kół w głowę. Większość ofiar powodziła z powiatu wyrzyskiego¹³³.

Na rynku w Kłocku zebrano początkowo wszystkich mieszkańców i osoby, które w miasteczku znalazły się przypadkowo. Po upływie godziny na rozkaz wyższego rangą oficera zwolniono kobiety i dzieci. Mężczyzn ustawiono w szeregu po stronie południowo-wschodniej rynku. Miejscowi Niemcy bili zebranych, pluli im w twarz i ubliżali słownie. Właśnie ci Niemcy, wśród których rozpoznano m.in. Wilhelma Redmanna, Hermana Bartlinga, Rudolfa Draegera, Herberta Jaskego, Ernesta Schneidera (ur. 25 V 1891), Fryderyka Lubkemanna (ur. 1897 r.), Gottlieba Schöneborna (ur. 1889 r.), Henryka Haverkampa, zaczęli wybierać z szeregu tych, którzy byli obrońcami Kłocka, albo byli o to podejrzani¹³⁴. Wystarczyła najdrobniejsza rana, spocenie, pobrudzone ubranie na łokciach lub na kolanach, aby być podejrzanym o udział w obronie. Jak twierdzą świadkowie, zdarzały się wypadki, że oficer niemiecki wachał dłonie niektórych mężczyzn, twierdząc, że czuje zapach prochu wyciągając stąd wniosek, że Polak ten strzelał do Niemców¹³⁵.

W ten sposób z całej grupy wydzielono około 50 osób. Ponieważ,

w międzyczasie zaczął zapadać zmrok, grupę wybranych na rozstrzelanie otoczono żołnierzami. Całą grupę prowadzono ulicą Paderewskiego, w kierunku Małej Wełny. Na tej ulicy znajdował się w tym czasie chłopiec w wieku około 12-stu lat, w krótkich spodenkach, który niósł chleb. Jeden z żołnierzy wyrwał mu chleb z ręki i wepchnął do prowadzonej grupy. Kiedy chłopiec rozplakał się mówiąc, że musi zanieść chleb do domu, żołnierz niemiecki miał powiedzieć "Wy świnię nie potrzebujecie chleba już jeść, a ty zostaniesz rozstrzelany"¹³⁶. W czasie przechodzenia grupy w pobliżu wysadzonego mostu pracujący tam żołnierze niemieccy chcieli skazańców pozabijać łopatami. Grupę zatrzymano w odległości 50 m od drogi i 20 m od rzeki. Wszystkich otoczono grubą linią. Tak związani stali około godziny, do czasu przyjazdu 3 oficerów. Jeden z nich po polsku zapytał, czy w grupie znajdują się Niemcy, na co zgłosił się Zygfryd Wawrzynowski, który wykorzystał fakt, że jego matka była Niemką. Zwolniono go do domu¹³⁷.

Kiedy zaczęło się ściemniać, na łękę weszło 20 żołnierzy dowodzonych przez oficera. Z grupy wydłgnięto 10 Polaków i postawiono ich przed frontem plutonu egzekucyjnego. Po pierwszej salwie żołnierze niemieccy znajdujący się po drugiej stronie jeziora i czekający na przeprawę, sądząc, że to strzelają Polacy, rozpoczęli strzelać w tym kierunku. Żołnierze z plutonu rzucili się na ziemię, szukając ochrony przed kulami. Z powstałego zamieszania skorzystało dwóch Polaków, Czesław Antoszewski i Wincenty Hybiak, którzy rzucili się do ucieczki. Wówczas Niemcy zaczęli beładnie strzelać do całej grupy, aż wszyscy padli, po czym chodzili wokół stosu trupów i dobijali żyjących. Mimo tej "systematyczności" z grupy tej przeżyły jeszcze dwie osoby: Ludwik Œwikliński i lekko ranny Franciszek Rosołowaki z Janowca Wielkopolskiego. Ten ostatni miał mniej szczęścia, bowiem w czasie przechodzenia przez Małą Wełnę usłyszeli go Niemcy, oświetlili rzekę rakietami i w ich świetle zastrzelili go z karabinów¹³⁸.

Po wyprowadzeniu pierwszej grupy na rozstrzelanie na rynku Niemcy zwolnili mężczyzn powyżej 60 roku życia, określając zresztą ich wiek na oko. Pozostałym kazano położyć się na ziemi twarzą w dół. W tej pozycji przeleżeli oni kilka godzin. Dopiero na rozkaz oficera, przypuszczalnie dowódcy batalionu, zaprowadzono ich

do Domu Parafialnego i tam grupami umieszczono w osobnych pomieszczeniach. Największą salę zajęli Niemcy a w dwóch pozostałych, niewielkich umieszczono łącznie około 80 osób. Z grupy tej wyłączono kilku Żydów i wyprowadzono ich na korytarz. Nad renem do grupy dołączono Jana Bojarskiego, którego później zmuszono do informowania, kto brał udział w obronie KłECKA. Aktywny udział w selekcji wzięli Niemcy z KłECKA, Klemp i Winkof. Większość grupy, w tym wszystkich Żydów przeznaczono na rozstrzelanie.

Około godz. 8⁰⁰ - 9⁰⁰ z Domu Parafialnego wyprowadzono grupę liczącą około 50 mężczyzn. Część z nich niosła łopaty. Wszystkich zaprowadzono do zwirowni miejskiej, obok strzelnicy miejskiej, obok strzelnicy położonej przy drodze z KłECKA do Karniszewa. Kilkanaście osób, które pozostały w areszcie, zwolniono do domu. Z całej grupy nie uratowała się ani jedna osoba. W godzinach popołudniowych 10 września 1939 r. Niemcy zatrzymali kilkanaście osób i nakazali im usunięcie zwłok zamordowanych dnia 9 i 10 września 1939¹³⁹.

W poniedziałek 11 września na drodze z Gniezna do KłECKA w grupie uchodźców zostali rozpoznani przez Niemca z Polskiejwsi Hermana Schultza trzech mieszkańcy Polskiejwsi: Józef Bulmański, Wojciech Twardowski i Andrzej Zawada, którzy brali udział w obronie KłECKA i wyrwali się z okrężenia w dniu 9 września. Twardowski ukrył się w rurze przepustowej pod drogą. Schultz wezwał na pomoc syna Bartlinga Willego i jednego żołnierza. Polaków zatrzymano, kazano zabrać im łopaty i wyprowadzono ich na pole Polaka J.Kaczmara, sąsiada Bartlinga. Polakom kazano wykopać grób i obok tego grobu ich rozstrzelano. Istnieje podejrzenie, że Zawada został zakopany żywcem, gdyż jak wynika z oświadczenia Wiktorii Nowaczewskiej, Zawada upadł w trakcie kopania grobu i już się nie podniósł¹⁴⁰. Wydarzenie to obserwował także Józef Kaczmarek, który znajdował się w tym czasie na piętrze swojego domu. Miejsce pochowania zwłok zaznaczył później metalowym prętem¹⁴¹.

Maksymilian Woźniak z KłECKA nie brał udziału w obronie miasteczka, został jednak zatrzymany przez miejscowych Niemców i doprowadzony do aresztu. Następnego dnia rodzinę poinformowano, że Woźniak popełnił samobójstwo. Dopiero po upływie roku dr

Steck przyznał się rodzinie zmarłego, że Maksymilian Woźniak został w areszcie zamordowany¹⁴².

W związku z obroną KłECKA i innych miejscowości oddziały 12 pułku straży granicznej dopuściły się na terenie powiatu gnieźnieńskiego wielu dalszych zbrodni. Pod Witkowem hitlerowcy na polu Polanowskiego (w Łubiszynku) rozstrzelali 3 Polaków: Franciszka Szefera, Bogdana Galińskiego, nazwisko trzeciego pozostało nieznane. Zwłoki ich pozostawiono nie pogrzebane. W samym Witkowie m.in. zamordowany został Florian Majchrzak¹⁴³.

W odwet za opór stawiany przez Polaków w Jankowie, żołnierze niemieccy rozstrzelali właścicielkę gospody Szymańską z dwiema córkami Reginą i Janiną, która liczyła wówczas 15 lat. W ciągu 9 i 10 września zamordowano z pomocą miejscowych Niemców 18 Polaków, m.in. Henryka Zamiarę, Kamińskiego, Mazingera, Hołogę, Budzyńskiego¹⁴⁴.

Także w ciągu tych samych dni w okolicy Dębnicy żołnierze niemieccy zamordowali około 30 Polaków, w tym ks. Wacława Janke z Szamocina pow. Chodzież. M.in. na polu rolnika Jana Chłodki rozstrzelano 14 osób, pod ścianą chlewa w gospodarstwie Ochotnego 7 osób, przy szosie do Gniezna zastrzelono Edmunda Pisarskiego z Toniszewa, pow. Wągrowiec, przy torze kolejowym Franciszka Wolińskiego z Obory¹⁴⁵.

Około 9-10 września w rejon Zdziechowy dotarł jeden z batalionów 12 pułku straży granicznej. Aresztowano tam około 300 Polaków z Zdziechowy i okolicy oraz wielu uchodźców z powiatu wągrowieckiego, obornickiego i chodzieskiego. Wszystkich uwięziono w stodole. W odwet za rozstrzelanie miejscowego Niemca, dywersanta Koppa i jego zięcia wybrano z grupy 24 osoby, wyprawiono wszystkich na pole rolnika Bojańskiego, gdzie przed egzekucją musieli wykopać sobie mogiłę i na oczach siłą spędzonej ludności polskiej zostali oni rozstrzelani, między innymi szesnastoletni chłopcy: Zaremba ze Zdziechowy i Kowalec z Bojanic. Obecnie w masowej mogile spoczywa 21 ofiar terroru hitlerowskiego, a zwłoki 3 pomordowanych zabrały rodziny i pochowały na cmentarzu. Przy płocie majątku ziemskiego dokonali Niemcy dalszej egzekucji na 3 Polakach ze Zdziechowy. Na skutek fałszywego oskarżenia miejscowego Niemca aresztowano dalsze 3 osoby

i przejściowo więziono je w spichlerzu folwarcznym, po czym jednego z nich rozstrzelano, drugiego powieszono, a trzeciego uduszono; jednym z nich był Mrówczyński ze Zdziechowy¹⁴⁶.

Rejestr zbrodni popełnionych przez żołnierzy Wehrmachtu i miejscowych Niemców w dniach 9-11 września jest bardzo długi. Do wyliczonych już miejsc kaźni Polaków trzeba m.in. dodać liczne mogiły w Kalinie, Łopiennie, Mielnie, Mieleżynie, Oborze, Rybnie Wielkim, Wydatkowie, Gnieźnie i wielu innych miejscowościach.

Łącznie w interesujących nas dniach na terenie miasta i powiatu gnieźnieńskiego zginęło w walkach i zostało zamordowanych minimum 450 osób.

Represje ze strony Wehrmachtu, polegające przede wszystkim na rozstrzelaniach, w zasadzie zakończyły się na terenie powiatu gnieźnieńskiego w połowie 1939 r. Późniejsze akty terroru dokonywane były przeprowadzane przez gestapo i policję, przy aktywnym udziale miejscowych Niemców. Ze szczególnym uporem Niemcy ścigali obrońców KłECKA i wielu innych mieszkańców tego miasteczka oraz organizatorów i dowódców Straży Obywatelskiej, członków administracji zastępczej itp.

Jako pierwszy represjami dotknięty został mieszkaniec KłECKA Michał Mieczysław Wiśniewski. 10 września przyszedł z Gniezna do KłECKA i zatrzymał się u swego brata. Po trzech dniach otrzymał polecenie codziennego zgłaszania się na posterunek policji niemieckiej. Po trzech tygodniach przyszli go bić. Wiśniewski broniąc się uderzył jednego z Niemców. Wówczas wyciągnięto na ulicę i zbito kijami. Niebawem Wiśniewskiego aresztowano i postawiono przez Sondergerichtem w Gnieźnie, który skazał go w dniu 14 grudnia 1939 r. na karę śmierci. Ponieważ urodził się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (Cleveland) uznano go za obywatela tego kraju i zamieniono karę śmierci na 15 lat więzienia. Początkowo więziono go w Rawiczu, a po przystąpieniu USA do wojny zaostorzono wobec niego rygor i przywieziono do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie został zamordowany¹⁴⁷.

W tym samym czasie po powrocie do KłECKA aresztowani zostali Antoni Pruss, zadenuncjowany przez miejscowych Niemców oraz Franciszek Kordoński. W tydzień po wkroczeniu Niemców dwóch gestapowców, którym towarzyszył Niemiec w cywilu, Leske aresztowali

także Ignacego Fimińskiego, Edwarda Synoradzkiego, Edmunda Kaczera, Ludwika Ziółkowskiego¹⁴⁸.

Tymczasowy burmistrz Kłecka, kanonik Maksymilian Koncewicz aresztowany został 12 października 1939 r. W ciągu października zatrzymano także Tomasza Woźnickiego, syna Szczepana, obrońcy Kłecka i Jana Dychtowicza. Wszyscy aresztowani byli podejrzani o udział w obronie Kłecka lub o udział w internowaniu Niemców. Całą grupę przetrzymano w więzieniu w Gnieźnie, utrzymywali jednak kontakty z rodzinami. W listopadzie kontakty te urwały się, a członkom rodzin oświadczono, że więźniowie wywiezieni zostali do obozów koncentracyjnych w głębi Niemiec. W rzeczywistości całą grupę w listopadzie 1939 r. rozstrzelano na terenie parku Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem¹⁴⁹.

Po zakończeniu działań wojennych na terenie Gnieźnieńskiego do swych domów powrócili Komendant Obrony Narodowej por. Jan Łapis i jego zastępca por. Kutzner. Natychmiast zastosowano wobec nich areszt domowy. Aresztowano ich 15 października 1939 r. i doprowadzono do magistratu, skąd po wykonaniu zdjęć wywieziono ich do więzienia w Wągrowcu. W ciągu dwóch tygodni, za zgodą władz więziennych żony aresztowanych dwukrotnie uzyskały zgodę na widzenie i rozmowę z mężami. Za trzecim razem, podobnie jak w przypadku więźniów z Gniezna, poinformowano je o wywiezieniu mężów do Niemiec. Według niesprawdzonych dotąd informacji obu dowódców wywiezionych w dużej grupie więźniów z Wągrowca 11 listopada, po czym ślad o nich zaginął. Należy mniemać, że cała grupa została rozstrzelana w egzekucji 11 listopada¹⁵⁰.

Śmierci nie uniknął też bohater Powstania Wielkopolskiego i współorganizator obrony Ziemi Gnieźnieńskiej, Mateusz Zabłocki. 10 września 1939 r. M. Zabłockiego umieszczono w szpitalu w Gnieźnie, gdzie leczył go niemiecki lekarz Anders. W szpitalu Zabłockiego przesłuchiwali gestapowcy, a tłumaczył Niemiec z Gniezna, Dietmann, aktywny członek Jungdeutsche Partei. Gestapowcy obchodzili się z rannym bardzo brutalnie, obrzucano go wyzwiskami. Wprawdzie dr Anders czynił wysiłki, aby zatrzymać Zabłockiego w szpitalu pod pozorem złego stanu zdrowia, ale wysiłki te spełzły na niczym, gdy w nocy 12 na 13 października gestapo dziekana aresztowało; wywieziono go do Inowrocławia. Za udział w Powstaniu

Wielkopolskim i zorganizowanie oporu na terenie Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego hitlerowski "sąd" skazał go na dwukrotną karę śmierci. Wyrok został ogłoszony afiszami w dniu egzekucji 14 października 1939 r.¹⁵¹: "(...) Dziekan i proboszcz miejski Tadeusz (winno być: Mateusz - uwaga moja, B.P.) Zabłocki z Gniezna wyrokiem prawomocnego Polowego Sądu Wojennego w Hohensalza (Inowrocław, B.P.) z dnia 12 października 1939 r. za podburzanie do dywersji skazany na śmierć. Wyrok został dziś wykonany. Hohensalza, 14 października 1939.

Sędzia (...)"

Prześladowania, mimo wymordowania wielu mieszkańców Kłecka, nie ustały. Do Kłecka przyjeżdżali gestapowcy z Gniezna i w miejscowym posterunku policji prowadzili przesłuchania szeregu osób. Aresztowania nasiliły się w drugiej połowie listopada 1939 r.; aresztowano wówczas około 30 osób, z których kilka zwolniono, w tym dra Domańskiego, co i tak nie uchroniło go przed dalszymi prześladowaniami, które w konsekwencji przyspieszyły jego śmierć¹⁵².

Represje i aresztowania przeprowadzano nie tylko w Kłecku, ale również w jego okolicy. Szczególnie zawzięcie hitlerowcy poszukiwali rannych.

W łopiennie aresztowano rannego Polaka Linke i zamordowano go w więzieniu w Wągrowcu, gdzie śmierć poniósł także inny mieszkaniec łopienna, Siadacz, uczestnik obrony Kłecka. Siadacz był poszukiwany przez kilka tygodni, ukrywał się w tym czasie, ale wobec gróźb pod adresem jego rodziny sam zgłosił się na posterunek policji¹⁵³.

Szczególną gorliwość przejawiali Niemcy w tropieniu tych, którzy w różny sposób zbiegli z miejsca egzekucji, a mianowicie: Hybiaka, Antoszewskiego i Ćwiklińskiego. Hybiak klucząc uciekł do domu swej narzeczonej, a następnie do łopienna, gdzie ścigany przez patrol niemiecki przez 6 godzin ukrywał się w szuwarach. Przez trzy tygodnie wraz ze spotkanym uciekinierem z Wągrowca ukrywał się w lesie, a później w Kłecku. Jego towarzysz został schwytany przez Niemców i zastrzelony. Hybiak ujęty został przypadkowo przez Niemców na strychu, w czasie rewizji w poszukiwaniu broni. Doprowadzony został na posterunek policji, stąd wskutek interwencji narzeczonej został zwolniony. Zapadł jednak

na zdrowiu, chorował przez cały okres okupacji i przedwcześnie zmarł w 1945 r.¹⁵⁴.

Antoszewski, który uciekł równocześnie z Hybiakiem, dotarł do jeziora, przepłynął około kilometra, a następnie przez Biskupice, Gniezno, Poznań pod przybranym nazwiskiem Karnowski jako uciekinier z Warszawy uzyskał przepustkę do tzw. "Generalnego Gubernatorstwa" i dotarł do Warszawy. Przypadkowo Niemcy uzyskali informację, że Antoszewski żyje. Wówczas gestapo rozpoczęło intensywne poszukiwania. 26 października 1941 r. do jego mieszkania w Warszawie przyszło gestapo. Antoszewski zdołał jednak zbiec. Zaopatrzony przez sekcję legalsizacyjną AK, której był członkiem, w dokument na nazwisko Józefa Priebe po czasowym pobycie na Lubelszczyźnie wrócił do Warszawy i pracował jako księgowy. 16 kwietnia 1943 r. Antoszewskiego na ulicy poznał jego uczeń, syn Niemca Neugabauera, członek SS. Ten natychmiast zawiadomił gestapo, które bezzwłocznie aresztowało Antoszewskiego. Przywieziono go do Poznania, gdzie 24 czerwca 1943 r. wyrokiem sądu wojskowego skazany został na śmierć i oddany do dyspozycji gestapo. Wyrok wykonano 23 lipca 1943 r. w więzieniu przy ulicy Młyńskiej¹⁵⁵.

L. Ćwikliński, po wydostaniu się ze stosu trupów zdołał dowrzeć do łopienna, gdzie zatrzymany został przez uzbrojonych Niemców z Selbstschutzu. Zdołał jednak zbiec i dotarł do Janowca, skąd 11 listopada 1939 r. wraz z innymi mieszkańcami Janowca wywieziony został na roboty przymusowe w okolicy Krosna Odrzańskiego. 30 czerwca 1941 r. przyszli po niego gestapowcy uciekł jednak, uprzedzony przez córkę gospodarza, u którego pracował. Ćwikliński po tym ostrzeżeniu dotarł na Ziemię Lubuską, Wrocławskie i Opolszczyznę piechotą do Blachowni Śląskiej, gdzie przekroczył dawną granicę polsko-niemiecką i dotarł do Częstochowy. Z pomocą Polaków przyszedł do zdrowia po zupełnym wyczerpaniu i wyjechał do Mińska Mazowieckiego, gdzie mieszkała jego siostra wywieziona z Janowca. Okazało się, że i tam był już poszukiwany przez gestapo. W tej sytuacji udał się do Nowego Targu, skąd w ucieczce przed gestapo schronił się w Częstochowie i Sochaczewie, gdzie 14 lutego został aresztowany w innej sprawie i wywieziony do obozu w Reichenau (Austria), filii obozu w Mauthausen. zdołał przeżyć

obóz i wrócił do Janowca¹⁵⁶.

Obrońca Kłecka, Stanisław Jesse z Piaskowa-w powiecie wągrowieckim, widząc wdzierających się do Kłecka Niemców wyrzucił kababin i na stacji kolejowej schował się w belach drutu kolczastego, unikając w ten sposób schwytania, gdyż żołnierze przeszukiwali także teren stacji. W nocy wydostał się z kryjówki i dotarł do swojej miejscowości, gdzie przez 14 dni ukrywał się. 8 grudnia wraz z rodziną został wysiedlony do tzw. GG, powiat zamojski. W czerwcu 1940 r. na jego trop wpadło gestapo, zdążył jednak wyjechać wraz z synami. Przebywał w Warszawie pod zmienionym nazwiskiem wraz z synem Władysławem, który brał później udział w powstaniu warszawskim i poległ. S. Jesse wraz z synem Klemensem przeżyli wojnę¹⁵⁷.

Szczególnie zawzięcie Niemcy poszukiwali Szczepana Woźnickiego, dowódcy oddziału, który stawił się z Niemcami w dniu 8 września, a dnia następnego bronił Kłecka. Woźnicki wraz z synem Wiktorem i dwoma innymi Polakami ukrył się na strychu jednego z domów. W nocy, nie chcąc właścicielki domu narazić na represje, Woźnicki opuścił schowek i przebrany za kobietę wrócił do swojego domu. Przewidując, że Niemcy będą go poszukiwać, uciekł w stronę Rogowa, w powiecie żnińskim, gdzie przebywał do 1942 r. Następnie przeniósł się do Poznania i tam przetrwał okupację¹⁵⁸.

Represjami w latach okupacji zostali dotknięci także inni mieszkańcy Kłecka i jego okolic związani z obroną Gnieźnieńską, m.in. w nieznanych okolicznościach zamordowany został Tadeusz Białik z Włanowa za internowanie Niemców, w obozie Mauthausen zginął woźnica z Biskupic Jeziornych, Stanisław Przybylski, tam też zamordowano Jana Płazę z tej samej miejscowości. Obóz koncentracyjny przetrwał trzeci z aresztowanych w tej sprawie, F. Kozłowski¹⁵⁹.

W obronie Ziemi Gnieźnieńskiej aktywny udział brali także ochotnicy z innych powiatów, o czym wzmiankowaliśmy w poprzednim rozdziale. Szczególnie dzielna okazała się grupa ochotników, pochodzących głównie z Mieściska w powiecie wągrowieckim, którą dowodził sierż. Stanisław Frydrych. Przez kilka miesięcy Niemcy ustalili przybliżoną liczbę uczestników walk, a 22 stycznia 1940 r. przystąpili do aresztowań. Aresztowano wówczas: Bogdana Zamiarę,

Mieczysława Stołeckiego, Teofila Kmieciaka, Józefa Dembskiego, Czesława Priebego, Andrzeja Kubiaka (Łopienica), Leona Wieczorka, Władysława Dębickiego, Czesława Różnowskiego, Leona Grzelczaka, Józefa Gulcza, Wincentego Frankego, Bolesława Kamińskiego, Andrzeja Dąbka, Tomasza Wieczyńskiego, Waleriana Kosińskiego, Jana Urbańskiego, Bogdana Rafała Lemańskiego, Jana Wichłacza, Walentego Kuczyńskiego, Edmunda Szczęśniaka, Władysława Sroczyńskiego i innych¹⁶⁰. Aresztowań w Mieścisku i okolicy dokonała niemiecka policja pomocnicza (Hilfspolizei), która zaprowadziła wszystkich na posterunek policji w Mieścisku. Już w czasie wstępnego przesłuchania aresztowani zostali straszliwie pobici przez policjantów, wśród których sadyzmem wyróżniali się Kühn i Ziegler. W miejscowym nieopalonym areszcie całą grupę trzymano dwie doby, a następnie wozami przewieziono do Wągrowca, gdzie dalsze przesłuchania prowadził sędzia śledczy. Wszyscy aresztowani przyznali się tylko, że uciekli z Mieściska, stanowczo zaprzeczali, ażeby brali udział w obronie Gnieźnieńskiego. Po kilku dniach aresztowanych przewieziono do więzienia przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu, ale z braku miejsca umieszczono ich w areszcie Prezydium Policji przy Placu Wolności. Po ponownym przesłuchaniu hitlerowcy zwolnili pięciu aresztowanych, m. in. Kuczyńskiego i Szczęśniaka. Wszystkich zwolnionych po upływie 6 tygodni aresztowano ponownie i przewieziono do obozu w Szczyglicach, powiat Mogilno, a stamtąd do różnych obozów koncentracyjnych¹⁶¹. Z pozostałej grupy wyłączono J. Gulcza, W. Frankego, J. Urbańskiego, J. Wichłacza, oraz B. R. Lemańskiego i przewieziono ich do Gniezna.

W Gnieźnie 1 lutego 1940 r. odbyła się rozprawa przed Sądem Polowym 217 Dywizji (Feld Kriegegericht Division 172)¹⁶². W toku rozprawy żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy, nie przesłuchiowano świadków, oskarżonym nie przydzielono obrońców, a mimo to zapadł wyrok skazujący - za wyjątkiem uniewinnionego J. Wichłacza - całą grupę na karę śmierci za "Freischärlei"¹⁶³. Po ogłoszeniu wyroku skazanym umożliwiono jedynie napisanie próśb o ulaskanie. Lemańskiego od śmierci uratowało wstawienie Niemca Kocha z Mieściska i Niemki Kitzmann i Wieli¹⁶⁴. Karę śmierci zamieniono mu na 3 lata więzienia. Prośby pozostałych

oskarżonych zostały odrzucone i 13 lutego 1940 r. o godz. 7⁰⁰ zostali oni rozstrzelani w Gnieźnie¹⁶⁵.

W stosunku do pozostałych oskarżonych, którzy w tym czasie znajdowali się w Poznaniu, a mianowicie B.Zamiary, J.Wiluckiego, M. Stołeckiego, F.Kmieciaka, J.Dembskiego, Cz.Różnowskiego i L. Gulcza Komendantura Polowa wniosła akt oskarżenia 3 marca 1940 r.¹⁶⁶. W akcie oskarżenia jako "materiał dowodowy" podano wyjaśnienia własne oskarżonych, oświadczenie policjanta Kühna z Mieściska, sędziego dr Ollmanna z Wągrowca i kilku innych urzędników sądowych. Rodziny oskarżonych miały olbrzymie trudności z zapewnieniem należytej obrony oskarżonym, w tym także marek na opłacenie niemieckich obrońców. Kiedy ojciec B.Zamiary prosił burmistrza w Mieścisku o wydanie mu przepustki na wyjazd do Poznania, ten dotkliwie go pobił, m.in. uszkadzając mu na trwałe błonę bębenkową. W tej sytuacji matka oskarżonego do Poznania udała się rowerem nie bacząc na surową zimę i odległość od Mieściska wynoszącą około 50 km¹⁶⁷. Pokonując wiele trudności rodziny oskarżonych opłaciły obrońców spośród adwokatów niemieckich zamieszkałych w Poznaniu. Niektórym z oskarżonych, którzy nie mieli obrońców z wyboru, przydzielono obrońców z urzędu.

Rozprawa odbyła się 15 marca 1940 r. przed Sądem Polowym w Poznaniu. W charakterze świadków wystąpili dwaj policjanci, m.in. wspomniany już Kühn, którzy powołali się na zeznania zastrzelonego przez Niemców w Lipieniu Polaka Wincentego Harwańskiego. Miał on widzieć oskarżonych, jak z bronią w ręku brali udział w obronie Kłecka. Opierając się na zeznaniach "świadków" sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę śmierci. Umożliwiono wszystkim złożenie prośb o ulaskawienie; uwzględniono tylko prośby J. Kłoczorka, M. Stołeckiego, A. Kubiaka, J. Dembskiego. Pozostali zostali za "partyzantkę", jak podano w ogłoszeniach rozwieszonych w Gnieźnie i w Poznaniu, zamordowani 28 maja 1940 r. w więzieniu przy ulicy Młyńskiej¹⁶⁸.

Dowódca oddziału z Mieściska, sierż. Stanisław Frydrych ujęty został w nieznanymi okolicznościami i - jak wynika to z ustaleń A. Balbusa - został ścięty w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu dnia 24 października 1940 r.

Na terenie powiatu wągrowieckiego, w związku z obroną Kłecka

żołnierze 12 pułku Straży Granicznej w dniach od 8 do 11 września 1939 r. w ramach akcji represyjnych rozstrzelali wielu Polaków, którzy nie brali udziału w obronie Gnieźnieńskiego. Przede wszystkim byli to uciekinierzy. Np. w dniu 8 września we wsi Podlesie Kościelne koło Mieściska za stodołą miejscowego majątku ziemskiego zostało rozstrzelanych 9 Polaków wracających rowerami do Rogoźna¹⁶⁹. Tego samego dnia w Międzyzlesiu żołnierze wraz z cywilną ludnością niemiecką, wśród której rozpoznano Priebego z Międzyzlesia, zamordowali 4 Polaków z Międzyzlesia: Feliksa Andrzejewskiego - robotnika rolnego, Czesława Brzezińskiego - robotnika rolnego, Józefa Gruszczyńskiego - ucznia kowalskiego (ur. 1920) i Czesława Piersiołę - robotnika rolnego¹⁷⁰.

Wymieniliśmy tu tylko kilka faktów, gdyż w akcji represyjnej zginęło wielu innych Polaków. Bezpośrednio po wyzwoleniu w latach 1945-1946 na terenie całej Wielkopolski, podobnie jak w innych częściach kraju przeprowadzono ekshumację zwłok pomordowanych w ustalonych miejscach egzekucji i pochowano zwłoki¹⁷¹.

W wyniku poszukiwań, ustalono następujące groby pomordowanych na terenie gminy Kłecko:

- 1/ Grób na parceli Walentego Gołochowicza z Kłecka po prawej stronie szosy Kłecko - Polskawieś, w odległości 62 km od szosy i 97 km od budynku rzeźni miejskiej, w którym znajdowały się szczątki 54 ofiar zamordowanych 9 września 1939 r.
- 2/ Grób na parceli Szymona Galantowicza przy ulicy Dworcowej w odległości 50 m od ulicy, obok domu stanowiącego własność S. Klepiszewskiej, zawierający szczątki 18 ofiar zamordowanych 9 września 1939 r.
- 3/ Trzy groby znajdujące się na terenie zwirowni miejskiej przy drodze polnej prowadzącej z Kłecka do Karniszewa, w odległości około 150 m od drogi. W pierwszym grobie pochowano 15 Żydów, w drugim 70 Polaków, w trzecim 20 Polaków, tj. łącznie 105 ofiar zamordowanych 10 września 1939 r.
- 4/ Grób na gruncie Jakuba Kaczmarka w Kłecku - Kolonii w odległości 175 m od stodoły, w którym pochowano 3 zamordowanych 10 września 1939 r.
- 5/ Grób na polach probostwa w Kłecku, w którym znajdowały się szczątki 2 ofiar zastrzelonych w dniu 9 września 1939 r.

6/ Na cmentarzu katolickim w Kłecku 3 groby pojedyncze i jeden grób z 3 ofiarami (9-10 września 1939 r.).

7/ Dwa groby pojedyncze na rynku w Kłecku i 2 osób zamordowanych przypuszczalnie w dniu 9 września 1939 r.

Ponadto m.in. przeprowadzono ekshumację zwłok w Ułanowie (1 ofiara), Bielawach (3 ofiary), Dębnicy (25 ofiar), w Komorowie (1 ofiara), w Oberze (9 ofiar), w Kopydłowie (1 ofiara), w Słempowie (1 ofiara) i wielu innych miejscach¹⁷².

W związku z obroną Kłecka zginęło i zostało zamordowanych w mieście i okolicy tylko w dniach 8-11 września 1939 r. około 300 osób, a na terenie całego powiatu gnieźnieńskiego w walkach obronnych i egzekucjach poniosło śmierć 500 osób. Dalsze ofiary, minimum 100 osób, pochłonęły represje hitlerowskie na obrońcach Gnieźnieńskiego popełnione w latach 1939-1945, głównie w powiatach gnieźnieńskim i wągrowieckim. Łącznie w latach wojny i okupacji powiat gnieźnieński stracił wskutek pozbawienia życia podczas bezpośrednich działań wojennych, w egzekucjach, w wyniku pobytu w obozach i więzieniach itd. 1063 mieszkańców, a miasto Gniezno 708 mieszkańców, według stanu z 31 VIII 1939 r.¹⁷³.

Straty miasta i gminy Kłecko w tym okresie obrazuje załączone zestawienie.

Obfitą krew, krwi złożył także Inowrocław, Brzeszno i Mogiła.

W Inowrocławiu publicznych egzekucji Niemcy nie przeprowadzali, odbywały się one z reguły potajemnie, w lasach oraz na terenie więzienia i koszar. 12 września spędzono na Stadionie około 3 tysięcy włochozów w wieku od 17-45 lat i dokonano kolejnego przeglądu, w wyniku którego mężczyzn uznanych za "podejrzanych" wywieziono ciężarówkami pod silną eskortą, w niewiadomym kierunku; ich liczby nie udało się ustalić, przypuszczalnie rozstrzelano ich niedaleko Inowrocławia w lasach koło Gniewkowa. Pozostałych przetrzymywano po kilkanaście dni w koszarach; w nocy odbywały się egzekucje. Zwłoki pomordowanych Polaków wywożono wozami i następnie dokopywano w rowach i dołach na strzelnicy miejskiej. Ustalenie dokładnej liczby zamordowanych polskich mieszkańców Inowrocławia jest niemożliwe, gdyż nie sporządzono wtedy żadnych spisów pomordowanych. Według relacji Polaka, który był zatrudniony

przy grzebaniu zwłok pomordowanych osób, na każdym wozie znajdowało się 20 zwłok przeważnie młodych mężczyzn. Trupy wywożono wozami z koszar przez kilka dni pod rząd. Egzekucje przeprowadzano także na terenie cel więziennych w inowrocławskim więzieniu.

Hitlerowcy dokonywali również masowych mordów na terenie powiatu inowrocławskiego. Między innymi w lesie w Roźniatach koło Kruszewicy rozstrzelano 38 Polaków, których przywieziono tu z więzienia inowrocławskiego i po rozstrzelaniu zakopano we wspólnym grobie¹⁷⁴. W nocy z 22/23 października 1939 r. gestapowcy, żandarmi oraz miejscowi Niemcy w więzieniu inowrocławskim dokonali bestialskiego mordu 56 Polaków, m.in. organizatorów obrony miasta. Prezydenta Inowrocławia A.Jankowskiego. Zidentyfikowano tylko 4 ofiary¹⁷⁵.

Bezpośrednio po zajęciu Mogilna 11 września żołnierze Wehrmachtu zamordowali 40 mężczyzn w wieku 17 do 67 lat. W ciągu następujących kilku dni zamordowanych zostało około 150 osób, z których zidentyfikowano jedynie 49 osób. Większość rozstrzelanych została przed śmiercią skatowana. Podobnie jak w przypadku powiatu gnieźnieńskiego, obrońcy Mogilna byli ścigani przez cały okres okupacji, także na terenie tzw. "Generalnego Gubernatorstwa".

Po wielomiesięcznym ukrywaniu się, w 1943 r. aresztowany został dowódca Straży Obywatelskiej w Mogilnie, por. rez. K.Nowicki. Policja Kryminalna w Poznaniu i prokuratura w Inowrocławiu, w działalności Straży Obywatelskiej nie dopatrzyła się "znamion przestępstwa". Nowicki zwolniony został z aresztu. W ten sposób władze hitlerowskie potwierdziły formalnie bezpodstawność masowych zbrodni na członkach oddziałów samoobrony. Był to jednak przypadek sporadyczny. W odwet za obronę Mogilna hitlerowcy dokonali mordów m.in. w następujących miejscowościach: Sierkówiec (około 60 osób), Bobowo (3), Padniewko (8), Duszno (4), Chebsko (2), Wylatowo (5), Sucharzewo (1), Sędowo (1). W Szczeglinie już we wrześniu 1939 r. Wehrmacht urządził obóz przejściowy, w którym osadzono setki rodzin patriotów z Mogilna i okolicy. Zamordowano tam około 80 osób¹⁷⁶.

W Trzemesznie w dniach 10-12 września 1939 r. zamordowanych zostało kilkudziesięciu obrońców Niewola i Trzemeszna, a także osoby znajdujące się tam zupełnie przypadkowo. Z wioski Niewolno

aresztowano, a następnie rozstrzelano w Kocimiu i Inowrocławiu 26 osób¹⁷⁷.

Represjami objęci zostali także obrońcy Nakła i Ujścia. Poszukiwano ich przez cały okres okupacji. Większość członków Straży Obywatelskiej z Ujścia została zamordowana przez hitlerowców, a część wysłano do obozów koncentracyjnych. Nie ustalono dotąd liczby ofiar w Nakle¹⁷⁹.

Obrońcy Maniewa w powiecie obornickim przez kilka miesięcy poszukiwani byli przez gestapo. Ogółem aresztowano kilkanaście osób, z których w marcu 1940 r. skazano 10 osób¹⁷⁹. Po zajęciu Murowanej Gośliny 4 członków tamtejszego oddziału samoobrony zostało rozstrzelanych (7 września). Grupa obrońców w kwietniu 1940 r. stanęła przed sądem wojennym komendanta obszaru tyłowego armii nr 582. Skazanych na śmierć zostało 5 osób. Po złożeniu wniosków o ułaskawienie wyroki te zamieniono na dożywotnie więzienie. Przypadki ułaskawień zdarzały się jednak rzadko. Z grupy tej wszyscy skazani zamęczeni zostali w więzieniach¹⁸⁰. Członkowie Straży Obywatelskiej z Mosiny którzy wrócili do miasta na przełomie września i października zostali aresztowani i osadzeni w więzieniach poznańskich. Część z nich wysłano do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Wyzwolenia doczekało tylko kilka osób¹⁸¹. Po zajęciu Barcina hitlerowcy rozstrzelali w akcji represyjnej 10 osób, m.in. siostrę PCK¹⁸².

Okupanci intensywnie poszukiwali uczestników akcji przeciwko dywersantom hitlerowskim. Między innymi za udział w likwidacji dywersantów w Lesznie aresztowano wiele osób. Świadców w procesie ujętych dywersantów z Leszna, Tomasz Ulrich i Trzeciak zostali zamordowani¹⁸³. Natomiast za udział w obronie Bojanowa w powiecie rawickim hitlerowcy w 1940 r. skazali na śmierć 4 osoby, w tym dowódcę oddziału Leona Jurgę¹⁸⁴.

W Wielkopolsce południowej i wschodniej represje dotknęły wielu uczestników obrony Wielkopolski. Mieszkańcy Dębnicy stanęli przed sądami hitlerowskimi w 1940 r., w większości zginęli w obozach i więzieniach¹⁸⁵. Ochotnicy z Dobrzycy (9 osób) stanęli przed sądem w lutym 1940 r. 4 osoby skazane zostały na śmierć¹⁸⁶.

W 1940 r. odbyły się też procesy uczestników zbrojnych wystąpień z okolic Ostrowa Wlkp.¹⁸⁷, Odolanowa¹⁸⁸ i Granowca¹⁸⁹.

W Mikorzynie pochowano 5 ochotników z Mechcic, w wieku od 16 do 22 lat, którzy brali udział w obronie swej miejscowości i zostali zamordowani przez hitlerowców¹⁹⁰.

Krwawo oddziały Wehrmachtu rozprawiły się z obrońcami wiosek w rejonie Grabowa nad Prosną i Kalisza. Wziętych do niewoli obrońców Chlewa i Bukownicy rozstrzelano wyrokami sądów polowych 24 DP Wehrmachtu¹⁹¹. Wziętych do niewoli obrońców Kalisza rozstrzelali żołnierze 30 DP Wehrmachtu. W Kaliszu zebrano też 1000 zakładników. Wielu podejrzanych o udział w obronie Kalisza zginęło w Winiarach k. Kalisza¹⁹².

Mimo, że w Poznaniu nie doszło do starć zbrojnych z wkraczającymi oddziałami Wehrmachtu, hitlerowcy poddali represjom organizatorów administracji zastępczej, członków Straży Obywatelskiej, uczestników likwidacji dywersji niemieckiej w pierwszych dniach wojny.

Prześladowania i represje nie ominęły również osób, które brały udział w ujęciu zestrzelonych załóg samolotów niemieckich.

Już pod koniec września 1939 r. gestapo przystąpiło do masowych aresztowań mieszkańców Łagiewnik, Glinno, Suchogolasu, Moraska, którzy brali udział w ujęciu lotników niemieckich 2 września pod Łagiewnikami. Po okrutnym śledztwie (m.in. 2 osoby doznały pomieszania zmysłów) w styczniu 1940 r. przed Sondergericht'em w Poznaniu postawiono w stan oskarżenia 22 osoby, w tym 3 kobiety. Wśród 19 oskarżonych było 6 chłopców w wieku od 14 do 18 lat. Na karę śmierci skazano 8 osób. Wobec oskarżonych zastosowano paragraf prawa karnego wymierzony przeciwko komunistom walczącym z reżimem hitlerowskim. Była to swoista forma zbrodni, skierowana przeciwko ludności polskiej¹⁹³. Wcześniej, 4 listopada 1939 r. rozstrzelany został Jan Jahna robotnik z Łagiewnik¹⁹⁴.

W podobny sposób hitlerowcy obeszli się z mieszkańcami wsi Popówko. Bez wyroku sądowego rozstrzelano kilkudziesiąt osób z Szamotuł, Popowa i Popówka¹⁹⁵.

Nie sposób omówić bardziej szczegółowo setek faktów represji hitlerowców wymierzonych przeciwko cywilom - obrońcom Wielkopolski z września 1939 r., setek dowodów gwałcenia obowiązujących wszystkie walczące armie norm prawa międzynarodowego. Jest to

osobny, obszerny temat dla historyka, przekraczający możliwości niniejszej pracy.

Postawa polskiej ludności cywilnej Wielkopolski i Kujaw w 1939 r. zarówno w okresie przygotowań obronnych, jak i w dniach września, miała głębokie uzasadnienie historyczne. W latach niewoli, pod pruskim zaborem ukształtował się specyficzny typ Wielkopolanina, twardego, gospodarnego racjonalisty, który jednak w momentach zrywu powstańczego szedł za kordon, względnie walczył na ojcowiznie, jak w 1848 r. Cierpliwie i z godnością znosił represje, z mozołem odbudowywał gospodarzkę i znowu, w 1918 r. sięgnął po broń.

Wielkopolanie doskonale poznali mentalność Niemców. Zdawali sobie sprawę, że oczekują oni na odwet za porażkę 1918-1919, za Traktat Wersalski. Z tym większym niepokojem śledzili działalność mniejszości niemieckiej, jej siłę ekonomiczną, doskonałą organizację. Z drugiej zaś strony dostrzegali niechęć rządów sanacyjnych do Wielkopolski (po 1926 r.), brak pomocy gospodarczej. Szczególnie bolesne były fakty wyjazdów byłych powstańców na emigrację zarobkową, do Francji, Belgii, ale także do Niemiec. Często też o pracę trzeba było zabiegać w gospodarstwach i przedsiębiorstwach niemieckich. Cytowane w tekście fragmenty opracowania gen. I. Kutrzeby nie pozostawiają w tej sprawie wątpliwości.

Jednakże charakter totalnej wojny był bezsprzecznym zaskoczeniem dla mieszkańców Wielkopolski. Z lat zaboru wynieśli oni poczucie względnej wiary w obiektywne pruskiej administracji, sądownictwa itp. Od pierwszych godzin wojny wyobrażenia te prysnęły: ludność cywilna stała się obiektem bezpośredniej eksterminacji, z ziemi i powietrza.

Dotyczy to także idei administracji zastępczej, której jednym z zadań było zapewnienie bezpieczeństwa nie tylko polskiej ludności cywilnej, ale także Niemców, uchronienie ich przed ekscesami zdeterminowanej zbrodniami wojsk niemieckich części Polaków.

Więści o mordach i publicznych egzekucjach łączono raczej z bojówkami niemieckich kolonistów, którzy już od kilku miesięcy dali się we znaki Polakom. Przypomnieli oni tych nacjonalistów, którzy w czasie powstania w Wielkopolsce pastwili się nad rannymi, palili domostwa, strzelali do kobiet i dzieci. Zasłyszanych plotek nie łączono z Wehrmachtem. Nic też dziwnego, iż w trakcie starć z domniemanymi dywersantami zupełnym zaskoczeniem było napotykanie żołnierzy, m.in. z oddziałów straży granicznej i dywizji rezerwowych.

W świetle dotychczasowych badań zbrojne wystąpienia przeciwko wkraczającym oddziałom mają dwojakie źródło. Część z nich inspirowana była przez wojsko (Gniezno - Trzemeszno - Mogilno), natomiast w Wielkopolsce zachodniej i południowej miały cechy wystąpień spontanicznych.

Z wojskowego punktu widzenia opór ludności cywilnej nie miał większego znaczenia. Mimo tego, pociągnął za sobą setki ofiar. Miał przede wszystkim znaczenie moralne, doraźne i na przyszłość. Ludność Wielkopolski, bez względu na wiek i płeć, wychowana w tradycji walk z naporem germańskim, utożsamiała się z żołnierzami. Mundur polski od czasów Powstania Wielkopolskiego otoczony był najwyższym szacunkiem. W świadomości społeczeństwa pomoc "swoim" wielkopolskim i innym oddziałom Wojska Polskiego była nakazem chwili, obowiązkiem patrioty i obywatelstwa. W obronie napadniętej ojczyzny stanęli obok siebie przedstawiciele różnych klas i warstw społecznych, lud wiejski i miejski, inteligencja, duchowieństwo, burżuazja. Z tego punktu widzenia walkę z dywersją i wkraczającymi oddziałami trzeba ocenić z najwyższym uznaniem.

Bohaterska postawa ludności cywilnej wpływała mobilizującą na żołnierzy Armii "Poznań". Świadectwem sensu tej walki może być rozkaz gen. J. Kutrzeby z okresu walk nad Bzurą (11 września), w którym mówi się: "Na tyłach nieprzyjaciela nasi rodacy tworzą oddziały powstańcze. W całym poznańskim powstanie. Gniezno broni się. (...) ¹⁹⁶. Można wyobrazić sobie odczucie żołnierzy którzy właściwie bez walki wyszli z Wielkopolski, pozostawiając tam swoich najbliższych. Kutrzeba właściwie ocenił obronę Wielkopolski - była ona punktem wyjścia do konspiracji wojskowej i była pierwszym aktem oporu ludności polskiej w Wielkopolsce przeciwko

najeźdźcy i okupantowi. Potwierdzają te badania nad genezą wielkopolskiej konspiracji, gdyż np. zasięg działalności Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich (WOZZ) z marca 1940 r. pokrywa się z siecią Tajnej Organizacji Konspiracyjnej w Wielkopolsce północnej i na Kujawach. Z kręgów oddziałów porządkowych i samoobrony wyszło wielu dzielnych żołnierzy konspiracji.

Niniejsza praca nie zamknęła wielu jeszcze problemów badawczych, a wręcz je uwidoczniała. Do najpilniejszych postulatów zaliczyć trzeba przeprowadzenie badań nad mniejszością niemiecką w Wielkopolsce, organizacji dywersji i innych form działań antypolskich, powiązania V kolumny z ośrodkami dyspozycyjnymi w Rzeszy.

Inny pilny problem, wynikający z nieuchronnego ubywania świadków, to pogłębienie badań nad tajnymi strukturami dywersji, którą jak dotąd znamy tylko fragmentarycznie. Podjęcie takich badań na uniwersyteckich seminariach może przynieść zaskakujące wyniki. Dotyczy to także spontanicznych aktów oporu.

Szacunek dla poległych i zamęczonych wymaga zestawienia nazwisk ofiar z całej Wielkopolski. Umożliwi to także przeprowadzenie analiz statystyczno-socjologicznych, ocenić rozmiary zjawiska.

Na opracowanie czekają też dzieje wielu organizacji, niezwykle aktywnych w 1939 r., m.in.: Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Powstańców Wielkopolskich i inne organizacje kombatanckie, Polski Czerwony Krzyż, Przysposobienie Wojskowe, organizacje kobiece, korporacje akademickie, a także organizacje polityczne - związane z sanacją, jak i opozycyjne.

Udział Wielkopolan w działaniach obronnych 1939 r. znalazł już spore odbicie w wyborach pamiętników i wspomnień. Niektóre z nich dotyczą postawy ludności cywilnej. Poza tym, aby materiały znajdujące się w archiwach, bibliotekach i zbiorach prywatnych w postaci wyboru wspomnień, opatrzone komendarzami - dały świadectwo męstwa cywilów - obrońców Wielkopolski, zachodnich terenów Rzeczypospolitej. Warci są naszej pamięci tak jak obrońcy Gdyni, Katowic, Warszawy, Łodzi, Centralnego Okręgu Przemysłowego, Krakowa, Wilna, Grodna, Przemyśla i Lwowa.

Przypisy do części II

1. S.Nawrocki, op.cit., s.59.
2. Z.Szymankiewicz, op.cit., s.62
3. Szczegółowo na ten temat E.Guz, Prowokacje skrywane pod sukniem dyplomacji, "Perspektywy", 1979 r., nr 33, Z.Szymankiewicz, op.cit., s.19-20
4. Z.Szymankiewicz, op.cit., s.68 i nast. Szczegółowo na temat prowokacji niemieckich E.J.Osmańczyk, Dowody prowokacji (nieznane archiwum Himmlera), Warszawa 1951
5. Relacja płk. Kobyłańskiego, (w:) Wojna Obronna Polski 1939. Wybór źródeł, Warszawa 1969, s.1072
6. P.Bauer - B.Polak, 55 Poznański Pułk Piechoty w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 roku, Leszno 1979, s.61-62, 82
7. E.Serwański, Wrzesień 1939, s.47-48; B.Bauer, 25 Kaliska Dywizja Piechoty w obronie Ojczyzny, wrzesień 1939 r., (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939. Pod red. A.Czubińskiego, Kalisz 1979, s.204; Z.Szymankiewicz, op.cit., s.70-71
8. Szczegółowo na temat działań Armii "Poznań" (w:) W obronie Wielkopolski zob. P.Bauer - B.Polak, Armia "Poznań" ..., s. 123-181; także Z.Szymankiewicz, op.cit., s.80 i nast.; Sz. Datner, 55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie I IX - 25 X 1939 r., Warszawa 1967; K.Radziwończyk, Okupacyjny Zarząd i zbrodnie wojenne Wehrmachtu podczas agresji na Polskę, WPH, 1973, nr 2, s.105-110; tegoż: Militarne motywy zbrodni hitlerowskich w agresji na Polskę 1939 roku, (w:) Wojna Obronna. Materiał sesji naukowej z 5 IX 1979 r. - WIH, Warszawa 1979, s.94 i nast.; tegoż: Zbrodnie hitlerowskie na ziemiach polskich w okresie działań wojennych i okupacyjnego Zarządu Wehrmachtu 1 września - 25 października (w:) Wojna Obronna Polski 1939. Pod red. Kozłowskiego, Warszawa 1979, s.796 i nast.
9. CAW, II/3/36. Biuro odszkodowań wojennych, woj. poznańskie; Dzieje Śremu. Pod red. S.Chmielewskiego, Warszawa - Poznań

1972, s.281-281

10. CAW, II/3/36; S.Bródka, Okupacja hitlerowska w okręgu pleszewskim, (w:) Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej w latach 1939-1945. Pod red. A.Czubińskiego, Kalisz 1979, s.258. Za nieprawdopodobną należy uznać wersję, iż bombardowanie Pleszewa dokonał niemiecki obszarnik Fischer von Morath właściciel majątku w Górze Parzęczewo. Zob. H.Oszmaniec, Bomby na Pleszew, "Za Wolność i Lud", 1983, nr 36, s.5-6. Fakt ten kwestionuje także R.Szubański, Wojna powietrzna nad Wielkopolską, Bitwy września 1939 r., cz.2, Koszalin 1987.
11. CAW, II/3/36; B.Bojarska, Napaść hitlerowskiego lotnictwa na Wieluń, "Biuletyn GKBZH w Polsce", 1977, s.13-25; Cz.Krzemiński, Zbrodnie Luftwaffe w Polsce we wrześniu 1939 r., "Biuletyn Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce", 1979, nr 19
12. Tamże: E.Serwański, Wrzesień 1939 ..., s.49-50
13. Tamże.
14. Tamże; relacje Stanisława Rakowicza i Sylwestra Kaczora
15. CAW, II/3/36
16. M.Olszewski, Straty i martyrologia ludności polskiej w Poznaniu 1939-1945, Poznań 1973, s.21-38; Z.Szymankiewicz, op. cit., s.93-124. Jak wynika z informacji Z.Szymankiewicza zginął także Zygmunt Szarzyński i Julian Sawicki.
17. Cyt. za: Z.Gizella, Niemiecki nalot, Poznań 1946, s.30-31; por. E.Serwański, Wrzesień 1939, s.56. W podobnym duchu utrzymany jest pamiętnik Krystyny Klęsk (Dni klęsk, dni chwały, s.108) "6 września. Konin, Koło. Samoloty ciągle latają. Ktoś mówi, że tu zabito 115 osób cywilnych. Straszono dwa wagony. Po obu stronach torów, w rowach rozrzucone rzeczy, ciała".
18. CAW, II/3/36; B.Polak, Losy ludności cywilnej Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 r. (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej, s.331 i nast.
19. CAW, II/3/36, s.23-33.

20. Szczegółowo na ten temat: Z.Jakubowski, Zbrodnie hitlerowskie w rejonie kaliskim w okresie działań wojennych i okupacyjnych zarządu Wehrmachtu, (w:) Zbrodnie Wehrmachtu w Wielkopolsce w okresie zarządu wojskowego (1 września - 25 października 1939), Kalisz 1986, s.44-57.
21. Sz.Datner, op.cit., s.104 i nast.; Z.Szymankiewicz, Zbrodnie Wehrmachtu i innych formacji w rejonie pilskim, (w:) Zbrodnie Wehrmachtu w Wielkopolsce..., s.123-124.
22. B.Polak, Ludność cywilna w obronie Wielkopolski we wrześniu 1939 roku, "Kronika Wielkopolski", 1979, nr 3, s.30-31; szczególnie: Z.Szymankiewicz, op.cit.
23. Na temat wrześniowej prezydentury C.Ratajskiego zob. Z.Szymankiewicz, op.cit., s.186-242; A.Kołodziejczak. Cyryl Ratajski 1875-1942, Poznań 1986, s.39-42; A.Zarzycki. Cyryl Ratajski we wrześniu 1939, "Nurt", 1986, nr 1, s.6-8. Tamże najnowsze ustalenia
24. APP, Akta miasta Poznania, 2605. Zarządzenia Prezydenta C. Ratajskiego od 5 września 1939. Na łamach "Kurierza Poznańskiego" nr 406 z 7 września ukazało się obwieszczenie C.Ratajskiego: "Wobec wycofania wszystkich władz publicznych województwa poznańskiego, objąłem z dniem dzisiejszym, na podstawie uchwały Rady Miejskiej oraz na prośby wyrażone przez ludność województwa poznańskiego, władzę we wszystkich dziedzinach administracji publicznej nie tylko w mieście Poznaniu, ale i na obszarze całego województwa poznańskiego. Cyryl Ratajski, Prezydent miasta Poznania. Poznań, dnia 7 września 1939 r."
25. Jak wynika z informacji opublikowanej na łamach "Kurierza Poznańskiego", nr 405 z 5 września: "Prezydent Celichowski (...) zawiadomił radnych, że objął nie tylko komendę Straży Obywatelskiej miasta Poznania, ale i wszelką władzę na terenie miasta Poznania (...)". W momencie, gdy prasa docierała do mieszkańców Poznania, mec. Celichowski był już poza miastem. Wyjechał wraz ze swym zastępcą, K.Ćmielewskim, powierzając komendę Straży Obywatelskiej Jakubowi Dlekszemu, a jego za-

stępującego Leona Grzybka. Wskutek choroby J. Olakszy funkcji nie objął. Zob. Z. Szymankiewicz, o p.cit., s.175-176

26. APP, Akta m. Poznania, 2607. Rozkazy Komendy Straży Obywatelskiej; "Dziennik Poznański" nr 206 z 8 września, s.2. Obwieszczenie Prezydenta m. Poznania i wykazem 11 Komisantów SU na terenie miasta; także "Kurier Poznański" nr 407 z 8 września
27. APP, Akta m. Poznania, 2609
28. Tamże, 2605-2609. Szczegółowe informacje ukazywały się na łamach prasy. W "Kurierze Poznańskim" nr 407 z 8 września stwierdzono: "Energiczne zarządzenia Komendanta Straży Obywatelskiej inż. Skotarka, przyczyniły się do ustabilizowania nienormalnych warunków. Ofiarna służba nocna obywateli pilnujących domów, obiektów fabrycznych, przemysłowych, samorządowych, państwowych i innych sprawiła, że na ulicach zapanował ład i spokój. (...) Zdarza się, że do stróżowania ulic i domów stają obywatele w podeszłym wieku (ponad 70 lat), zajmujący poważne pozycje społeczne ze stopniami naukowymi itd. Obok lekarza czy oficera w stanie spoczynku, patrolują na ulicy robotnik i uczeń rzemieślniczy (...)"
29. Tamże, 2609
30. "Dziennik Poznański", nr 205 z 7 września 1939 r. Już w trakcie odwrotu Armii "Poznań" i ewakuacji szpitala polowego nr 701 podążyły za nim do miejsca postoju w Kłodawie: piąty punkt sanitarno-wyżywieniowy i kolumna sanitarno-dezynfekcyjna PCK. Obie jednostki w trakcie transportu zostały rozbite. W rejonie Kutna rozbitym został m.in. transport Szkoły Pielęgniarskiej PCK z Poznania wraz z personelem i uczennicami, ewakuowanymi z 7 Wojskowego Szpitala Okręgowego z Poznania. Zob. relacja J. Wierzbickiego (majora, inspektora ZG PCK na okręg Wielkopolski), Historia PCK w czasie wojny i okupacji. Jednostki PCK w Poznaniu, Poznań 1947.
31. AAP, Akta miasta Poznania, 2605
32. Tamże.

33. Zob. 50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969. Pod red. Z.Grota, Poznań 1971, s.186
34. Archiwum Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, notatki sekretariatu rektora, bez sygn.
35. Z.Szymankiewicz, Poznański wrzesień. Akcja poznańskich komunistów, "Express Poznański", 1973, nr 237 z 9 września. Autor opiera się na wspomnieniach poznańskich komunistów: Sylwestra Kucharskiego i Franciszka Antkowiaka; L.Gomolec, Z lat walki powiatu poznańskiego 1918-1945, Poznań 1962, s.33; Z.Gajewski, op.cit., s.453
36. Akta miasta Poznania, 2606; "Dziennik Poznański" nr 206 z 8 września 1939 r.
37. S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja, s.59 i nast.; E.Serwański: Wrzesień 1939 r., s.79 i nast.; E.Dubas, op.cit., s.18; B.Polak, Ludność cywilna Kłecka ..., s.38 i nast.
38. M.Woźniak, Tajne struktury..., s.65-66
39. A.Dębina-Pluciński, Gnieźnieńska młodzież w sierpniu i wrześniu 1939, "Przemiany Gnieźnieńskie", 1978, nr 8
40. Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu, IZ DOK, III-27. Relacja ks. B.Bolza; III-44. Relacja J.Jenka; III-44. K.M. Pospieszalski, Wrzesień 1939 w Kłecku i Gnieźnie; relacja H.Góralczyk, S.Włodarczyk, Obrona cywilna Ziemi Gnieźnieńskiej przed najazdem hitlerowskim w dniach 9, 10 i 11 września 1939. Referat wygłoszony na sesji naukowej w Kłecku, 1975. Hitlerowcy po wkroczeniu do Gniezna zmusili Zakrzewskiego do wykupu tych bonów za 50 tys. złotych. Zob. W.Markiewicz, Okupacja hitlerowska 1939-1945. Rozwój wydarzeń w Gnieźnie w przededniu wybuchu wojny i w czasie kampanii wrześniowej, (w:) Dzieje Gniezna. Pod red. J.Topolskiego, Warszawa 1964, s.94; S.Włodarczyk, Z dziejów drużyny "łecha" w Gnieźnie, mpis; B.Polak, Ludność cywilna Kłecka, s.38 i nast. Obszer- nie na ten temat: L.Gomolec, Obrona cywilna Kłecka w 1939 ro- ku, Poznań 1966, s.2-6; B.Polak, Ludność cywilna Kłecka, s. 41-42; tegoż: Ludność cywilna w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej, wrzesień 1939 r., (w:) Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Walka

o wolność narodową i społeczną 1794-1945. Pod red. J.Topolskiego i B.Polaka, Gniezno 1978, s.340-342

41. M.Woźniak, Tajne struktury..., s.61. M.Skibiński ur. 8 X 1894 r. w Żorciu k. Bugaju, w rodzinie ziemiańskiej Jakuba Skibińskiego i Marcjanny z Nowaków. Ukończył szkołę rolniczo-leśną w Margoninie. W latach 1914-1918 w armii niemieckiej, gdzie awansuje do stopnia sierżanta. Od k. grudnia 1918 r. w szeregach oddziałów powstańczych w północnej Wielkopolsce. Walczył pod Chodzieżą, Szamocinem, Kcynią i Szubinem. Od kwietnia 1919 w 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich dowodzi 12 kompanią. Od 1 VIII tegoż roku wraz z pułkiem walczy na Froncie Litewsko-Białoruskim. W 1920 r. walczył pod Koziborem, Prużanami i Słonimem. Po odbyciu kursów doszkalających w 1921 mianowany ppor. W 1924 r. mianowany kpt. W 1933 r. przeszedł w stan spoczynku, niesłusznie obwiniony o nadużycia, a następnie całkowicie zrehabilitowany. Prowadził majątek ziemski w Gościejewie k.Rogoźna. W czerwcu 1939 r. ponownie powołany do służby z awansem do stopnia majora. W 1943 r. został przez Niemców aresztowany i osadzony na Pawlaku w Warszawie. Zmarł na tyfus w Bergen Belsen 16 IV 1948. Zob. biogram M. Skibińskiego pióra M.Woźniaka opracowany dla "Słownika Powstańców Wielkopolskich"; także DOK III-44. Relacja Zofii Skibińskiej, żony mjr.Skibińskiego.

Jan Biłski urodził się 27 XII 1884 r. w Żninie. Był uczestnikiem powstania, w 1919 r. zamieszkał w Gnieźnie, gdzie ożenił się w roku następnym. Był wieloletnim prezesem Związku Weteranów Powstań Narodowych RP a następnie Związku Powstańców Wielkopolskich. Stanisław Sojka był Prezesem Koła Oficerów Rezerwy RP w Gnieźnie.

42. Archiwum Urzędu Miasta i Gminy w Kłecku (cyt. AUMiG Kłecko). I.H.Bojarska, Moje przeżycia i wspomnienia z pierwszych dni września 1939 r. w Kłecku, s.I; tamże II: J.Misiek, Moje wspomnienia z września 1939 roku: Wspomnienia, s.2. Tamże A.Kraczek, Obrona Kłecka s.1-2; H.Bojarska - A.Kraczek, Obrona Kłecka zorganizowana przez ludność cywilną we wrześniu 1939 roku. Referat wygłoszony na sesji naukowej w Kłecku,

we wrześniu 1965 r.

43. CAW, II/3/36, Biuro Odszkodowań Wojennych Rady Ministrów 1947 r. Poznań i województwo poznańskie. I. Sprawozdanie starostów dotyczące strat poszczególnych powiatów we wrześniu 1939 r.
44. Tamże.
45. Zob. przypis 42. Do zadań Straży należało także chronienie miejscowych Niemców przed rekwizycjami i ewentualnymi ekscesami ze strony zdeterminowanych uciekinierów.
46. Tamże.
47. Tamże.
48. H.Bojarska - A.Kraczek, Obrona Kłecka zorganizowana przez ludność cywilną, s.4
49. Tamże. AUMiG Kłecko. I. Oświadczenie F.Lehmanna i Marty Rubel z d. Kozłowskiej; Maria Gołębiowska z d. Kuśnierkiwicz: Wspomnienia naocznego świadka i uczestnika obrony m. Kłecka.
50. H.Bojarska - A.Kraczek, Obrona Kłecka zorganizowana przez ludność cywilną, s.6
51. Tamże, s.5
52. Tamże; J.Misiek, Wspomnienia, s.1
53. S.Włodarczyk, Obrona cywilna, s.6-7
54. CAW, II/13/38, k.8-9
55. "Jednodniówka Męczenników", Mogilno 25 listopada 1945 r. Cz. Łuczak, Obrona Mogilna we wrześniu 1939 r. "Przegląd Zachodni", nr 5, 1959, s.116 i nast.; W.Driesen, Bohaterstwo i patriotyzm Mogilna i okolicy w okresie tragicznego września 1939 r., rękopis z 1945 r., mikrofilm w APP
56. CAW, II/13/38, egz. Zawiadomienia
57. S.Bubień, Twierdzą będzie każdy próg mieszkańców piastowskiego Trzemeszna, mpis - mikrofilm w posiadaniu APP; Trzemeszno oddaje hołd poległym w obronie grodu Kilińskiego, "Głos Wielkopolski", 1945, nr 43 z 13 kwietnia; B.Polak, Obrona Ziemi Gnieźnieńskiej, s.60 i nast.

58. J. Horowski. Początki okupacji hitlerowskiej w Śremie, "Prze-
gląd Zachodni", 1959, nr 5, s.125; S.Chmielewski, op. cit.,
s.263-284
59. S.Gibasiewicz, W walce z hitlerowską przemocą 1939-1945, (w:)
Kórnik i Śnin w walkach o wolność w latach 1794-1945. Pod red.
S.Weymana i L.Gomolca, Poznań-Kórnik 1976, s.161-162
60. Awtuczak. Udział mieszkańców Mosiny w Wojnie Obronnej 1939,
(w:) Szkice z przeszłości Mosiny i okolic. Z dziejów walk o
wyzwolenie narodowe i społeczne w XIX i XX wieku. Pod red. T.
Jakubiaka, Poznań 1979, s.70
61. Ziemia Wrzesińska. Przeszłość i teraźniejszość. Pod red. J.
Deresiewicza, Poznań 1978, s.276
62. CAW, II/3/36, s.23; APP. rel. S.Maika (mikrofilm); B.Polak,
Młodzież wielkopolska na pancernym szlaku, "Kronika Miasta
Poznania", 1988, nr 3, s.68-75
63. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lesznie (WAP L), Akta m.
Krzywobłota, 87; S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja, s.63-64;
relacje członków Komitetu Obywatelskiego w Kościanie Wojcie-
cha Polaka i Teodora Walenciaka. Członkowie Komitetu wcho-
dzili także w skład tzw. Komitetu Wycofania.
64. H.Kwiatkowski, Za Wartą miało być bezpiecznie, "Panorama Lesz-
czyńska", 1981, nr 46
65. E.Serwański, Wrzesień 1939 r., s.79; Z.Grajewski, op.cit.,
s.450 i nast.; S.Jędrał, Kto pomógł komunistom? "Panorama
Leszczyńska", 1982, nr 37; relacja Leona Nowaka
66. Dzieje kępa..., s.136
67. Syt. za E.Serwańskim, Wrzesień 1939, s.79
68. WAP w Kaliszu (WAPK), Kronika Szkoły Podstawowej nr 1 w Miks-
tacie, s.1 i nast. Zastępcza administracja magistracka, li-
cząca 17 osób (w tym 5 Niemców z komisarycznym burmistrzem
na czele) działała do 1940 r. W rzeczywistości okupacyjnej
tzw. ziem wcielonych do Rzeszy było to zjawisko zupełnie wy-
jątkowe

69. L.Gomolec, Nadnotecki gród piastowski Ujście, Ujście - Chodzież 1963, s.40-41; S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja ..., s.55-56
70. L.Gomolec, Upór ludności cywilnej we wrześniu 1939 roku, (w:) Udział Wielkopolan w Wojnie Obronnej 1939 r. Pod red. P.Bauera, Kościan 1975, s.196; AOKBZH w Poznaniu, OKP III Ds 7/72, zeznanie ppłk. Jana Dynowskiego w sprawie dywersji hitlerowskiej.
71. Archiwum OKBZH w Poznaniu, OKP III Ds 6/72, Akta dotyczące ostrzelania 1 września 1939 r. oddziałów WP w Lesznie przez niemiecką ludność cywilną. s.184-190. Tamże zeznanie świadków; R.Abraham, Wspomnienia wojenne ..., s.37-49; P.Bauer - B.Polak, 55 Poznański Pułk Piechoty ..., s.86-88
72. E.Makowski, Mniejszość niemiecka, s.68; S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja, s.55; P.Bauer - B.Polak, 55 Poznański Pułk Piechoty ..., s.89
73. WAP, Strafenstaff Rawitsch, 32, Wyrok sądowy przeciwko uczestnikom obrony Dobrzycy; także S.Nawrocki: Hitlerowska okupacja, s.75
74. H.Matuszczak - J.Szulczyk, Społeczeństwo ostrowskie w latach okupacji hitlerowskiej, (w:) Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej, s.226. W Ostrowie jeszcze przed wkroczeniem oddziałów niemieckich, 9 IX członkowie miejscowej V Kolumny przystąpili do tworzenia Rady Miejskiej z udziałem delegata z Wrocławia. Zostali rozpędzeni przez żołnierzy 7 kompanii. Delegat został zatrzymany, ale zbiegł w trakcie starcia z patrolami nieprzyjaciela. Zob. K.Szepietowski: 60 pułk piechoty, s.113-114
75. Archiwum OK BZH w Poznaniu, OKP III Ds 7/72. Akta dotyczące dywersji hitlerowskiej w Poznaniu i na terenie Wielkopolski w sierpniu i wrześniu 1939 r.; Protokół przesłuchania świadka J.Dynowskiego. Kilku Niemców skazanych zostało na karę śmierci. Wyrok został zatwierdzony przez dowódcę Armii "Poznań". Także zeznania Czesława Burdajewicza, Jana Przynogi, Tadeusza Bulskiego i Wiktora Kołodziejczaka; Z.Szymankiewicz:

Poznań we wrześniu 1939 r. ..., s.123, 125, 128, 149

76. Wobec zagrożenia Kłecka, Komenda Powiatowa Straży Obywatelskiej od 6 do 8 września przekazała kilkadziesiąt karabinów i amunicję, które do Kłecka samochodem przywieźli Lapis i Bojarski. Por. L.Gomolec, Obrona cywilna Kłecka w 1939 roku. Poznań 1966, s.9
77. H.Bojarska, A.Kraczek, Obrona Kłecka zorganizowana przez ludność cywilną, s.7 i nast.; AKH 3044: Franciszek Zwierkowski uczestnik walk; L.Gomolec, Obrona cywilna Kłecka, s.9 i nast.; F.Zwierkowski najprawdopodobniej dostarczył do Kłecka instrukcje mjr. Śliwińskiego, jak i zapewne o nadejściu - w razie potrzeby - odsiecz z Gniezna.
78. Tamże.
79. Wobec znacznych różnic w opisie potyczki w dniu 8 września 1939 r. odstąpiliśmy od wersji dotąd publikowanych, a za bardziej wiarygodną uznaliśmy wyniki przesłuchań świadków, uczestników obrony Kłecka, zebranych w liczbie około 100 odwołań przez członków Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu w 1969 r. Por. OK BZH w Poznaniu, Akta dotyczące zbrodni hitlerowskich popełnionych w Kłecku pow. Gniezno. Sn 12/8/71. Oparliśmy się także na referacie H.Bojarskiej i A.Kraczka.
80. Zob. H.Bojarska, A.Kraczek, Obrona Kłecka, s.8
81. Tamże.
82. Tamże.
83. Tamże.
84. Por. S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja ..., s.45; OKP, Ds 12449. Na trop nazwy jednostki natrafiono analizując wniosek Prezydenta Rejencji w Inowrocławiu o nadania Ortspolizeiverwalterowi Walterowi Heuckelowi odznaczenia za jego udział w akcjach oczyszczających przeciwko wolnym strzelcom (Freischützerei) oraz publikacji zbiorowej: Einchenbrück, Posen 1943, w części dotyczącej Wągrowca. 12 pułk straży granicznej podlegał gen. Buchsowi jako dowódcy z rejonu pogranicza

(Grenzschutz-Abschnittskommando).

85. Opis obrony KłECKA oparto przede wszystkim na: OKP Ds 13/69 opracowanie L.Gomolca, Obrona cywilna KłECKA, s.15-24; w referacie H.Bujarskiej i A.Kraczka, wspomnieniach znajdujących się w AKH, IZ, UMiG KłECKO, relacjach drukowanych i na badaniach terenowych.
86. B.Polak, Obrona Ziemi Gnieźnieńskiej ..., s.78-80
87. Por. AUMiG KłECKO I, A.Balbus, F.Dojaś, F.Karczewski, Udział mieszkańców pow. wągrowieckiego w walkach pod KłECKIEM w 1939 r., s.19 i nast. IZ DOK III-44. Relacje dot. obrony KłECKA. Tamże materiały zebrane przez dr. M.Woźniaka w trakcie kwerendy do pracy o tajnych strukturach dywersji i wywiadu m.in. korespondencja z rodzinami ppor. ppor. Bilskiego i Sojki.
88. S.Włodarczyk, Obrona cywilna, s.7-8
89. AUMiG KłECKO, Oświadczenie H.Liberkowskiego z Gdyni z dnia 31 VIII 1959 r.
90. S.Włodarczyk, Obrona cywilna, s.11; M.Wierzbiński, op.cit., s.422-423
91. Tamże. Związki poległych pochowano na cmentarzu w Żydowie. W.Śruba urodził się 23 stycznia 1898 r. w Broniszewie k. Wrześni. W 1918-1919 brał udział w walkach na froncie południowo-zachodnim i północnym, następnie w odsieczy Lwowa. Za udział w powstaniu mianowany podporucznikiem.
92. B.Polak, Obrona Ziemi Gnieźnieńskiej, s.356; Marcei Nowak, w obronie Żydowa, "Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej" 1979, nr 10, s.2; tegoż: Bitwa o Żydowo w dniu 10 września 1939 r., mpis. Archiwum Urzędu Miasta i Gminy w Czerniejewie, s.1-3; na ten temat także S.Włodarczyk, Czerniejewo w latach wojny i okupacji, (w:) Studia z dziejów Czerniejewa i okolic. Z tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych 1794-1945. Pod red. B.Polaka: Czerniejewo 1982, s.211-216; także IZ DOK III-49. Relacja J.Łuszkiewicza.
93. CAW, II/13/38. Zob. M.Woźniak, Tajne struktury ...

94. Archiwum IZ, III-44. wspomnienia ks. B.Bolca; M.Woźniak: biogram M.Skibińskiego.
95. T.Kaliski, Pierwsze dni okupacji hitlerowskiej ..., s.112 i nast.; J.Kaliska-Brzezichowa, Obrona Inowrocławia we wrześniu 1939 i początki okupacji hitlerowskiej (wrzesień - październik 1939 r.). Prace Instytutu Nauk Społecznych, t.6, s. 191 i nast.
96. Tamże.
97. Szczegółowo na temat jw. oraz T.Kaliski, Z badań nad początkami okupacji hitlerowskiej w Inowrocławiu w latach 1939-1941, (w:) "Ziemia Kujawska", t.1, Inowrocław - Włocławek 1963, s.166 i nast.; Z.Kurek, Obrona cywilna Inowrocławia we wrześniu 1939, Inowrocław 1981, s.21-51; Dzieje Inowrocławia, t.2. Pod red. M.Biskupa, Warszawa - Poznań - Toruń 1982, s.93 i nast.; J.Brodziński, Gdy miasta bronili gimnazjaliści, "Gazeta Pomorska", 1979, nr 206; B.Polak, Obrona Ziemi Gnieźnieńskiej ..., s.82
98. W Księdze aktów zgonu Urzędu Stani Cywilnego w Inowrocławiu rok 1939-1940, Nr 397 dokonano 21 września 1939 zapisu w j. niemieckim :Dem hisigen Standesampt wurde bekannt gegeben, das bei den Strassenkämpfen in Hohensaiba in der Zeit vom 3 bis 10 September 1939-41 Personen gefallen sind. Angeblich solten es folgende Personen sein. Mieczysław Lewandowski, Stanisław Sobczak, Władysław Lisiecki, Antoni Śudnik, Maria lub Marian Tetzach, Zofia Blaszkę, Edward Przegiętka, Piotr Mazur, Pelagia Pończewska, Krystyna Kamińska, H.Wielmann, Franciszka Dietrich, Czarnecki, Dietrich, Franciszka Dziedzic, Jan Kopiński, Urszula Siewkowska, Dziedzic, Anna Wegner, Jan Kolata, Jan Przeworski, Dote Ludwik, Kazimierz Wezołek, Jan Warzyński, Stefan Kamiński, Jan Śliwowski, Feliks Gołębiowski, Feliks Kamiński, Władysław Łukaszewski, Gertrude Marawart, pozostałych 11 osób nie udało się ustalić nazwiska. Cyt. za J.Kaliską-Brzezichową ..., op.cit., s.214.
99. Trzemeszno oddaje hołd bohaterom poległych w obronie grodu Kilińskiego, "Głos Wielkopolski", 1945, nr 48 z 13 kwietnia;

- S.Bubień, op.cit., s.1-5; CAW, II/3/29; B.Polak: Obrona Ziemi Gnieźnieńskiej ..., s.83-84
100. Cz.Łuczak, Obrona Mogilna ..., s.117-119; W.Oriesen, Bohaterstwo i patriotyzm Mogilna i okolicy w okresie tragicznego września 1939, mpis, s.1-2; A.Adamczyk, Samoobrona Mogilna, "WTK" 1971, nr 12
101. Sedlatzek, Gewitter über Polen, Berlin 1940, s. 64-69; "Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej", 1942, nr 2, s.10-11; według "Krakauer Zeitung", 1940, nr 62; "Miasto (Nakło, B.P.) jest mocno zniszczone, zrujnowane i spalone. Większość sklepów zdemolowana, pod butami trzeszczy szkło".
102. J.Wojciechowski. op.cit.
103. A.Łuczak, op.cit., s.70-73. M.in. do oddziału w Murowanej Goślinie zgłosiło się dwóch braci Czeskich, Drygas, Keicher, Boliński, Teofil Szwaba - piekarz, Piotr Fedlow - robotnik (Ukrainiec), Wacław Jankiewicz - czeladnik rzeźniczy, Piotr Mastalski - właściciel biura, Jan Tomalka.
104. S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja, s.76-78; B.Polak, Ludność cywilna w obronie Wielkopolski, s.45; WAPP, Strafanstalt Wronke, 202.
105. Tamże; Strafanstalt Wronke, 135.
106. W.Próchnicki, Ziemia Szamotulska w walce, cierpienie i wolność od 1 IX 1939 do 27 I 1945, Szamotuły 1946, s.43; P. Bauer, Pniewskie w latach wojny i okupacji, (w:) Studia z dziejów Pniew i okolic (przygotowane do druku)
107. W.Sobisiak, op.cit., s.391; B.Polak, Ludność cywilna w obronie Wielkopolski, s.46; Strafanstalt Rawitsch, 128
108. B.Polak, Ruch oporu w południowo-zachodniej Wielkopolsce w latach 1939-1945, (w:) Południowo-zachodnia Wielkopolska w walce z hitlerowskim okupantem 1939-1945, s.19. Pismo I.Kawolczewskiego do szefa sztabu DK nr VII w Poznaniu w powyższej sprawie przekazano do CAW.
109. B.Polak, Ziemia Gostyńska, s.7 i nast.; APP, relacje Olecha Moczyńskiego i Mieczysława Raczka.

110. L.Gomolec, Opór ludności cywilnej, s.75 i nast.; S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja, s.75; B.Polak, Losy ludności cywilnej, s.342. Fakty te wymagają dalszych badań, gdyż w rachubę wchodzi możliwość prowokacji niemieckiej, uzasadniającej represje wobec Polaków.
111. S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja, s.75; B.Polak. Ludność cywilna w obronie Wielkopolski, s.47; APP, Strafanstalt Rawitsch, 21, s.28-30.
112. APP, Strafanstalt Rawitsch, 32; S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja ..., s.75
113. APP, Strafanstalt Rawitsch, 132, 368, 406. Materiały te odszukał S.Nawrocki - zob. S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja, s.76; B.Polak, Losy ludności cywilnej, s.344
114. A.Buchner, Die Schlacht an der Bzura, "Der Landser Grossband, nr 421, listopad 1976, s.19-22. Por. uwagę z przypisu 110.
115. H.Breithaupt, Die Geschichte Der 30. In fauterie - Division 1939-1945, Bad Nauheim 1955, s.13-17
116. W.Golus - S.Nawrocki, Ostrzeszów. Przeszłość i teraźniejszość. Poznań 1969, s.92
117. J.Kurzawa - S.Nawrocki, op.cit., s.136
118. Archiwum KW PZPR w Kaliszu, wspomnienia Stefana Fioka.
119. M.Matuszozak, op.cit., s.422
120. MiD WIH, relacja K.Sługockiego; relacje hm. Leona Pawlaka
121. S.Włodarczyk, Czerniejewo w latach wojny ..., s.213
122. Archiwum OK BZH w Poznaniu, OKP III Ds 14/69
123. L.Gomolec, Opór ludności cywilnej ..., s.193
124. Zob. A.Zawilski, Bitwy polskiego września, Warszawa 1972, s.326
125. Por. L.Gomolec, Obrona cywilna KłECKA, s.16; H.Bujarska; Moje przeżycia, s.7
126. Archiwum IZ, DOK III. Zeznania Stanisława Garskiego.

127. Tamże.
128. Zob. materiały zebrane i opracowane przez prokuratora M. Klauzińskiego OKP Ds 13/69.
129. Tamże.
130. Tamże.
131. Tamże. Zob. też APP, Starostwo Powiatowe w Gnieźnie 1945-1948, 91. Powiatowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich. Ankieta H.Tablera, ur. 5 5 1926 r. Tabler maltretował także innych zatrzymanych Polaków. Już w 1939 r. wstąpił do Hitler Jugend. 10 września siostra zabitego, Pelagia pobięła na miejsce, w którym zastrzelono jej brata. Była świadkiem, jak żołnierz niemiecki zastrzelił rannego Polaka, który wzywał pomocy, leżąc przy niewielkim stawie. Na ten temat zeznania P.Szymal: OKP Ds 13/69, s.13
132. OKP Ds 13/69, s.80
133. Tamże.
134. Tamże; APP Starostwo Powiatowe w Gnieźnie, 91. Kartoteki Niemców, którzy brali udział w selekcji w Kłecku w dniach 9-10 września 1939 r. Por. też K.M.Pospieszalski, Wrzesień 1939 r. zeznania świadków złożone w 1955 r. przed komisją złożoną z pracownika Instytutu Zachodniego w Poznaniu.
135. Tamże.
136. Tamże.
137. OKP Ds 13/69, zeznania świadków.
138. Por. L.Gomolec, Obrona cywilna Kłocka, s.34; Ds 13/69, relacja L.Ćwiklińskiego.
139. Opis selekcji i egzekucji 10 września 1939 r. oparto na danych zebranych przez M.Klauzińskiego. Por. OKP Ds 13/69b. Na ten temat także zeznania S.Garskiego i J.Wojtkowiaka w AJZ.
140. Por. OKS Ds 13/69. Zeznania W.Nowaczewskiej, s.43-44
141. Tamże. 9 września 1939 r. W.Berting ukrył się z karabinem

za budynkiem jego sąsiadki Krzyżanowskiej i stamtąd strzelał do uciekających z Kłecka Polaków, m.in. postrzelił w nogę mężczyznę, którego później Kaczmarek odwiózł na opatrunek do Kłecka. Polak ten nazywał się Bronisław Pawlak i pochodził z Janowca Wlkp. Został trwałym kaleką, a kilka lat po wojnie zmarł.

142. OKP Ds 13/69, s.33
143. Zob. S.Włodarczyk, Obrona cywilna, s.10; Sz.Datner, op.cit., s.476; L.Gomolec, S.Kubiak, M.Olszewski, Pomniki pamięci narodowej, Lata wojny 1939-1945. Miasto i woj. Poznań. Poznań 1968, s.42; APP, Starostwo Powiatowe Gniezno, 95, s.26
144. Por. S.Włodarczyk, Obrona cywilna, s.7-8
145. Tamże, s.8; Sz.Datner, op.cit., s.313 i nast. podaje nazwiska kilku zamordowanych.
146. Zwłoki księdza Janke pochowano na cmentarzu w Dębnicy. Wiele mogił Polaków udało się odkryć przypadkowo. Podczas kopania fundamentów pod parkan, obok starego młyna w roku 1964 natrafiono na zbiorową mogiłę nieznannej rodziny zlikwidowanej potajemnie przez hitlerowców. Komisja sądowno-lekarska stwierdziła w tej zbiorowej mogile zwłoki niemowlęcia, dzieci w wieku 3, 7 i 13 lat, dziewczyny w wieku 16 lat oraz dorosłej kobiety i mężczyzny. Blizsze okoliczności i przyczyn morderstwa dokonanego na tej rodzinie nie zostały wyjaśnione.
147. Zob. APP Strafanstalt Rawitsch, 434. Akta Mieczysława Wiśniewskiego. Por. OKP Ds 13/69, s.73. Zeznania Heleny Wiśniewskiej oraz s.75, zeznanie Danieli Wiśniewskiej.
148. Tamże. Zeznania M.Fimińskiej (s.30), M.Goździckiej (s.37), L.Kocanke (s.49).
149. Por. L.Gomolec i S.Kubiak, Terror hitlerowski w Wielkopolsce 1939-1945. Poznań 1962, s.108; APP Starostwo Powiatowe Gniezno, 95. Kwestionariusze o egzekucjach masowych i grobach; na ten temat także: OKP Ds 13/69. Zeznania świadków; H.Bujarska, A.Kraczek, Obrona Kłecka zorganizowana przez

ludność cywilną, s.12.

150. APP, Starostwo Powiatowe Gniezno, 95. Zeznania Heleny Grochowskiej z 9 V 1945 r.; także: OKP Ds 13/69, s.24. Zeznania Władysławy Łapisowej, s.19; zeznanie K.M.Kutzner, córki zamordowanego.
151. Por. K.M.Pospieszalski, Wrzesień 1939 r.; Męczeńskim Szlakiem Kujaw. Inowrocław 1945, s.8.
152. H.Bujarska, Moje przeżycia, s.9; OKP Ds 13/69, s.3-4. Zeznania H.Bujarskiej.
153. Opieramy się tu na ustaleniach M.Klauzińskiego. Por. CKP Ds 13/69.
154. OKP Ds 13/69, zeznania Stanisławy Hybiakowej, żony.
155. Tamże, s.68, zeznania A.Z.Antoszewskiej: AKH, IV.120; Relacja Zofii Antoszewskiej.
156. OKP Ds 13/69, s.8-10, zeznania Ludwika Ćwiklińskiego; B.Mosiężna, Świadek zbrodni, "Głos Tygodnia" nr 252 z 28 VIII 1966 r.
157. OKP Ds 13/69, s.53. Zeznania Klemensa Jesse.
158. Tamże, s.47, zeznania Kazimiery Woźnickiej (wdowy) i s.46, zeznania Wiktora Woźnickiego, syna zmarłego.
159. Zob. L.Gomolec, Obrona cywilna Kłecka, s.39. Aresztowanie nastąpiło w lipcu 1942 r., a wyrok Niemcy ogłosili 3 września tego roku.
160. Por. AMiG Kłecko, I.A.Balbus, F.Dojaś, F.Karczewski, Udział mieszkańców pow. wągrowieckiego w walkach pod Kłeckiem w 1939 r., s.2 i nast.; ustalenia M.Klauzińskiego: OKP Ds 13/69.
161. Tamże.
162. APP, Więzienie Wronki (1939-1945) 31. Akta personalne B. Lemańskiego. Zdaniem M.Klauzińskiego rozprawą odbyła się przed sądem specjalnym (Sondergericht). Jednakże z pism skierowanych przez hitlerowców do Marii Urbańskiej wynika jednocześnie, że chodziło o sąd polowy. Por. AKH, IV-3048, Jan Urbański z Mieściska. Tamże uwierzytelniono odpisy dokumentów.

163. J.Wichłacz twierdził, że w trakcie działań wojennych na terenie powiatu gnieźnieńskiego przebywała w Żninie, natomiast jego bracia: Stefan i Wiktor zginęli na tym terenie. Por. ustalenia M.Klauzińskiego: OKP Ds 13/69.
164. OKP Ds 13/69, zeznania B.R.Lemańskiego (s.9), W.Kuczyńskiego (s.99), L.Wieczorka (s.105), A.Kubiaka (s.106), J.Wichłacza (s.112) i innych.
165. APP, Więzienie Wronki, 31. Fakty zgonów w księdze zgonów Urzędu Stanu Cywilnego w Gnieźnie hitlerowcy odnotowali dopiero w 1943 r. pod następującymi numerami: 504-510. Rejestracja zgonów nastąpiła na podstawie zawiadomień Komendantury Wojskowej w Gnieźnie.
166. Syg. St.I nr 120/1940. Por. ustalenia M.Klauzińskiego: OKP Ds 13/69.
167. Tamże, s.92, zeznanie A.Zamiary, matki skazanego.
168. Tamże, s.92-115.
169. Nazwiska 8 ofiar podają A.Balbus, E.Dojaś, F.Karczewski, op.cit., s.8. Byli to Stanisław Dubas, Franciszek Frąckowiak, Jan Ignasiak, Wincentyna Ignasiak, Antoni Gumny, Stanisław Sierakowski, Ludwik Mańkowski; Sz.Datner (55 op.cit., s.300), nazwisk ofiar nie podaje.
170. Tamże, s.9; Sz.Datner, op.cit., s.300
171. Por. Sz.Datner, op.cit., s.300 i nast.
172. APP Starostwo Powiatowe w Gnieźnie, 95, Powiatowa Komisja Zbrodni Hitlerowskich, Kwestionariusze dotyczące grobów masowych: AUMiG Kłecko, I. Protokoły ekshumacji na terenie gminy Kłecko z 29-30 X 1946 r.; Por. L.Gomolec: Obrona cywilna Kłecka, s.26-28.
173. Zob. APP, Starostwo Powiatowe w Gnieźnie (1946 r.). Referat Szkód wojennych, 55; Zestawienie powiatowe z 9 czerwca 1945 r.; E.Serwański: Wielkopolska, s.109. Po reorganizacji w 1975 r. państwowej sieci archiwalnej zasób aktowy AP Gniezno włączono do APP.

174. Szczegółowo na ten temat J.Kaliska-Brzezichowa, op. cit., s.204; T.Kaliski: Z badań nad początkami ..., s. 169-170; tegoż: Pierwsze dni okupacji ..., s.116; Z.Drwęcki: Miejsca walk i męczeństwa w województwie bydgoskim 1939-1945, Bydgoszcz 1969; także CAW II/3/36, s.8 i nast.
175. Tamże; Męczeńskim Szlakiem Kujaw, Inowrocław 1945, s.1-4
176. Sz.Datner, op.cit., s.346-350; Cz.Łuczak, op.cit., s.120-123; W.Driesen, op.cit.; A.Adamczyk, op.cit. Na sprawę Nowickiego zwrócił uwagę Cz.Łuczak, "Kraj Warty" 1939-1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej, Poznań 1972, s.34. Niepełną listę pomordowanych w Mogilnie zestawili Cz.Łuczak (op.cit., s.120-121); Jan Andrzejewski, Alojzy Anderson, Stefan Andrzejewski, Józef Bartecki, Jan Bąk, Sylwester Bekanowski, Szczepan Bekanowski, Stanisław Bosiacki, Edmund Będzwołek, Wiktor Bukowski, Władysław Bukowski, Jan Cerkaski, Franciszek Chrośniak, Kazimierz Ciesielski, Feliks Cyprych, Jacenty Czaja, Józef Czechowski, Alojzy Domieracki, Stanisław Erdmann, Walenty Fabiszewski, Bronisław Fröhlich, Bolesław Gembiak, Hermann Gottlieb, Franciszek Grzesikowski, Feliks Jankowski, Franciszek Jasionek, kasper Jesionek, Stanisław Jezierski, Józef Jopp, Leon Kaczmarek, Adam Karow, Michał Komasiński, Franciszek Konieczka, Stanisław Kopeć, Albin Korach, Jan Krokos, Edmund Kuczma, Edmund Lewandowski, Leonard Łaniecki, Józef Łuczak, Roman Maciejewski, Wincenty Maik, Jan Małak, Stanisław Michałek, Józef Mikołajczak, Ludwik Molenda, Jakób Mularczyk, Józef Musiał, Jan Müller, ks. Zenon Niziołkiewicz, Felicjan Nowicki (leśniczy), Felicjan Nowicki (fryzjer), ks. Władysław Nowicki, Józef Olejniczak, Jan Olszak, Teofil Pachowiak, Jan Paprotny, Feliks Pilarzki, Antoni Popielarz, Hieronim Popielarz, Wacław Przybylski, Józef Ratajski, Alfons Rólski, ks. Michał Rólski, Ludwik Rybski, Sylwester Staszewski, Stanisław Szmańda, Józef Urbański (początkowo się ukrywał, został ujęty jeszcze we wrześniu i skazany przez Sondergericht w Gnieźnie na karę śmierci. Wyrok wykonano w październiku 1939 roku), Stanisław Wełniak, Kazimierz Wichłacz, Jan

Wojciechowski, Alojzy Wojtczak, Leon Wojtecki, Wincenty Wojtecki, Aleksander Żebrowski. Nazwisk 42 dalszych rozstrzelanych nie udało się ustalić.

177. S.Bobień, op.cit., s.5; Trzemeszno oddaje hołd ..., s.4
178. CAW, II/3/36, s.9-10, ogólne dane dotyczące Nakła; L.Gomolec: Nadnotecki gród ..., s.40
179. APP, Strafanstelt Wronke, 135, s.24-31
180. Tamże, 202, s.8-12
181. A.Luczak, op.cit., s.73, 93 i nast.
182. J.Wojciechowski, op.cit.
183. Archiwum OK BZH w Poznaniu, OKP III Ds 6/72.
184. APP, Strafanstalt Rawitsch, 128. Ponadto skazani zostali: Antoni Stachowski, Jan Dudziak, Ludwik Bella.
185. Tamże, 21, s.1 i nast.; S.Nawrocki, Hitlerowska okupacja..., s.75
186. Tamże, 32, s.24-26. Na karę śmierci skazani zostali: Czesław Kasprzak, Stanisław Adamczak, Ignacy Smulczyński i Edmund Ryla; na kary więzienia: Adam Breczkiewicz, Kazimierz Tomczyk, Walenty Nowak, Andrzej August i Feliks Stachowski.
187. Tamże, 152. Akta procesowe Witolda Kajsera - kupca z Ostrowa wlkp.
188. Tamże, 368.
189. Tamże, 406. Wyrok śmierci na robotnika Franciszka Bojadka.
190. T.Mactyn, Groby i pomniki września w województwie kaliskim, (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej, s.435.
191. G.Ramberg-Klitzing, op.cit., s.13; B.Polak, Losy ludności cywilnej ..., s.342.
192. M.Breithaupt, op.cit., s.16; B.Polak, Losy ludności cywilnej, s.343; M.Olszewski (Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej, s.90) szacuje liczbę zamordowanych w Winiarach w okresie do lutego 1940 r., ogółem na 327 osób. Trudno dociec

ile osób zamordowano za udział w obronie Wielkopolski południowej. Problemu tego nie rozstrzygnięto także na konferencji poświęconej zbrodniom Wehrmachtu w Wielkopolsce w okresie zarządu wojskowego (1 września - 25 października 1939) - zob. Z. Jakubowski, op.cit., s.38-68.

193. APP, Strafanstalt Rawitsch, 58. Na karę śmierci skazano Bronisława Łuczaka, Martę Buszkową, Pelagię Dobrzykowską, Józefę Ratajczakową, Jana Lipieńskiego, Jana Maciejewskiego, Władysława Cichoszewskiego i Józefa Wróblewskiego. W więzieniach zmarli: Stanisław Pers, Mieczysław Klupś, Edmund Dubert, Kazimierz Misterski, Stanisław Rok, Jan Engler. Zob. Archiwum OK BZH w Poznaniu, OKP III Ds 14/69; M.Świ-toński: Łagiewniki pow. Poznań - miejsce hitlerowskiego terroru na ludności polskiej, Poznań 1974.
194. Obwieszczenie (afisz) w zbiorach APP.
195. L.Gomolec, Opór ludności cywilnej..., s.193-194.
196. CAW, II/13/13.

ŹRÓDŁA I LITERATURA (WYBÓR)

I. Źródła archiwalne

1. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
Zespoły: Kampania wrześniowa 1939 (dokumenty i relacje)
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
IV Oddział Sztabu Głównego WP
2. Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie
Dowództwo Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu
Opracowania i relacje
3. Archiwum Państwowe w Poznaniu 1919-1939 i 1945-1950
Urząd Wojewódzki Poznański
Akta m. Poznania
Sąd Apelacyjny w Poznaniu
Starostwa i Wydziały Powiatowe
Związek Powstańców Wielkopolskich
Akta sądów i więzień hitlerowskich; Sondergericht Posen, Strafanstalt Wronke, Strafanstalt Rawitsch)
Sicherheitsdienst Posen
Akta miast
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
rękopisy, relacje, mikrofilmy, druki ulotne
Archiwum Państwowe w Kaliszu
Akta miast
Archiwum Państwowe w Lesznie
Starostwa i Wydziały Powiatowe
Akta miast
druki ulotne
Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
Akta miast
Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu
Dokumenty i relacje
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej - Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich - Oddział w Poznaniu

Akta śledztw

mikrofilmy

Muzeum Narodowe w Poznaniu: zbiory druków ulotnych

Muzeum Okręgowe w Lesznie: zbiory druków ulotnych

Archiwum Urzędu Miasta i Gminy w Kłecku

Depozyt A.Kraczka

II. Dokumenty publikowane

Osmańczyk Edmund, Dowody prowokacji (nieznane archiwum Himlera), Warszawa 1951.

Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań II Oddziału Sztabu Głównego WP (dokumenty). Zebrali i opracowali: Mieczysław Cieplewicz, Marian Zgórniak, Wrocław - Warszawa - Kraków 1969.

Z raportu generała Tadeusza Kutrzeby z 20 listopada 1936 r. w sprawie stosunków narodowościowych i nastrojów w Poznańskim, "Nurt", 1985, nr 9

Zagrożenie niemieckie w świetle raportów władz cywilnych i wojskowych Wielkopolski, maj - sierpień 1939 r. Wybór dokumentów. Wstęp, wybór i opracowanie: Irmina Polak, Bogusław Polak, Koszalin 1989

Zarządzenia władz administracyjnych powiatu kościańskiego z końca sierpnia 1939 r. Opracował Aleksander Piwoń, "Rocznik Leszczyński", 1979 r.

Wojna Obronna Polski 1939, Wybór źródeł. Zebrali i opracowali: C.Cieplewicz, T.Jurga, W.Ryżewski, A.Rzepniewski, P.Stawecki pod kierunkiem E.Kozłowskiego, Warszawa 1968.

Trial of the Major War Criminals the Internacjonal Military Tribunal. Official Text English Edicion, t.XXXIV, Norymberga 1949.

III. Pamiętniki i wspomnienia drukowane

Abraham Roman, Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury, Warszawa 1969.

Breithaupt Hans, Die Geschichte Der 30. Infanterie Division 1939-1945, Bad Neuheim 1955.

Dni klęski, dni chwały. Wspomnienia Wielkopolan z września 1939. Wybór i opracowanie Edmund Makowski i Kazimierz Młynarz, Poznań 1970.

Gajewski Zbigniew, Ostatnie tygodnie komuny rawickiej, (w:) Kartki z robotniczych wspomnień. Z życia i walki w Wielkopolsce w latach 1918-1945. Wybór i opracowanie Antoni Czubiński, Marian Olszewski, Poznań 1972.

Gizella Zygmunt, Niemiecki nalot. Wysłiedlenie. Reportaż przeżyty na jednym odcinku w czasie od stycznia 1939 do końca lutego 1940 r., cz.I, Poznań 1946.

Kutrzeba Tadeusz, Bitwa nad Bzurą. 9-22 września 1939 r. Przyczynek do historii kampanii polsko-niemieckiej na obszarze Poznań - Warszawa 1939 r. Opracował, przedm. i przyp. opatrzył Marian Porwit, Warszawa 1957.

Nowak Marcei, Obrona Żydowa, "Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej", 1979, nr 10.

Polcynowa Maria, Na odsiecz Kłecku. Ze wspomnień komendanta obrony obywatelskiej Gniezna, "Głos Wielkopolski" 1968, nr 211.

Sedlatzek Karl, Gewitter über Polen, Düsseldorf 1940.

Testament i egzekucja ks. dziekana Mateusza Zabłockiego, "Przeгляд Zachodni" (Londyn), 1972, nr 3-4.

Tettau Hans - Versock Kurt, Geschichte der 24 Infanterie - Division 1935-1945, Stolberg R hld 1956.

Wojciechowski Jakób, Z pamiętnika, "Nurt", 1968, nr 9.

Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopolanie o kampanii wojennej 1939 r. Wybór i opracowanie E.Makowski, Poznań 1975.

IV. Prasa

"Statystyka Przemysłowa GUS", 1937.

"Monitor Polski", 1939

"Dziennik Poznański", 1939
"Gazeta Jarocińska", 1939
"Gazeta Kaliska", 1939
"Gazeta Konińska", 1939
"Gazeta Krotoszyńsko-Koźmińska", 1939
"Gazeta Leszczyńska", 1939
"Gazeta Narodowa Powiatu Kościańskiego", 1939
"Gazeta Obornicka", 1939
"Orędownik Ostrowski", 1939
"Gazeta Pleszewska", 1939
"Gazeta Polska" (Kościan), 1939
"Gazeta Wągrowiecka", 1939
"Głos Wielkopolski", 1945
"Kurier Wielkopolski", 1939
"Nowy Przyjaciel Ludu", 1939
"Panorama Leszczyńska", 1975-1988
"Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej", 1977-1988

V. Opracowania

Bauer Piotr - Polak Bogusław, 55 Poznański Pułk Piechoty w obronie Ojczyzny 1939 r., Leszno 1980.

Bauer Piotr, Sytuacja polityczno-wojskowa Wielkopolski (kwiecień -sierpień 1939), (w:) Wielkopolanie w Wojnie Obronnej 1939 r. Pod red. Piotra Bauera, Kościan 1975.

Bauer Piotr, Sytuacja społeczno-gospodarcza i narodowościowa Kłeczka w latach 1919-1939, (w:) Ludność cywilna Kłeczka w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej, Poznań 1976 (s.15-37), 1980.

Bauer Piotr, Warunki geograficzno-demograficzne do działalności ruchu oporu w południowo-zachodniej Wielkopolsce, (w:) Południowo-zachodnia Wielkopolska w walce z hitlerowskim okupantem.

- Pod red. Bogusława Polaka, Koscierzyna 1972.
- Bauer Piotr, Wojskowe i cywilne przygotowania obronne, (w:) Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Praca zbiorowa pod red. Jerzego Topolskiego, Bogusława Polaka, Gniezno 1978.
- Bernaś-Kostynowicz Alicja, Społeczeństwo polskie w wojnie obronnej 1939. Współdziałanie ludności cywilnej z wojskiem w okresie zagrożenia i działań wojennych, Warszawa 1978
- Bojarska Barbara, Napaść hitlerowskiego lotnictwa na Wieluń, "Biuletyn GK BZH", 1979.
- Bornhausen, Die Deutsche Stadt Lissa in der Polenzeit besonders im August und September 1939, Lissa Gniezno Leszno, 1940
- Bródka Stanisław, Okupacja hitlerowska w okręgu pleszewskim, (w:) Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979.
- Cygański Mirosław, Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1918-1939, Łódź 1962.
- Bydgoszcz Jato 1939. Pod red. Tadeusza Jaszowskiego i Jerzego Jaśkowiaka, Bydgoszcz 1985.
- Czubiński Antoni, Miejsce Polski w hitlerowskich planach podbojów i ekspansji w latach 1938-1945, (w:) Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej. Pod red. Antoniego Czubińskiego, Kalisz 1979.
- Datner Szymon, 55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej 1 IV - 25 X 1939 r., Warszawa 1967.
- Dubas Edward, Obrona cywilna Wielkopolski w 1939 r. Z lat wojny i okupacji. Pod red. Leszka Grota, Warszawa 1974.
- Gibasiewicz Stanisław, W walce z hitlerowską przemocą 1939-1945 (w:) Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794-1945. Pod red. Stefana Weymana i Ludwika Gomolca, Poznań - Kórnik 1976.
- Gomolec Ludwik, Kłecko pow. Gniezno - miejsce masowych zbrodni hitlerowskich, Poznań 1974.
- Gomolec Ludwik, Nadnotecki gród piastowski Ujście, Ujście - Chodzież 1963.

- Gomolec Ludwik, Obrona cywilna Kłecka w 1939 roku, Poznań 1966.
- Gomolec Ludwik, Opór ludności cywilnej we wrześniu 1939 r. (w:) Udział Wielkopolan w Wojnie Obronnej 1939 r. Pod red. Piotra Bauera, Kościan 1975.
- Gondek Leszek, Działalność Abwehry na terenie Polski 1933-1939, Warszawa 1974.
- Horowski Jan, Początki okupacji hitlerowskiej w Śremie, "Przegląd Zachodni", 1959, nr 5.
- Jakubiak Tadeusz Adam, Przygotowania obronne Wielkopolski, "Kronika Wielkopolski", 1979, nr 3.
- Jednodniówka Męczenników, Mogilno 25 listopada 1945 r.
- Kaliska-Brzezichowa Jadwiga, Obrona Inowrocławia we wrześniu 1939 r. i początki okupacji hitlerowskiej (wrzesień - październik 1939 r.), "Zeszyty Naukowe INS, 6, Koszalin 1986.
- Ludność cywilna Kłecka w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej. Studia z historii Ziemi Gnieźnieńskiej w latach 1919-1939. Pod red. Bogusława Polaka, Poznań 1976, 1980
- Łuczak Andrzej, Udział mieszkańców Mosiny w Wojnie Obronnej 1939 roku, (w:) Szkice z przeszłości Mosiny i okolic. Z dziejów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne w XIX i XX wieku. Pod red. Tadeusza J. Jakubiaka, Poznań 1979.
- Łuczak Czesław, Przemysł Wielkopolski w latach 1871-1914, Poznań 1960.
- Makowski Edmund, Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w przededniu i w pierwszych dniach wojny, "Kronika Wielkopolski", 1979, nr 3.
- Mamczak Irena, Postawa społeczeństwa Ziemi Kaliskiej wobec zagrożenia niemieckiego, kwiecień - sierpień 1939, (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 r., Kalisz 1979.
- Matuszczak Henryk, Udział harcerstwa Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 r., (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 r., Kalisz 1979.

- Męlewski Edmund, Walka graniczna trwa. Poznań 1939.
- Męczeńskim szlakiem Kujaw. Jednodniówka Polskiego Związku Zachodniego. Inowrocław 22/23 października 1945 r.
- Hawrocki Stanisław, Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego wrzesień - październik 1939 r. Poznań 1966.
- Olszewski Marian, Straty i martyrologia ludności polskiej w Poznaniu 1939-1945, Poznań 1973.
- Olszewski Marian, Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej, (w:) Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979.
- Piotrowski Bernard, Narastanie irredenty niemieckiej na Ziemi Kaliskiej (ok. 1930-1939), (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 r. Pod red. Bogusława Polaka, Kalisz 1979.
- Polak Bogusław, Losy ludności cywilnej Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 r., (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 r., Kalisz 1979.
- Polak Bogusław, Ludność cywilna w obronie Wielkopolski we wrześniu 1939 roku. "Kronika Wielkopolski", 1979, nr 3.
- Polak Bogusław, Ludność cywilna w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej, wrzesień 1939, (w:) Walka o wolność narodową i społeczną. Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Pod red. Jerzego Topolskiego i Bogusława Polaka, Gniezno 1978.
- Polak Bogusław, Obrona Ziemi Gnieźnieńskiej (4-11 września 1939 roku), (w:) Ludność cywilna Kłecka w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej, Poznań 1976, 1980.
- Polak Bogusław, Społeczeństwo Wielkopolski w obliczu zagrożenia niemieckiego (kwiecień - sierpień 1939 r.), (w:) Udział w Wojnie Obronnej 1939 r. Pod red. Piotra Bauera, Kościan 1975.
- Polak Bogusław, Społeczeństwo Wielkopolski w obronie ojcowizny, (w:) Bitwy września 1939. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1987.
- Polak Bogusław, Wojskowe przygotowania obronne na terenie Kaliskiego (kwiecień - sierpień 1939 r.), (w:) Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 roku. Pod red. Bogusława

- Polaka, Kalisz 1979.
- Polak Bogusław, Zbrodnie hitlerowskie popełnione na obrońcach Ziemi Gnieźnieńskiej, (w:) Ludność cywilna KłECKA w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej, Poznań 1976, 1980.
- Polak Bogusław, Ziemia Gostyńska w latach wojny i okupacji 1939-1945, Gostyń 1978.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. T.I: Kampania wrześniowa 1939. Cz.1 - Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną. Londyn 1951.
- Południowo-zachodnia Wielkopolska w walce z hitlerowskim okupantem 1939-1945. Pod red. B.Polaka, Kościan 1972.
- Radziwończyk Kazimierz, Militarne motywy zbrodni hitlerowskich w w agresji na Polskę 1939 roku, (w:) Wojna Obronna Polski 1939 r. Materiały z sympozjum (WIH), Warszawa 1979.
- Serwański Edward, Wrzesień 1939 w Wielkopolsce. Przedmowa Mariana Olszewskiego, Poznań 1966.
- Szymankiewicz Zenon, Niemieckie bombardowania Poznania 1 września 1939. Przyczynek do badań wydarzeń wrześniowych 1939 r. w Poznaniu, "Kronika Miasta Poznania", 1964, nr 3.
- Szymankiewicz Zenon, Przyczynki do badań wydarzeń w Poznaniu 1-14 IX 1939 r., "Kronika Miasta Poznania" 1969, nr 3, 1971 nr 3, 1972 nr 3.
- Szymankiewicz Zenon, W 30 rocznicę napaści na Polskę. Wrześniowe dni Poznania. Przyczynek do badań wydarzeń w Poznaniu w dniach od 1 do 5 września 1939 r., "Kronika Miasta Poznania", 1969, nr 3.
- Szymankiewicz Zenon, Poznań we wrześniu 1939, Poznań 1985.
- Świtoński Marian, Łagiewniki pow. Poznań, Poznań, 1974.
- Wrzesień 1939 w rejonie nadnoteckim, Piła 1987
- Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej w latach 1939-1945. Pod red. Antoniego Czubińskiego, Kalisz 1979.
- Z dziejów polskiej konspiracji wojskowej na tzw. ziemiach wcie-

lonych do Rzeszy 1939-1945. Red. B.Polak, Koszalin 1988.

Zbrodnie Wehrmachtu w Wielkopolsce w okresie zarządu wojskowego (1 września - 25 października 1939). Red. Antoni Galiński, Wacław Majchrzak, Stanisław Nawrocki, Mieczysław Woźniak, Henryk Zimniak, Kalisz 1986.

INDEKS OSÓB ^x

- Abraham Roman 42,79,82,83,162
 Abramczyk Stanisław 119
 Adamczak Stanisław 173
Adamczyk A. 166,172
 Alter Franciszek 74
 Anders 140
 Anderson Alojzy 172
 Andrzejewska Jadwiga 61
 Andrzejewski Feliks 146
 Andrzejewski Ignacy 61
 Andrzejewski Jan 125,172
 Andrzejewski R. 85
 Andrzejewski Stefan 172
 Andrzejewski Wojciech 102,125,126
 Aniołek Kazimierz 128
 Antkowiak Franciszek 158
 Antoszevska A.Z. 170
 Antoszevska Zofia 170
 Antoszevski Czesław 136,141,142
 August Andrzej 173

 Balbus I.A. 145,164,170,171
 Balicki Stefan 72
 Bałasz Antoni 105
 Banaczyk Władysław 94
 Bardziejewski Tadeusz 72
 Barełkowski Jan 61,104
 Baronówna Jadwiga 72
 Bartecki Józef 122,123,172
 Bartecki Sylwester 122
 Bartling Hermann 135
 Bartling Willi 137
Bauer Piotr 9,68,70-72,74,154,
 162,166

 Baumert Marian 101
 Bąk Jan 172
 Beck Józef 13,58
 Bekanowski Sylwester 172
 Bekanowski Szczepan 172
 Bella Ludwik 173
 Benedykciński Jerzy 122,123
Bernaś-Kostynowicz Alicja 6
 Berting W. 168
 Będzwołek Edmund 171
 Bielenia inż. 78
 Biguś Maria 85
 Bilazewski Konstanty 92
 Biliński 166
 Bilski Jan 61,97-99,117,118,
 120,159,164
Biskup Marian 165
 Blaskowitz Johannes 82
 Blaszcze Zofia 165
 Błachowski Stefan 47
 Błoch Ambroży 108
 Bociński Ludwik 28,59,89,91,
 97
 Bojadek Franciszek 173
 Bojański 138
Bojarska Barbara 155
Bojarska-Kraczek K. 159,160
 Bojarski Jan 137,163
 Bolkowiak Gustaw Alef - zob.
 Gutman Gustaw Alef
 Bolze B. 158
 Boniak J. 132
 Borowski Kazimierz 46

^{x/} Indeksy nie obejmują bibliografii. Pogrubionym pismem wyróżniono nazwiska autorów.

Bosiacki Stanisław 172
 Breckiewicz Adam 173
 Breithaupt Hans 131,167,173
 Breza Julian 82
 Brodniewicz F. 85
 Brodziński Janusz 165
 Bródka Stanisław 155
 Brzeziński Czesław 146
 Bubień S. 16,166,173
 Buchner A. 129,167
 Buczek Marian 36
 Budnik Antoni 165
 Budzych, ppor. 98
 Budzyński 138
 Bujarska H. 163,164,167,169,170
 Bunicki Ignacy 41,47
 Bukowski B. 44
 Bukowski Wiktor 172
 Bukowski Władysław 172
 Bulmański Józef 137
 Bulski Tadeusz 17,75,162
 Bumert Marian 113
 Burdajewicz Czesław 75,162
 Busse Kurt 126
 Busse Piotr 122,123
 Buszkowa Marta 174
 Büchs, gen. 120,163

 Celichowski Stanisław 39,91,156
 Cerkaski Jan 172
 Chłodka Jan 138
 Chłopik Wacław 109
 Chmielewski Kazimierz 91
 Chmielewski Stefan 79,154,164
 Chocieszyński Teodor 105
 Chrośniak Franciszek 172
 Chybiński Aleksander 63,78

 Cichoszewski Władysław 174
 Cieplik Tadeusz 143
 Ciesielski 40
 Ciesielski Kazimierz 172
 Ciesielski Stefan 104
 Cygański Mirosław 70
 Cyprych Feliks 172
 Czaja Jacenty 172
 Czajka Kazimierz 78
 Czarnecki 165
 Czechowski Józef 172
 Czescy, bracia 166
 Czesz Stanisław 47
 Czubiński Antoni 68,70,73,
 154,155

 Ćmielewski K. 156
 Ćwiklińscy, bracia 116
 Ćwikliński Ludwik 136,141,
 142,168,170

 Datner Szymon 4,8,154,156,
 169,171,172
 Dąbek Andrzej 144
 Dąbrowski Bronisław 72
 Dąbrowski Feliks 116,117
 Dąbrowski Hieronim 104
 Dębicki Władysław 144
 Dembski Józef 144,145
 Derela Stanisław 61
 Deresiewicz Janusz 161
 Dębina-Pluciński A. 158
 Dębski Adam 109
 Dietl Bronisław 93
 Dietmann 140
 Dietrich 165
 Dietrich Franciszka 165

Dietrich J. 88
 Distelkamp Hans 81
 Dobczyński Sylwester 93,94
 Dobrzycki Bogusław 93
 Dobrzykowska Pelagia 174
Dojaś F. 164,170,171
 Domańska-Bujarska Helena 101
 Domański, dr 113,141
 Domański Julian 101
 Dominiak Władysław 100
 Dondajewski 40
 Dobrzański T. 41
 Domieracki Alojzy 172
 Dominiak Władysław 113
 Dote Ludwik 165
 Draeger Rudolf 135
 Dreczkowski Leonard 104
Driesen Władysław 160,166,172
Drozdowski Marian Marek 69
 Drożdżik Wojciech 94
Drwęcki Z. 172
 Drygas Karol 105,166
Dubas Edward 5,158
 Dubas Stanisław 171
 Dubert Edmund 174
 Dubiński 118
 Dudziak Jan 173
 Dychtowiec Jan 140
Dynowski Jan 78,162
 Dziedzic Franciszka 165

 Eborowicz Julian 92
Eckert Marian 69
 Effert Edmund 78
 Eliorecki Michał 115
 Engler Jan 174
 Erdmann Stanisław 172

 Eulenfeld Rudolf 62

 Fabiszewski Walenty 172
 Feige, mjr 115
 Fediow Piotr 166
 Ferenc Tadeusz 60
 Fimińska M. 169
 Fimiński Ignacy 140
 Finder Paweł 36
 Fiok Stefan 167
 Fischer von Norath 155
 Foltynowicz Jadwiga 99
 Foremski Marian 118
 Franke Wincenty 146
 Frąckowiak Franciszek 171
 Fröhlich Bronisław 172
 Fryderych S. 117
 Fryderych Stanisław 143,145

 Gaede E. 64
Grajewski Z. 77,158,161
 Gajowy Kazimierz 128
 Galantowicz Szymon 146
 Galiński Bogdan 138
 Garski Jan 99
 Garski Stanisław 167,168
 Gedymin Włodzimierz 132
 Gehring, mjr 127
 Gembiak Bolesław 172
Gibasiiewicz Stanisław 161
Gizella Zygmunt 37,155
 Giżycki Jan 101
 Glazer S. 92
 Głodowski Ignacy 89
 Głowacki, dr 59
 Głowacki Stanisław 122
 Gozich Franciszek 61

Goebel Walerian 62
 Goltz Albert von 81
Golus Władysław 167
 Gołębiowska Maria 160
 Gołochowicz Walenty 146
Gomolec Ludwik 4,5,8,9,112,158,
 161,162,163,167-171,173,174
Gondek Leszek 71
 Gottlieb Hermann 172
 Goździcka M. 169
Góralczyk H. 158
 Górski Kryspin 113
 Gramza Franciszek 113
 Gramza Wojciech 135
 Grochowska Helena 170
 Grosert 126
 Grossman 40
Grot Zdzisław 158
 Grubówna-Mandkiewicz Cecylia 133
 Grunwald Iadeusz 60
 Gruszczyński Józef 146
 Grzelotak Leon 144
 Grzeszkowski Franciszek 172
 Grzeszczak Józef 118
 Grzybek Leon 91,157
 Guloz Józef 144,145
 Gumny Antoni 171
 Gutman Czesław Alef 33
Guz Eugeniusz 154

 Haller Józef 51
 Harwaciński Wincenty 145
 Hasbach 29
 Hasny Tadeusz 61
 Haupt 113
 Haverkamp Heinrich 135
 Heinrich Peter 102
 Heisig 109
 Hołoga 138
 Henckel Walter 162
 Hensel Maksymilian 78
 Hermann Marianna 101
 Heyne, ppłk 114
 Himmler Heinrich 71,154
 Hitler Adolf 12,26,30,70,84
 Hoffmann Antoni 76
Horowski J. 161
 Hybiak Wincenty 136,141,142
 Hybiakowa Stanisława 170

 Ignasiak Jan 171
 Ignasiak Wincentyna 171
Iwanicki M. 70
 Izydorczyk Jan 36

 Jahna Jan 150
Jakubiak Tadeusz Adam 161
Jakubowski Z. 156,174
 Jakubski Antoni 39,73
 Janasik Szczepan 60
 Janczak Aleksandra 93
 Janicki, ks. 41
 Janke Wacław 138,169
 Jankiewicz Wacław 166
 Jankowski Apolinary 120,148
 Jankowski Feliks 172
 Janosik, ks. 61
 Janowski M. 47
 Janusz-Piskorz Wanda 101
 Janusz-Weber Stefania 101
 Jaskólski Paweł 115
Jastrzębski Włodzimierz 6,10
Jaszowski Tadeusz 10
 Jaśkowski S. 106

- Jaškowiak Jerzy** 10
 Janke J. 158
 Jesionek Franciszek 172
 Jesionek Kasper 172
 Jeske Herbert 135
 Jesionowska St. 120
 Jesse Klemens 143,170
 Jesse Stanisław 143
 Jesse Władysław 143
 Jezierski Stanisław 59,172
Jędraś S. 161
 Jędrzejczak Czesław 93
 Jędrzejewska Maria 45
 Joachimowski, ks. 41
 Jopp Henryk 134
 Jopp Józef 172
 Józefowicz Marian 105
 Juengst W. 121
 Jurga Leon 149
 Jurga S. 106
- Kaczmarek Jakub 146
 Kaczmarek Józef 137
 Kaczmarek Leon 169,172
 Kaczor Edmund 140
Kaczor Sylwester 155
 Kajser Witold 173
 Kalicki 113
Kaliska-Brzezichowa Jadwiga 6,10,
 165,171
Kaliski T. 8,10,165,171
 Kałamajski Stefan 39
 Kamieński Lucjan 57
 Kamińska Krystyna 165
 Kamińska Linda 57
 Kamiński 138
 Kamiński Bolesław 144
- Kamiński Stefan 165
 Kamiński Walenty 62
Karczewski F. 164,170,171
 Karnowski - zob. Antoczewski
 Karow Adam 172
 Kasprowicz J. 120
 Kasprzak Czesław 173
 Kasprzak Władysław 107
 Kaźmierczak Roman 123
 Kaźmierski Władysław 93
 Keicher 166
 Kędzierski Czesław 40
 Kiciński Szczepan 129
 Kiedacz Mikołaj 63
 Kisiel Jan 134
 Kisiel Wojciech 134,135
 Kisiel-Szymulowa Pelagia 101
 Kitzmann 144
 Klauziński Michał 114,168,
 170,171
 Klemp 116
 Klepiszewska S. 146
Kłęsk Krystyna 155
 Kloc 90
 Kluge Günther von 82
 Klupś Mieczysław 174
 Kmieciak Teofil 144,145
 Knoll-Kownacki Edmund 32,42,
 57
Kobyłański, płk 154
 Koch 144
 Kolata Jan 165
 Kolski Witold 36
Kołodziejczak Arkadiusz 156
 Kołodziejczak Wiktor 162
 Komar W. 47
 Komasiński Michał 172

Koncewicz Maksymilian 100,140
 Konieczka Franciszek 172
 Konieczna I. 120
 Kopeć Stanisław 172
 Kopiński Jan 165
 Kopp 138
 Koorykowski Paweł 109
 Korach Albin 172
 Kordonski Franciszek 139
 Kosiński Mikodem 118
 Kosiński Walerian 144
 Kotowicz, inż. 78
 Kowal Stefan 69
 Kowalczewski Ignacy 129,166
 Kowalczyk 101
 Kowalec 138
 Kowalski 42
 Kozłowicz P. 39
 Kozłowska-Rubel Werta 101
 Kozłowski Albin 101
 Kozłowski Eugeniusz 71,154
 Kozłowski F. 143
 Kozłowski Ignacy 100
 Kozubski 40
 Krauze Antoni 100,102,159,162,
 164,169
 Krenzowa Helena 101
 Kroenke Czesław 101
 Krowka Leon 101,169
 Królus Jan 172
 Królicki Stanisław 81
 Krychowski 62
 Krzemideki Czesław 155
 Krzycka Stanisława 72
 Krzyżanowska 169
 Krzyżanowski Jan 100
 Kubiak Andrzej 144,170
 Kubiak Stanisław 169
 Kubiak Wojciech 99
 Kubicka Elżbieta 85
 Kubicka Maria 85
 Kubicki Józef 85
 Kucharski Sylwester 158
 Kuczma Edmund 172
 Kuczyński Walenty 144,171
 Kukla Leon 61
 Kultys Władysław 93
 Kunert Andrzej Krzysztof 72
 Kumoch Ewa 61
 Kurek Zygmunt 165
 Kurzawa Jan 76,79,167
 Kuśnierkiewicz - Gołębiowska
 101
 Kutrzeba Tadeusz, 13,30,31,
 63,69,68,71,78,84,150,
 152
 Kutzner K.M. 100,140,170
 Kühn 144,145
 Kwiatkowski Kazimierz 122
 Kwiatkowski M. 161
 Kwilecki Andrzej 68
 Lampe Alfred 36
 Lapis Jan 100,112,113, 140,
 163
 Lapisowa Władysława 170
 Lattermann, dr 29
 Laurentowski Franciszek 44
 Lawiński Władysław 100
 Lehmann Franciszek 101,117,
 160
 Lemański Bogdan-Rafał 144,
 170,171
 Lesicki A. 85

Leske 139
 Leśniewiczowa 101
 Lewandowski Antoni 122
 Lewandowski Czesław 61
 Lewandowski Edmund 172
 Lewandowski Mieczysław 165
 Libera Stanisław 128
 Liberkowski S. 164
 Ligocki, prof. 93
 Linke 141
 Lipieński Jan 174
 Lisiecki Władysław 165
 Loch, gen. 88
 Loeper, gen. 88
 Lubawy Walenty 101
 Lubkemann Friedrich 135
 Lück Kurt 29

 Łaniecki Leonard 172
 Ławiński Władysław 113
 Łęcki Włodzimierz 68
 Łopatka Piotr 123, 124
 Łuczak A. 161, 166, 173
 Łuczak Bronisław 174
 Łuczak Czesław 8, 69, 160, 166, 172
 Łuczak Józef 172
 Łukaszewski Władysław 161

 Machmer Gerhard 102
 Maciejewski Franciszek 93
 Maciejewski Jan 174
 Maciejewski Roman 172
 Maćkowiak Feliks 71
 Maik Wincenty 172
 Maik Stanisław 105, 161
 Majchrowicz Edmund 101
 Majchrowicz Stefania 101

 Majchrzak Florian 138
 Majewicz Władysław 92
 Majewski W. 121
 Makowski Edmund 70, 71, 75, 162
 Malak Jan 172
 Malecha Ludwik 62
 Malinowska Józefa 85
 Malinowska Maria T. 85
 Malinowska Mieczysław 85
 Malinowski Stanisław 18
 Malinowski Władysław 85, 122
 Mamczak-Gadkowska Icena 38,
 73, 74, 76, 79
 Mankiewicz Stanisław 108
 Mańkowski Ludwik 171
 Marawat Gertruda 165
 Marchlewicz Andrzej 125
 Marciniak Stanisław 101
 Marciniak Teresa - zob. Urban
 Teresa
 Marciniak 78
 Markiewicz Władysław 130
 Martyn T. 173
 Marweg Tadeusz 93
 Mastalski Piotr 166
 Matyszczak Henryk 76, 77, 162, 167
 Matzinger 138
 Mazer Piotr 160
 Maczkowski Józef 104
 Meller Franciszek 126
 Mendel S. 63
 Męglewski Edmund 24, 27, 69, 71
 Męzydło Stanisław 117
 Męzyński Stanisław 114
 Michałek Stanisław 172
 Michałczak Tomasz 133
 Michałek 107

Miklaszewski Gwidon 72
 Mikołajczak Józef 172
 Mikołajczak Marian 134
 Misiek Aleksander 100,134
Misiek Jan 102,150,160
 Misterski Kazimierz 174
 Moczyński Oleg 79,166
 Molenda Ludwik 172
 Molotow Władysław 3
 Morawski Jan 40
Mosiężna B. 170
 Mościcki Ignacy 12
Mroczo Marian 68
 Mrówczyński 139
 Mularczyk Jakób 172
 Musiał Józef 172
Musielak Michał 68
 Müller Jan 172

Nawrocki Stanisław 4,8,70,76,
 77,115,154,158,161-163, 166,
 167,173
 Neugebauer 142
 Niklewski Bronisław 94
 Nitka Alfred 105
 Niziołkiewicz Zenon 172
 Nochowicz Kazimierz 88
 Nowacki Ludwik 55
 Nowaczewska Wiktoria 137,168
 Nowak Franciszek 52
 Nowak Ignacy 62
 Nowak Leon 161
Nowak Marcełi 164
 Nowak Walenty 173
 Nowak Władysław 61
 Nowicki 172
 Nowicki /I/ Felicjan 172
 Nowicki /II/ Felicjan 172
 Nowicki Kazimierz 103,148
 Nowicki Władysław 172
 Nowotko Marcełi 36

 Ochotny 138
 Okoński Władysław 123
 Olek Franciszek 129
 Olejniczak Józef 172
 Olekszy Jakub 156,157
 Olmann, dr 145
 Olszak Jan 172
 Olszewski Feliks 128
Olszewski Marian 73,155,169,
 173
Orkiszewski H. 72
 Orłowski Zdzisław 51
Osmańczyk Edmund Jan 31,154
 Ostrowska Maria 101
Oszmieniec H. 155

 Pachowiak Teofil 172
 Paczanowski A. 123
Pajewski Janusz 70
 Pańczak Stanisław 85
 Paprotny Jan 172
 Patzer Erhard 110
 Paulus Tadeusz 60
 Paweła Franciszek 62,78
 Pawlak Bronisław 117,169
 Pawlak Leon 167
 Pawlak Nikodem 118
 Pawlicka Ludmiła 72
 Pawlik Mieczysław 118
 Pepliński Paul 81
 Pers Stanisław 174
 Pęczkowski, por. 97

- Pędziński Andrzej** 135
Phort, mjr 114
Piec Władysław 128
Pioch 106
Piersioła Czesław 146
Pilarski Feliks 172
Pilch Małgorzata 115
Pilch Piotr 115
Piłsudski Józef 3
Pioch 61
Piok Stefan 131
Piotrowski Bernard 77
Pisarski Edmund 138
Piskorz 101
Piwoń Aleksander 7
Piwońska W. 85
Pluciński Kazimierz 72
Płaza Jan 143
Podlewska Nadzieja 57
Polak Bogusław 5,9,10,68,70-72,
74-79,154-156,158-162,164 -
167,173
Polak Irmina 10
Polak Teresa 72
Polak Wojciech 161
Polanowski 138
Polańska Teresa 38
Polczyński Józef 128
Pollak Roman 58
Połączewska Pelagia 165
Pończyński Władysław 104
Popielarz Antoni 172
Popielarz Hieronim 172
Popławski Władysław 122
Pospieszalski Karol Marian 4,158,
168,170
Poszwiński Adam 93
Potocki Stanisław 70
Powidzki Jan 92
Preis Maria 61
Priebe Czesław 144,146
Priebe Józef - zob.
Antoszewski
Próchnicki W. 166
Pruss Antoni 102,139
Przegiętka Edward 165
Przeworski Jan 165
Przewoźny W. 129
Przybylski Stanisław 143
Przybylski Wacław 172
Przyjałkowski Zdzisław 121
Przyłuski Stanisław 41
Przymuszała Jan 61
Przynoga Jan 47,75,162
Psarski Władysław 106
Puszczyński Tadeusz 60
Raczek Mieczysław 166
Radziwończyk Kazimierz 154
Ratajczakowa Józefa 174
Ratajski Cyryl
Ratajski Józef 172
Różnowski Czesław 144,145
Rakowicz Stanisław 155
Redemann Wilhelm 135
Redliński Wincenty Wiktor 61
Reimann 27
Reinke 134
Reszczyńska Maria 72
Ribbentrop Joachim von 3,12
Rochowiak Benedykt 122
Roester-Stokowska Wanda 37
Rok Stanisław 174
Romberg-Klitzing Gisbert von
110,129,173

Rosenfeld Moryc 116
 Rosołowski Franciszek 116,136
 Rólski Alfons 172
 Rólski Michał 172
 Rubel Marta 160
 Ruge Tadeusz 35,39,46,63,89,
 91,95
 Rusiak Stanisław 104
 Rybski Ludwik 172
 Rydz-Śmigły Edward 30,42,59,76
 Ryfa Edmund 173
 Rządkowski Ludwik 104
 Rzepniewski Andrzej 69

 Sadowska 61
 Sadowski Wacław 61
 Samel F. 110
 Samulski Andrzej 118
 Sawicka Sabina 72
 Sawicki Julian 155
 Scharwentke Józef 106
 Schmaltz 102,118
 Schneider Ernst 114,135
 Schönborn Gottlieb 135
 Schulerburg, mjr 114,115
 Schulz Hermann 137
 Schwaba Teofil 166
 Schwarz Witold 61
 Sedletzki 166
 Serwacki, inż. 78
 Serwański Edward 4,8,75-77,154,
 155,158,161,171
 Siadacz 141
 Siekierski Franciszek 104
 Sierakowski Stanisław 171
 Siewkowska Urszula 165
 Sikorski Adam 47

 Skalski W. 56
 Skark Jan 78
 Skibińska Marcjanna 159
 Skibińska Zofia 159
 Skibiński J. 99
 Skibiński Maksymilian 61,103
 112,117,159,165
 Skibiński Jakub 159
 Skibiński Kazimierz 78
 Skibiński S. 119,120
 Skibniewski Stanisław 105
 Skorek Michał 128
 Skotarek Jan inż.
 91,157
 Skrzypczak Michał 64
 Sługocki Karol 54,75,76,132,
 167
 Smoczkiwicz H. 120
 Smorawińska Halina 60
 Sobczak Stanisław 165
Sobisiak Walerian 79,166
 Soboniewski S. 47
 Sojka Stanisław 61,98,99,
 118,120,159,164
 Sokolnicka D. 77
 Sokołowski Kazimierz 127
 Sokołowski Stanisław 127
 Sowiński Edmund 72,106
 Springer K. 85
 Sroczyński Władysław 144
 Stachowiakowa Franciszka 113
 Stachowski Antoni 173
 Stachowski Feliks 173
 Staszewski Sylwester 172
 Staszewski Michał 128
 Steck, dy 138
 Steinmetz Paweł 40,93

- Stępniewski Władysław 107
 Stołecki Mieczysław 144,145
 Strękowski Edmund 117
 Stróżyński Jan 61
 Sturny Antoni 61
 Surma Czesław 60
 Synoradzki Edward 140
 Szajdzicki Władysław 52
 Szarzyński Zygmunt 155
 Szczęśniak Edmund 144
 Szefer Franciszek 138
Szepietowski Kazimierz 65,79,162
 Szeszuła Franciszek 99
 Szymański Stanisław 172
 Sztule Maksymilian 125
Szubański Rajmund 69,155
 Szubert Józef 104
 Szulczyk J. 162
 Szulczyński Ignacy 173
 Szykowny Stefan 59
Szymankiewicz Zenon 5,6,9,75,76,
 154-158,162.
 Szymańska Janina 138
 Szymańska 138
 Szymańska Regina 138
 Szymański 102
 Szymel 168

 Śliwiński Bernard 119
 Śliwiński Sylwester 113,163
 Śmielecka Jadwiga 99
 Śniegocki Henryk 78
 Śramski Sylwester 125,126
 Śruba Walenty 118,164
 Świtała Marian 105
 Świtała Tadeusz 105
Świtoński Marian 9,10,174

 Tabler Helmut 134,168
 Tanas Jadwiga 85
 Tepper 27
 Tetzach Marian 165
 Tomalka Jan 166
 Tomaszewski Wacław 40
 Tomczak Walenty 104
 Tomczyk Kazimierz 173
Topolski Jerzy 158,159
 Trzeciak 149
 Tuszkiewicz J. 164
 Twardowski Wojciech 137
 Tyc Teodor 11

 Ujejski Tomasz 90
 Ulrich Tomasz 149
 Ulrych Aleksander 48
Umiałowski Roman 68
 Urban Teresa 101
 Urbańska Maria 170
 Urbański Bolesław 118
 Urbański Jan 144
 Urbański Józef 172

 Wachowiak Szymon 85
 Walenciak Teodor 161
 Wambeck Maksymilian 29,80
 Warzyński Jan 165
Waszak Stanisław 23
 "Wawelberg" - zob. Paszczyński
 Tadeusz
 Wawrzyniak Radziśław 122
 Wawrzyniak Stanisław 122,123
 Wawrzynowski Zygfryd 136
 Waydowicz, kpt. 54
 Wegner Anna 165
 Weinert, dyr. 82

Wełniak Stanisław 172
 Wengerek Edmund 4
 Werbliński L. 85
 Weyman Stefan 161
 Wichłacz Jan 144,171
 Wichłacz Kazimierz 172
 Wichłacz Stefan 171
 Wichłacz Wiktor 171
 Wiczyński Władysław 125
 Wieczorek Leon 117,144,171
 Wieczynski Tomasz 144
 Wielmann H. 165
 Wieruszewska Władysława 101
Wierzbicki I. 75,157
 Wierzbińska Marcjanna 101
 Wierzbińska-Wawrzyniak Kazimiera
 101
 Wierzbiński Maciej 184
 Wierzejski Wincenty 60,78
 Wietrzykowski Franciszek 122
 Wilkosz Stanisław 101
 Winiowicz Józef 93
 Winiewicz Marian 68
 Winkat 137
 Wiśniewska Daniela 169
 Wiśniewska Helena 139
 Wiśniewski, ppłk 89
 Wiśniewski Antoni 61
 Wiśniewski Michał Mieczysław 139
 Wiśniewski Mieczysław 169
 Witucki J. 145
 Wład Franciszek 42,80,83,
Włodarczyk S. 158,160,164,167,169
 Wojciechowski J. 166,173
 Wojciechowski Zygmunt 8,57
 Wojcizak Alojzy 173
 Wojtecki Leon 173
 Wojtecki Wincenty 173
 Wojtkowiak Józef 100,168
 Wojtkowiak Szczepan 101,113
 Wojtylak Wilhelm 122
 Woliński Franciszek 138
 Woźniak Maksymilian 137,138
Woźniak Marian 61,78,158,159,
 164,165
Woźniak Mieczysław 10
 Woźniak Stanisław 61
 Woźnicka Kazimiera 170
 Woźnicki 115
 Woźnicki Szczepan 113,140,143
 Woźnicki Tomasz 140
 Woźnicki Wiktor 143,170
 Wróblewski Józef 174
 Wybrański St. 123,124
 Wydluba, kpr,pchor. 109
 Wszółek Kazimierz 165
 Zabłocki Mateusz 60,61,78,
 98,99,103,118,125,140,141
 Zagulowa Marianna 115
 Zakrzeyski 158
 Zakrzewski Bronisław 40
 Zakrzewski J. 98
 Zaleski S. 95
 Zaleski Zygmunt 49,89
 Zalewski, kpt. 110
Zaliwski A. 133
 Zamiara A. 171
 Zamiara Bogdan 143,145
 Zamiara Henryk 138
 Zamysławski A. 105
 Zaremba 138
 Zaremba Pion. 75
 Zarebski R. 41

Zarzycki A. 156
Zawada Andrzej 137
Zawadzki Aleksander 56
Zawalin-Nowiński Bolesław 103,125
Zawilski Apoloniusz 167
Zbierski Alfons 61
Zgaiński Jan 98,99
Zgodziński Bogdan 68
Zgoliński Stanisław 100
Ziegler Zygfryd 61,144
Zieliński Nikodem 128
Zielonacka B. 120
Zielonacka M. 120
Ziołocki Stanisław 92,93
Ziółkowski Ludwik 140
Zwierkowski Franciszek 113,163
Żebrowski Aleksander 173

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

- | | |
|--|--------------------------------------|
| Austria 12,142 | Chojnice 66 |
| Bałtyk 13,38,39,50 | Chojnik 82 |
| Barcin 127,149 | Chomentowo 87 |
| Belgia 129,150 | Cielcza 36 |
| Bergen Belsen 159 | Cieszyn k. Odolanowa 82 |
| Berlin 3 | Cleveland 139 |
| Biedrusko 80 | Czacz 64,110 |
| Bielawy 147 | Czajcze 81 |
| Biskupice 116,142,143 | Czarbowo 101 |
| Blachownia Śląska 142 | Czarnków 13,58,83,100,114,133 |
| Sobowo 148 | Czarnków - powiat 19,21,23,
34,81 |
| Bojanice 138 | Czarnylas - gmina 41 |
| Bojanowo 58,83,87,106,128,149 | Czechosłowacja 12 |
| Boezkowo 58 | Czechy 116,118 |
| Bolesławice 87 | Czekaj 87 |
| Borzątwia 114 | Czempin 44,127 |
| Bralin 37 | Czerniejewo 85,132 |
| Brda 14 | Częstochowa 142 |
| Brodnie 81 | |
| Broniszewo k. Wrześni 164 | |
| Budzyń 100 | Dalki k. Gniezna 140 |
| Buk 54,105 | Dębica 19,130 |
| Bukownica 129,150 | Dębica 138,147,149,169 |
| Bydgoszcz 6,10,16,81,82,85,122,
123 | Dębowa Łąka 83 |
| Bydgoszcz - powiat 23 | Długie Stare 109 |
| Bzura 68,79,84,105,127,129,152 | Dobrzec 82 |
| | Dobrzyca 110,130,149 |
| Charbowo 112,113,115,116,133 | Dolina Noteci 14 |
| Chebsko 148 | Duszno 125,126,148 |
| Chiny 51 | Oziałyń 100,101,117,118 |
| Chlewo 129,150 | |
| Chodzież 13,14,40,58,70,81,100,
113,159 | Europa 57 |
| Chodzież - powiat 23,24,34,108,
138 | Europa Wschodnia 12 |
| | Finlandia 3 |

Francja 31,51,150	Inowrocław - powiat 23,148
Gdańsk 11,12,38,39,50,55,57,58	Jabłonna 88
Gdynia 153,164	Jabłowo 87
Generalne Gubernatorstwo 142, 143,148	Janikowo 86
Gębarzewo 98	Jankowo 99,118,138
Glinno 150	Jankowo Dolne 98,102
Głogów 28	Janowiec 116,117,136,142,143, 169
Gniewkowo 147	Janowiec - powiat 117
Gniezno 13,15,20,39,46,54,58, 61,70,85,89,96,104,112-120, 125,137-142,144,145,147,152, 158,159,163,171,172	Janów 117
Gniezno - powiat 9,20,21,24,61, 102,120,138,139,141,147,171	Jarocin 15,38,61,96,106
Gnieźnieńskie 6,94,103,140,143, 144,146,147	Jarocin - powiat 20,21,23, 34,36,38,40
Gołańcz 63	Jarocińskie 85
Gopło 66	Jarzębowo 125
Gorzuchowo 112,118	Jelitowo 118
Gostyń 54,59,129	Jezióra Zbąszyńskie 14
Gostyń - powiat 20,21,23,34,87	Jezióra Żnińskie 14,66
Gostyńskie 129	Jeziorki 81
Gościejewo k. Rogoźna 159	Jezioro Chobienickie 14
Góra Parzęczewo 155	Jezioro Dębnickie 14
Góra Śląska 28	Jezioro Dominickie 14
Góreczki 36	Jezioro Gorzuchowskie 14, 100,112
Grabów n. Prosną 38,83,129,150	Jezioro Grójeckie 14
Granowiec 130,149	Jezioro Kłęckie 14
Grodzisk 54,76,96,105,128	Jezioro Kopanickie 14
Gronowo 82	Jezioro Lednickie 14
Gruchowo 125	Jezioro Łoniewskie 14
Inowrocław 4,6,8,10,51,86,97, 103,119,123,127,140,141,147, 148,163,165	Jezioro Mistrzowskie 14
	Jezioro Nowomiejskie 14
	Jezioro Owieczki 14
	Jezioro Wielowiejskie 14
	Kaczkowo 83
	Kaczory 58

Kaczory - gmina 81
 Kalin 139
 Kaliskie 40,42,87,130
 Kalisz 6,15,34,36,39,45,47,53,
 54,58,63,64,68,76,89,106,
 130-132,150
 Kalisz - powiat 16,20,21,34,37
 Kanał Gopło-Warta 66
 Karniszewo 137,146
 Katowice 62,153
 Kaźmierz 58
 Kcynia 85,159
 Kępie 85
 Kępno 13,37,38,65,68,76,106,131
 Kępno - powiat 20,21,23,34,37,
 41,65
 Kępno - Północ - gmina 37
 Kiszkuwo 99
 Kleczew 98
 Kluczbork 82
 KłECKO 4-6,8-10,14,58,70,79,99..
 102,112-118,125,129,134,135,
 137-141,143,145-147,159,163,
 164,168,169
 KłECKO - gmina 25
 KłECKO - Kolonia 116,134,146
 Kłębowo 74
 Kłodawa 98,157
 Kobyła Góra - gmina 37
 Kobylin 39,41,65
 Kocim 149
 Koło 83,97,129,155
 Koło - powiat 16,20,21,34
 Komorowo 147
 Konarzewo 64
 Konin 15,83,127,155
 Konin - powiat 16,20,21,34,42,74
 Kosowo 118
 Koszalin 6-8
 Kościan 61,68,72,96,105,129
 Kościan - powiat 7,20,21,23,
 34,54,64,88
 Kościańskie 72
 Kościelnica 87
 Kowalewo 87
 Koza Wielka - gmina 37
 Kozibór 159
 Koźmin 13,39,65,107
 Kórnik 35,61,104
 Kraków 153
 Kramsk 74
 Krobia 73
 Krosno Odrzańskie 142
 Krotoszyn 36,68,82,83,87,96,
 106,107
 Krotoszyn - powiat 20,21,34,
 36,64
 Kruszwica 119,121,148
 Krzemieniewo - gmina 42
 Krzywiń 64
 Kujawy 4,96,119,150,153
 Kutno 15,95,98,129,157

 Laski 37
 Lasy Chodzieskie 14
 Lednogóra 14,25
 Legionowo 60
 Leszno 7,13,27,35,36,42, 44,
 54,58,64,75,79,80,87, 96,
 105,109,149,162
 Leszno - gmina 42
 Leszno - powiat 14,20,21,
 23,25,34,42,64
 Letolice 25

Lipno - gmina 42
 Lubczyn 131
 Lubelszczyzna 131,142
 Lubin 103,125
 Luboń k. Poznania 95
 Luchowo 81
 Lwów 73,153,164

 Łabiszyn 85
 Łagiewniki 5,9,132,150,174
 Łęgi Obry 16
 Łobżenica 13,81
 Łopienica 144
 Łopienno 14,139,141,142,145
 Łopień 134
 Łowicz 84
 Łódź 15,82,153
 Łódź - województwo 15
 Łubiszyn 138
 Łubowo 14
 Łubowo - gmina 24

 Mała Welnia 100,101,112-114,136
 Małe Jezioro Kłęckie 112,116
 Maniewo 128,149
 Maryniec 88
 Margonin 81,159
 Masłowo 82
 Mauthausen 139,142,143,149
 Mazury 11
 Mąkoszyn 87
 Mątwy k. Inowrocławia 119,124
 Mechcice 150
 Michalce 101
 Miejska Górka 73
 Mieleszyn 116
 Mieleżyn 139

 Mielno 139
 Mieścisko 115,117,143-146,170
 Międzychód 14,64,81,83, 96,
 105,108
 Międzychód - powiat 20,21,34,
 Międzylesie 146
 Mikorzyn 150
 Mikstat 77,87,106,107
 Milicz 81
 Mińsk Mazowiecki 142
 Modlin 153
 Mogilno 4,8,51,64,97,99,103,
 120,126,127,147,148, 152,
 172
 Mogilno - powiat 23,34,61,103
 Mołodeczno 60
 Morasko 150
 Mosina 64,80,104,127,149
 Moskwa 3
 Murwana Goślina 128,149,166
 Mycielowo 87
 Myszki 108

 Nakło 13,127,149,173
 Nekla 85
 Niemcy 3,4,12-14,17,25,26,30,
 33,36,57,60,72,73,78, 81,
 83,88,107,140,150,152, 161
 Niemiszewo 117
 Niestronno 126
 Nicwola 148
 Niewolno 125,126,148
 Nizina Wielkopolska 14
 Noteć 14,30,81,83
 Noteć - okręg 26
 Nowe Krosno 84
 Nowy Świat 87

Nowy Targ 142
 Nowy Tomyśl 25,70,71,76,77,83,
 89,105
 Nowy Tomyśl - powiat 20,21,23,
 24,27,34,108

 Obora 117,138,139,147
 Oborniki 35,40
 Oborniki - powiat 20,21,34,35,
 101,128,132,138,149
 Obra 14,68,129
 Ocieszyn 128
 Odolanów 13,82,130,149
 Opalenie n. Wisłą 66
 Opolszczyzna 142
 Oranienburg 145
 Osieczna 64,109
 Ostrów Wielkopolski 15,38,39,58,
 59,61,62,65,68,79,83,89,96,106,
 110,130,149,162,173
 Ostrów Wielkopolski - powiat 20,21,
 23,34,37,41,54,65,110,130
 Ostrzeszów 37,39,42,54,68,131
 Ostrzeszów - powiat 27
 Otwock 90

 Padniewko 127,148
 Pakość 123
 Paproć 27
 Parzynów 129
 Perzów 37
 Piaski k. Gostynia 105
 Piaskowo 143
 Pieranie 121
 Pierzyska 98
 Pietruszewo 101
 Piła 81

 Piotrowo 87
 Pleszew 38,84,155
 Pobiedziska 36
 Podlesie Kościelne 146
 Podole 19
 Podstolice 85
 Podzamcze 88
 Pojezierze Gnieźnieńskie 14,
 69
 Polska 3,4,6-9,11-15,23-26,
 28,30,33,38,42,50,51, 55,
 57-59,66,68,70,79,80, 82,
 84,107,153
 Polska Wieś 101,112-116,135,
 137,146
 Pomorze 12,14,15,19, 24-26,
 32,66,96
 Pomorze - województwo 24
 Poniec 87
 Popowo 150
 Popówko 132,150
 Potarzyce 36
 Potarzyce - gromada 36
 Poznań 4-10,12-13,15,18, 20,
 21,25,27-29,33,34,36, 39,
 42,43,45-47,49,51, 53-58,
 60-63,66-69,71,72,75, 80,
 81,86,87,98,91-95,110,114,
 132,142-145,150,156, 158,
 160,162,163,166,168
 Poznań - powiat 20,23,34,36
 Poznań-województwo 15-19,22,
 24,34,35,39,43,44,47, 67,
 68,156
 Poznańskie 16,19,26,30,31,71
 Pradolina Warszawsko-Berlińska
 13

Prosna 36,83,131
 Prusy Wschodnie 59
 Pruzany 159
 Przemyśl 153
 Pudliszki 28
 Prosna 15
 Przędówka 27
 Puszcza Kampinowska 54
 Puszcza Kazimierska 15
 Puszcza Notecka 14

 Radomice 132
 Radziejów Kujawski 97,121
 Raszków 41
 Rawa Ruska 60
 Rawicz 10,36,40,59,79,82,83,87,
 106,109,110,139
 Rawicz - powiat 20,25,34,106,149
 Reichenau 142
 Rembertów k. Warszawy 54,60
 Republika Weimarska 12
 Rogaszyce 38
 Rogowo 143
 Rogoźno 29,89,114,115,146
 Rosja - zob. Związek Radziecki
 Roźniaty 148
 Rumunia 3
 Rybno Wielkie 139
 Ryczywół 114
 Rydzyna 27,83
 Rydzyna - gmina 42
 II Rzeczpospolita - zob. Polska
 Rzegnowo 24
 III Rzesza - zob. Niemcy
 Rzeszów 18

 Santok 14

 Sędowo 148
 Sędzin 121
 Sieradz 82
 Sieraków 62,71,96,105
 Sierkówiec 148
 Sieroszewice 41
 Skalmierzyce 58,59,132
 Skalmierzyce Nowe 41
 Skoki 96,115
 Słempowo 147
 Słonim 159
 Słupca 98
 Sochaczew 85,98,142
 Stanisławów 87
 Stany Zjednoczone Ameryki
 Północnej 139
 Stara Obra 36
 Stare 88
 Stare Bojanowo 27
 Starołęka k. Poznania 18
 Starza 82
 Sterki k. Międzychodu 81
 Stęszew 127
 Strzelno 97
 Sucharzewo 148
 Suchy Las 150
 Swarzędz 83
 Syców 82
 Szamocin 138,159
 Szamotuły 31,96,150
 Szamotuły - powiat 20,23,
 34,128,132
 Szczecin 75
 Szczeglin 148
 Szczyglice 144
 Szczyplorno 54,132
 Szubin 159

Szubin - powiat 23,85,87
Śląsk 12,32,51,59
Śląsk Cieszyński 66
Śląsk Opolski 11
Ślesin 98
Śmigiel 61,106
Śmiłowo 81
Śrem 58,61,79,84,85,96,104,127
Śrem - powiat 20,23,34
Śremskie 64,84
Środa 85,129
Środa - powiat 20,34,104
Święciechowa 108,109
Świniary 101,112,114

Toniszewo 138
Toruń 15,82
Torzeniec 87
Trzemeszno 4,64,97,99,103,120,
125,126,147,148,152,165
Turek - powiat 16,20,34,87

Ujście 58,108,149
Ułanowo 101,112,143,147
Uniejów 85

Walentynowo 81
Warmia 11
Warszawa 8,12,13,15,43,68,79,82,
89,105,131,142,143,153,159
Warszewo 82,84
Warta 15,36,66,79,83,128,131
Wawrzynowo 103,125
Wąchobno 108
Wągrowiec 63,85,100,112,114,140,
141,144,145,163

Wągrowiec - powiat 34,114,
138,143,145,147
Wełnianka - zob. Mała Wełna
Weronika 87
Wiele 144
Wielka Brytania 31
Wielkie Jezioro Kłeckie 112
Wielkopolska 4-10,12-17, 19,
24,25,27,28,30,32,33, 36,
38-40,42,45,48,50, 51,57,
58,60,62,63,66-71,73, 75,
77-79,82,84,86-88,90, 96,
105-107,110,111,119, 120,
128-131,133,146,149,150 -
153,159,162,174
Wieluń 82,85
Wieruszów 85,88
Wilkowice 109
Wilkowyja 115,116
Wilno 153
Winiary k. Kalisza 150,173
Wisła 14,82,84
Witaszyce 110,130
Witkowo 98,99,102,118,138
Włocławek 121
Włoszakowice 79,82
Włoszakowice - gmina 42
Wojcieszyn 87
Wolne Miasto Gdańsk - zob.
Gdańsk
Wolsztyn 70,105,108
Wolsztyn - powiat 20,23,34,
74
Wołyń 19
Wrocław 28,162
Wrocławskie 142
Wronki 10

Września 15,58,62,64,85,103,105,108,
118,132
Września - powiat 20,34,105
Wschowa 83,108
Wydatkowo 139
Wylatowo 148
Wyrzysk 70,81,82
Wyrzysk - powiat 23,24,135
Wyszynów 87
Wyszyny 81

Zabór pruski 15
Zabór rosyjski 16
Zakrzewo 116,121
Zamość - powiat 143
Zbąszyń 13,33,72,81,83,108
Zdziechowa 138,139
Zelgniewo 81
Ziemia Gnieźnieńska 9,70,133,140,143,158
Ziemia Gostyńska 9,77,79
Ziemia Kaliska 9,45,68,106,107
Ziemia Lubuska 142
Ziemia Złotowska 11
ZSRR - zob. Związek Radziecki
Związek Radziecki 3

Żabikowo k. Poznania 95
Żnin 63,83,159,171
Żnin - powiat 34,61,143
Żorcie k. Bugaju 159
Żydowo 85,99,118,119,164

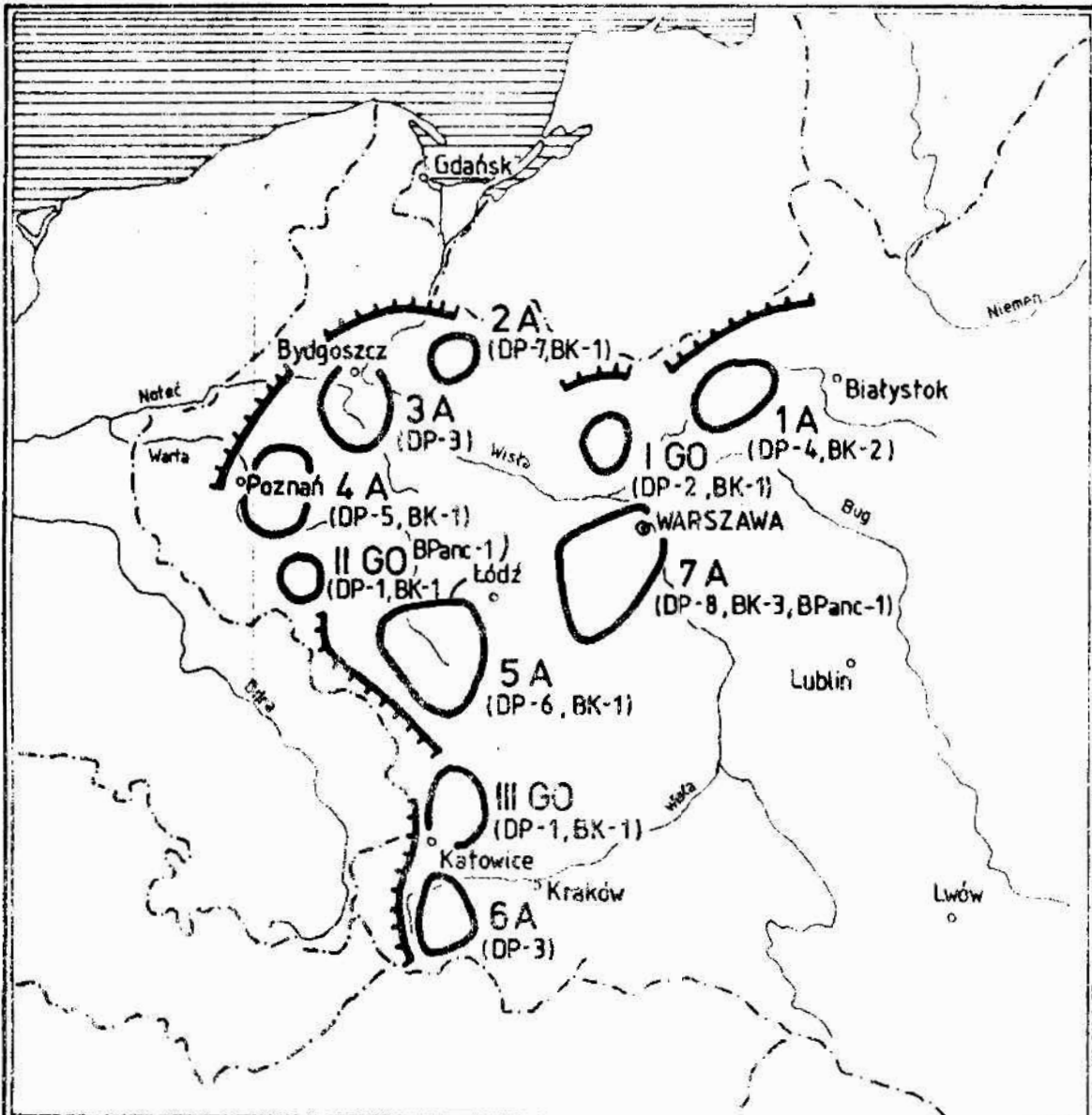
WYKAZ SKRÓTÓW

AP	- Archiwum Państwowe
APP	- Archiwum Państwowe w Poznaniu
BK	- Brygada Kawalerii
bON	- batalion Obrony Narodowej
CAW	- Centralne Archiwum Wojskowe
COP	- Centralny Okręg Przemysłowy
ckm	- ciężki karabin maszynowy
DP	- Dywizja Piechoty
dr	- doktor
DV	- Deutsche Vereinigung
FOM	- Fundusz Obrony Morskiej
FON	- Fundusz Obrony Narodowej
FPZOO	- Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
GA	- Grupa Armii
gen.	- generał
GISZ	- Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych
HCP	- Zakłady Metalowe im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu
JDP	- Jungdeutsche Partei
km	- karabin maszynowy
"KMP"	- "Kronika Miasta Poznania"
KOGS	- Komitet Obrony Górnego Śląska
LOPP	- Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej
mjr	- major
NSDAP	- Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei
O.	- oddział
OK	- Okręg Korpusu
OKBZH	- Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich
ON	- Obrona Narodowa
OPL	- obrona przeciwlotnicza
OPT	- Okręg Poczty i Telegrafów
pal	- pułk artylerii lekkiej
PCK	- Polski Czerwony Krzyż
PKP	- Polskie Koleje Państwowe
PKPOBON	- Powiatowy Komitet Przyjaciół Ostrowskiego Batalionu Obrony Narodowej
PKU	- Powiatowa Komenda Uzupelnień

POP	- Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej
por.	- porucznik
pp	- pułk piechoty
p.uł.	- pułk ułanów
PW	- przysposobienie wojskowe
rkm	- ręczny karabin maszynowy
rkps	- rękopis
RP	- Rzeczpospolita Polska
SO	- Straż Obywatelska
SP	- Straż Porządkowa
SS	- Schutzstaffeln der NSDAP
SSI	- Społeczna Sieć Informacyjna
sygn.	- sygnatura
TG	- Towarzystwo Gimnastyczne
TOK	- Tajna Organizacja Konspiracyjna
wf	- wychowanie fizyczne
WOZZ	- Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich, Wojsko Ochot- nicze Ziem Zachodnich
ZG ZPW	- Zarząd Główny Związków Powstańców Wielkopolskich
ZHP	- Związek Harcerstwa Polskiego
"ZNINS"	- Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Społecznych Wyższej Szkoly Inżynierskiej w Koszalinie
ZOKZ	- Związek Obrony Kresów Zachodnich
ZPW	- Związek Powstańców Wielkopolskich


SPIS TRESCI

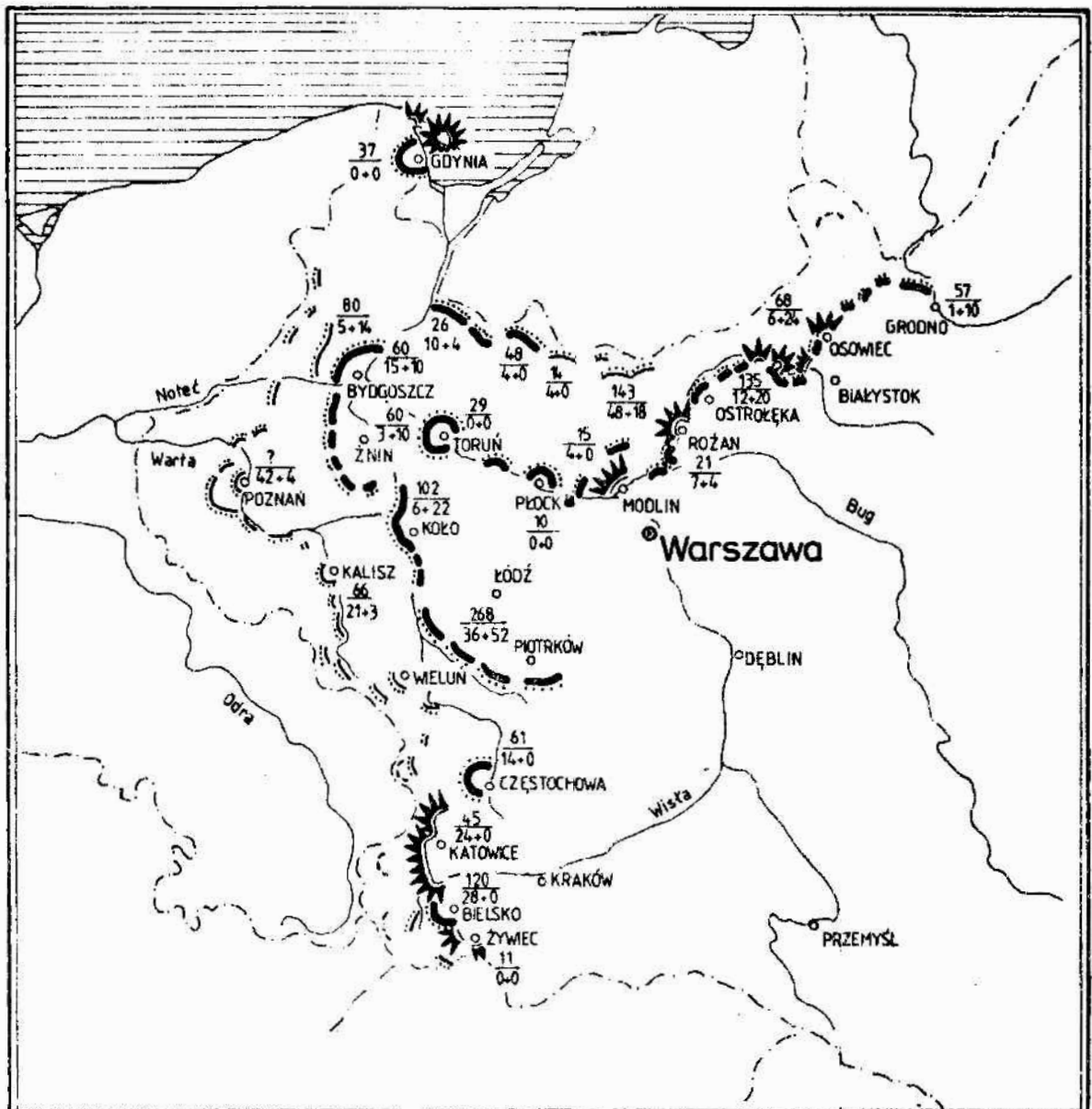
	strona
WSTĘP	3
CZĘŚĆ I WOBEC NIEMIECKIEGO ZAGROŻENIA	11
CZĘŚĆ II W OBRONIE OJCOWIZNY, WRZESIEŃ 1939 R.	80
ŹRÓDŁA I LITERATURA (WYBÓR)	175
INDEKS OSÓB	184
INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH	197
WYKAZ SKRÓTÓW	205







ZARYS FORTYFIKACJI STAŁYCH I SCHEMATYCZNY PLAN
ROZWINIĘCIA SIŁ Z MEMORANDUM GEN. KUTRZEBY

 linie fortyfikacji stałych.

 armie i grupy operacyjne.

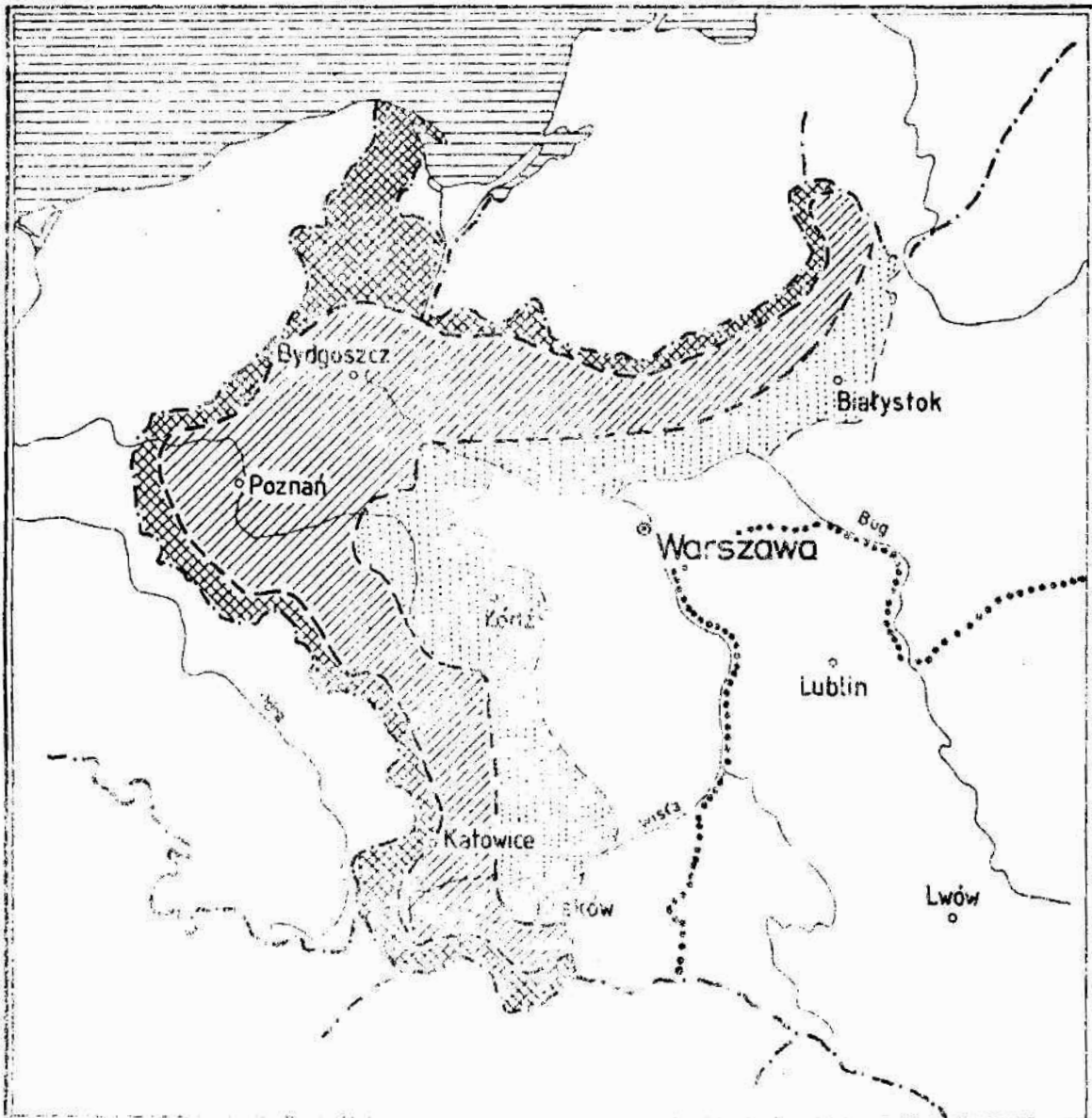


SYTUACJA UMOCNIEŃ W POLSCE (28.VIII.1939)

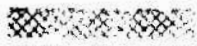
 odcinki fortyfikacji stałych,
  zasadnicza pozycja obrony,
  pozycja wysunięta,
  osłona garnizonu,

$\frac{10}{2+4}$ licznik: projektowana ilość umocnień,
 mianownik: pierwsza cyfra - ilość umocnień wykonanych,
 druga cyfra - ilość umocnień w budowie,

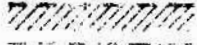
rys. G. Pawlak



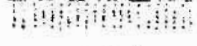
PLAN WYCOFANIA



strefa I (nadgraniczna)

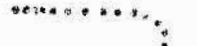


strefa II (wielokierowego wycofania)



strefa III (ewentualnego wycofania)

granice między strefami zaznaczono w przybliżeniu







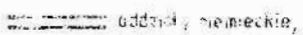
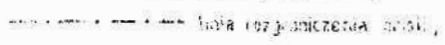
linia rozmieszczenia wycofanych odd. korp. I, II, IV, V, VII, VIII, Obszaru Nadmorskiego oraz wycofanych województw: warszawa Pomorze, Białystok, Łódź, Kielce, Śląsk, Kraków, Poznań



rys. G. Pawlak



RZECZYWISTE UGRUPOWANIE SIŁ POLSKICH I NIEMIECKICH W CHWILI WYBUCHU WOJNY

-  Naczelne Dowództwo,
-  dowództwo armii,
-  dowództwo oddziału brygady,
-  oddziały polskie transp.,
-  oddziały niemieckie,
-  linie organizacyjne armii,

Schemat organizacyjny
Straży Obywatelskiej w Poznaniu
6-14. IX. 1939 r.

KOMENDANT

Inż. dypl. Jan Skofarek

ADJUTANT
Leon Grzybek

SEKRETARZ
Inż. Konstanty Bilazewski

REF. PRASOWY

I.

WYDZIAŁ BEZPIECZEŃSTWA
Star. Stanisław Ziotecki - I zastępca

II.

WYDZIAŁ LIKWIDACJI SPRAW WOJSKOWYCH
Julian Breza

III.

WYDZIAŁ FINANSOWY
dyr. Weinert

IV.

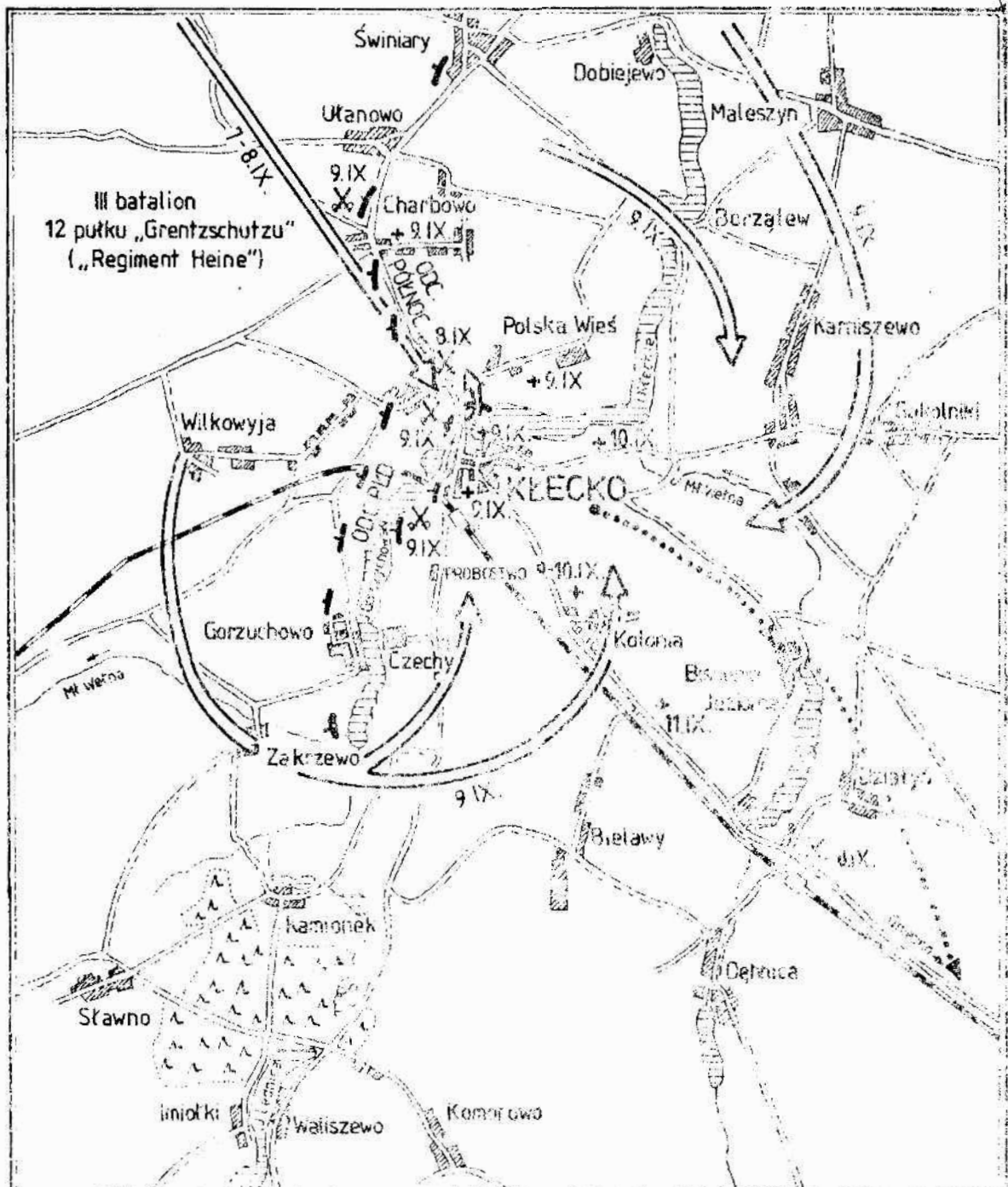
WYDZIAŁ ŚLEDCZY
adwokat Jan Powidzki

V.

WYDZIAŁ REKWIZYCYJNY
adwokat Julian Eborowicz

VI.

WYDZIAŁ SAMOCHODOWY - ul Dąbrowskiego 29
Glazer



III batalion
12 pułku „Grenzschutz“
(„Regiment Heine“)

- oddziały strazy ludowej skierują się od 8 IX przeciwstawiać w obronę Nankowa.
- kierunek wycofania się części obrońców.
- kierunki ataków wojsk niemieckich.
- Xo — ważniejsze potoczki, + — miejsce egzekucji.

